

Aleksandra Skrzypietz

*Francuskie zabiegi
o koronę polską
po śmierci Jana III Sobieskiego*



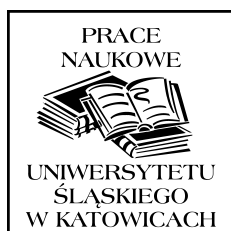
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2009

*Francuskie zabiegi
o koronę polską
po śmierci Jana III Sobieskiego*

Pamięci Profesora Michała Komaczyńskiego



NR 2686

Aleksandra Skrzypietz

*Francuskie zabiegi
o koronę polską
po śmierci Jana III Sobieskiego*

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Katowice 2009

Redaktor serii: Historia
Sylwester Fertacz

Recenzent
Maciej Serwański

Publikacja będzie dostępna — po wyczerpaniu nakładu — w wersji internetowej:

Śląska Biblioteka Cyfrowa
www.sbc.org.pl

Spis treści

Wykaz skrótów	7
Wstęp	9
Misja Melchiora de Polignac u schyłku panowania Jana III	21
Początek bezkrólewia i sejm konwokacyjny	61
Stronnictwo francuskie w walce wyborczej	103
Rozdwojona elekcja i porażka francuska	145
Zakończenie	189
Bibliografia	197
Indeks osobowy	217
Summary	225
Résumé	229

Wykaz skrótów

AE	– Archives Diplomatiques du Ministère des Affaires Etrangères w Paryżu
AGAD APP	– Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Publiczne Potockich
AGAD AR	– Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Radziwiłłów
AGAD AZ	– Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie, Archiwum Zamoyskich
AN	– Archives Nationales w Paryżu
APWawel ASang.	– Archiwum Państwowe na Wawelu, Archiwum Sanguszków
B.Czart.	– Biblioteka Czartoryskich w Krakowie
BJ	– Biblioteka Jagiellońska w Krakowie
B.Łop.	– Biblioteka im. H. Łopacińskiego w Lublinie
BN	– Biblioteka Narodowa w Warszawie
B.Oss	– Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu
BOZ	– Biblioteka Ordynacji Zamoyskich, w zbiorach Biblioteki Narodowej w Warszawie
B.PAN	– Biblioteka PAN w Krakowie
B.PAN K.	– Biblioteka PAN w Kórniku
BR	– Biblioteka Raczyńskich w Poznaniu
LMAB	– Lietuvos Mokslu Akademijos Bibliotekos Rankraščiu Skyrius
LNB(ASap)	– Lwiwska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukraini (Archiwum Sapiechów)

MNK	– Muzeum Narodowe Kraków, w zbiorach Biblioteki Czartoryskich
NGAB	– Nacyjanalnyj Gistarycznyj Archiu Bielarusi
RGADA	– Rossijskij Gosudarstvennyj Archiv Drevnih Aktov
RGVIA	– Rossijskij Gosudarstvennyj Voennoistoričeskij Arhiv
STAD	– Staatsarchiv Dresden
TC	– Teki Cieszkowskiego, w zbiorach PAN w Krakowie
TL	– Teki Lukasa, w zbiorach Biblioteki im. Ossolińskich we Wrocławiu
TR	– Teki Rzymskie, w zbiorach PAN w Krakowie
TW	– Teki Waliszewskiego w zbiorach PAN w Krakowie
WAP	– Wojewódzkie Archiwum Państwowe w Gdańsku

Wstęp

Bezkrólewia w Polsce były zawsze czasem napięć i powodowały zamieszanie zarówno w kraju, jak i na międzynarodowej scenie politycznej. Państwa europejskie rozumiały, że osadzenie przychylnego sobie kandydata na tronie Rzeczypospolitej może im przynieść określone korzyści podczas jego panowania. Ponieważ wiek XVII upływał pod znakiem rywalizacji francusko-habsburskiej, zatem przede wszystkim te dwie potęgi były zainteresowane pomysłami dla nich elekcjami w Polsce. Od pierwszego starcia po śmierci Zygmunta Augusta obie strony próbowały zdobyć koronę dla przedstawicieli własnych domów lub przynajmniej kandydatów przychylnych sobie. W miarę upływu czasu słabnąca Polska miała coraz mniej szans na obiór elekta najbardziej odpowiadającego jej interesom. Zwłaszcza magnateria przywykła do zysków, jakie dawała jej rywalizacja obcej dyplomacji, coraz mniejszą wagę przywiązywała do wyboru władcy silnego i zdolnego władać z pożytkiem Rzeczypospolitej. Elekcje stawały się targiem, lecz podkreślić należy, iż nie zawsze i nie dla wszystkich płynęły z tej transakcji prawdziwe korzyści. Była to raczej gra obietnic zarówno finansowych, jak i politycznych.

W okresie poprzedzającym śmierć Jana III w Polsce zaczęły powstawać podwaliny pod nowe stronnictwo francuskie, które zabezpieczyłoby interesy Wersalu w trakcie spodziewanego bezkrólewia i elekcji. Jego rozbudowa i wzmocnienie nastąpiły latem i jesienią 1696 roku, dzięki energicznym zabiegom posła Melchiora de Polignac, przebywającego nad Wisłą od 1693 roku. Zadaniem dyplomaty było związać Polskę z polityką francuską. Miał to uczynić, budując poparcie dla Wersalu i współdziałając przy tym z polską parą monarszą. Wypełniając nakazy Ludwika XIV, ambasador początkowo współpracował z królową Marią Kazimiłą, a następnie wbrew instruk-

cji, porzucił jej stronę, wiążąc się z przedstawicielami polskiej magnaterii, wrogimi królowej. Nie wszyscy z jego popleczników należeli wcześniej do zwolenników Wersalu. Później powoli i z oporem konsolidowali się wokół wspólnego celu – wyniesienia na tron przedstawiciela Francji.

Gdy ambasador uznał, że Sobiescy nie zdobędą korony, zachęcał Wersal do wystawienia podczas elekcji księcia francuskiego. Kandydatura Franciszka Ludwika de Conti na tron polski była efektem jego nacisków. Tego właśnie księcia zaproponowali przedstawiciele polskiej magnaterii, ale Ludwik XIV długo nie wyrażał zgody na jego udział w walce wyborczej. Kandydatura francuska początkowo znana była tylko w wąskim gronie najbliższych współpracowników Polignaca. Chodziło o ugruntowanie szans Francuza na koronę polską, ale także o wyzyskanie elementu zaskoczenia i tym samym uniemożliwienie szlachcie zbyt szczegółowego przyglądania się kandydatowi. Przebieg walki wyborczej i samej elekcji wykazały jednoznacznie, że ten plan, zarzucony później przez ambasadora, był jak najbardziej słuszny i okazał się skuteczny w wykonaniu stronnictwa saskiego. Ostatecznie elekcja zakończyła się obiosem dwóch kandydatów – księcia Conti i zaproponowanego pod sam koniec bezkrólewia Fryderyka Augusta.

Conti nie zdołał przejąć władzy w Polsce. Uległ bardziej zdecydowanemu Augustowi II. Jednak nie tylko w szybkości i niewyczerpanej energii Sasa należy upatrywać porażkę Francuza. Powstaje zatem pytanie, a niniejsza praca jest próbą odpowiedzi na nie: Dlaczego kandydatura francuska pojawiła się w 1696 roku? Początkowo bowiem nie była ona wcale pragnieniem Ludwika XIV. Jakie działania podjęto w celu wprowadzenia księcia Conti na tron i jakie były przyczyny jego klęski, zwłaszcza wobec faktu, że od początku 1697 roku Francuz uchodził za przyszłego króla? Tak przynajmniej przedstawiał sprawę Polignac. Przekonanie to podzielało wielu obserwatorów bezkrólewia, często bezstronnych lub niechętnych Francji. Co spowodowało odstąpienie kandydatury Contiego, tak aktywnie wspieranej przez wielu czołowych magnatów polskich tuż przed elekcją? Celem tej książki jest przedstawienie działalności stronnictwa francuskiego po śmierci Jana III Sobieskiego. Rozważyć należy okoliczności, w jakich powstawało ono w Polsce, jego skład i cele, jakie przyświecały jego twórcom oraz przyczyny, które spowodowały zrazu tak znaczną popularność kandydatury księcia Conti i utratę poparcia, a z nim i szans na przejście tronu niemal w ostatniej chwili.

Nie powstała dotąd praca, która udzielałaby odpowiedzi na postawione pytania. Najwcześniejszą publikacją odnoszącą się do tego bezkrólewia są jego dzieje opisane w XIX wieku przez Antoniego Walewskiego¹. Autor opierał się przede wszystkim na źródłach niemieckich, a przyglądał się

¹ A. Walewski: *Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III*. Kraków 1874.

zwłaszcza losom rodziny królewskiej. Jego praca jest anachroniczna i nacechowana niechęcią do działań francuskich.

Z prac dwudziestowiecznych, w których podjęto ten problem, należy wymienić *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego* Michała Komasyńskiego². Przedmiotem zainteresowania autora stał się przede wszystkim pobyt Francuza w Gdańsku i niemrawe zabiegi o utrzymanie korony w jego rękach, a także zatarg, jaki rozpoczął się po jego odjeździe pomiędzy Ludwikiem XIV a kupcami gdańskimi. Przyczyną zatargu było zagarnięcie żaglowców gdańskich przez wycofujących się Francuzów.

O wydarzeniach po zakończeniu elekcji i sytuacji w Polsce u schyłku 1697 i w 1698 roku traktuje praca Janusza Wojtasika³. Prezentuje ona zabiegi Augusta II o ugruntowanie swej władzy i pozyskanie dla siebie stronników Contiego. Autor wiele miejsca poświęcił rozkładowi stronnictwa francuskiego w Polsce po klęsce wyborczej. Spór między kontystami a zwolennikami Wettyna zakończył się na sejmie pacyfikacyjnym. Jego przebieg przedstawił Bogusław Dybaś⁴. Praca ta stanowi swego rodzaju zamknięcie perypetii korony po Sobieskim. Odzwierciedla też najpełniej cele, jakie dawni stronnicy francuscy postawili sobie po klęsce na polu elekcyjnym. Ponieważ pobyt Contiego w Polsce i dążenia do załagodzenia scysji, a także kończący ją sejm stały się przedmiotem szczegółowych badań innych autorów, uprzednio przedstawionych, a źródła nie dostarczają podstaw do wprowadzenia zmian w ich ustaleniach, zatem nie poświęcono im w tej pracy odrębnego miejsca.

Postulaty i nadzieje szlachty związane z obiosem nowego króla wyraził Henryk Olszewski w pracy o doktrynach prawnoustrojowych czasów saskich. Bezkrólewie i elekcja stanowią tu raczej wstęp do działań późniejszych, ale nie sposób ich pominąć w rozważaniach, jakich kandydatów szlachta przegnęła widzieć na tronie⁵.

Jacek Staszewski jest autorem biografii zwycięzcy z 1697 roku – Augusta II. Przedstawił elekcję przez pryzmat celów i dążeń Sasa i jego popleczników⁶. Problem walki wyborczej w Polsce po śmierci Jana III pojawił się w innej pracy tegoż autora *O miejsce w Europie*⁷, a także w artykule poświę-

² M. Komasyński: *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*. Warszawa 1971.

³ J. Wojtasik: *Walka Augusta II z obozem kontystowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697–1698)*. „Przegląd Historyczny” 1969, T. 60, z. 1. Temat ten poruszał dawniej także K. Morawski: *Pierwsze kroki Augusta II w Polsce*. „Przegląd Współczesny” 1939, T. 67.

⁴ B. Dybaś: *Sejm pacyfikacyjny 1699 rok*. Toruń 1986.

⁵ H. Olszewski: *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740)*. Warszawa 1961.

⁶ J. Staszewski: *August II*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1998.

⁷ Idem: *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1973.

conym ówczesnej elekcji, gdzie też sygnalizował potrzebę prowadzenia dalszych badań nad tym tematem⁸.

W książce wykorzystane zostały biografie osób uczestniczących w walce wyborczej. Są to prace poświęcone Melchiorowi de Polignac⁹, ale także księciu Conti¹⁰ oraz Hieronimowi Lubomirskiemu¹¹, Stanisławowi Jabłonowskiemu¹², Elżbiecie Sieniawskiej¹³ i Michałowi Radziejowskiemu¹⁴. Ponieważ praca przedstawia tło międzynarodowe wydarzeń w Polsce i sytuację państw zainteresowanych elekcją, zatem znalazły w niej odbicie także badania autorów francuskich dotyczących zmagania Ludwika XIV z Habsburgami¹⁵ i położenia Francji w tym okresie¹⁶ oraz trudności, jakie wówczas przeżywała¹⁷.

We Francji powstały prace przedstawiające sylwetkę samego posła i jego starania w Polsce¹⁸. Traktowały one te wydarzenia dość jednostronnie, pokazując księcia Conti jako zwycięzcę niesłusznie pozbawionego korony, zarzucając Polakom chciwość i niestałość. Temat elekcji i starań o osadzenie Francuza na tronie Rzeczypospolitej zawsze budził zainteresowanie czytelnika francuskiego. Stąd bogactwo dzieł powstałych w różnych epokach. Często są to prace z pogranicza nauki, ujęte w formie bardzo przystępnej, opierające się na źródłach rodzimych i przedstawiające problemy z punktu widzenia interesów francuskich. Jako przykład najświeższy służyć może *Sekret królewski. Polskie szaleństwo* Gillesa Perrault¹⁹. Książki takie świadczą o zainteresowaniu francuskiego odbiorcy problematyką stosunków polsko-francuskich.

⁸ Idem: *Elekcja 1697 roku*. W: Idem: „Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący...” *Szkice i studia z czasów saskich*. Olsztyn 1997.

⁹ Ch. Faucher: *Histoire du cardinal de Polignac*. T. 1. Paris 1777; P. Paul: *Le cardinal Melchior de Polignac (1661–1741)*. Paris 1922.

¹⁰ D. La Force de: *Le grand Conti*. Paris 1922; P. Paul: *Le cardinal...*

¹¹ K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*. Kraków 1929.

¹² M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski (1634–1702), polityk i dowódca*. Siedlce 1997.

¹³ B. Popiołek: *Królowa bez korony. Studium z życia Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729*. Kraków 1996.

¹⁴ R. Kawecki: *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*. Opole 2005

¹⁵ P. Gaxotte: *Ludwik XIV*. Przekł. B. Janicka. Warszawa 1984; J.-C. Petitfils: *Louis XIV*. Paris 2002.

¹⁶ G. Livet: *L'équilibre européen de la fin du XVe à la fin du XVIIIe siècle*. Presse Universitaires de France 1976; A. Saint-Leger de, P. Sagnac: *La prépondérance française sous Louis XIV (1661–1715)*. Paris 1946; M. Topin: *L'Europe et les Bourbons sous Louis XIV*. Paris 1868.

¹⁷ P. Goubert: *Louis XIV et vingt millions de Français*. Paris 1966.

¹⁸ L. Bastard de: *Négociations de l'abbé de Polignac en Pologne concernant l'élection du prince de Conti comme roi de Pologne (1696–1697)*. Auxerre 1864.

¹⁹ G. Perrault: *Sekret królewski. Polskie szaleństwo*. Przekł. A. i K. Choińscy. Warszawa 1997. Można wyrazić ubolewanie, że prace te, choć traktowane jako popularno-naukowe, są publikowane bez słowa komentarza ze strony badaczy polskich, co należy uznać za błąd wydawcy.

Próba wyczerpującego ujęcia tematu napotyka kilka zasadniczych barier. Pierwszą z nich jest dostępność źródeł. Aby zaznajomić się z opiniami współczesnych, należało sięgnąć do korespondencji. Ponieważ temat elekcji i poszczególnych kandydatów do korony był szczególnie ważny, a wręcz zasadniczy dla przyszłości nie tylko kraju, ale także kariery politycznej magnaterii, traktowano go z najwyższą ostrożnością. W przeważającej liczbie listów znajdujemy wzmianki o tajnych pismach, które należało zniszczyć, bądź informacje o poufnych posłańcach, którzy przynosili wieści. To czyni większą część sądów o toczącej się walce zupełnie dla nas niedostępnymi. Czasem czytamy o spotkaniach, najlepszej i najbezpieczniejszej drodze wymiany poglądów, które na zawsze osnuła tajemnica. Napotykanie stosunkowo rzadko sądy i opinie otwarte, pozornie szczere, trzeba traktować z daleko idącą ostrożnością. Często ich forma przypomina raczej pisma ulotne. Łatwo zatem paść ofiarą celowej mistyfikacji i gry pozorów, a czasem braku orientacji autorów tych wynurzeń. Dlatego ze szczególną nieufnością należy podchodzić do informacji zawartych w listach i pamiętnikach.

Zaledwie jeden z diariuszy z tamtego okresu został opublikowany jako aneks do XIX-wiecznej biografii króla Jana III²⁰. Drukiem ukazały się także fragmenty laudów sejmikowych²¹, oraz kilka pamiętników. Do poznania wydarzeń poprzedzających bezkrólewie pomocna jest praca Kazimierza Sarneckiego²², a do wglądu w przebieg samej elekcji — diariusze Stanisława Niezabitowskiego²³ i Krzysztofa Zawiszy²⁴. Wiadomości na temat elekcji znajdziemy także u Erazma Otwinowskiego²⁵. Wśród autorów obcych mamy jeszcze pamiętniki sekretarza ambasady francuskiej w Polsce²⁶ oraz

²⁰ *Dyaryusz prawdziwy, bo bez imienia autora wszystkich rzeczy i dziejów, które się w Polsce działy po śmierci Jana III króla polskiego aż do obrania Augusta II. (Z rękopisu społecznego)*. W: L. Rogalski: *Dzieje Jana III Sobieskiego*. Warszawa 1847.

²¹ G. Podolski: *Teka..., arcybiskupa gnieźnieńskiego*. Wyd. K. Jarochowski. T. 1. Poznań 1854–1857.

²² K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Diariusz i relacje z lat 1691–1696*. Wyd. J. Woliński. Wrocław 1958.

²³ S. Niezabitowski: *Dzienniki 1695–1700*. Wyd. A. Sajkowski. Poznań 1998.

²⁴ K. Zawisza: *Pamiętniki... wojewody mińskiego (1666–1721)*. Wyd. J. Bartoszewicz. Warszawa 1862.

²⁵ E. Otwinowski: *Pamiętniki do panowania Augusta II*. Poznań 1838.

²⁶ M. Mongrillon de: *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*. Oprac. Ł. Częścik. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1982. Opis elekcji pozostawiony przez Mongrillona jest pozbawiony emocji i zaangażowania widocznego w przekazach Polignaca. Sekretarz pisał na temat układów personalnych w Rzeczypospolitej z dużą znajomością rzeczy. Ł. Częścik: *Ostatnie lata panowania Jana III i wolna elekcja po jego zgonie w świetle pamiętników Mongrillona*. W: *Ród Sobieskich. Materiały z sesji z okazji 350 rocznicy urodzin Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1980.

francuski opis elekcji Bizardièrea²⁷, a także opis przejścia tronu przez Augusta II pióra J.B. Parthenaya²⁸. Najważniejsze ze źródeł to depesze ambasadora francuskiego nad Wisłą Melchiora de Polignac²⁹. Podkreślić wypada, że nie przedstawiają nam one faktycznego przebiegu wydarzeń, lecz pokazują obraz bezkrólewia i elekcji widziany oczyma posła oraz wersję, jaką przedstawił swemu władcy. Wnikliwa analiza tych przekazów pozwala nam przypatrzeć się grze, jaką prowadził opat Bonportu, a przez to nie tylko ocenić jego wysiłki, ale przede wszystkim poznać błędy, jakie popełnił w trakcie swej misji w Polsce. To ujawnia nam źródła jego klęski. Wszystko bowiem wskazuje na nadmierny optymizm posła, a pewne informacje przekazywane do Wersalu noszą piętno jego własnych gorących życzeń, by odnieść sukces. Ambicja kazała mu przywiązywać przesadną wagę do opinii, które słyssał z ust Polaków³⁰. Oficjalne przekazy kierowane przez Polignaca do Wersalu wzbogacają jego listy do Forbin Jansona, przebywającego wówczas w Rzymie. Kardynał był obecny w Polsce podczas poprzedniej elekcji i mógł służyć posłowi cennymi wskazówkami. W listach pisanych do Rzymu Polignac wydawał się bardziej otwarty i prawdomówny niż w korespondencji dyplomatycznej³¹.

Intencje dworu francuskiego odczytać można z instrukcji przekazywanych ambasadorom udającym się na placówki dyplomatyczne w całej Europie³². Wynika z nich, że dla Ludwika XIV elekcja w Polsce nie stanowiła sprawy pierwszorzędnej. Miała być raczej środkiem ułatwiającym załatwienie ważniejszych zadań na Zachodzie. Z instrukcji, jaką otrzymał Polignac w momencie wyjazdu do Polski, wynika, że obdarzony znacznym zaufaniem króla i nieskrępowany w swych działaniach ambasador nadużył władzy, w jaką go wyposażono. W trakcie swej misji nie zastosował się do poleceń mocodawcy.

²⁷ M. Bizardièr de: *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim*. Wyd. J. Bartoszewicz. Wilno 1853.

²⁸ J.B. Parthenay: *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II, króla polskiego przez... w roku 1734 napisane*. Przekł. T. H...rt. Warszawa 1854.

²⁹ *Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego. Z rękopisu cesarskiej biblioteki w Paryżu*. T. 1 i 2. Wyd. J.K. Żupański. Poznań 1855.

³⁰ O tendencji depesz Polignaca zob. E. Jastrzębska: *Maria Kazimiera wobec kandydatury syna Jakuba podczas bezkrólewia w świetle depesz ambasadora Polignaca (1696–1697)*. W: *Ród Sobieskich...*, s. 352, oraz A. Skrzypietz: *Bezkrólewie po śmierci Jana III Sobieskiego w narracji ambasadora francuskiego Melchiora de Polignac*. W: *Narracje – (Auto)biografia – Etyka*. Red. L. Kochanowicz, R. Nahorny, R. Włodarczyk. Wrocław 2005, s. 312.

³¹ STAD, Korrespondenz des Abbé de Polignac, loc. 14339, con. 19, 36.

³² *Recueil des instructions données aux ambassadeurs et ministres de France depuis les traités de Westphalie jusqu'à la révolution française, Pologne*. Par L. Farges. T. 1. Paris 1888.

By zrozumieć postawę i dążenia Ludwika XIV, trzeba wykorzystać także pamiętniki francuskie z epoki. Wszystkie niemal zawierają wzmianki o obiorze Francuza na tron polski. Szczegółowo pokazują także wydarzenia na dworze francuskim, w które wmieszany był książę Conti. Dzięki nim więcej wiadomo o przyczynach niełaski, w jaką popadł, i głębokiej niechęci, jakiej nabrał do niego Król Słońce. Wspomnienia z dworu pokazują nam również postawę samego księcia i przyczyny rezerwy, z jaką przyjął wybór w Polsce. Dodać trzeba, że przekazy te są niejednoznaczne. Pani de Caylus okazywała księciu przychylność, a wobec króla zachwyty³³, natomiast markiz de Dangeau – bezstronność względem księcia i Ludwika XIV³⁴. Najszerszą panoramę roztoczył przed czytelnikiem Saint-Simon. Jego wersja jest nie tylko najbardziej szczegółowa, ale i najciekawsza. Autor nie stronił od ciętej charakterystyki swoich bohaterów, bywał wręcz zjadliwy. Wielce nieprzychylny Ludwikowi XIV, podziwiał księcia Conti i był pełen szacunku dla jedynego księcia z francuskiej rodziny królewskiej, który zachował czystość krwi. Saint-Simon posuwał się czasem do przeinaczeń i zmyśleń, należy zatem uważać podczas korzystania z jego pamiętników³⁵.

Najobszerniejsza część pracy została oparta na źródłach niedrukowanych. Jak wspomniałam, z korespondencji czerpiemy wiedzę dość fragmentaryczną. Dowiadujemy się raczej o prowadzonych rozmowach, a nie o ich treści³⁶. Więcej wniosków da się wysnuć z tonu tej korespondencji lub z samej wymiany, jej częstotliwości, nazwisk nadawców i odbiorców, choć założyć trzeba, że zachowała się tylko niewielka część listów. Znaczącą część wiedzy na temat przebiegu walki elekcyjnej czerpiemy także z pism ulotnych³⁷. Ujawniają one z całą mocą brutalność zmagania i znaczenie partnerów tej skomplikowanej gry. Wnikliwa lektura tych publikacji prowadzi do oceny wysiłku, jaki włożono, by utwierdzić niektórych kandydatów na drodze do tronu i zepchnąć z niej adwersarzy. Wśród interesujących archiwaliów znajdują się także diariusze sejmowe i pisma sejmikowe różnego typu. Zachowały się one przede wszystkim w zbiorach Biblioteki Czartoryskich w Krakowie³⁸ i bi-

³³ M. Caylus de: *Wspomnienia*. Przekł. W. Bieńkowska. Warszawa 1971.

³⁴ Dangeau: *Abrégé des mémoires ou journal du marquis de...* Ed. S. Genlis de. T. 1. Paris 1817.

³⁵ K. Saint Simon de: *Pamiętniki*. Przekł. A. i M. Bocheńscy. Warszawa 1961.

³⁶ Listy znajdują się przede wszystkim w zbiorach AGAD APP – teka 163, AR II teka 1513; AR V – teki 1428, 2878, 3474, 5722, 6654, 8667, 9362, 10701, 12050, 12776, 13939, 16210; B.Czart. – rkps 441, 443, 446, 569, 1668, 1672, 2514, 5839, 5876, 5922; BN – rkps 9015; B.Oss. – rkps 260, 651, 1286, 23242; B.PAN – rkps 366, 399, 978, 981; B.PAN K. – rkps 394, 395, 398, 423, 596, 951, 966, 1516.

³⁷ B.Czart., rkps 186, 187, 189, 440, 441, 442, 1669, 1674; B.PAN, rkps 409, 1402; B.PAN K., rkps 397, 398, 399, 984, 1074.

³⁸ B.Czart., rkps 188, 189, 521.

blioteki PAN w Kórniku³⁹. Mnogość diariuszy przedstawiających sejm elekcyjny umożliwia nam zapoznanie się z jego przebiegiem i rozdzieleniem, jakie nastąpiło. Natomiast sprzeczności występujące w przekazach informują nas o zamęcie panującym wówczas na polu elekcyjnym i zamieszaniu, w którym niezmiernie trudno było się zorientować jego uczestnikom. Nie mniej-sza trudność stoi obecnie przed badaczami, próbującymi odtworzyć przebieg bezkrólewia i przyczyny tego, co się wtedy wydarzyło. Chaos, niepewność sytuacji, nagłe zwroty w walce wyborczej, łączenie poszczególnych osób ze stronnictwami politycznymi i porzucanie dotychczasowych partnerów — nie zawsze wystarczająco czytelne i racjonalnie umotywowane — wprawiały w zdumienie i wywoływały dezorientację wielu ówczesnych obserwatorów i aktorów sceny politycznej. Po dziś dzień sprawiają trudność w przenikaniu kolejnych kurtyn przesłaniających zaplecze walki wyborczej. To prawdopodobnie jest przyczyną, dla której pomimo prac, jakie na ten temat powstawały, nadal nie jesteśmy dobrze zorientowani w kulisach toczącej się wówczas gry.

Ponieważ zabieg o tron dla księcia Conti były przedmiotem starań polsko-francuskich, zatem przedstawienie ich wymagało przeprowadzenia szerokiej kwerendy w wielu archiwach polskich i zagranicznych. Moje poszukiwania miały na celu zdobycie możliwie najgłębszej wiedzy na temat wydarzeń, które w części osnuwa po dzień dzisiejszy tajemnica, a w części legenda, nieodpowiadająca prawdzie o ówczesnych wypadkach. Zatem sięgnąć należało do archiwów francuskich. W Archives Nationales w Paryżu znajdują się informacje dotyczące spraw finansowych księcia Conti, związanych z jego wyprawą do Polski⁴⁰. Z kolei w Archives Diplomatiques du Ministère des Affaires Etrangères w Paryżu spoczywa część niedrukowanej korespondencji dyplomatycznej prowadzonej pomiędzy Wersalem i jego wysłannikami w Polsce; stanowią one uzupełnienie dla depesz opata Bonportu⁴¹. Korespondencja z okresu elekcji rozsypana jest po wielu archiwach polskich i zagranicznych. Listy z tego okresu znalazłam w zbiorach ukraińskich — Lwiwska Naukowa Biblioteka im. W. Stefanyka NAN Ukraini we Lwowie (Archiwum Sapiehów)⁴² i litewskich — Lietuvos Mokslu Akademijos Bibliotekos Rankraščių Skyrius w Wilnie⁴³. W celu uzyskania materiałów źródłowych dotyczących rodziny Sobieskich zapoznałam się ze zbiorami przechowywanymi przez Nacyjonalnyj Gistarycznyj Archiu Bielarusi w Miń-

³⁹ B.PAN K., rkps 397, 1200.

⁴⁰ AN, K 543A, KK 1404, R/3/65.

⁴¹ Correspondance politique, Pologne 97, 98. Mémoires et documents, Pologne. T. 5. Election du Roi Auguste II.

⁴² LNB, rkps 357, 436, ASap.156/Va.

⁴³ LMAB, F. 273 — 4059.

sku⁴⁴. Ponieważ przedmiotem dyskusji w nauce stała się kwestia ingerencji rosyjskiej w elekcję 1697 roku i przeciwdziałania obiorowi Contiego na tron polski, zatem skorzystałam nie tylko z drukowanych dokumentów z czasów panowania Piotra I, ale odwiedziłam także archiwa moskiewskie w poszukiwaniu źródeł, które mogłyby rozjaśnić tę kwestię. Wykorzystałam dokumenty przechowywane przez Rossijskij Gosudarstvennyj Voennoistoričeskij Arhiv w Moskwie⁴⁵ i Rossijskij Goudarstvennyj Arhiv Drevnih Aktov w Moskwie⁴⁶. Bogactwo źródeł dotyczących bezkrólewia, zwłaszcza niedrukowanych, przedstawia się imponująco. Często jednak są to przekazy fragmentaryczne. Toteż poruszanie się wśród tego materiału sprawia ogromne trudności, może czasem wywoływać wrażenie chaosu i pewnej niezborności działań bohaterów sceny elekcyjnej. Te zawilości wkradają się nieuchronnie do narracji dotyczącej tamtych wydarzeń i nie uniknęli tych kłopotów autorzy zajmujący się dziejami bezkrólewia i elekcji lat 1696 i 1697.

Praca niniejsza stanowi próbę przedstawienia starań podejmowanych przez Francję w celu osadzenia na tronie jej kandydata, a także reakcji polskiej szlachty i magnaterii na te zabiegi. Temat przedstawiony został w sposób chronologiczno-problemowy, gdyż czasami należało w oderwaniu od chronologii pokazać pewne szczegółowe kwestie. Odnosi się to przede wszystkim do fragmentów przedstawiających księcia Conti. Cezury czasowe wyznaczają przybycie Melchiora de Polignac do Polski i początek jego działalności w 1693 roku oraz odwrót księcia Conti z redy gdańskiej jesienią 1697 roku. Poza próbą przedstawienia działalności opata Bonportu w Polsce jeszcze przed śmiercią Jana III, główne problemy odnoszą się do czasów bezkrólewia i sejmu elekcyjnego. Wówczas to powstała ostatecznie partia francuska, która starała się osadzić na tronie swojego kandydata i poniosła porażkę. Właśnie analiza powstania tego stronnictwa, jego funkcjonowania i przyczyn przegranej stanowiły główny cel pracy. Uzupełniają ją oceny działań stronnictwa francuskiego.

Rozdział pierwszy poświęcony jest działalności ambasadora francuskiego, który u boku Marii Kazimiery rozpoczynał swoją działalność w Polsce. Celem jest tu pokazanie nie tylko zamiarów Ludwika XIV względem Rzeczypospolitej, ale także ciężkiego położenia Francji w Europie, z czego wynikało usilne dążenie Wersalu do odbudowania swoich wpływów w Polsce.

⁴⁴ NGAB, rkps 10, 97, 115, 151, 152, 155, 156, 157, 158, 162, 186, 261, 310, 312.

⁴⁵ RGVIA, f. 455, o. 1, rkps 1.

⁴⁶ RGADA, f. 12, o. 1, nr 40, 42. Podkreślić wypada, że różnorodne opinie historyków na temat udziału rosyjskiej dyplomacji w elekcji po śmierci Sobieskiego wynikają nie tyle z nieznamośności ówczesnych przekazów, ile z ich sprzecznej interpretacji. Dokumenty z czasów Piotra I są niemal w całości opublikowane w: *Pisma i bumagi imperatora Piotra I*. T. 1. Sankt Petersburg 1887.

Chodziło także o przedstawienie trudności, jakie napotkał Polignac, i kruchości fundamentów, na jakich oparł się on w trakcie bezkrólewia. Żaden z senatorów stanowiących filary tej partii w latach 1696–1697 nie należał bowiem do wytrwałych stronników francuskich wcześniej i żaden nie był szczerze oddany interesom francuskim.

W rozdziale drugim przedstawione zostały wydarzenia następujące bezpośrednio po śmierci Jana III, a także moment, gdy zrodził się pomysł osadzenia na tronie polskim księcia francuskiego. W konsekwencji nastąpiło rozejście się dróg ambasadora francuskiego i Marii Kazimiery. Stało się też wtedy oczywiste, że stronnictwo francuskie, wbrew zamiarom Ludwika XIV, rozpoczęło działalność wrogą Sobieskim. Ważną kwestią stała się odpowiedź na pytanie: Czy prawdą były opinie Polignaca na temat szkodliwego wpływu królowej na wybór przyszłego władcy? Zaprezentowana została także postawa sejmików wobec zadań bezkrólewia i oczekiwań dotyczących przyszłych kandydatów do tronu.

Rozdział trzeci rozpoczyna się przedstawieniem sylwetki Franciszka Ludwika de Conti i przyczyn, dla których Ludwik XIV wskazał właśnie jego jako kandydata do tronu polskiego. Drugą część poświęcono walce wyborczej, niezmiernie brutalnej i nastawionej na obnażenie słabości przeciwników. Pokazane zostały zabiegi ambasadora o umocnienie swego stronnictwa i rozszerzenie jego zasięgu na terenie Polski, wreszcie starania Polignaca o przekonanie Wersalu, by przysłało mu gotówkę niezbędną do prowadzenia walki politycznej.

Rozdział czwarty i ostatni przedstawia rozdwojoną elekcję i szybki rozpad stronnictwa francuskiego, które oparte było na czczych obietnicach ambasadora, niepopartych wysiłkami finansowymi ze strony Wersalu, jakich oczekiwali poplecznicy księcia Conti. Słabo skonsolidowane stronnictwo, którego członkowie widząc brak realnych starań Francji, zachowywali chwiejną postawę i ostatecznie porzucili swego kandydata, rozpadło się niemal zaraz po elekcji. Koniec rozdziału poświęcono przybyciu księcia do Gdańska i ostatecznemu upadkowi nadziei francuskich na zwrot w polityce zagranicznej Polski. Tutaj też znalazło się miejsce dla przedstawienia celów, jakie stawiały sobie państwa ościenne w związku z elekcją w Rzeczypospolitej, a także korzyści, jakie z obioru na tron polski wyciągnęła Francja.

Praca jest odpowiedzią na wciąż powracające pytanie: Dlaczego w 1696 roku pojawiła się kandydatura księcia Conti do tronu polskiego? A także: Jak doszło do jego porażki skoro, jak wynika z dotychczasowych ustaleń, Francja przeznaczyła na elekcję w Polsce tak wielkie środki? Przedstawienie działań Polignaca w Rzeczypospolitej ma pokazać jego rzeczywiste zabiegi i źródła porażki, które stają się widoczne po odrzuceniu tej części jego relacji, która miast ukazywać realne wydarzenia, odnosiła się raczej do jego

wyobrażeń czy wręcz pobożnych życzeń na temat sytuacji w Polsce i pozycji, jaką on sam w niej zajmował. Celem pracy jest także ujawnienie, w jakim stopniu ambasador francuski był reżyserem wielu wydarzeń, a w jakim za ledwie marionetką w ręku innych osób działających na scenie bezkrólewia.

Na zakończenie wypada mi wyrazić wdzięczność wobec nieżyjącego już Pana Profesora Michała Komaczyńskiego. Jego badania nad epoką Jana Sobieskiego, zwłaszcza zaś rolą i znaczeniem Marii Kazimiery u boku męża, oraz zainteresowania stosunkami zarówno politycznymi, jak i gospodarczymi pomiędzy Francją a Polską w owym czasie, stanowiły inspirację do powstania tej książki. Znaczenie prac Profesora dla historiografii polskiej w odniesieniu do tych tematów najlepiej odzwierciedla liczba jego opracowań cytowanych w niniejszej publikacji. Pragnę także serdecznie podziękować Panu Profesorowi Maciejowi Serwańskiemu za cenne uwagi.

Misja Melchiora de Polignac u schyłku panowania Jana III

Wiek XVII upływał w Europie pod znakiem rywalizacji francusko-habsburskiej. Dwie największe potęgi zmagaly się niemal nieustannie, walcząc o przewagę i dążąc za wszelką cenę do pognębienia przeciwnika. Odwoływano się przy tym do całego systemu misternie konstruowanych sojuszy i starano pozyskać jak największą liczbę sprzymierzeńców. Wojny rozpoczęte za rządów Ludwika XIII odnowiły się z całą siłą, gdy władzę przejął jego syn¹. Oprócz prowadzenia działań zbrojnych Ludwik XIV próbował przyłączyć pewne terytoria na zasadzie pokojowej, prowadząc politykę reu-nionów. Drogą nacisków i zachęt Francja pozyskała terytoria sąsiednie, dążąc do wyrównania swojej granicy². Wrogowie Bourbonów postanowili przeciwstawić się temu zbrojnie. W 1686 roku zawiązano przeciw Francji Ligę Augsburską, której celem było powstrzymanie ekspansji Ludwika XIV nad Renem. Początek dały jej umowy zawarte pomiędzy cesarzem, Hiszpa-

¹ Temat rywalizacji francusko-habsburskiej z jej konsekwencjami dla dyplomacji oraz polityki europejskiej jest oczywiście szeroko opisywany. W tym miejscu wskazuję jedynie niektóre pozycje: J. Baszkiewicz: *Richelieu*. Warszawa 1984, s. 300 i n.; M. Carmona: *La France de Richelieu*. Bruxelles 1985, s. 143–165; P. Chevallier: *Louis XIII*. Paris 1979, s. 496–497; C.W. Ingrao: *The Habsburgs Monarchy 1618–1815*. Cambridge 1994, s. 71–72; M. Komaszynski: *Die Rivaität zwischen Habsburgern und Bourbonen am polnischen Hof im 17. Jahrhundert*. „Österreichische Osthefte” 1990, J. 32, s. 116–128; G. Livet: *L’équilibre européen de la fin du XVe à la fin du VIIIe siècle*. Presse Universitaires de France 1976, s. 75 i n.; M. Serwański: *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618–1648)*. Poznań 1986; J. Staszewski: *W zasięgu europejskiej polityki Francji (od połowy XVII w. do poł. XVIII stulecia)*. W: *Polska – Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych*. Red. A. Tomczak. Warszawa 1983, s. 72 i nn.

² P. Gaxotte: *Ludwik XIV*. Przekł. B. Janicka. Warszawa 1984, s. 176–185; J.-C. Petitfils: *Louis XIV*. Paris 2002, s. 405–423.

nią i Republiką Zjednoczonych Prowincji Niderlandów³. W 1689 roku wybuchła wojna. Francja żywiła nadzieję szybkiego zwycięstwa i podpisania pokoju. Zawiodła się jednak w swych oczekiwaniach. Wkrótce Liga została wzmocniona przystąpieniem do niej Szwecji i Brandenburgii, a także Anglii pod rządami Wilhelma Orańskiego. Powodem konfliktu Ludwika XIV i Wilhelma była obrona żywotnych interesów holenderskich i zaciekle rywalizacja o przewagę na morzu i w handlu europejskim⁴. Jednak wygodnego pretekstu dostarczył sam król francuski, goszcząc u siebie wygnanego Jakuba II⁵. Pod rządami nowego władcy angielskiego wszystkie siły, jakimi dysponowały Anglia i Niderlandy, oddane zostały na użytek sojuszników⁶. Francja stanęła do wojny osamotniona i wiele czasu spędzano w Wersalu nad dyplomatycznymi kombinacjami, jak rozerwać wrogi sojusz, ewentualnie, jak osłabić jego siłę i doprowadzić do korzystnego przełomu. Walka przedłużała się, a wyniszczony kraj stawiał opór resztką sił⁷. Rozpaczliwie rozglądano się za sojusznikami⁸.

Położenie Ludwika XIV wciąż się pogarszało. Dokuczala mu samotność nie tylko polityczna. W jego otoczeniu brakło dawnych oddanych współpracowników. Odeszli najbardziej zaufani doradcy. W 1683 roku – Colbert, dwa lata później – Le Tellier. Już w trakcie wojny w 1690 roku zmarli dwaj inni przedstawiciele tamtego rządu – Louvois i Seignelay, opiekunowie armii i floty⁹. Zabrakło także wybitnych wodzów – w 1686 roku Wielkiego Kondesza, a w 1694 – marszałka de Luxembourg¹⁰. Odchodziło pokolenie niemal równolatków króla. Władzę przejmowali ludzie młodzi, pełni energii, ale nie zawsze zasługujący na zaufanie monarchy. Bali się szczerze i otwarcie doradzać władcy i odważnie przedstawiać mu sytuację. W obawie przed gniewem i irytacją Ludwika XIV coraz częstszymi wobec zaawanso-

³ P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 281.

⁴ P. Miquel: *Histoire de la France*. Paris 1976, s. 222.

⁵ G. Livet: *L'équilibre...*, s. 99; M. Niemojowska: *Ostatni Stuartowie*. Warszawa 1992, s. 14 i nn.

⁶ L. André: *Louis XIV et l'Europe*. Paris 1950, s. 244–245; G. Livet: *L'équilibre...*, s. 99.

⁷ P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 280–284; P. Goubert: *Louis XIV et vingt millions de Françaises*. Paris 1966, s. 257–264; G. Livet: *L'équilibre...*, s. 92–97; J.-C. Petitfils: *Louis XIV...*, s. 498–509; P. Sagnac, A. Saint-Léger de: *Louis XIV (1661–1715)*. Paris 1949, s. 34–35.

⁸ A. Fraser: *Miłość i Ludwik XIV*. Przekł. N. Radomski. Poznań 2007, s. 276; A. Saint-Léger de, P. Sagnac: *La preponderance française sous Louis XIV (1661–1715)*. Paris 1946, s. 373; B. Kopeczi: *La France et Hongrie au debut du XVIIIe siècle*. Budapest 1971, s. 31–35.

⁹ I. Murat: *Colbert*. Przekł. W. Bieńkowska. Warszawa 1988, s. 373–383; L. André: *Le Tellier et Louvois*. Paris 1942, s. 631.

¹⁰ D. La Force de: *Le grand Conti*. Paris 1922, s. 88.

wanego wieku i częstych porażek Francji, nie potrafili stawić mu czoła i nie byli partnerami w kierowaniu państwem¹¹. W trakcie niezwykle trudnej wojny, wobec przeważających sił wroga trzeba było montować nowy rząd i zdawać się na nowych współpracowników. Starzejącemu się monarsze przychodziło to z trudnością. Dokuczało Ludwikowi XIV zdrowie, różnorodne dolegliwości i towarzyszące im zabiegi przysparzały mu straszliwych cierpień, które znosił ze stoickim spokojem. Mimo bólu i rozdrażnienia nie uchylał się od uczestniczenia w sprawach państwowych. Jednak stoicyzm nie mógł uleczyć sytuacji międzynarodowej państwa, zwłaszcza wobec pogłębiającej się słabości wewnętrznej kraju¹².

Monarchę trapiły przynębiające wieści nadchodzące z frontu. Pomimo kilku zwycięstw i ogromnego wysiłku armii nie zdołano zdobyć decydującej przewagi i wojna się przedłużała. Nie zmieniły sytuacji ani zdobycie Namur w 1690 roku, ani zwycięstwa pod Steinkerque w 1692 roku i Neerwinden w roku następnym. Nawet przewaga w Italii i opanowanie Katalonii nie przynosiły rozstrzygnięcia i upragnionego końca wojny¹³. W 1692 roku zdarzyło się najgorsze — bitwa pod La Hogue, po której Francuzi całkowicie utracili serce do wojny na morzu¹⁴. To nierozstrzygnięte starcie złamało francuskie morale i przypieczętowało klęskę starań o przywrócenie Jakuba II na tron angielski¹⁵. Ludwik XIV wydawał się niezmiernie przynębiony i podjął decyzję o wycofaniu Francji z regularnej walki na morzu. Odtąd

¹¹ J. Baszkiewicz: *Absolutyzm francuski 1715–1789*. W: *Europa i świat w epoce oświeconego absolutyzmu*. Red. J. Staszewski. Warszawa 1991, s. 360.

¹² Zmagania, które wówczas się rozpoczęły, nazwano później drugą wojną stuletnią. J. Bèrenger, J. Meyer: *La France dans le monde au XVIIIe siècle*. Paris 1993, s. 20; P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 249, 300.

¹³ M. Grèce de: *Louis XIV. L'envers du soleil*. Paris 1984, s. 442–457; W.S. Magdziarz: *Ludwik XIV*. Wrocław – Warszawa – Kraków 2001, s. 227–233; H. Méthivier: *Le siècle de Louis XIV*. Paris 1960, s. 76.

¹⁴ Sama bitwa nie stanowiła właściwie porażki Francuzów, chociaż stracili kilkanaście okrętów. Po stronie angielskiej starty w ludziach i okrętach były większe. W wyniku starcia zapanowało spore zamieszanie. Anglicy obawiali się nawet francuskiej inwazji. Wilhelm III nie ufał poddanym. Wiedział, że jego rządy traktowane są nieprzychylnie. W sytuacji na lądzie bitwa niewiele zmieniła. F. Braudel: *Kultura materialna gospodarka i kapitalizm XV–XVII wiek. Struktury codzienności. Możliwe i niemożliwe*. Przekł. M. Ochab i P. Graff. Warszawa 1992, s. 385; P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 291–294; S. Grzybowski: *Pretendenci i górale*. Warszawa 1971, s. 105–110; J. Kędziński: *Dzieje Anglii 1485–1959*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986, s. 272; G.M. Trevelyan: *Historia społeczna Anglii. Od Chaucera do Wiktorii*. Przekł. A. Klimowicz. Warszawa 1961, s. 476; Voltaire: *Le siècle de Louis XIV*. Paris 1962, s. 152–157; M. Wawrykowa: *Dzieje Niemiec 1648–1789*. Warszawa 1976, s. 88.

¹⁵ M. Niemojowska: *Ostatni Stuartowie...*, s. 22–25; L. Nicolas: *Historie de la marine française*. Paris 1949, s. 28, 45. W ten sposób potwierdziło się przekonanie, zawsze Francuzom towarzyszące, że w odróżnieniu od Anglików i Holendrów, nie są stworzeni do

Francja prowadziła „querre de course”, szkodząc głównie handlowi europejskiemu. Transport morski stał się rzeczą niebezpieczną i kosztowną. Wzrosły znacznie ubezpieczenia ładunku, we Francji szacowano je wówczas na 20% – 30%¹⁶. Ucierpiał na tym także Gdańsk, co doprowadziło do nieporozumień między tym miastem a Wersalem. Wydawać się może, że były to wydarzenia drugorzędne, ale to one w dużej mierze miały przynieść fatalne konsekwencje zabiegom dyplomacji francuskiej w Polsce¹⁷.

Oszczędności w wydatkach na flotę stanowiły nadzieję na podratowanie francuskiego budżetu. „Ludwik XIV był w stanie utrzymać i kontrolować większe siły niż jakikolwiek inny władca europejski tego okresu”¹⁸, ale odbywało się to kosztem ogromnego wysiłku całego państwa. Skarb był pusty, a ludność skrajnie wyczerpana, z czego w Wersalu zdawano sobie doskonale sprawę¹⁹. Monarcha chwycił się wszelkich sposobów znalezienia nowych źródeł dochodu. Podnoszono do granic możliwości wszystkie po-

panowania na morzu. Nadzieje kardynała Richelieu na morską potęgę kraju legły ostatecznie w gruzach. Na marne poszły także wysiłki w budowie floty podejmowane przez Colberta. Odezwały się głosy, że stanowiła ona tylko niepotrzebny wydatek. Zaprzeczano ich teorii, że wszelkie rozwiązania na lądzie zależne są od rozstrzygnięć na morzu. Obawiano się wówczas nawet, że owa morska porażka stanowić może o przegranej wojnie. J. Baszkiewicz: *Richelieu...*, s. 132–133; I. Murat: *Colbert...*, s. 194–195, 240–260; M. Mollat du Jourdin: *Europa i morze*. Przekł. M. Bruczkowska. Warszawa 1995, s. 157. Wszelkie plany lądowania w Anglii uznano za niewykonalne. Brakowało sił na morzu, a zwłaszcza kompetentnych dowódców. Tak przynajmniej sprawę przedstawiono królowi, choć dzisiaj uważa się tę ocenę za mistyfikację ministra Pontchartrain. P.P. Wiczorkiewicz: *Historia wojen morskich. Wiek żagla*. Londyn 1995, s. 198, 207. Nie rozumiał on kwestii morskich i odnosił się do nich z wielką niechęcią. Rezygnację z wydatków na flotę traktował przede wszystkim jako oszczędność. Taktyka na morzu miała się ograniczać tylko do działań korsarskich. Niepokonanym mistrzem okazał się tu Jean Bart. Jego wyczyn z 1693 roku, gdy przechwycił flotyllę angielską płynącą z Indii Wschodnich, zachwiał giełdą londyńską, wszakże francuskiego ducha nie podźwignął. P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 293; P.P. Wiczorkiewicz: *Historia...*, s. 195–214.

¹⁶ Ogromne straty poniosła Anglia także w Indiach Zachodnich; szacowano, że Francuzi przejęli w latach 1689–1697 około 4 tys. statków. E.A. Mierzwa: *Anglia i Polska w epoce Jana III Sobieskiego*. Łódź 1988, s. 43; I. Murat: *Colbert...*, s. 382.

¹⁷ M. Bogucka: *Gdańscy ludzie morza w XVI–XVII wieku*. Gdańsk 1984, s. 48; Maria Kazimiera także bała się wówczas o swoje transporty i prosiła o francuską ochronę dla nich. M. Komasyński: *Jan III Sobieski a Bałtyk*. Gdańsk 1983, s. 149.

¹⁸ War, *Diplomacy and Imperialism*. Ed. G. Symcox. Pensylwania 1974, s. 10–11, 13; F. Braudel: *Kultura...*, s. 288.

¹⁹ W 1688 roku król zdecydował się na stworzenie oddziałów militarnych, tzw. milicji. Rekrutowały je parafie w wysokości przewidzianej przez państwo, a dostosowanej do potrzeb kraju. Ekwipowała je również parafia. Początkowo przeznaczono je do dwuletniej służby garnizonowej. Wkrótce czas ten wydłużono i zdecydowano się skierować te oddziały na front, ich liczebność zaś powiększono niemal trzykrotnie. I. Murat: *Colbert...*, s. 382. G. Parker: *Żołnierz. W: Człowiek baroku*. Red. R. Villari. Warszawa 2001, s. 68.

datki, nakładano też nowe, w tym budzące szczególną niechęć pogłównie²⁰. Wojna miała straszliwie wyniszczający charakter²¹. Ponadto lata osiemnastego XVII wieku przyniosły Francji nieurodzaj i głód, wywołane ochłodzeniem klimatu²². Mrozy nękające Francję były tak wielkie, że „na królewskim stole woda i wino zamarzały w kieliszkach”, jak pisała księżna palatynka²³. Znacząco obniżyły się wówczas plony. Piekarnie nie miały mąki, dochodziło do rozruchów²⁴. Kraj miał kłopoty z zaopatrzeniem i dlatego szukano dróg poprawy tego stanu. Pewne nadzieje wiązano z handlem z Polską²⁵.

W tak trudnych warunkach Wersal nie mógł pozwolić sobie na żadne nadmierne czy zbędne wydatki, na czym ucierpiała „dyplomacja pieniądza” z takim rozmachem uprawiana dotąd przez Ludwika XIV. Nie wynagradzano już wierności i oddania względem Francji tak hojnie jak dawniej. Pilnowano też, by płacić tylko za realne usługi. Żadne obietnice nie wystarczały do zyskania pensji, trzeba było wykazać się konkretnymi działaniami na rzecz Wersalu²⁶. Prawdopodobnie ta zmiana najważniejsza i najbardziej przykra wpłynęła na postawy ludzi dawniej oddanych Francji. Wielu wahało się w swej lojalności. Właśnie ten fakt odegra w Polsce wielką rolę w przyszłej walce wyborczej.

²⁰ P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 304–305. Ten podatek wprowadzony 18 stycznia 1695 roku płacili wszyscy łącznie z książętami krwi. A. Saint-Leger de, P. Sagnac: *La preponderance...*, s. 371. Już wówczas rozumiano, że sukces nie opiera się na walecznej armii, lecz jej zaopatrzeniu. M. Howard: *Wojna w dziejach Europy*. Przekł. J. Rybowski. Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 78.

²¹ A. Corvisier: *La France de 1497 à 1789*. Paris 1972, s. 221; G. Zeller: *La France et l'Allemagne depuis dix siècles*. Paris 1932, s. 127.

²² M. Komasyński: *Polska w polityce gospodarczej Wersalu (1661–1715)*. Wrocław 1968, s. 74–75.

²³ F. Braudel: *Kultura materialna...*, s. 249; *Lettres de madame duchess d'Orléans née princesse palatine*. Ed. O. Amiel. Paris 1985, s. 177.

²⁴ F. Braudel: *Kultura materialna...*, s. 107, 125. Mówiono, że w 1694 roku lud francuski żywił się paprocią i chwastem bez soli. G. Duby, R. Mandrou: *Historia kultury francuskiej wiek XI–XX*. Przekł. H. Szumańska-Grossowa. Warszawa 1965, s. 237. W ostatnich latach XVII wieku we Francji wyraźnie spadła liczba urodzeń. P. Chaunu: *Cywilizacja wieku oświecenia*. Przekł. E. Bąkowska. Warszawa 1993, s. 97.

²⁵ M. Bogucka: *Gdańscy ludzie...*, s. 24; M. Komasyński: *Jan Sobieski a Bałtyk*. Gdańsk 1983, s. 119–155; Idem: *La Pologne dans les plans économique de la cour de France (du XVI^e au XVIII^e siècles)*. W: „*Studia Historiae Oeconomiae, UAM*” 1967, T. 2. Poznań 1968, s. 111–114; Idem: *Les blés polonais sur les marchés de la France féodale*. W: „*Studia Historiae Oeconomiae, UAM*” 1968, T. 3. Poznań 1969; Idem: *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*. Kraków 1983, 146–147; Idem: *Stosunki handlowe między Francją a Rzeczpospolitą za panowania Ludwika XIV*. Katowice 1966, s. 136, 146. E.A. Mierzwa: *Anglia...*, s. 189.

²⁶ R. Mandrou: *La France au XVII^e et XVIII^e siècles*. Paris 1974, s. 245; S.E. Nahlik: *Narodziny nowoczesnej dyplomacji*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971, s. 88.

Mimo kłopotów finansowych najważniejszym zadaniem dyplomacji francuskiej było stworzenie przeciwwagi dla państw Ligi Augsburskiej. Sprzymierzeńcem starym i oddanym była Turcja, tworząca nad Dunajem drugi front dla Habsburgów. Odciągała tym samym siły cesarza znad Renu. Wyśłannicy francuscy nad Bosforem namawiali sułtana do maksymalnego wysiłku i wiązania wojsk Wiednia. Jednak na przełomie lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XVII wieku główny ciężar walki z Portą ponosiła Polska²⁷. Jan III początkowo związany z Francją, poprzez zawarty w 1675 roku traktat w Jaworowie, w końcu lat siedemdziesiątych XVII wieku porzucił jej interesy i przeszedł na stronę Wiednia. Bez wątpienia jedną z przyczyn zmiany stanowiska politycznego oprócz bezpieczeństwa państwa wobec szykującej się wojny z Turcją stanowiły ambicje króla i jego małżonki. Sobiescy pragnęli zobaczyć swojego syna na tronie i wierzyli, że odpowiednie związki polityczne za granicą będą drogą do realizacji tych marzeń²⁸. Ponieważ Ludwik XIV nie wydawał się chętny do udzielenia im pomocy, związali się z Wiedniem. W 1683 roku Jan III zawarł traktat przyjaźni z Austrią, a rok później przystąpił do antytureckiej Ligi Świętej.

Wkrótce Wersal postanowił dołożyć wszelkich sił, by na powrót pozyskać Polskę dla idei pokoju odrębnego z Turcją. Rzeczpospolita powinna wykonać zwrot polityczny i zawrzeć z nią pokój, nie oglądając się na swoich sojuszników — osamotniłaby tym samym cesarza w walce z niewiernymi. Z kolei papież pragnął za wszelką cenę łagodzić nieporozumienia między Wiedniem a Polską, „aby z małych początków nie powstały większe zatargi ze szkodą dla Świętej Ligi”²⁹. Natomiast Wilhelm III nie ustawał w wysiłkach, by zachęcić Leopolda I do podpisania pokoju z Turcją. Przy tym Anglia nie chciała nadmiernego osłabienia Porty³⁰. Cesarz wszakże zwlekał. Sytuację diametralnie zmieniła kampania 1690 roku, gdy wojska tureckie zdobyły Belgrad. O rychłym zakończeniu walk nad Dunajem nie mogło być mowy.

W początkach lat dziewięćdziesiątych XVII wieku przedstawiciele Ludwika XIV nad Wisłą mieli za zadanie pozyskanie Sobieskich dla swego

²⁷ O. Forst de Battaglia: *Jan Sobieski król Polski*. Przekł. K. Szyszkowska. Warszawa 1983, s. 312–330; Z. Wójcik: *Jan III Sobieski 1629–1695*. Warszawa 1994, s. 351–384, 476–477.

²⁸ O. Forst de Battaglia: *Jan Sobieski...*, s. 328–332, 334–337; M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 122–128; K. Piwarski: *Królewicz Jakub Sobieski w Oławie*. Kraków 1939, s. 4–9.

²⁹ *Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób w Polsce od roku 1548 do 1690*. Red. E. Rykaczewski. T. 2. Berlin–Poznań 1864, s. 604. Pracą zasadniczą dla kwestii starań francuskich i cesarskich w Rzeczypospolitej jest K. Piwarski: *Między Francją i Austrią. Z dziejów polityki Jana III Sobieskiego w latach 1687–1690*. Kraków 1933, *passim*.

³⁰ Wilhelm III miał wysłać do Stambułu posła, by ten starał się o pokój. B.Oss., rkps 3003, k. 6; J. Kędzierski: *Dzieje...*, s. 272.

władcy. Należało zrobić wszystko, aby Jan III raz jeszcze zwrócił się ku Francji³¹. Drogą do tego miało być doprowadzenie do zawarcia pokoju odrębnego z Turcją. Wersal chciał, by Sobieski wycofał się z wojny i osamotnił cesarza na froncie naddunajskim. Wówczas Wiedeń musiałby przejąć cały ciężar walki z Portą. Francja byłaby uratowana³². W tym czasie dyplomacja francuska starała się też o stworzenie w Europie trzeciej siły — grupy państw zachowujących przychylną neutralność wobec Francji. Trzon stanowiły kraje skandynawskie. Co prawda, Dania i Szwecja były w odwiecznym konflikcie, ale Wersal ze swej strony robił wszystko, by mieć je po swojej stronie. Mimo prób pogodzenia tych państw nie udało się całkowicie złagodzić napięcia, jakie je dzieliło³³. Podjęto starania, by dołączyła do nich Polska. W 1691 roku Dania i Szwecja podpisały traktat o neutralności żeglugi i handlu. Wspólnymi siłami miały osłaniać nie tylko swoich poddanych, ale wolność Bałtyku i handlu. Pojawiła się nadzieja na wzrost bezpieczeństwa, także kupców i towarów należących do Gdańska i rozwój wymiany polsko-francuskiej. Liczono, że zachęci to Sobieskich do przystąpienia do sojuszu³⁴. Polska interesowała Danię także jako przeciwwaga dla Szwecji³⁵.

Dyplomacja francuska chciała skorzystać z porozumień handlowych państw bałtyckich i doprowadzić do ich współdziałania politycznego i militarnego na korzyść Wersalu³⁶. Gorliwie pracowano nad włączeniem do

³¹ K. Piwarski: *Sprawa pośrednictwa tatarskiego w wojnie polsko-tureckiej (1692 – 1693)*. W: *Studia historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*. Warszawa 1958, s. 351 – 372.

³² Gottfried W. Leibniz proponował Francji, by zamiast walczyć z chrześcijanami, stanęła na czele krucjaty europejskiej przeciwko niewiernym. P. Partner: *Wojownicy boga*. Przekł. Warszawa 2000, s. 203. Takie plany snuła także Rosja. W.D. Koroluk: *Polska a Rosja w dobie wojny północnej*. Warszawa 1954, s. 8.

³³ M. Kopczyński: *Dania i Szwecja, czyli państwa militarne*. W: *Rzeczpospolita – Europa XVI – XVIII wiek. Próba konfrontacji*. Red. M. Kopczyński, W. Tygielski. Warszawa 1999, s. 124; W. Czapliński: *Dzieje Danii nowożytnej (1500 – 1975)*. Warszawa 1982, s. 100 – 101; Z. Wójcik: *Zmiana w układzie sił politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w drugiej połowie XVII wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 1960, R. 67, s. 51 – 54.

³⁴ M. Bogucka: *Gdańscy ludzie...*, s. 24; M. Komarzyński: *Jan III...*, s. 80 – 118. Za rządów Jana Sobieskiego nastąpiło ożywienie polskiej dyplomacji sięgającej teraz dalej aniżeli tylko nasze sąsiedztwo. K. Piwarski: *Oslabienie znaczenia międzynarodowego Rzeczpospolitej w drugiej połowie XVII wieku*. W: *Roczniki historyczne. Księga pamiątkowa w stulecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. Poznań 1957, R. 22, s. 242.

³⁵ W. Czapliński: *Dzieje Danii...*, s. 77.

³⁶ Do zaopatrzenia Francji i budowy okrętów konieczne były kontakty handlowe z Północą, czyli państwami nadbałtyckimi. Ponadto kaprzy francuscy wykorzystywali fiordy norweskie do naprawy swoich statków. Wszakże wzajemne korzyści osłabiła nieco „querre de course”. Francję oskarżano o napaści na statki płynące pod banderą państw neutralnych, jednak okręty angielskie i holenderskie także nie były bez winy i przyłączyły się do pirackich wyczynów. M. Komarzyński: *Jan III...*, s. 82 – 85, 87;

sojuszu Polski. Sobieskich łądzono małżeństwem ich córki Teresy Kunegundy z królewiczem duńskim. Obiecywano także współpracę ze Szwecją³⁷. Było to wyraźne nawiązanie do polityki z lat siedemdziesiątych XVII wieku i traktatu jaworowskiego³⁸.

Przedstawiciel Ludwika XIV w Polsce markiz de Béthune starał się pozyskać dla tych planów Marię Kazimierę. Oprócz korzyści handlowych obiecywał także polityczne — nie tylko nadzieje na szybszy pokój z Turcją, ale i obronę przed wspólnym wrogiem Rzeczypospolitej i Szwecji — Rosją³⁹. Jednak zanim Polska przystąpiłaby do sojuszu Koron Północy, ambasador chciał doprowadzić do zawarcia porozumienia polsko-francuskiego, stanowiącego odnowienie stosunków dyplomatycznych obydwu państw, gdyż po aferze na sejmie 1690 roku właściwie nie było w Polsce oficjalnego reprezentanta Ludwika XIV⁴⁰. Markiz de Béthune przebywał nad Wisłą jako człowiek prywatny, spowinowacony z Sobieskimi i kilku możliwymi rodami⁴¹. Pragnąc zdobyć przychyłność monarchini, obiecywał poparcie Ludwika XIV dla planów dynastycznych Sobieskich. W 1692 roku Maria Kazimiera złożyła swój podpis pod traktatem z Francją. Dokument nie miał jednak żadnej wartości, póki nie sygnował go król, a z tym Jan III zwlekał. Opozycja magnacka w kraju pozostawała na usługach Wiednia i była przezeń mobilizowana do oporu przeciw Sobieskiemu. Same pogłoski o porozumieniu zawartym przez królową wywołały ataki senatorów tak ostre, że de Béthune musiał opuścić Polskę⁴². Pozycja króla była akurat osłabiona nieudaną kampanią mołdaw-

Idem: *Polska w polityce...*, s. 28–35; P. Charliat: *Trois siècles d'économie maritime française*. Paris 1931, s. 43; J. Staszewski: *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1973, s. 79. Szwecja gotowa była zapośredniczyć pokój na Zachodzie. W gruncie rzeczy bała się dalszego wzrostu znaczenia Francji *Historia dyplomacji*. T. 1: *Do 1871 r.* Oprac. S.V. Bachruś. Przekł. W. Głuchowski. Warszawa 1973, s. 286; R. Mandrou: *Louis XIV en son temps 1661–1715*. Paris 1978, s. 495–497.

³⁷ M. Komarzyński: *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*. Warszawa 1971, s. 26.

³⁸ K. Piwarski: *Polityka bałtycka Jana III w latach 1675–1679*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Wacława Sobieskiego*. T. 1. Kraków 1932, s. 197–265.

³⁹ M. Komarzyński: *Jan III...*, s. 85.

⁴⁰ W 1690 roku nieudolni przedstawiciele francuscy próbowali zerwać sejm i buntować królewicza Jakuba przeciw ojcu. Sprawy te wyszły na jaw, zmuszając niejako Jana III do zbliżenia z Wiedniem, czego akurat wcale nie chciał. Nie chcąc zrywać całkowicie z Wersalem, król umożliwił pozostanie nad Wisłą swemu szwagrowi markizowi de Béthune, jedynemu, choć nieformalnemu reprezentantowi Ludwika XIV. Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 461–464.

⁴¹ J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 79–80; Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 462–463.

⁴² U schyłku lat osiemdziesiątych XVII wieku Austria obawiała się, że Polska porzuci szeregi Ligi Świętej, ale różnymi sposobami zdołała utrzymać ją w orbicie swoich wpływów. Wówczas to sfinalizowane zostało małżeństwo królewicza Jakuba z Jadwigą Elż-

ską 1691 roku. Porażka militarna i wielkie straty poniesione przez Polskę nie oznaczały jednak wcale, że ktokolwiek w kraju zamierzał popierać projekt pokoju odrębnego, któremu dyplomacja wiedeńska sprzeciwiała się ze wszystkich sił. Adwersarzem pokoju był wpływowy u boku króla Maurycy Vota⁴³. Sobieski odmawiał zawarcia pokoju z Turcją, zasłaniając się zobowiązaniami sojuszniczymi, ale i wyrzutami sumienia oraz honorem⁴⁴. Rzecz jasna, nie wyrzuty sumienia, ale kalkulacje polityczne kazały królowi odżegnywać się od porozumienia z Francją. Stanowiło ono bowiem pogwałcenie umów zawartych z Ligą Świętą i naruszało *pacta conventa*. Właśnie ustęp traktatu z Francją dotyczący przyszłej elekcji mógł wywołać sprzeciw opozycji, a nawet całej szlachty, co ostatecznie pozbawiłoby monarchę oparcia w kraju. Ile kosztować mogły próby wprowadzenia na tron syna, Sobieski przekonał się już wcześniej, chociażby podczas sejmów z lat 1687 i 1688⁴⁵.

W napiętej sytuacji lepiej było nie ryzykować powszechnej burzy. Wobec przewagi stronnictwa proaustriackiego zawarcie odrębnego pokoju stało się całkowicie nierealne. Zgodnie zaś z brzmieniem umowy polsko-francuskiej, mimo widniejącego na niej podpisu Ludwika XIV, postanowienia jej nabierały mocy dopiero po zakończeniu wojny polsko-tureckiej. Zatem narażanie się na dalsze ataki ze strony magnaterii nie miało celu, skoro bowiem wojna z Turcją trwała, żadne korzyści z traktatu z Francją nie wynikały. Sobieski zdecydował się więc pozostawić rozmowy z Wersalem żonie, tak by na przyszłość mieć do wyboru dwie drogi – udzielenia poparcia „dyplomacji Marysienki” w sprzyjających okolicznościach lub całkowitego odżegnania się od jej planów w razie eskalacji działań opozycji⁴⁶. Dowodzi to, że król nie złożył władzy całkowicie w ręce małżonki, ani też jej ślepo nie ufał. Mówiąc o „regencji” Marii Kazimierzy, badacze podkreślają, iż jej niezależność monarcha ograniczał, pozostając ostatnią instancją we wszelkich ważniejszych decyzjach⁴⁷.

biętą z Palatynatu. Zażądano też, by markiz de Béthune opuścił Polskę. M. Kom aszy ński: *Maria Kazimiera...*, s. 134; Z. W ójc ik: *Jan III...*, s. 459–473.

⁴³ M. Kom aszy ński: *Maria Kazimiera...*, s. 129–132; Z. W ójc ik: *Jan III...*, s. 470–473.

⁴⁴ M. Kom aszy ński: *La diplomazia francese e la possibilità di una pace polono-turca*. In: *Est-Europa*. Udine 1986, s. 56–68; A. Sk r z y p i e t z: *Zabiegi posła francuskiego o odrębny pokój polsko-turecki w latach 1693–1697*. „Balcanica Posnaniensa” 2003, nr 13, s. 95–100.

⁴⁵ W 1687 roku na sejmie zarzucono Janowi III, iż forsuje elekcję *vivente rege* swego syna Jakuba, czemu dwór zaprzeczył. Sprawa wróciła w roku następnym i wobec awantury, jaka wywiązała się między królem a opozycją, sejm został zerwany. Z. W ójc ik: *Jan III...*, s. 429–430, 475–477.

⁴⁶ J. St as z e w s k i: *O miejsce...*, s. 81.

⁴⁷ M. Kom aszy ński: *Maria Kazimiera...*, s. 131–140; Z. W ójc ik: *Jan III...*, s. 475–476.

Pragnąc zmanifestować swoją dobrą wolę wobec Francji, w lipcu 1692 roku Sobieski zaoferował pośrednictwo w rokowaniach pokojowych na Zachodzie. Jednak sytuacja na froncie nie sprzyjała podjęciu takiej inicjatywy, żadna bowiem ze stron nie zdobyła dostatecznej przewagi, by dyktować warunki, nikt też nie wyrażał gotowości do ustępstw⁴⁸.

Natomiast Ludwik XIV nie zrezygnował z zamiarów pozyskania Polski i skierowania całego impetu tureckiego przeciw cesarzowi. W 1692 roku Béthune, zmuszony do wyjazdu z Polski, udał się do Sztokholmu i kontynuował działania na rzecz porozumienia państw bałtyckich. W Wersalu nie porzucono woli odbudowy wpływów francuskich nad Wisłą⁴⁹.

Latem 1693 roku do Polski przybył opat Bonportu Melchior de Polignac jako oficjalny przedstawiciel Ludwika XIV. Ten wielce ambitny, niezbyt bogaty arystokrata obrał karierę kościelną i postawił sobie za cel zdobycie purpury kardynalskiej. Saint-Simon, zawsze nieprzychylny bastardom, a Polignac związał się później ze stronnictwem bastardów i księżną du Maine, opisuje opata jako płaskiego karierowicza. Dążyć miał do zaszczytów za wszelką cenę, a tak namiętnie, że zwykle zaprzepaszczał zadania, które przed nim stawiano. Pamiętnikarz charakterystykę Polignaca oparł na wydarzeniach w Polsce i trudno nie przypisać mu odrobiny racji. To ambicja kazała ambasadorowi brać za dobrą monetę wszelkie wypowiedzi wpływowych Polaków, z którymi nawiązał kontakty. Uchodził Polignac za wielce utalentowanego. Posiadał dar podobania się, oparty nie tylko na osobistym uroku, ale także na wszechstronnym wykształceniu, które gorliwie pogłębiał⁵⁰. Chwalono zwłaszcza jego znajomość literatury i elokwencję⁵¹. Ucho-

⁴⁸ K. Piwarski: *Die Vermittlungsversuche Johannes III Sobieski In dem Krieg Ludwigs XIV mit der Zweiten Koalition*. In: *VIIIe Congrès International des sciences historiques*. Zurich 1938, s. 162; M. Serwański: *Kształtowanie się stronnictwa profrancuskiego na dworze polskim w wiekach XVI i XVII*. W: *Dwór a kraj między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. Skowron. Kraków 2003, s. 230–231.

⁴⁹ J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 81–82.

⁵⁰ K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 2, s. 31–35. Polignac był księdzem i karierę zakończył jako arcybiskup i kardynał. W owym czasie coraz rzadziej posługiwano się kapłanami w dyplomacji. S.E. Nahlik: *Narodziny nowożytnej dyplomacji*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971, s. 104; P. Paul: *Le cardinal Melchior de Polignac (1661–1741)*. Paris 1922, s. 250–267.

⁵¹ Pani de Sévigné zalecała jednemu z przyjaciół zasięganie opinii o literaturze właśnie u księdza Polignac. Sévigné Madame de: *Listy*. Przekł. M. Mroziński, A. Tatkiewicz. Warszawa 1981, s. 374. Zadaniem niektórych Polignac zrobił wrażenie na Polakach, bo świetnie mówił po łacinie. *Mémoires du marquis d'Argenson ministre sous Louis XV*. Paris 1825, s. 213. Do wykształcenia dyplomatów przywiązywano coraz większą wagę. P. Hanczewski: *Amatorzy i zawodowcy. Edukacja dyplomaty w XVIII wieku*. W: *Między barokiem a oświeceniem. Edukacja, wykształcenie, wiedza*. Red. S. Achremczyk. Olsztyn 2005, s. 172–176.

dził też za znawcę sztuk pięknych. Nader przychylną opinię wystawił mu Sarnecki, rezydent Radziwiłłów na dworze Sobieskich. Była to mieszanina wieści zasłyszanych i odczuć powziętych podczas pierwszego spotkania: „[...] osóbką bardzo szczupłą, zdająca się, że nie ma lat trzydzieści, tylko że go nos trochę zdobi, lubo ma włosy na głowie, lubo w tak młodym wieku, a parte osędziały; musi być jednak coś godnego i mądrego, ponieważ go tu w tych interesach przysłano”⁵². Papież Aleksander VIII, który poznał Polignaca w trakcie jego misji w Rzymie w 1689 roku, nazwał go młodym uwodzicielem. Natomiast Ludwik XIV cenił tego młodego człowieka za dar prowadzenia dyskusji bez uporu i jawnego sprzeciwu⁵³. Takiego oto pełnego energii i zalet człowieka przysłano do Polski, by pozyskał polską parę królewską dla polityki francuskiej⁵⁴.

Instrukcja, jaką Polignac otrzymał przed wyjazdem, zalecała, by wszelkimi środkami pozyskał sobie przychylność Sobieskich, schlebiając im i wykorzystując ich próżność. Miał zapewniać Jana III o przyjaźni i podziwie, jaki żywi dla jego talentów wojskowych król Francji. Marii Kazimierze należało przedkładać, jak wiele straciła, poświęcając przyjaźń Wersalu dla interesów cesarza, wobec obojga podkreślać, że związek z Wiedniem pozostaje bezowocny. Z kolei neuburskie małżeństwo najstarszego królewicza uznawał za całkowicie chybione, zwłaszcza ze względu na plany elekcyjne rodziny. Ludwik XIV słusznie przewidywał, że cesarz nie pomoże Jakubowi w zdobyciu tronu po ojcu. Przeszkodą mógł być choćby fakt, że królewicz był z urodzenia pół-Francuzem. Wreszcie Wiedeń miał lepszych, bo bliższych sobie kandydatów do tronu polskiego – brata cesarzowej księcia Karola Filipa księcia neuburskiego lub Karola lotaryńskiego – szwagra cesarza⁵⁵. Dodać wypada, że przedstawiciele Francji sygnalizowali te trudności już w 1690–1691 roku, gdy planowano małżeństwo najstarszego Sobieskiego z Jadwigą Elżbietą z Neuburga – siostrą cesarzowej Eleonory⁵⁶. Zadaniem Polignaca było sprawić, by królowa Polski stała się na powrót „dobrą Francuzką”, w jej własnym najładniej pojętym interesie. Ludwik XIV dawał do zrozumie-

⁵² K. Sarnecki: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Dziennik i relacje z lat 1691–1696*. Wyd. J. Woliński. Wrocław 1958, s. 254.

⁵³ D. La Force de: *Le grand Conti*. Paris 1922, s. 143. Jak określił dyplomatę biograf króla – „łagodny i zdobywczy”. O. Forst de Battaglia: *Jan Sobieski...*, s. 334–335.

⁵⁴ Zdaniem biografy Polignaca – Paula, misję w Polsce otrzymał za dobrze wypełnione zadania u boku papieża. Ludwik XIV był tak zadowolony z usług opata, że dał mu zaledwie pół roku na odpoczynek, po czym skierował nad Wisłę. P. Paul: *Le cardinal...*, s. 21.

⁵⁵ *Recueil...*, *Pologne*. Par L. Farges. T. 1. Paris 1901, s. 210.

⁵⁶ TW, rkps 8724, k. 3797–3798. Wkrótce potem zdała sobie z tego sprawę również królowa. Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego [bm, bd], NGAB, f. 694, o. 12, rkps 155, k. 1r–12r; M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 204.

nia, że zabiegi dynastyczne Sobieskich otrzymają jego poparcie. Sugerował, że każdy, kto opowie się za sprawą Wersalu, może liczyć na pomoc władcy Francji. Król nie tylko nie odmawiał wsparcia Jakubowi, ale wyraźnie stwierdzał, że to postawa synów Sobieskiego wobec Francji będzie decydowała o ewentualnym wsparciu, jakie otrzymają od niej po śmierci ojca⁵⁷. Ze względu na małżeństwo królewicza Jakuba, Ludwik XIV był najmniej skłonny wspierać właśnie jego. Jednak decyzję o wskazaniu kandydata do tronu pozostawił królowej. Ponadto nie można było wykluczyć, że królewicz wobec poparcia Francji zerwie w Wiedniem, czego pragnęła gorąco jego matka. Wreszcie najważniejszym wyznacznikiem działań Francji były oszczędności. Aby mieć swojego człowieka na tronie polskim, najwygodniej było wspierać Sobieskich i załatwić wybór jednego z nich z pomocą ich własnych pieniędzy, z dyplomatycznym wsparciem Wersalu, zwłaszcza że Jan III już wcześniej podjął starania na rzecz elekcji najstarszego syna⁵⁸. Jakkolwiek nie były te usiłowania uwieńczone sukcesami, a drażniły jedynie opinię szlachecką, jednak choćby udział królewicza w ojcowskich kampaniach mógł mieć pozytywny wpływ na losy elekcji⁵⁹.

Zdrowie Jana III pogarszało się nieustannie, o czym Ludwik XIV doskonale wiedział. Bezkrólewie w Polsce mogło stać się realnym problemem w każdej chwili. Tymczasem bracia Jakuba Sobieskiego byli za młodzi, by kandydować do tronu. W 1693 roku Aleksander miał szesnaście lat, a Konstanty zaledwie trzynaście. Zadaniem Polignaca było zdobycie zaufania królowej, a przez nią dotarcie do Jana III. Instrukcja wspominała o nieratyfikowanym traktacie sprzed roku. Ludwik XIV łudził Marię Kazimierę spełnieniem jej marzenia o parostwie dla ojca, o które królowa od dawna bezskutecznie zabiegała⁶⁰. Skłonny był do daleko idących ustępstw za cenę porozumienia z Polską. Parostwa ostatecznie nie przyznano, bo traktat przygotowany przez de Béthune'a nigdy nie wszedł w życie, a tego żądał Ludwik XIV w zamian.

Pierwsza część instrukcji dla Polignaca mówiła o interesach Sobieskich i środkach do ich pozyskania. W dalszej części Ludwik XIV przedstawiał swoje cele. Przede wszystkim chciał zawarcia pokoju odrębnego Polski z Turcją i podtrzymania wojny habsbursko-tureckiej. Ludwik XIV zobowiązywał się poprzeć starania Rzeczypospolitej przez swego ambasadora w Konstantynopolu, ale obiecywał niewiele, najwyżej zwrot Kamieńca Podolskiego

⁵⁷ *Recueil..., Pologne...*, s. 211; K.B. Hoffman: *Historia upadku dynastii Sobieskich z nowych dokumentów*. „Gazeta Polska” 1862, nr 258.

⁵⁸ K. Matwijowski: *Jan III Sobieski jako mąż stanu*. W: *Ród Sobieskich...*, s. 209.

⁵⁹ Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 429–430.

⁶⁰ M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 122–129; Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 400, 407.

i ziem utraconych przez Polskę. Nawet wobec przegranej kampanii mołdawskiej było to bardzo mało. Szanse, że takie rozwiązanie zaspokoi oczekiwania i apetyty szlachty, były nader nikłe⁶¹. Natomiast starano się odwrócić niezadowolenie wskazywaniem korzyści, jakie pokój z Turcją przynosił – przede wszystkim możliwość walki z Moskwą⁶². W instrukcji odwoływano się do Marii Kazimierzy, licząc na poruszenie tej sprawy podczas sejmku, a gdyby okazało się to niemożliwe (jak w Grodnie z powodu działań austriackich, co wyraźnie wspominało), miano zwrócić się bezpośrednio do senatorów. Ich pozyskanie dla sprawy francuskiej omawiano w dalszej części pisma.

Nawiązując do żądań, jakie Maria Kazimiera wysunęła pod adresem przebywającego poprzednio w Polsce widama d'Esneval, dotyczących małżeństw swych dzieci, parostwa francuskiego dla swego ojca lub poparcia starań o kapelusze kardynalskie dlań, Ludwik XIV podkreślał, że nie ma pieniędzy i o żadnych zbędnych wydatkach nie może być nawet mowy. Nowy przedstawiciel miał poinformować królową, by nie oczekiwała zbyt wiele. W zamian za rezygnację z pomocy finansowej, której nie mógł jej udzielić, król francuski zobowiązywał się do podjęcia odpowiednich kroków dyplomatycznych nad Bosforem. Kładziono na to szczególny nacisk i żywiono nadzieję, iż zasługi Francji w odzyskaniu Kamieńca Podolskiego przyniosą owoce także w przyszłości, zwłaszcza podczas przewidywanej elekcji.

Wersal przestrzegał ambasadora, że zawarcie pokoju odrębnego skłóci Polskę z cesarzem. Obawa przed dalekosiężnymi skutkami stanowiła powód, dla którego Jan III wahał się tak bardzo. Należało przedstawić mu wszelkie ewentualne korzyści, jakie król mógł odnieść z zerwania z cesarzem – sojusz ze Skandynawią i pomoc Francji w osadzeniu królewiczów na tronie. Ponadto ambasador powinien wiedzieć, że król Polski ma stosunkowo słabą pozycję, zatem osiągnięcie celów dyplomacji francuskiej jest możliwe w dużej mierze dzięki jej wpływom wśród magnaterii. Nawet współdziałając z polską parą królewską ambasador, nie zrealizuje swoich zadań, jeżeli nie będzie to poparte przez senatorów, a więc ważne było pozyskanie przedstawicieli najważniejszych polskich rodzin. Stronnictwo, jakie Polignac miał zbudować, stanowiłoby przeciwwagę dla wpływów Wiednia⁶³. Te słowa

⁶¹ *Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*. Oprac. Z. Wójcik. Warszawa 1985, s. 24. Sytuacja Kamieńca nie była najlepsza, ale i tak nie udało się Polsce przejąć twierdzy. D. Kołodziejczyk: *Podole pod panowaniem tureckim. Ejalet kamieniecki 1672–1699*. Warszawa 1994, s. 126–127. Turcy dążyli w tym czasie raczej do podpisania pokoju powszechnego. Jerzy Dowmont do Jana III Sobieskiego, Moskwa 31.08.1692, NGAB, f. 694, o. 12, rkps 97, k. 19r–22v; P. Paul: *Le cardinal...*, s. 31, 35.

⁶² Mogło to odpowiadać pragnieniom niektórych magnatów. J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 15–16.

⁶³ *Recueil..., Pologne...*, s. 211–216.

instrukcji, poparte później wypowiedziami polskich polityków, zwłaszcza Hieronima Lubomirskiego, wywarły na postępowanie Polignaca największy, a przy tym zgubny wpływ. Uwierzył, że Sobiescy już się nie będą liczyli w przyszłej rozgrywce elekcyjnej. Przekreślił zatem ich szanse na zdobycie tronu po ojcu. W trakcie bezkrólewia zerwał z wytycznymi Wersalu, budując własne, wrogie Sobieskim stronnictwo. Tym samym zaprzepaścił ich szanse na koronę, a sam nic nie zyskał, nie zdoławszy osadzić w Polsce francuskiego kandydata⁶⁴.

W instrukcji nakazywano wyraźnie, że ambasador ma opierać się w Polsce na radach i wskazówkach królowej jako osoby doświadczonej, wpływowej i znającej realia Rzeczypospolitej. Związki królowej z niektórymi Polakami i pieniądze Sobieskich, które musieli zaangażować w elekcję, ułatwiłyby Polignacowi montowanie stronnictwa i późniejszą działalność. Początkowo opat zastosował się do wytycznych. Wykorzystanie kontaktów monarchini podczas tworzenia stronnictwa profrancuskiego miało na celu przede wszystkim oszczędności. Pozyskanie magnatów spoczywałoby na Sobieskich i odciażało finansowo Francję. Wersal ciągle napomykał o trudnościach z pieniędzmi. Należało powiązać dążenia Ludwika XIV i Marii Kazimierzy — celem obojga stawał się wszak wynik przyszłej elekcji⁶⁵.

Z kolei przedstawiono ambasadorowi listę tych, których przede wszystkim należało pozyskać. Najpierw wymieniano prymasa — kardynała Michała Radziejewskiego. Przedstawiano go jako wielce wpływowego, drugą po królu osobę w państwie. Dobrze widziany w Rzymie, w Polsce manifestował raczej własną niezależność⁶⁶. Wiązał się na przemian z opozycją lub Sobieskimi, próbując pozostać ponad podziałami. Niezmiernie ostrożny gracz polityczny, nie był skłonny do otwartego wiązania się z jakąkolwiek partią, łąsy na pieniądze i traktowany w Polsce z rezerwą, wykazywał nadmierne ambicje, niemające podstaw przy jego chwiejnym charakterze⁶⁷. W instrukcji wspomniano o diamentowym krzyżu, jaki Ludwik XIV ofiarował poprzednio prymasowi, okazało się jednak, że niewiele pomogło to Polignacowi. Kardynał długo nie był skłonny do współpracy z Francją⁶⁸.

Następnie Wersal wymieniał hetmana wielkiego koronnego Stanisława Jabłonowskiego. Wspomniano o jego oddaniu sprawie francuskiej i zalecano ambasadorowi okazywanie mu szacunku⁶⁹. Dwór francuski opierał swe

⁶⁴ TW. T. 6, B.PAN, 8728, k. 5917 – 5918; M. Komasyński: *Die Rivalität...*, s. 125 – 126.

⁶⁵ *Recueil...*, *Pologne...*, s. 216.

⁶⁶ A. Rachuba: *Michał Radziejewski*. PSB. T. 30. Kraków – Wrocław 1987, s. 67 – 76.

⁶⁷ R. Kawecki: *Kardynał...*, s. 58 – 66, 73 – 87; J. Korytkowski: *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*. Poznań 1891, s. 312, 325 – 326.

⁶⁸ *Recueil...*, *Pologne...*, s. 217.

⁶⁹ *Ibidem*, s. 217 – 218.

nadzieje na dobrych stosunkach hetmana z markizem de Béthune. Zdaje się, że liczone na jego apetyty na koronę, może oparte na małżeństwie z Marią Kazimierą⁷⁰. Jednak hetman nie przystąpił do stronnictwa francuskiego. Co raz starszy, ulegał wpływom syna – Jana Stanisława, ten zaś był Francji zdecydowanie nieprzychylny⁷¹.

Na trzecim miejscu znalazł się Rafał Leszczyński, starosta generalny wielkopolski. Podkreślano jego związki z teściem – Jabłonowskim, pod którego wpływem miał pozostawać⁷². Znaczne usługi oddał Leszczyński Wersalowi już w 1690 roku. Wobec ogromnego autorytetu jakim, według instrukcji, cieszył się on wśród szlachty, należało się z nim liczyć. Powinien być użyteczny nie tylko dla doraźnej polityki Wersalu, ale zwłaszcza w czasie elekcji⁷³. Wśród szlachty uchodził Leszczyński za zwolennika Sobieskich. Ostatecznie, widząc klęskę domu królewskiego, podążył za teściem i szwagrem do obozu saskiego.

Bardzo enigmatycznie traktowano w instrukcji Sapiehów. Na pierwszym miejscu wspomniano podskarbiego litewskiego – Benedykta, nadmieniając o jego wielkim wpływie na starszego brata, hetmana wielkiego litewskiego – Kazimierza. Tu po raz kolejny dyplomacja francuska wykazywała się dobrą znajomością polskiej sceny politycznej. Rzeczywiście, Benedykt uchodził za głowę domu. Podkreślano uznanie, jakim obaj bracia cieszyli się na Litwie, dzięki czemu mogli okazać się wielce przydatni dla partii francuskiej, „tak obecnie, jak i w przyszłości”⁷⁴. Jednak wielka rezerwa, z jaką ich przedstawiano, każe przypuszczać, że nie żywiono w tym względzie wielkich nadziei. Obaj Sapiehowie stanowili przecież jądro opozycji przeciw Sobieskim, a ich działania oparte były przede wszystkim na współpracy z dworem wiedeńskim. Pamiętano w Wersalu postawę Benedykta, który w 1690 roku skłonny był współpracować z partią francuską, ale niezręczne poczynania dyplomatów Ludwika XIV odstręczyły podskarbiego litewskiego. Jako pierwszy zażądał wydalenia ich z kraju. W 1692 roku właśnie on, zdaniem Andrzeja Rachuby, miał być inicjatorem silnej opozycji zmontowanej przeciw planom francuskim Marii Kazimierzy⁷⁵. W Wersalu zdawano sobie sprawę z tego, jak droga jest sapieżyńska przyjaźń. Wobec zaleceń, by zachować oszczędność, ambasador nie mógł im wiele zaoferować. Trzeba było zaczekać na odpowiedni moment.

⁷⁰ P. J o n s a c: *Życie Stanisława Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego*. T. 3. Poznań 1868, s. 104–106; K. B. H o f f m a n: *Historia upadku...* Zdaniem Marka Wagnera, Jabłonowski pragnął korony. M. W a g n e r: *Stanisław Jan Jabłonowski*. W: *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Warszawa 1995, s. 254.

⁷¹ T. N o w a k: *Stanisław Jabłonowski*. PSB. T. 10. Wrocław 1990, s. 232–239.

⁷² *Recueil..., Pologne...*, s. 217.

⁷³ W. D w o r z a c z e k: *Rafał Leszczyński*. PSB. T. 17. Wrocław 1972, s. 139–142.

⁷⁴ *Recueil..., Pologne...*, s. 217–218.

⁷⁵ A. R a c h u b a: *Benedykt Sapieha*. PSB. T. 34. Wrocław – Warszawa 1993, s. 582–591.

Zaraz po wzmiance o Sapiebach król francuski przypominał o trzymaniu się ograniczonego budżetu, jakim poseł dysponował. Podkreślał, że wszelkie usługi dla Francji należy nagradzać dopiero, gdy zostaną oddane⁷⁶. Nie wolno opłacać przyrzeczeń i obietnic. Stawiano przed opatem Bonportu zadanie niełatwe. Miał budować stronnictwo na niepotwierdzonych finansową zachętą obietnicach. Okazało się to trudne, ale do pewnego momentu możliwe. Ostatecznie jednak przyczyniło się do klęski jego poczynañ⁷⁷.

W tym miejscu wypada zwrócić uwagę na to, że w instrukcji całkowitym milczeniem pomijano osobę podskarbiego koronnego Hieronima Lubomirskiego. Wydaje się, że nie był on uważany za pierwszoplanową postać polskiej sceny politycznej albo niezbyt mu ufano. Dyplomacja francuska zraziła się do niego po dwulicowym zachowaniu, jakie zaprezentował w 1690 roku. Stał wówczas po stronie Wiednia. Prawdopodobnie uczynił to, by wymusić na Ludwiku XIV pensję. Bez wątpienia, podskarbi był główną postacią w rodzie Lubomirskich. Przez niego wiodła droga do marszałka wielkiego koronnego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego i wojewody bełskiego Adama Sieniawskiego⁷⁸. Tymczasem właśnie doświadczenia z przeszłości kazały Polignacowi zwrócić się ku Lubomirskim⁷⁹. Na nich przecież opierał swe nadzieje Forbin Janson w 1674 roku, z którego rad korzystał opat Bonportu⁸⁰. Hieronim Lubomirski miał być wykonawcą planów dywersji na Węgrzech, które wzbudziły taką burzę, że de Béthune z trudem uniknął nakazu opuszczenia Polski⁸¹.

Na zakończenie w instrukcji podkreślano, że dwa podstawowe zadania nowego ambasadora to dążenie do zawarcia odrębnego pokoju polsko-tu-

⁷⁶ Świadomość, że płacenie szlachcie przed wykonaniem zadania jest ryzykowne, mieli przedstawiciele zagraniczni już wcześniej. Wspominano pewnego bezimiennego senatora, który rozmawiał z posłami, „każdemu obiecując, że z nim trzymać będzie”. *Wyjątek z pamiętników hrabiego de Chavagnac legata do Polski po abdykacji króla Jana Kazimierza i w czasie elekcji króla Michała roku 1668*. W: J.U. Niemcewicz: *Zbiór pamiętników historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych wraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*. T. 4. Lipsk 1838, s. 221.

⁷⁷ *Recueil..., Pologne...*, s. 218. Był to koniec czasów, gdy płacono jedynie za dobrą wolę, teraz liczyły się konkretne zasługi. G. Sliesoriūnas: *Walka stronnictw w przededniu i podczas wojny domowej na Litwie XVII/XVIII wieku*. W: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*. Red. J. Urwanowicz. Białystok 2003, s. 234.

⁷⁸ K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 48–49; K. Przyboś: *Prodiworskie i opozycyjne stanowisko posłów krakowskich w latach 1648–1696*. W: *Uchwalanie konstytucji na sejmach w XVI–XVIII wieku*. Red. S. Ochmann. Wrocław 1979, s. 78; J. Wimmer: *Hieronim Lubomirski*. PSB. T. 18. Wrocław 1983, s. 10–14.

⁷⁹ TL, B.Oss 3003/I, k. 124.

⁸⁰ K. Piwarski: *Pomysły odzyskania Śląska za Jana III Sobieskiego*. Katowice 1938, s. 8–9.

⁸¹ *Idem: Śląsk a Polska za Jana III Sobieskiego*. Cieszyn 1929, s. 5.

reckiego oraz dopilnowanie, by w razie śmierci Sobieskiego Rzeczpospolita nie dostała się pod wpływy austriackie⁸². Rzeczą zdecydowanie pierwszoplanową była praca nad przygotowaniem przyszłej elekcji⁸³.

Na początek najważniejsze wydawało się pozyskanie przychylności królowej Polski. Należało upewniać ją o przyjaźni Ludwika XIV i jego gotowości do oddania Sobieskim wszelkich możliwych usług. W tym miejscu nawiązywano do zainteresowania, jakie dwór polski wyraził w sprawie małżeństwa jednego z królewiczów z królewną duńską. Polignac miał kontynuować wysiłki podejmowane uprzednio przez de Béthune'a i kontaktować się bezpośrednio z ambasadorem francuskim w Danii markizem Bonrepaus. Także i te plany mogły pomóc w zacieśnieniu stosunków państw nadbałtyckich oraz przynieść korzystne dla Francji owoce w przyszłości. Dano Polignacowi względną niezależność w podejmowaniu wszelkich decyzji. Wyznaczono też drogi kontaktu z Wersalem – bezpośrednio za pomocą dwóch szyfrów oraz pośrednie przez korespondencję z przedstawicielami Francji w Szwecji – markizem d'Avaux i wspomnianym już Bonrepaus w Danii⁸⁴. Dodać trzeba, że w przyszłości Polignac dołożył do tego jeszcze jeden sposób na dotarcie do swego króla, prowadził mianowicie ożywioną korespondencję z przebywającym w Rzymie kardynałem Forbin Jansonem. Dyplomaci przyjaźnili się i opat Bonportu traktował początkowo tę wymianę listów jako podstawowe źródło wiedzy na temat stosunków w Polsce. Ponieważ Forbin Janson był przedstawicielem Ludwika XIV nad Wisłą w czasie elekcji 1674 roku, nie tylko poznał Marię Kazimierę, ale wiedział też jak rzutką i zdecydowaną osobą potrafi być królowa. Uwagi rzymskiego korespondenta mogły się więc okazać bezcenną kopalnią wiadomości o Polsce, także w czasie bezkrólewia, zważywszy na wszystkie „rafy” nieuchronnie czekające posta. Z czasem jednak, zwłaszcza w okresie elekcji, Polignac zaczął traktować listy do Rzymu jako dodatkowe źródło oddziaływania na Wersal. Przydatne okazało się to przede wszystkim wobec zakulisowych działań, jakie na przełomie lat 1696/1697 podjęła w Wersalu Maria Kazimiera. Wieści przekazywane przez Forbin Jansona stały się swoistą „odtrutką” na informacje rozpowszechniane przez kręgi bliskie urażonej Sobieskiej⁸⁵.

Swoją misję w Polsce Polignac rozpoczął dość niefortunnie. Kupcy gdańscy zwrócili się doń z prośbą o uwolnienie statków, które uwięzione zostały w portach francuskich. Poparł ich kasztelan gdański Jan Jerzy Przebendowski. Polignac nie tylko kwestii owej nie załatwił, ale zwracał uwagę na to,

⁸² *Receuil..., Pologne...*, s. 218.

⁸³ O. Forst de Battaglia: *Jan Sobieski...*, s. 355–356.

⁸⁴ *Receuil..., Pologne...*, s. 218–219.

⁸⁵ M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 193–194.

że grabieży i rozbojów na Morzu Północnym dokonują głównie Anglicy i Holendrzy, a handel gdański opierał się przede wszystkim na wymianie z tymi państwami⁸⁶. Wreszcie poseł proponował wydanie specjalnych przepustek dla statków handlujących z Francją⁸⁷. Kwestia przetrzymywanych we Francji żaglowców gdańskich wciąż powracała. Poza Janem Jerzym Przebendowskim sprawę tę podejmował przebywający we Francji kanclerz koronny Jan Wielopolski. Twierdził, że Ludwik XIV traktuje interesy polskie niechętnie, tamtejsi ministrowie zaś zbywają jego wysiłki⁸⁸.

Niezakończony spór kładł się cieniem na działalności Polignaca nad Wiśłą. Wydawało się, że od jego pomyślnego załatwienia zależeć będzie powodzenie planów zbliżenia Polski z państwami skandynawskimi i Francją. Ambasador słał do ojczyzny rozpaczliwe listy z prośbami o wyrozumiałe traktowanie gdańskich kupców. Wspierał go sam Sobieski, wstawiając się za przetrzymywanymi tam jednostkami. Ludwik XIV nie był jednak skłonny do pobłażania, skoro statki gdańskie pomagały państwu Ligi Augsburskiej⁸⁹. Jednocześnie poseł wciąż proponował Polakom, by zwiększyć eksport towarów do Francji potrzebującej bardzo zboża. Nie napotkał jednak zrozumienia wśród gdańszczan. W tym okresie wymiana polsko-francuska ulegała ciąglemu obniżaniu⁹⁰. Opłacalność eksportu do Francji spadła akurat w 1693 roku, gdy z powodów finansowych w portach francuskich podwyższono opłatę beczkową na 5 florenów od łasztu wyporności. Co prawda, Gdańsk objęty był nią tylko rok, potem zaś otrzymał zwolnienie podobnie jak statki duńskie i szwedzkie, ale ogólnie rzecz biorąc, stosunki między tym miastem a Francją nie układały się najlepiej. Ponadto właśnie wyprawy do Francji nie należały do najbezpieczniejszych. Kaprzy z Zelandii czyhali na jednostki powracające z Nantes i Bordeaux. W latach następnych gdańszczanie starali się na dworze Sobieskich o paszporty na podróż do Francji. Ludwik XIV był im przychylny, ale cała procedura pozostała skomplikowana. Budziło to niezadowolenie kupców i zniechęcało do handlu z Francją⁹¹. Tymcza-

⁸⁶ Władze francuskie uważały, że od napaści korsarskich cierpią wszyscy. Bonrepaus do Pontchartraina, Pinemberg, 30.09.1693, AN, rkps KK 1404, k. 100; K. Piwarski: *Dzieje Gdańska w zarysie*. Gdańsk–Bydgoszcz–Szczecin 1946, s. 113, 161.

⁸⁷ TW. T. 6, k. 5016–5019.

⁸⁸ M. Komaszynski: *Jan III...*, s. 96, 98–99.

⁸⁹ „Theatrum Europaeum”, Bd XIV, s. 638; M. Komaszynski: *Polska w polityce...*, s. 82–107.

⁹⁰ R. Wołoszyński: *Polska w opiniach Francuzów w XVII wieku*. Warszawa 1964, s. 21–22.

⁹¹ *Historia Gdańska*. Red. E. Cieślak. T. 3: 1655–1793. Gdańsk 1993, s. 69, 71. Wciąż udział Niderlandów w handlu gdańskim był o wiele większy. M. Bogucka, H. Samsonowicz: *Struktury społeczne Gdańska w XVI–XVII wieku*. W: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*. Red. J. Topolski. Lublin 1987, s. 141. Sta-

sem wówczas właśnie flota gdańska znacznie się rozrastała⁹². Miastu zależało na powiększeniu wymiany handlowej, chciało ono wszakże bezpieczeństwa dla swych jednostek. Starano się je zapewnić przez zawarcie bezpośrednich umów z rządami Francji i Holandii⁹³. Jednak na poprawę stosunków między Gdańskiem a Wersalem nie wpłynął nawet fakt, że w 1694 roku Jean Bart śmiałą akcją koło Texel uratował wielki konwój statków. Były wśród nich żaglowce gdańskie, należące zresztą głównie do królowej polskiej. Ona właśnie jako jedyna przychylnie potraktowała prośby ambasadora o powiększenie handlu z Francją⁹⁴. Ostatecznie Polignac nie pomógł gdańszczanom w staraniach o uwolnienie przetrzymywanych we Francji jednostek, czym wywołał wielkie niezadowolenie. Utrwaliło to niechęć miasta do sprawy francuskiej i miało cieniem położyć się na przyszłej działalności ambasadora⁹⁵. Dodać wypada, że tym samym jego misja w Polsce zaczęła się od dość poważnej porażki, wynikającej nie tyle z trudności całej sprawy, ile pewnej niefrasobliwości samego posła. Polignac zlekceważył interesy kupieckie, gdy napotkał zainteresowanie królowej sprawami eksportu zboża. Przychyliła się ona do prośb rodaka i powiększyła znacznie wysyłkę zboża do Francji. Ambasador czuł się usatysfakcjonowany i wypełnił w ten sposób przynajmniej część zadania. Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt tej sprawy, otóż ambasador zawsze będzie wolał działać, opierając się na pojedynczych osobach, a im bardziej będą one eksponowane, tym pewniejszy będzie sukcesu, podczas, gdy nie zawsze indywidualne kontakty bywały najbardziej przydatne. Postawa Gdańska miała w dużej mierze przyczynić się do klęski jego poczynąń w przyszłej elekcji⁹⁶.

rania Polignaca śledził z napięciem przedstawiciel Wenecji – Girolamo Alberti. TC, wen. XI, k. 174.

⁹² C. Biernat: *Materiały do dziejów floty gdańskiej w latach 1694–1850*. Gdańsk 1955, s. 5.

⁹³ A. Groth: *Rozwój floty i żeglugi gdańskiej w latach 1660–1700*. Gdańsk 1974, s. 28.

⁹⁴ M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 140. Robiła to, kierując się własnymi potrzebami i interesami. Przypomnijmy, że w 1694 roku Maria Kazimiera pragnęła zabezpieczyć ogromny posąg swej jedynaczki. Postanowiła to uczynić przez wywóz zboża do Francji. Z kolei przymierającemu głodem ludowi francuskiemu było to niezbędne. M. Komaszynski: *Teresa Kunegunda Sobieska*. Warszawa 1982, s. 28–29. Korespondencja François Duponta z Marią Kazimierą, NGAB, f. 694, o. 12, nr 186.

⁹⁵ Miasta pruskie miały prosić króla, by nie przyjmował Polignaca na dworze zanim statki zarekwirowane we Francji nie zostaną uwolnione i nie dostaną odszkodowania. Zdaniem Piwarskiego, Polignac nie orientował się w całej złożoności stosunków na terenie Polski. K. Piwarski: *Jan III Sobieski wobec spraw bałtyckich w latach 1693–1694*. Gdańsk 1934, s. 13, 20. Ten sam autor sądził, że losy Contiego potoczyłyby się inaczej, gdyby napotkał oparcie w Gdańsku. K. Piwarski: *Dzieje Gdańska...*, s. 163.

⁹⁶ M. Komaszynski: *Jan III...*, s. 100–106; J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 83–84.

Swe pierwsze kroki po przyjeździe do Polski skierował Polignac do Łowicza, siedziby prymasa, ale nie udało mu się pozyskać Michała Radziejowskiego dla swoich celów⁹⁷. Musiał natomiast wysłuchać skarg kardynała na nieostrożne postępowanie królowej⁹⁸.

W Warszawie poseł zamieszkał w pobliżu Zamku Królewskiego. Maria Kazimiera użyczyła mieszkania rodakowi⁹⁹. Początkowo ambasador starał się zaprezentować dostatnio i godnie, i przystąpił do organizowania swego dworu. Kazimierz Sarnecki pisał: „[...] jak prędko tu stanął, zaraz na kilkanaście paziów i tyleż lokajów kazał robić barwę bardzo bogatą z czerwonego aksamitu”¹⁰⁰. Zanim jeszcze został oficjalnie przyjęty przez Sobieskich, złożył, za pośrednictwem sekretarza, wyrazy szacunku osobistościom przebywającym wówczas na dworze. Rezydenta Radziwiłłów prosił o przekazanie ukłonów podkanclerzemu litewskiemu Karolowi Stanisławowi Radziwiłłowi. Starał się być użyteczny i uczynny wobec ważnych Polaków, wykorzystując swoje kontakty z Francją. Temuż Radziwiłłowi obstałował w Paryżu zegarek. Informował potem, za pośrednictwem Sarneckiego, o załatwieniu tej sprawy i trudnościach towarzyszących sprowadzeniu cennego, a delikatnego przedmiotu¹⁰¹. Podobnie, przez francuskie znajomości, pozyskał przychylną podskarbinę koronnej Konstancji Lubomirskiej i trafił do jej męża. Dowiedziawszy się o długach owej pani, zaciągniętych w Paryżu – przejął je. Dotarł do tych informacji przez jej zaufaną – Mariannę Boudet¹⁰². W łaski siostry króla Katarzyny Radziwiłłowej próbował wkraść się, chwalać jej rezydencję. Sarnecki pisał: „[...] pan poseł francuski bardzo grzeczny człowiek, niesłuchanie jako chwalił wejrzenie z pałacu, żem nie widział ni w cudzych krajach takiego prospektu”¹⁰³.

Po przybyciu do Warszawy ambasador bardzo szybko wszedł do najbliższego otoczenia Sobieskich. Widzimy go nieustannie na dworze, gdzie

⁹⁷ R. Kawecki: *Kardynał...*, s. 76.

⁹⁸ Zdaniem Mariusa Topin, zawsze nieco przesadnego w opiniach łączyło ich wspomnienie kolegium d'Harcourt, które obaj ukończyli. Wątpliwe to tym bardziej zważywszy na okoliczności, w jakich prymas tę szkołę opuszczał. M. Topin: *L'Europe et les Bons sous Louis XIV*. Paris 1868, s. 29. Nie jest nawet pewną sprawą, czy prymas kończył kolegium d'Harcourt, czy Clermont; autor biogramu w PSB tej kwestii nie rozstrzyga. A. Rachuba: *Michał Radziejowski...*, s. 66; R. Kawecki: *Kardynał...*, s. 21–22.

⁹⁹ J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 85.

¹⁰⁰ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 254; S.E. Nahlik: *Narodziny...*, s. 85.

¹⁰¹ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 118, 254, 269.

¹⁰² Ta Francuzka była niewyczerpanym źródłem wiedzy o Konstancji Lubomirskiej. Później korzystał z jej pośrednictwa także August II. J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 42.

¹⁰³ K. Targosz: *Jan III Sobieski mecenasem sztuk i nauk*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1991; Eadem: *Sawantki w Polsce XVII wieku. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk magnackich*. Warszawa 1997, s. 266.

„wszystkie spojrzenia kierowały się ku niemu”¹⁰⁴. Często tam przybywając korzystał ze swego daru podobania się, zwłaszcza damy ulegały jego czarowi¹⁰⁵. Królowa przyjęła nowego ambasadora nad wyraz uprzejmie. W trakcie pierwszych spotkań rozmawiali długo o najpilniejszych sprawach państwowych. Zdaniem Michała Komarzyńskiego, Maria Kazimiera uczyniła Polignaca swoim powiernikiem. Najpewniej przedstawiła mu plany polityczne i sekrety¹⁰⁶. Znowu stawiała się „dobrą Francuzką”. Według zaleceń Wersalu, Polignac miał pozyskać Sobieską, prawiąc jej komplementy¹⁰⁷. Wkrótce okazało się, że królowej zależy na bardziej wymiernych dowodach przywiązania króla francuskiego. Zabiegała mianowicie o korzyści dla swej rodziny. Polignac wysłuchiwał nieustannych skarg na opieszałość Ludwika XIV w obdarowaniu jej ojca obiecany opactwem. Nie wpływało to jednak na ochłodzenie stosunków między królową i ambasadorem¹⁰⁸. Wręcz odwrotnie, ich zażyłość rosła z każdym dniem, wywołując plotki¹⁰⁹.

Zadaniem Polignaca stało się również pozyskanie Jana III. Widywał króla bardzo często. Wypełniał zalecenia instrukcji, która kazała mu zabawiać Sobieskiego wiadomościami ze świata, opisami ciekawych wydarzeń i zjawisk, prezentowaniem nowych książek¹¹⁰. Takie bowiem tematy interesowały schorowanego i starzejącego się monarchę najbardziej, co potwierdzają wszyscy przebywający w owym czasie na dworze polskim¹¹¹. Poseł grywał z władcą w karty lub szachy. Towarzyszył mu w przejażdżkach. Jego niewyczerpana wiedza i dowcip niezmiennie podobały się monarsze¹¹².

Czując się coraz pewniej na dworze, Polignac przystąpił do wypełnienia dalszych części swojej misji. Starał się, by Polska podpisała sojusz ze Skandynawią. Następnym krokiem byłoby doprowadzenie do zawarcia pokoju odrębnego z Turcją. Królowa była tym planom przychylna. Wszakże Jan III

¹⁰⁴ M. Mongrillon de: *Pamiętniki sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*. Oprac. Ł. Częścik. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 52–53.

¹⁰⁵ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 55. Pochlebstwami zdobywał kobiece serca. K. Targosz: *Sawantki...*, s. 266.

¹⁰⁶ M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 136–137.

¹⁰⁷ *Recueil...*, *Pologne...*, s. 216; J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 82.

¹⁰⁸ M. Komarzyński, A. Skrzypietz: *Z działalności ambasadora Wersalu na dworze Jana III (1696 rok)*. W: *Ojczyzna wielka i mała*. Red. I. Panic. Cieszyn 1996, s. 63.

¹⁰⁹ M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 136–137, 157–160. Topin posunął się najdalej, sugerując dwuznacznie, że Polignac odgrywał u boku Marii Kazimiery rolę podobną, jak kardynał Mazarin przy Annie Austriaczce. M. Topin: *L'Europe...*, s. 45.

¹¹⁰ *Recueil...*, *Pologne...*, s. 217; J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 82.

¹¹¹ K. Targosz: *Jan III Sobieski...*, s. 97, 100–105.

¹¹² Czasem pytał nawet ambasadora o radę, na przykład w sprawie urzędzenia Kuzkizowa. K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 65, 66, 70, 71, 82.

mający ostatnie słowo w tych sprawach pozostawał pod wpływem różnych osób nieprzychylnych Francji. Najprawdopodobniej nie chciał też drażnić opozycji, która natychmiast przystąpiłaby do ataku na taki kurs polityczny. Wiedeń czuwał i zachęcał do działania swoich popleczników. Przeciwdziałał opatowi Bonportu przede wszystkim wysłannik Wenecji Girolamo Alberti i ówczesny nuncjusz Andrea Santa Croce. Starania o pokrzyżowanie takich wysiłków dworu podejmowali także przedstawiciele Brandenburgii¹¹³.

Mimo trudności, starania Polignaca przyniosły, jak się początkowo wydawało, owoce. Już jesienią 1693 roku rozpoczęto na dworze polskim przygotowania misji do państw skandynawskich. Janowi III zależało przede wszystkim na zbliżeniu ze Szwecją. Chciał przekonać ją do sojuszu przeciw Moskwie¹¹⁴. Dania miała być partnerem handlowym. Jej pozyskanie wydawało się na pozór łatwiejsze, ale niestety żądała ona gwarancji polskich w sprawie opowiedzenia się przeciw Brandenburgii i Austrii. Wzbudziło to obawy Polaków wplątania kraju w wojnę na zachodzie. Sprzeciwiono się tym planom na radzie senatu we wrześniu 1693 roku. Początkowo sojusz duński poparli Michał Radziejowski i Stanisław Herakliusz Lubomirski. Od początku zaś przeciwny mu był biskup poznański Jan Stanisław Witwicki. Zastaniał się interesem handlowym Polski, który jego zdaniem przekazywano całkowicie w ręce skandynawskie. Później wystąpił przeciw porozumieniu hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski, twierdząc, że naraża ono Polskę na wojnę na dwa fronty. Nie pomogły starania referendarza koronnego Stanisława Szczuki i wojewody ruskiego Marka Matczyńskiego, by przekonać hetmana. Jego stanowisko w tej sprawie sprowokowało opór innych senatorów. Ostatecznie po półrocznej bezowocnej walce, w marcu 1694 roku, sprawę przekazano pod obrady sejmu, co oznaczało jej kompletne fiasko¹¹⁵. Jeszcze raz podjęto ten temat na radzie senatu, tym razem dyskutując sprawę polskiego „pośrednictwa w pokoju między panami chrześcijańskimi”. Konkluzja była mizerna wobec oczekiwań Ludwika XIV, a Jan III był niezmiernie rozgoryczony i zniechęcony¹¹⁶. Zaprzepaszczono bowiem kolejną szansę wzmocnienia międzynarodowej pozycji Rzeczypospolitej. Nie pomagały rozpaczliwe zabiegi Polignaca, by odnowić prace nad zbliżeniem

¹¹³ Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 425, 480 i inne; A. Kaźmierczyk: *Sejm grodzieński, 31 grudnia 1692 – 11 lutego 1693 r.* „Studia Historyczne” 1980, R. 33, z. 1, s. 21–36; A. Kamiński: *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne*. Poznań 2002, s. 378.

¹¹⁴ M. Komaszynski: *Jan III...*, s. 97, 100–102, 104–105.

¹¹⁵ Ibidem, s. 104–112; J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 16; Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 482–485.

¹¹⁶ „Pośrednictwa nie odmawiać, ale go przed wyrozumienia intencji Ojca świętego nie zaczynać” – radzili senatorowie. *Senatus Consilium*, Warszawa, 30.08.1694, B.Czart., rkps 867, k. 27.

z Północą. W listopadzie tegoż roku odwiedził on przebywającego we Lwowie Stanisława Jabłonowskiego — bezskutecznie. Hetman krótko gościł posła, wymówił się chorobą i lekarstwem, które tego dnia miał zażywać¹¹⁷. Na próżno Polignac słał do niego listy. Dostojnik zdania nie zmienił. Swemu zdziwieniu, oburzeniu i dezaprobachie poseł dawał wyraz w korespondencji z Francją¹¹⁸. Dla Jabłonowskiego pomyślne zakończenie rozmów z Danią i Szwecją byłoby wstępem do rokowań pokojowych z Portą. A tego wobec zbliżającej się elekcji hetman nie chciał¹¹⁹. W trakcie owej fatalnej podróży do Lwowa jesienią 1693 roku nie udała się Polignacowi także wizyta u bawiącego tam kasztelana wileńskiego Józefa Bogusława Słuszki. Ambasador trafił fatalnie, gospodarza rozboliła głowa i zemdlął, „że się pulsu ledwo domacali”¹²⁰.

W tym czasie dwór przebywał na Rusi. Prowadzono jednocześnie rozmowy dotyczące zbliżenia ze Skandynawią i snuto plany małżeństwa Teresy Kunegundy. Ambasador był niezmiernie czynny. Przebywał też niemal nieustannie u boku obojga Sobieskich. W tym czasie Jan III poświęcał sporo uwagi Polignacowi. Początkowo był dla opata bardzo uprzejmy. Wiele czasu spędzali razem. Ambasador z powodzeniem zastąpił u boku króla nieobecnego Votę. Monarcha przyjmował posła zwłaszcza podczas długich jesiennych wieczorów i słotnych dni, gdy jako partner do gry lub rozmowy umilał choremu, często rozdrażnionemu władcy czas. Zabierano go czasem we wspólnej karecie, by „dopomagał przejażdżki i polowania przy swoich dyskursach, z których bardzo kontenci są królestwo ichm”¹²¹.

Polignac nie odstępował wręcz królowej. Codziennie odbywali wspólne konferencje w jej gabinecie, nieraz trwające do późnej nocy. Maria Kazimiera często zapraszała ambasadora do królewskiego stołu. Jadano razem zarówno obiady prywatne, jak i publiczne. Czasem towarzyszyły im królewskie dzieci. Poseł stał się wielką pomocą monarchini w jej rozmowach z Bawarią. Wkrótce Sobieski zmęczył się tą jego ciągłą obecnością. Znamienne są złośliwe słowa Sarneckiego, że pewnego dnia monarcha przemówił do posła, „bo absolute nie miał do kogo przemówić u stołu przy szczupłej bardzo asystencyjnej boku pańskiego”¹²². Wpływowi Polignaca w tamtym czasie przypisać należy wyznaczenie do opieki nad posłem bawarskim, biskupa płockiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego¹²³. W tym czasie cieszył się bi-

¹¹⁷ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 53; J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 16.

¹¹⁸ M. Komarzyński: *Jan III...*, s. 109.

¹¹⁹ M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski (1634 – 1702) polityk i dowódca*. Cz. 3 i 4. Siedlce 1997, s. 43.

¹²⁰ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 53.

¹²¹ Ibidem, s. 59, 61, 65, 66, 72, 92, 139, 140, 144.

¹²² Ibidem, s. 51, 96.

¹²³ Ibidem, s. 51, 96; M. Komarzyński: *Teresa Kunegunda...*, s. 23; J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 85.

skup płocki zaufaniem królowej, a właśnie kogoś takiego potrzebowała do rozpoczęcia negocjacji ślubnych. Jednakże Polignac starał się pozyskać Załuskiego dla swoich spraw¹²⁴.

Początkowo Polignac przekonywał Sobieskich do królewicza duńskiego. Jan III przychylił się do tego kandydata, ale Maria Kazimiera wołała elektora bawarskiego. Ambasador zaczął popierać małżeństwo Teresy Kunegundy z Maksymilianem Emanuelem, widząc zachwyt królowej dla tych planów. Królowa pragnęła go chociażby ze względu na dalekie powinowactwo z Ludwikiem XIV, jakie mogło ono przynieść¹²⁵. Początkowo poseł obawiał się związku Sobieskich ze związanym z cesarzem Wittelsbachem, ale Ludwik XIV wyrażał nadzieję, że elektor może zmienić swoje przekonania polityczne i przejść na stronę Francji, zwłaszcza wobec nieporozumień, jakich nie brakło między namiestnikiem Niderlandów a Wilhelmem Orańskim. Król Słońce nakazał swemu wysłannikowi poparcie dla tego mariażu, licząc, że w ten sposób zaskarbi sobie wdzięczność Maksymiliana Emanuela i zdoła go pozyskać w przyszłości. Nad Europą wciąż wisiała nierozwiązana kwestia losów Hiszpanii po śmierci Karola II. Toteż król francuski zdołał wyposażyć udającego się do Brukseli Andrzeja Chryzostoma Załuskiego w odrębną instrukcję, zachęcającą Maksymiliana Emanuela do zmiany obozu politycznego¹²⁶. Wbrew obawom Polignaca, Ludwik XIV nie martwił się znacznym posagiem Teresy Kunegundy, który zasilić miał kiesę stronnika Ligi Augsburskiej, liczył natomiast na przyszłe zawiązki z Maksymilianem Emanuelem¹²⁷.

W rzeczywistości pierwszym zwolennikiem tego małżeństwa miał być Jakub Sobieski. To on napomknął matce o wdowieństwie elektora. Z pozoru związek ten nie służył interesom francuskim również dlatego, że oddalał zbliżenie polsko-duńskie¹²⁸. Chcąc zatrzeć pamięć swojej niechęci wobec planów bawarskich, Polignac zbliżył się w tym czasie właśnie do królewicza Jakuba. Jak zawsze – korzystał przy tym z pomocy Marii Kazimierzy. Królowa organizowała ich spotkania. Wieczorami wspólnie konferowali w jej

¹²⁴ I d e m: *Maria Kazimiera...*, s. 146. Załuski reprezentował w Brukseli zarówno interesy polskie, jak i francuskie, za co otrzymał od Ludwika XIV 20 tys. talarów. Melchior de Polignac do Andrzeja Chryzostoma Załuskiego [bm], 20.12.1694, STAD, loc. 14340, con. 36.

¹²⁵ A. Skrzypietz: *Maria Kazimiera wobec elekcji po zgonie Jana III*. W: *Z dziejów XVII i XVIII wieku*. Red. J. Kwak. Katowice 1997, s. 107.

¹²⁶ Od tej pory biskup Załuski stał się gorliwym stronnikiem Francji. M. Komarzyński: *Tajna misja ambasadora Jana III Sobieskiego w Brukseli (1695)*. „Sobótka” 1992, z. 1–2, s. 119–121.

¹²⁷ P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 314; M. Komarzyński: *Teresa Kunegunda...*, s. 21, 23; J.-C. Petitfils: *Louis XIV...*, s. 602.

¹²⁸ M. Komarzyński: *Teresa Kunegunda...*, s. 21, 23.

komnatach, we trójkę jadali obiady i odbywali popołudniowe przejażdżki, a wieczorami grywali w karty¹²⁹.

Wiosną 1694 roku po zakończeniu rokowań z przedstawicielem Bawarii Jan III rzadziej spotykał się z posłem francuskim. Najwyraźniej nie podzielał zachwyty żony dla małżeństwa Teresy Kunegundy. Nie krył żalu na myśl o rozstaniu z jedynaczką. Martwił go także duży posag przyobiecany Bawarii. Maria Kazimiera podjęła się wypłacić córce znaczną sumę z własnej szkatuły i teraz potrzebowała pieniędzy. Poleciała Dupontowi przygotować żaglowce, które zawieźć miały do Francji zboże. Zatem Polignac odniósł kolejny sukces. Zapał, z jakim ambasador pracował, zadowolił Ludwika XIV. Królowa stała się „dobrą Francuzką”. Statki z Polski do Francji kursować miały częściej, przywożąc tak potrzebne zboże. Także Maksymilian Emanuel wiele zawdzięczał Wersalowi, pomimo trwającej wojny, w której stał po stronie cesarza. W przyszłości mógł zostać sojusznikiem Ludwika XIV lub nawet wygodnym dla Francji kandydatem do tronu polskiego. Spowinowacony z Sobieskimi, był jednocześnie cudzoziemcem, a Maria Kazimiera mogła opowiedzieć się za jego kandydaturą. Dodajmy, że kontakty królowej z zięciem do końca życia pozostały ożywione¹³⁰.

Gdy latem 1695 roku małżeństwo królewskiej jedynaczki zostało zawarte, Polignac ponowił zabiegi o zakończenie wojny polsko-tureckiej. Rozmawiał na ten temat z Marią Kazimierą. Miał nadzieję, że jak najlepiej usposobiona do Francji królowa poświęci tej kwestii więcej czasu. Monarchini przedstawiała opatowi swe zabiegi o uwolnienie Polski od wojny. Wskazywała na opozycję, zwłaszcza Sapiehów niweczających jej starania. Zdaniem królowej, gorliwie wspierał ich przede wszystkim biskup poznański, Jan Stanisław Witwicki¹³¹.

¹²⁹ 19 kwietnia 1693 roku biskup płocki doniósł o przybyciu posła bawarskiego. Polignac włączył się aktywnie w przygotowania, także kwatery dla gościa. Uczestniczył też w naradach królowej z Załuskim. Po przybyciu barona Marxa Christopha Mayra spotykał się z nim często. Jedli obiad z Sobieskim, a potem konferowali w kwaterze opata Bonportu. K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 86, 89, 90, 105, 107, 114–115, 125, 129; M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 144–145.

¹³⁰ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 96; M. Komaszynski: *Teresa Kunegunda...*, s. 30, 103, 108, 113.

¹³¹ W początkach tegoż roku Załuski pocieszał Jana III, przypominając, że król sam powiedział, iż właśnie w Polsce Bóg najwięcej cudów czyni, zatem nie ma się czego obawiać. *Votum Imci Księdza Andrzeja Załuskiego biskupa płockiego na sejmie walnym grodzieńskim 23tie January 1693 miane*. BJ, rkps 6439 I, k. 71–82. Co do ewentualnego zawarcia pokoju należało, zdaniem biskupa, odwołać się do papieża i jego zapytać o zdanie. *Mowa na senatus consilium Jaśnie Wielomożnego Xdza Andrzeja Załuskiego biskupa kijowskiego (po zerwanym sejmie)*. BJ, rkps 6439 I, k. 68–71; M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 137–140; O. Forst de Battaglia: *Jan Sobieski...*, s. 356–359; Por. K. Piwarski: *Sprawa pośred-*

Wysiłki Polignaca napawały niepokojem przedstawiciela Wenecji Girolamo Albertiego. Obawiał się, że opat swym urokiem i darem przekonywania pozyska dla siebie senatorów. Sam pomysł wyjazdu na Ruś w 1693 roku był dla Włocha dowodem na oddanie króla dla sprawy pokoju¹³². Toteż podczas pobytu tam starał się nie tracić Polignaca z oczu. Często spotykali się na pokojach królowej. Grywali tam w karty. Albertiego bardzo martwił wpływ Francuza na Marię Kazimierę. Na Rusi odbywały się częste rozmowy opata Bonportu z Sobieskimi. Obradowali we troje, budząc ciekawość dworu. Janowi III ambasador powtarzał, że cesarz nie wypełnia zobowiązań sojuszniczych, zatem zerwanie pęt Świętej Ligi nie byłoby zdradą. Król nie przychylił ucha ku tym tłumaczeniom. Wskazywał, że Turcy nie są skłonni do ustępstw na rzecz Polski¹³³. Podobnego zdania był Ludwik XIV. Doniesienia znanad Bosforu wskazywały, że nie da się tam wiele zyskać dla Rzeczypospolitej¹³⁴. Polignac był niemal w rozpacz. Sobieski zachęcany przez żonę zdecydował się przedstawić propozycję pokoju na posiedzeniu senatu. Wystąpił przeciw tym planom Kazimierz Sapieha. Wówczas poseł zaproponował królowej, by rzecz całą oddać do decyzji sejmików. Władczyni wahała się, a wojna toczyła się dalej¹³⁵. Rezerwa Jana III dla planów Polignaca wzrastała. Starał się o to usilnie jezuita ksiądz Maurycy Vota, reprezentujący interesy Ligi Świętej na dworze polskim. 4 grudnia 1693 roku powrócił do Polski po długim pobycie w Rzymie¹³⁶. Nie mniej od ambasadora francuskiego uzdolniony, odcytany i elokwentny, pragnął teraz odzyskać swą dawną pozycję ulubieńca królewskiego¹³⁷. Rozpoczęli z Francuzem ostrą rywalizację o względy monarchy polskiego. Wspólnie zapewniali

nictwa..., *passim*; J. Tażbir: *Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy – mity i rzeczywistość historyczny*. Warszawa 1987, s. 88–89.

¹³² M. Komarzyński: *La diplomazia...*, s. 56–68; L. Podhorodecki: *Chanał krymski i jego stosunki z Polską w XV–XVII wieku*. Warszawa 1987, s. 228; A. Skrzypietz: *Zabiegi...*, s. 95–100.

¹³³ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 62, 69, 72, 92.

¹³⁴ M. Komarzyński: *La diplomazia...*, s. 69.

¹³⁵ P. Paul: *Le cardinal...*, s. 30–35. Trzeba dodać, że szlachta zajmowała dość ambivalentne stanowisko, wahając się między niechęcią do wojny a ideą Polski jako przedmurza. M. Bogucka: *Szlachta polska wobec wschodu turecko-tatarskiego: między fascynacją a przerażeniem (XVI–XVIII w.)*. „Sobótka” 1982, z. 3–4, s. 191.

¹³⁶ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 69.

¹³⁷ Maurycy Vota reprezentował na dworze Jana III, a potem także Augusta II interesy papieskie. *Pamiętniki do historii życia i czynów Jana III Sobieskiego króla polskiego przez François Duponta pełniącego przy królu obowiązki inżyniera artylleryi*. Oprac. J. Janicki. Warszawa 1885, s. 217, 234; G. Platania: *Un nunzio straordinario viaggio nelle Polonia di fine XVII secolo. Fabrizio Paolucci e la pontificia al tempo di Augusto Wettin*. W: „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”, nr 110. Kraków 1994, s. 151; K. Targosz: *Jan III...*, s. 27–28.

Janowi III rozrywkę. Ich poobiednie lub wieczorne pogawędki, uczone dysputy i spory nieraz namiętne, sprawiały Sobieskiemu przyjemność. Tematów, zwłaszcza trudnych, często teologicznych dostarczał im sam król, śmiejąc się z ich słownych potyczek. Vota przywiózł Janowi III cenne prezenty. Przede wszystkim osiem neapolitańskich klaczy. Król oglądał je z wielkim upodobaniem. Wśród podarków — ku radości Sobieskiego — znalazły się między innymi: obrazy, ryciny oraz portrety sławnych ludzi. Odtąd jezuita pojawiał się co dnia u boku Jana III. Przynosił rozmaitości przywiezione z Europy, dostarczając tym choremu władcy rozrywki. Wobec takiej konkurencji Polignac był bez szans i tracił dawną pozycję. Jezuita celujący w szermierce słownej doprowadzał Francuza niemal do łez. Ujmowała się za rodakiem królowa. Gdy Vota zachorował, król głośno wyrażał żal i tęsknotę za nieobecny ulubieńcem, a poseł francuski zdecydowanie rzadziej pojawiał się w bezpośrednim otoczeniu władcy. Wkrótce potem dwór przeniósł się do stolicy. W Warszawie, zanim jeszcze nadeszła zima, Polignac rozchorował się poważnie. Gdy 10 listopada ambasador pojawił się znów u króla, miał na ogolonej z powodu choroby głowie perukę, „o co król go bardzo strofował, w której mu szpetnie i jest wielce podobny do ks. nuncjusza”¹³⁸.

Podczas pobytu na Rusi Jan III choć słaby i chory pragnął zwołać sejm. Ponieważ u schyłku 1693 roku lekarze odradzili władcy podróż do Warszawy z powodu stanu zdrowia, termin sejmku przesunięto aż do początku 1695 roku¹³⁹. W gronie najbliższych senatorów omawiano najważniejsze kwestie polityczne. Należało przygotować się do nieuchronnego starcia z opozycją. Sobieski słał listy do „poufałych przyjaciół i konfidentów swoich”. Sarnecki wymienił tu Andrzeja Chryzostoma Załuskiego i Stanisława Szczukę. Przy królu obecny był wojewoda ruski Marek Matczyński. W całym kraju trwały ożywione dysputy polityczne. Sarnecki odnotował spotkanie prymasa i generała wielkopolskiego Rafała Leszczyńskiego w Ujazdowie. Ściągnęli tam ponoć obaj w wielkiej asystencji. Oni także omawiali przyszły sejm¹⁴⁰. Królowa nieustannie czyniła mężowi złośliwe uwagi na temat porozumienia i współpracy pomiędzy podkanclerzym litewskim Karolem Stanisławem Radziwiłłem, siostrzeńcem Sobieskiego przeciw, a wojewodą wileńskim¹⁴¹. Panowie zjechali do Wilna, jakoby na ostatki. Towarzyszyli im wojewoda połocki Dominik Michał Słuszka i trocki Bogusław Aleksander Uniechowski. A 18 stycznia w poczcie warszawskiej król wyczytał, że na karnawałowych bankietach wojewoda trocki pił zdrowie przyszłego króla — Kazimierza IV,

¹³⁸ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 69–71, 74–75, 79, 86, 93, 96, 136, 145, 150, 161.

¹³⁹ Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 484–488.

¹⁴⁰ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 80–81, 97.

¹⁴¹ Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 485.

robiąc aluzję do Sapiehy i jednocześnie elekcji spodziewanej wobec złego stanu zdrowia króla. Doniesienia te nie wróżyły nic dobrego ani królowi, ani też przyszłemu sejmowi. Zjednoczenie najmożliwszych Litwinów osłabiłoby Sobieskich jeszcze bardziej. 21 lutego nadeszły listy od prymasa; „w których się ekskuzował, że w żadne intrygi nie wchodził i nie wchodzi, i o żadnych spiskach nie wiedział, i ad consilia żadne nie zasiadał, ślubując i za drugich, jako to wojewodę trockiego i jmp. podskarbiego litewskiego, że oni nie byli motores tych sesyj, etc.”¹⁴² Było to zdaje się najlepsze potwierdzenie tego, że coś się działo i atmosfera zagęszczała się coraz bardziej. Jeszcze przed zakończeniem rokowań z Bawarią nadeszły do Żółkwi fatalne wieści z Litwy. 3 maja 1694 roku król dowiedział się o ekskomunie, jaką biskup wileński Konstanty Brzostowski nałożył na hetmana wielkiego litewskiego w związku z skierowaniem do dóbr kościelnych wojska na leża zimowe. Co prawda, w początkach 1695 roku donoszono o zgodzie panującej za pośrednictwem nuncjusza pomiędzy Brzostowskim a Kazimierzem Sapiehą, ale akurat te wieści okazały się fałszywe¹⁴³.

Wśród senatorów zapanowało wrzenie. Zazwyczaj ostrożny kardynał Radziejowski stanął po stronie Sapiehów i zawiesił klątwę. Natomiast nuncjusz wiedząc, że Jan III jest hetmanowi przeciwny, wziął w obronę biskupa wileńskiego. Prymas obstawał przy swoim, zasłaniając się swoją godnością legata i niezależnością polskiego Kościoła. Starał się umocnić swe stanowisko, pozyskując dla siebie Marię Kazimierę¹⁴⁴. Polignac doradzał królowej, by przystała na ofertę współpracy z opozycją. Zachęcał ją do przejęcia inicjatywy i doprowadzenia do pojednania zwaśnionych stron. Sądził, że wzmocni to jej pozycję, a jemu samemu ułatwi zbliżenie z Sapiehami. Zdaniem opata Bonportu, rodziła się szansa, by zdobyć wojewodę wileńskiego i jego brata do partii francuskiej¹⁴⁵. Król był tym pomysłem przeciwny. Nie wierzył w powodzenie rozmów z Sapiehami i uważał je za błąd¹⁴⁶. Sprawa ta poróżniła królewskich małżonków. Sobieska liczyła na korzyści ze

¹⁴² K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 91–92, 97, 99, 121.

¹⁴³ Innocenty XII prosił Jana III o mediację w tej sprawie. J. Kurczewski: *Biskupstwo wileńskie*. Wilno 1912, s. 51.

¹⁴⁴ Prymas starał się łagodzić spór, nie narażając się żadnej ze stron. Prymas do Konstantego Brzostowskiego, Skierniewice, 26.04.1694, B.Czart., MNK, rkps 53, s. 27; Prymas do Kazimierza Sapiehy, Skierniewice, 26.04.1694, B.Czart., MNK, rkps 53, s. 28; A. Rachuba: *Michał Radziejowski...*, s. 69.

¹⁴⁵ M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 159; Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 502–505.

¹⁴⁶ Król miał świadomość, że opozycja działa przede wszystkim w celu sprzeciwienia się jemu samemu i jego planom, zwłaszcza elekcyjnym. J. Jabłonowski: *Skrupuł bez skrupułu w Polsce albo oświecenie grzechów narodowi polskiemu zwyczajniejszych a za grzechy nie mianych*. Kraków 1858, s. 19; K.B. Hoffman: *Historia reform politycznych w dawnej Polsce*. Warszawa 1988, s. 102.

współpracy z Sapiehami. Polignac, mając na uwadze własne cele, doradzał łagodność wobec hetmana wielkiego litewskiego. Zabiegał też o ujawnienie swojej roli u boku monarchini. Chciał, by wiadano, jak gorąco pragnie pojednania powaśnionych stron. Gdy u progu 1695 roku zebrał się sejm, rozstrzygnąć należało przede wszystkim spór litewski. Magnaci nie byli skłonni do pojednania. Maria Kazimiera, wbrew stanowisku męża, wdała się w rozmowy z opozycją. Czynnie wspomagała Radziejowskiego. Niemal codziennie spotykali się, próbując znaleźć kompromisowe wyjście z jakże trudnej sytuacji. Korzystając z faktu, że w spór wmieszał się nuncjusz Opicio Pallavicini i Polignac także zaoferował swoje usługi¹⁴⁷. Sarnecki skrupulatnie odnotował 28 stycznia, że „jmp. poseł koniecznie się napiera być mediatorem w tej sprawie i żeby wspólnie zasiadał i ichmciami, na którego żadnym żywym sposobem jmp. wojewoda [wileński — A.S.] zezwolić nie chciał [...]”¹⁴⁸.

Sapiehowie byli wciąż niechętni współpracy z Francją. Starania Polignaca odrzucał także Radziejowski i wszelkimi sposobami utrzymywał go z dala od toczących się rozmów. Prymas zajął stanowisko pokrętne. Niechętny ambasadorowi francuskiemu, wciąż zabiegał o przychyłność królowej. Wygląda na to, że dążył do rozbicia porozumienia istniejącego między opatem Bonportu i Sobieską. Pozbawiłoby to ambasadora jego uprzywilejowanego stanowiska, a Wersal — wpływów na dworze polskim¹⁴⁹. 29 stycznia niezrażony dotychczasowymi odmowami, poseł zaoferował raz jeszcze swoje usługi. Kazimierz Sapieha odrzucił je, gdyż Francuz, jak mówił: „nie powinien wiedzieć interesów naszych”¹⁵⁰. Postanowiono, że po następnym spotkaniu skłóconych stron spór rozsądzą prymas i nuncjusz. Polignac ponownie zaoferował pomoc, tym razem występując w imieniu króla Francji. Senatorowie rozważali konsekwencje odrzucenia takiej propozycji. Najbardziej zmartwiona całym zajściem była królowa. Słusznie dopatrywała się w tym wrogości wobec wpływów francuskich na dworze. W rzeczywistości był to atak na jej własne stanowisko polityczne. Uczestnictwu posła francuskiego w rozmowach mediacyjnych był też przeciwny Jan III. Kardynał Radziejowski, jak zawsze ostrożny, nie chciał zrażać ambasadora¹⁵¹. Wymyślił zatem, by senat

¹⁴⁷ A. Rachuba: *Michał Radziejowski...*, s. 69. Część duchowieństwa, w tym Radziejowski, uważała, że zbyt często odwoływano się do nuncjatury. R. Kaweck i: *Kardynał...*, s. 105.

¹⁴⁸ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 178.

¹⁴⁹ J. Korytkowski: *Arcybiskupi...*, s. 323.

¹⁵⁰ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 178.

¹⁵¹ Zdaniem Marcelego Kosmana, Radziejowski „kokietował bezskutecznie Ludwika XIV w obliczu nadchodzącego bezkrólewia...”. M. Kosman: *Miedzy ołtarzem a tronem. Poczet prymasów polskich*. Poznań 2000, s. 182. Były to zabiegi tyleż ostrożne, co nieszczerze.

zapropował Polignacowi udział w sesji. Poseł usatysfakcjonowany samym gestem, miał odmówić, pod pozorem choroby. Na takie rozwiązanie nie przystali ani opat Bonportu, ani królowa. Polignac chciał realnego wpływu na wydarzenia, a nie pustych gestów. Wówczas postanowiono obrady uczynić sprawą prywatną i nie prosić ani posła, ani nuncjusza. Przewodnictwo w imieniu króla przejął prymas¹⁵². Przynajmniej częściowo uspokoiło to żądania wojewody wileńskiego, który sprzeciwiał się obecności nuncjusza, słusznie uważał też, że zaproszenie na obrady wysłannika papieskiego było dziełem nadzwyczaj ostrożnego prymasa. Zresztą nuncjusz wspierał akurat stronę biskupa wileńskiego i jego obecność była Sapiehom niewygodna¹⁵³. Widząc, że sprawa jest okazją do podkreślenia wpływów Radziejewskiego, hetman wielki litewski starał się ograniczyć rolę prymasa. Jego niechęć starał się łagodzić za wszelką cenę podskarbi litewski Benedykt Sapieha. Próbował wpłynąć na brata za pośrednictwem osób postronnych, między innymi Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Upór Polignaca w sprawie mediacji wymierzony był przeciw nuncjuszowi. Stworzyło to prymasowi, liczącemu na wdzięczność Sapiehów, stworzyło to okazję do odegrania szczególnej roli mediatora i rozjemcy. Natomiast ambasador niczego nie osiągnął, co przyprawiło go o chorobę, i Sarnecki spieszył ze złośliwą uwagą, że wcale nie dyplomatyczną. Poseł usunął się więc do swojej kwatery¹⁵⁴. Jednak sprawy nagle przybrały niedobry obrót dla Sapiehów i ich sprzymierzeńców. Zerwanie sejmu, podyktowane tak jawną prywatą, wobec wszelkich prób doprowadzenia do pojednania, wywołało powszechne niezadowolenie. Podsycał je sam król, coraz bardziej wrogo do Sapiehów usposobiony. Zdaniem Zbigniewa Wójcika, właśnie wówczas „wielu ludziom otworzyły się oczy”. Wkrótce opozycja względem Sapiehów miała wybuchnąć na Litwie z całą otwartością¹⁵⁵.

¹⁵² K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 178–179.

¹⁵³ J. Korytkowski: *Arcybiskupi...*, s. 323.

¹⁵⁴ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 182–183. Polignaca spotkał despekt także w trakcie obrad sejmu: chciał na nim publicznie przemówić, lecz jego wystąpienie zagłuszono, bez wątpienia nie przypadkiem. Notatka o wydarzeniach sejmu 1695, RGADA, f. 12, o. 1, nr 40, k. 112. Napisał wówczas do króla, oświadczając, że skoro nie jest potrzebny, wycofa się do swej kwatery i stawia się dopiero na wezwanie monarchy. Melchior de Polignac do Jana III. Warszawa, 9.01.1695. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 10, k. 65r–66v.

¹⁵⁵ Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 495–496; A. Rachuba: *Litwa wobec projektu zwołania sejmu konnego w 1695 roku i walki Sapiehów z biskupem Brzostowskim*. „Zapiski Historyczne” 1986, T. 51, s. 64–73; T. Wasilewski: *Walka o zrównanie praw szlachty litewskiej z Koroną od unii lubelskiej do początku XVIII wieku*. „Zapiski Historyczne” 1986, T. 51, z. 1, s. 56. Magnateria zdecydowanie przeciwstawiała się wzrostowi władzy króla, ale zarazem osłabiała państwo. W. Czaplński: *Kultura baroku w Polsce*. W: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie*, 9–13.09.1968. Cz. 1. Warszawa 1971, s. 199; A. Kersten: *Problem władzy w Rzeczypospolitej czasu Wazów*. W: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplńskiemu w 60 rocznicę urodzin*. Warszawa 1965, s. 36.

Sytuacja polityczna komplikowała się coraz bardziej. Sapiehowie za wszelką cenę starali się pozyskać przyjaciół. Przede wszystkim liczyli na wojewodów trockiego i połockiego. Przez prymasa, wciąż stojącego po ich stronie, pragnęli zdobyć poparcie koroniarzy. Radziejowski miał też łagodzić zarzuty, jakie pod adresem Sapiehów kierowano z całego kraju. Obaj bracia, przez Sarneckiego, zwrócili się do podkanclerzego litewskiego Karola Stanisława Radziwiłła. Chcąc lepiej nastawić do siebie nieco zgryźliwego rezydenta, wydali obiad, na który go zaproszono. W towarzystwie swoich żon, a także marszałka wielkiego koronnego również z małżonką, nie szczędzili słów pochwały pod adresem Radziwiłła, co Sarnecki z wielką dumą przekazał. Ostatecznie Sapiehowie coraz bardziej niepewni wobec nagonki, jaką przeciw nim rozpętano, zdecydowali się na krok bardzo radykalny. Zwrócili się z prośbą o poparcie do posła francuskiego. Polignac mógł to uznać za tryumf. Zdaje się jednak, że upojony sukcesem, nie przyjrzał się zbyt dokładnie działaniom Sapiehów. Jednego dnia wojewoda wileński złożył wizytę właśnie posłowi francuskiemu, ale także przedstawicielowi cesarza. Wystąpił przy tym niezmiernie uroczyście niemal z ostentacją. Sarnecki opisał wszystko dokładnie. Wizyta u obydwu posłów oznaczała, że Sapiehowie nie zamierzają zerwać z Wiedniem, choć może próbowali nawiązać odrzucony wcześniej kontakt z Wersalem. Mogła to być próba podbicia ceny na dworze wiedeńskim. Wysłannik cesarski Karol Juliusz Sedlnitzky nie tracił czasu i natychmiast rewizytował hetmana wielkiego litewskiego¹⁵⁶.

W tych okolicznościach należy uznać, że próba nawiązania kontaktu z opatem Bonportu była raczej ukłonem w stronę królowej¹⁵⁷. To jej przychylność chcieli Sapiehowie pozyskać. Mogła łagodzić gniew Sobieskiego i stanowiąc przez to ochronę dla ich interesów. Wcześniej zagrożeni Sapiehowie próbowali konsolidować szeregi i związać się ściślej z Radziejowskim. Właśnie przez niego złożyli Polignacowi ofertę współpracy. Gotowi byli przejść na pozycje francuskie za ogromną sumę 400 tysięcy talarów¹⁵⁸. Pomimo trudnej sytuacji, w jakiej się znaleźli, żądali bardzo wysokiej sumy. Zatem wąt-

¹⁵⁶ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 183, 185, 187, 275. Gdy wcześniej prymas próbował ostudzić innego przedstawiciela cesarskiego i pokazać pewien dystans do niego, odmówił spotkania, zasłaniając się roztopami i tym, że dzieli ich mocno wezbrana rzeka. W rzeczywistości umknął wówczas Krzysztofowi Wacławowi Nostitzowi, którego nie pragnął widzieć. Zatem spotkania, wizyty i rewizyty miały ogromne znaczenie dla wzajemnego informowania, kto z kim chce współpracować. Teraz nie czytamy o rewizycie Sapiehów u Polignaca. Prymas do Krzysztofa Wacława Nostitza. Łowicz, 28.03.1693, BJ, rkps 7758 II, k. 86r.

¹⁵⁷ Młody Jan Stanisław Jabłonowski uważał, że współpraca z Polignakiem jest co najmniej bardzo trudna; pisał, że „opat niestworzonych rzeczy żąda”. J.S. Jabłonowski: *Dziennik (1694–1695)*. Wyd. W. Chomętowski. Warszawa 1865, s. 138.

¹⁵⁸ Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 504.

pić można w szczerą intencję Sapiechów. Polignac nie szastał pieniędzmi w celu zdobycia przyjaciół, co stanowiło wystarczającą wskazówkę, że prowadzący zwykle „dyplomację pieniądza” Ludwik XIV cierpi na poważne braki w skarbcu. Opozycja antykrólewska w Polsce znajdująca się akurat w odwrocie postawiła warunki bardzo trudne do wypełnienia. Wątpić należy, czy rzeczywiście ich zamiarem było przejście na pozycje francuskie. Być może, jak wspomniałam, chcieli skorzystać z pośrednictwa Polignaca, by dotrzeć do Marii Kazimiery. Ludwik XIV też zresztą nie dowierzał propozycji, jaką z zapalem przekazał mu Polignac. Z Wersalu, ku zmartwieniu posła, nadeszła odmowa płacenia jakichkolwiek pieniędzy, dopóki nie zostaną oddane Francji konkretne usługi¹⁵⁹. Tymczasem Sapiehowie bardzo potrzebowali pieniędzy, ale w rzeczywistości ich pozycja nie była, aż tak słaba, jak sądzono¹⁶⁰. Znowu od Sarneckiego wiadomo, że Polignac prawie nie opuszczał wówczas kwatery, nadal z powodu choroby. Poseł pojawiał się na dworze jedynie na wezwanie Jana III¹⁶¹.

Tymczasem Maria Kazimiera manifestowała swą niechęć wobec Austrii. W lutym tego roku przybył do Warszawy przedstawiciel cesarza – hrabia Karol Juliusz Sedlitzky. Pierwsze kroki skierował do królewiczowej Jadvigi Elżbiety. Siedzącego u łoża synowej, zastała go tam monarchini. Ostro skomentowała tę „śmiałość”, udając, że nie wie, kto zacz. Nie słuchając tłumaczeń, wróciła do siebie i nie przyjęła posła, gdy prosił o prywatną audiencję¹⁶².

W marcu tego roku doszły do Polski wieści o śmierci Ludwika Karoliny Radziwiłłówny zamężnej za Karolem Filipem Neuburgiem. Rozpoczął się spór o zarząd jej dóbr na Litwie. Dotychczas na jej życzenie zajmowali się tym Sapiehowie. Obecnie pretendował do tego również Karol Stanisław Radziwiłł, wspomagany w tych staraniach przez samego króla swego wuja. Gorączkowo poszukiwano testamentu Bogusława Radziwiłła i niecierpliwie oczekiwano wieści z Palatynatu. Jan III próbował pozyskać dla tej sprawy Stanisława Jabłonowskiego i Jana Wielopolskiego¹⁶³. Przy tej okazji wyszło raz jeszcze porozumienie łączące domy Sapiechów i Lubomirskich. Sarnecki podkreślał, że podskarbiowie litewski i koronny trzymają się razem. Maria Kazimiera próbowała wykorzystać całe zamieszanie do własnych ce-

¹⁵⁹ P. Paul: *Le cardinal...*, s. 40–41.

¹⁶⁰ A. Rachuba: *Litwa...*, s. 80. Zdaniem jednego z autorów, słabli przy każdym przejściu ze strony austriackiej na francuską i odwrotnie, tracąc jakąś część własnych klientów. G. Sliesoriunas: *Walka stronnictw w przededniu i podczas wojny domowej na Litwie XVII/XVIII wieku*. W: *Władza i prestiż...*, s. 232.

¹⁶¹ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 292–294; A. Skrzypietz: *Zabiegi...*, s. 98.

¹⁶² Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego. Kamienna [bm]. NGAB, f. 694, o. 12, nr 151, k. 142r–149v. K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 185.

¹⁶³ Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 505–507.

łów¹⁶⁴. W każdym razie nie była skłonna popierać roszczeń podkanclerzego litewskiego, tylko prowadzić rozmowy ze stroną sapieżyńską, o co „do zębów wadził się” z nią król, stojący po stronie swych krewnych¹⁶⁵. Krążyły plotki, że Maria Kazimiera planuje małżeństwo z wojewodą wileńskim¹⁶⁶. Trudno ustalić ich autorstwo, ale wiadomo, że wymieniano wielu różnych kandydatów do ręki królowej po śmierci Jana III. Najpewniej były to tylko próby skłócenia królewskich małżonków; z czasem stać się miały także narzędziem walki z przeciwnikami politycznymi. Trudno było bowiem o gorsze oskarżenie niż chęć poślubienia Sobieskiej i zdobycia wraz z jej ręką korony polskiej. Sapiehów wobec władczyni w dalszym ciągu popierał Polignac. Nie rezygnował z prób zdobycia ich dla Francji. Torując im drogę do Marii Kazimieri, liczył na wdzięczność obydwu stron. Twierdził przy tym, że autorytet królowej wzrósł niepomniernie. Sądził, że uda mu się wykorzystać to dla dobra Francji¹⁶⁷. Tamtej jesieni Ludwik XIV chwalił jego wysiłki na rzecz budowy stronnictwa francuskiego¹⁶⁸. Porozumienie między posłem a władczynią nadal umacniało się. Sarnecki odnotował, że latem 1695 roku opat Bonportu codziennie odwiedzał królową w Wilanowie¹⁶⁹.

W tym samym czasie spór pomiędzy królem i jego małżonką narastał. Jan III zdecydowanie przeciwstawiał się porozumieniu z Sapiehami¹⁷⁰. Tymczasem Maria Kazimiera czyniła wszystko, by zwiększyć swoje wpływy, a przede wszystkim zabezpieczyć los swoich dzieci. Miała nadzieję, że podczas przyszłej elekcji możliwe rody opowiedzą się za którymś z jej synów. Zdaniem Polignaca, stawiała na Aleksandra, ale nie wykluczała całkowicie

¹⁶⁴ M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 159–163.

¹⁶⁵ Kazimierz Sarnecki do Karola Stanisława Radziwiłła, Warszawa, 22.08.1695, AGAD AR V, teka 13939; K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 291, 293–294, 297–298. Spór Radziwiłłów i Sapiehów toczył się o dobra neuburskie i wstrząsał całą Litwą. D. Urbanowicz: *Z problematyki obrad sejmiku nowogrodzkiego w czasach Jana III Sobieskiego*. W: *Z badań nad RP w czasach nowożytnych*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 2001, s. 102, 96–106.

¹⁶⁶ Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 508.

¹⁶⁷ M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 161. Na przykład mogłaby wyjść za mąż za Karola Filipa neuburskiego. Imię królowej łączono z różnymi kandydatami, do czego jeszcze przyjdzie nam wrócić. L. Bastard de: *Négociations l'abbé de Polignac en Pologne concernant l'élection du prince de Conti comme roi de Pologne (1696–1697)*. Auxerre 1864, s. 23–24.

¹⁶⁸ M. Topin: *L'Europe...*, s. 55–56.

¹⁶⁹ Kazimierz Sarnecki do Karola Stanisława Radziwiłła. Warszawa, 18.08.1695. AGAD AR V, rkps 13939. Starał się także utrzymywać kontakty z rodziną królowej. Nie udało się ustalić autora tego listu, ale Maria Kazimiera zarzucała jednemu ze swych krewnych, że stanął po stronie Polignaca. D'Arquien do Melchiora de Polignac, Warszawa 3.02.1696. B.PAN, rkps 981, k. 21.

¹⁷⁰ Kazimierz Sarnecki do Karola Stanisława Radziwiłła. Warszawa, 22–23.08.1695, AGAD, AR V, rkps 13939.

Jakuba. Teraz opat Bonportu zaczął działać przeciwko najstarszemu królewiczowi. Uważał, że zgodnie z interesem Francji należy uniemożliwić elekcję Jakuba. W swej korespondencji podkreślał jego oddanie dla cesarza. Czytał zatem ambasador francuski wszystko, by pogrozić najstarszego syna w oczach królowej¹⁷¹. Plany dynastyczne Sobieskich, poprzednio na pewien czas odsunięte, powróciły w 1692 roku wraz z traktatem z Francją. Towarzyszyła mu jednak niepewność, któremu z synów Sobieskich zechce pomóc Ludwik XIV¹⁷². Jan III chory i słaby, niechętnie mówił o przyszłości. Mimo starań, królowa nie potrafiła nakłonić go do spisania testamentu, choć mogło to pomóc w zabiegach o tron dla synów. Gorliwie pracował nad tym Polignac. Przekonywał Sobieską, że testament jest konieczny, by Jakub nie przejął całego majątku¹⁷³. Zachęcał ją także, by wobec oporu małżonka wy-

¹⁷¹ Nie jest jasne, czy Polignac nie odegrał pewnej roli w nieporozumieniach między Marią Kazimiłą a królewiczem Jakubem. Ponoć najstarszy syn króla chciał przekupić kucharza ambasadora francuskiego, by otruił króla. Dlaczego zwrócił się z tym akurat do służby Polignaca? Kazimierz Sarnecki do Karola Stanisława Radziwiłła. Warszawa 2.11.1695. AGAD AR V, teka 13939. W tym samym czasie Polignac pisał do Francji, że Jakub i tak przegra walkę o koronę, ponieważ o wiele popularniejszy jest średni królewicz Aleksander — lepiej zbudowany, dojrzały, niż powinien być młodzian w tym wieku. A co najważniejsze i jakże wygodne dla planów francuskich, jest bardzo przywiązany do matki i zarazem do Francji. Ponieważ Maria Kazimiera kocha Aleksandra bardziej niż Jakuba, zapewne jego będzie chciała widzieć na tronie. Jeżeli coś martwiło pośła to brak ambicji samego Aleksandra. To opinia wyrażona przez ambasadora wiosną 1695 roku. Wkrótce nawet te poglądy nie będą zdaniem opata Bonportu prawdziwe. TW. T. 6, k. 5616—1617; M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 171; A. Skrzypietz: *Maria Kazimiera...*, s. 107.

¹⁷² Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 427—433, 477—478. Sobiescy podejmowali próby zabezpieczenia elekcji Jakuba. Plany jego małżeństwa z Ludwiką Karoliną Radziwiłłówną, a potem księżniczką francuską czy niemiecką miały taki właśnie cel. Zaślubiny z Jadwigą Elżbietą dawały nadzieję na poparcie tych wysiłków przez cesarza. M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 127. Ku zaniepokojeniu magnaterii próbowano także eksponować królewicza w działaniach politycznych, przez udział w radach senatu. Towarzyszył ojcu w wyprawach wojskowych. Zdaniem niektórych, to elektor brandenburski zachęcił cesarza do odstąpienia Jakuba, a później zajęła takie stanowisko Francja, choć początkowo wszyscy obiecywali Janowi III pomoc dla jego synów. Por. A. Z. Helcel: *O dwukrotnem zamęczeniu księżniczki Ludwiki Karoliny Radziwiłłówny i wynikłych ztąd w Polsce zamieszkach. Przyczynek do dziejów panowania Jana III*. Kraków 1857; W. Sobieski: *Dzieje Polski*. T. 1: *Do 1696*. Warszawa 1923, s. 155; Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 429—432; Por. C. Chowaniec: *Wyprawa Sobieskiego do Mołdawii w 1686 r.* Warszawa 1932; J. Wimmer: *Wiedeń 1683*. Warszawa 1983. Ostry sprzeciw opozycji spowodował, że zarzucono te działania, przynajmniej na pewien czas.

¹⁷³ A. Skrzypietz: *Maria Kazimiera...*, s. 107. Jeden z autorów ówczesnych twierdził, że Polignac był na dworze polskim nie jako minister, lecz jako dziecko pary monarszej. Odpłacił im niewdzięcznością, zrywając z rodziną królewską po śmierci Jana III. Zniszczył Sobieskich plotkami i ułotkami. To on właśnie przekonywał Marię Kazimiłę, by wy-

słała pieniądze do Francji. Maria Kazimiera poinformowała o tych planach Jana III. Ten wszakże sprzeciwił się wywożeniu majątku z kraju, a zwłaszcza uzależnieniu się w tej sprawie od Ludwika XIV. Słusznie mniemał, że równie wysoki procent można było uzyskać np. w Amsterdamie, a nie będącemu towarzyszyły zobowiązania polityczne. Ostatecznie jednak królowa zdecydowała się ulokować część swego majątku we Francji, ku swemu wielkiemu żalowi w przyszłości¹⁷⁴. Ambasador francuski święcił następny tryumf. Do jego ojczyzny wysłano spore sumy tak bardzo potrzebne osłabionemu krajowi. Nie trzeba dodawać, że Sobieska nie była w stanie wydobyć tych pieniędzy wówczas, gdy okazały się najbardziej potrzebne.

Wypada zastanowić się, dlaczego Maria Kazimiera uległa w tak ważnej sprawie podszeptom Polignaca. Prawdopodobnie zupełnie osamotniona, gdyż król był coraz bardziej chory i coraz mniej czynny, przerażona tym, co miało nadejść, szukała wsparcia i znalazła je w ambasadorze. Znany ze swego wpływu na otoczenie i daru przekonywania, zdobył jej zaufanie. Dodać trzeba, że podpory dla matki nie stanowił w tym trudnym czasie królewicz Jakub. Po pierwsze dlatego, że Maria Kazimiera przyzwyczajona była do rozkazywania i przewodzenia w rodzinie, a nie słuchania rad. Zwłaszcza względem dzieci była zawsze wymagająca i starała się kierować krokami nawet dorosłych potomków. Ponadto w tamtym czasie Jakub, równie jak matka przerażony nieuchronną zmianą losu, działał nerwowo, przekonany, że w rodzicach nie znajduje należytego wsparcia. Jego zachowanie było tyleż niedojrzałe, co szkodliwe, zarówno dla jego stosunków z rodziną, jak i dla jego wizerunku w oczach szlachty. Być może zbliżenie pomiędzy matką a posłem francuskim tylko upewniało go, iż nie powinien na nią liczyć. Może przerażały go i powiększały jego frustrację plotki o planowanym małżeństwie Marii Kazimierzy. Nie należy się dziwić, że syn obawiał się tego, co próbuje zgotować mu matka. Prawdopodobnie tamte i późniejsze wydarzenia wynikały ze zwykłych nieporozumień — braku zaufania i niemożności rozmówienia się w sprawach najżywotniejszych dla obu stron. Jakub czuł się coraz bardziej osamotniony. Widząc, że Francja, a być może i matka, go nie wesprze, postanowił sam zatroszczyć się o siebie¹⁷⁵. Ambicja kazała mu ma-

słała pieniądze do Francji, czym poważnie zaszkodziła swym synom. *Relazione di tutti i successi dalla morte Giovanni III Ré di Polonia nella dieta sino alla electione del Ré Augusto, 2 April 1698*. B.PAN K., rkps 8461, k. 4–7.

¹⁷⁴ M. Kom aszy Ński: *Maria Kazimiera...*, s. 163–164; P. Paul: *Le cardinal...*, s. 43.

¹⁷⁵ M. Kom aszy Ński: *Zabiegi królewicza...*, s. 106–110. Choć najpewniej nie było w nich źdźbła prawdy, a Sobieska do końca życia wytrwała we wdowieństwie, nigdy nie wiążąc się z nikim, dochowując wierności pamięci Jana III, jednak rozumiemy pochodzenie tych plotek. Piękna kobieta, znana z ambicji, związana była z człowiekiem od dawna chorym, coś bardziej naturalnego niż rozejrzenie się za odpowiednim kandydatem i pozostanie u władzy. Zwłaszcza, że poszłaby w ten sposób w ślady swej poprzedniczki, któ-

rzyć o koronie. Pomocy chciał szukać w Wiedniu, u cesarzowej Eleonory. Tymczasem zabiegi w Austrii zmartwiły jego rodziców i upewniły ambasadora, że królewicz nie jest człowiekiem, którego zdoła pozyskać dla Francji. Dodajmy, że poza kilkoma spotkaniami na Rusi w 1694 roku nie ma żadnych dowodów, że w ogóle próbował. Kiedy ważyły się losy małżeństwa Teresy Kunegundy, Maria Kazimiera nie chciała poparcia ze strony cesarza, o które gotów był zabiegać Jakub¹⁷⁶. Starła się za wszelką cenę i pod byle pretekstem ograniczać kontakty syna z Austrią¹⁷⁷. Wyrażała niezadowolenie z jego wyjazdów zagranicę¹⁷⁸. Z Wiednia natomiast przychodziły nieustanne napomnienia, by królewicz zachował dobre stosunki z rodzicami¹⁷⁹. Tak jak Ludwik XIV, również cesarz prowadził niezmiernie kosztowną wojnę, nie miał pieniędzy i nie zamierzał dawać ich na elekcję w Polsce¹⁸⁰. Ponadto od dawna było wiadomo, że Wiedeń gotów jest wystawić innego i bliższego sobie kandydata – Karola Filipa Neuburskiego, brata cesarzowej. Jedynie ogromne pieniądze, które trzeba by było zaangażować w Polsce, a których cesarz nie miał, mogły powstrzymać Wiedeń, od osadzenia w Warszawie palatyna. O takiej sytuacji pisali już wcześniej dyplomaci francuscy, twierdząc, że małżeństwo Jakuba Sobieskiego, wbrew rojeniom Marii Kazimierzy nie przyniesie jej synowi korzyści politycznych. Jednak po jego ewentualnym zwycięstwie mógł nadejść dogodny czas dla przypomnienia mu o związkach z Habsburgami¹⁸¹. Napotykając cesarski chłód, królewicz zwrócił się więc do Sztokholmu, próbując stamtąd uzyskać pomoc. Wyjazd jego przedstawiciela wzbudził wielkie obawy Polignaca. Wkrótce jednak ambasador mógł odetchnąć z ulgą; rozmowy, ponoć obiecująco rozpoczęte, nie były kontynuowane, a co najważniejsze – wkrótce, w momencie krytycznym, rozchorował się i zmarł Karol XI¹⁸². Ambasadorowie francuscy zarówno w Szwecji, jak i w Polsce śledzili zabiegi królewicza o pomoc Sztokholmu z niepokojem i niechęcią. Tymczasem porozumienie Jakuba i Karola XI mogło prowadzić do spełnienia oczekiwań Wersalu i zbliżyć Polskę ze Skandynawią.

Początek 1696 roku przyniósł ożywienie w życiu dworu. Ku radości królowej, jej zabiegi o kapelusz kardynalski dla ojca zakończyły się sukcesem.

rej pamięć wciąż była żywa w Rzeczypospolitej. Por. K.B. Hoffman: *Historia upadku...*, nr 258; J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 15.

¹⁷⁶ M. Komarzyński: *Teresa Kunegunda...*, s. 24–25.

¹⁷⁷ W. Ziemicki: *Nieznane listy Marii Kazimierzy*. Kraków 1935, s. 17, 19, 21.

¹⁷⁸ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 61.

¹⁷⁹ K. Piwarski: *Królewicz...*, s. 13–15.

¹⁸⁰ W. Oppenheimer: *Eugeniusz książę sabaudzki*. Przekł. A. Marcinek. Warszawa 1997, s. 27.

¹⁸¹ C. Faucher: *Histoire du cardinal...*, s. 144–146.

¹⁸² TW. T. 6, k. 5688, 5783; M. Komarzyński: *Zabiegi królewicza...*, s. 105–114; Przyniosło to owoc w postaci plotek, jakie rozeszły się po śmierci Jana III, że Szwecja szykuje się do wojny z Polską.

Uczczono to wielką fetą w Warszawie. Odbywały się bale i ucztę. Podczas tych spotkań na honorowych miejscach zasiedli nuncjusz i właśnie poseł francuski¹⁸³. Radość Marii Kazimierzy była ogromna, ale nie obyło się bez zgrzytów. Monarchini zażądała teraz opactwa francuskiego dla ojca. Nalegała na Polignaca, by wyjednał tę łaskę u Ludwika XIV. Ambasador poczynił odpowiednie kroki, ale Wersal zwlekał. Sobieska była bardzo niezadowolona. Wylewała przed posłem żale na niewdzięczność króla francuskiego. Poseł z kolei skarżył się Forbin Jansonowi, być może licząc na jego pomoc w tej sprawie¹⁸⁴. Z zadowoleniem odnotował przy tym nadejście pensji, którą Ludwik XIV przyznał świeżo upieczonemu kardynałowi¹⁸⁵. Ambasador miał nadzieję, że uda mu się tym sposobem poprawić jego stosunki z królową, które ostatnio nieco się oziębily. Opat Bonportu chwalił królową za jej zbliżenie z Radziejowskim i Sapiehami. Podkreślał też, że obecnie prymas jest najlepiej usposobiony dla niego samego. Jednocześnie nadmieniał, że monarchini zmieniła się od czasu małżeństwa swej córki. Najwyraźniej, nie miał już ambasador takiego wpływu na postępowanie Marii Kazimierzy. Możemy się domyślać, że zbliżenie królowej z opozycją wytworzyło na ich wzajemnym stosunku rysy. Sobieska czuła się zapewne silniejsza, a zatem bardziej niezależna od rad i obecności posła. Odnotował jednak Polignac pewien sukces. Właśnie w lutym królowa zdecydowała się wysłać swoje pieniądze nad Sekwanę. Podkreślał przy tym, jak wielką rolę w przekonaniu jej odegrał Dupont. Pozwolił sobie także na krytykę charakteru polskiej władczyni. Zarzucał jej zbytnią otwartość i pochopność w postępowaniu. Warto zaznaczyć, że ten negatywny sąd wyraził poseł, gdy jego własna pozycja znacznie się umocniła i gdy dzięki pomocy królowej zbliżył się do przedstawicieli polskiej magnaterii¹⁸⁶. Pozostawał jednak w bliskich kontaktach z królową. Radził jej, by utrzymywała jak najbliższe stosunki z opozycją. Myślał też nad tym, by pieniądze przygotowanych do wywiezienia nad Sekwanę użyć w celu pozyskania Sapiechów¹⁸⁷. Nie tracił z pamięci oferty, jaką złożyli mu przed rokiem. W ten sposób chciał wykorzystać Sobieskich dla własnych interesów¹⁸⁸.

¹⁸³ „Gazette de France” 7.04.1696; K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 319, 331; M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 164–166.

¹⁸⁴ M. Komaszynski, A. Skrzypietz: *Z działalności...*, s. 65.

¹⁸⁵ Polignac do Forbin Jansona. Warszawa, 31.01.1696. STAD, loc. 14339, con. 19.

¹⁸⁶ Polignac do Forbin Jansona. Warszawa 24.01.1696 i Warszawa 7.02.1696. STAD, loc. 14339, con. 19.

¹⁸⁷ Polignac do Forbin Jansona. Warszawa 7.02.1696 i Warszawa 27.03.1691. STAD, loc. 14339, con. 19.

¹⁸⁸ Polignac do Forbin Jansona. Warszawa, 29.05.1696 i Wilanów 12.06.1696. STAD, loc. 14339, con. 19; Kazimierz Sarnecki do Karola Stanisława Radziwiłła. Warszawa, 18.08.1695. AGAD AR V, teka 13939.

Tamtej zimy Polignac był niezmiernie aktywny. Udzielał się towarzysko, organizował poczęstunki dla mieszkańców i gości dworu. Bywały to czasem spotkania kameralne, lecz apartamenty posła w Marywilu zasłynęły także ze wspaniałych zabaw tanecznych i balów. Hucznie i w licznym gronie obchodzono tam ostatki 1696 roku. Były maskary i szalone tańce po świt, wystawne kolacje, „nie tylko dla marywilowskich rezydentów, ale też dla wszystkich ich mpp. senatorów, urzędników w Warszawie rezydujących i przejeżdżających”¹⁸⁹. Zwykle zapraszano panny z fraucymeru królowej. Czas umilała muzyka. Koszta imprez były niemałe, ale poseł starał się przypodobać gościom. Forbin Jansonowi skarżył się na zmęczenie nieustannymi przyjęciami i niecierpliwie oczekiwał końca karnawału¹⁹⁰.

Odnieść można wrażenie, że nastawienie Polignaca do przyszłej elekcji uległo już wówczas zmianie. Stało się to prawdopodobnie pod wpływem spotkań z polską magnaterią. Już 9 marca ambasador pisał do Francji z przekonaniem, że nikt z Sobieskich korony nie zdobędzie¹⁹¹. W maju po rozmowie z Lubomirskim i jego żoną poseł potwierdził, że wszelkie szanse Sobieskich na tron są pogrzebane¹⁹². Nie zauważył przy tym, że należało być ostrożnym. Wówczas opat nie zważał na zmienność polityczną Lubomirskiego, który już wcześniej deklarował poparcie dla Francji, a potem ją porzucił. Nie przejmował się też Polignac faktem, że brat podskarbiego — Stanisław Herakliusz należał do stronników Wiednia. Ambasador mógł żywić nadzieję, że przez podskarbiego trafi nie tylko do marszałka wielkiego koronnego, ale także do jego zięcia Adama Sieniawskiego, a wreszcie do Sapiehów¹⁹³. Nie zwrócił też wcale uwagi na to, że w lutym tego roku podskarbi poprosił na ojca chrzestnego swojego dziecka królewicza Jakuba¹⁹⁴. Jeżeli Hieronim tylko maskował swoją niechęć do Sobieskich, to wykazywał się sprytem i ostrożnością. Pozostawiał sobie otwartą drogę do łask królewicza¹⁹⁵. W tych okolicznościach przyjmowanie bez zastrzeżeń wypowiedzi podskarbiego było naiwnością ze strony Polignaca. Dodajmy, że Maurycy Vota i Girolamo Alberti zapewniali, że szanse Sobieskich na koronę są ogromne¹⁹⁶. Tymcza-

¹⁸⁹ K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 320, 324, 337, 388.

¹⁹⁰ Polignac do Forbin Jansona. Warszawa, 28.02.1696. STAD, loc. 14339, con. 19.

¹⁹¹ TW. T. 6, k. 5868.

¹⁹² *Depesze...*, T. 1, s. 103.

¹⁹³ Polignac do Forbin Jansona. Warszawa, 28.02.1696. STAD, loc. 14339, con. 19.

¹⁹⁴ Rzecz jasna, mógł to być jedynie grzecznościowy ukłon w stronę rodziny królewskiej, ale nikt nie mógł przewidzieć, jakie intencje i plany kryły się za takimi gestami. K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 331–332.

¹⁹⁵ Zdaniem Kazimierza Piwarskiego, jeszcze we wrześniu 1696 roku podskarbi był skłonny poprzeć królewicza Jakuba, przeciwny był bowiem przede wszystkim Marii Kazimierze, a nie jej synom. K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 68.

¹⁹⁶ TR, B.PAN K., rkps 8443, s. 134, 139, 144.

sem ambasador uwierzył Lubomirskiemu. Potwierdzenie tego stanowi list skierowany do Rzymu 29 maja 1696 roku. Opat Bonportu wspominał o wielu wrogach domu królewskiego. Potem wyraził nadzieję, iż uda mu się doprowadzić do wykluczenia Jakuba od tronu, jak również wszystkich ewentualnych Wiednia. Sądził, że angażując niewielkie sumy, można te plany zrealizować. Poseł podejmował się nie tylko pognębić cesarstwo, ale doprowadzić do tryumfu Francji¹⁹⁷. W świetle instrukcji, jaką Polignac otrzymał, wydawać się mogło, że miał on na myśli zwycięstwo Marii Kazimierzy, później jednak okazało się, że snuł zupełnie inne plany. Wobec dalszej działalności ambasadora jego słowa nabierają zgoła innego sensu. Można przypuszczać, że już wówczas, w maju, opat Bonportu powziął zamiar wprowadzenia na tron polski księcia francuskiego. Świadczy o tym dalsza część listu do przyjaciela. Polignac pisze o pieniądzach, jakich trzeba do zrealizowania jego zamierzeń. Zaręczał, że cel jest wart wydatku, mimo prowadzonej przez Francję wojny. Zapewniał o tym gorąco Forbin Jansona¹⁹⁸. Warto dodać, że o możliwości wprowadzenia na tron Francuza przedstawiciele francuscy mówili już wcześniej. W 1688 roku rozważano możliwość ożenku księcia Franciszka Ludwika de Conti z Teresą Kunegundą i zgłoszenie jego kandydatury do tronu polskiego. Byłoby to dobre wyjście na wypadek, gdyby Sobiescy utracili wszelkie nadzieje na elekcję¹⁹⁹. Najwyraźniej Polignac zastanawiał się teraz nad takim scenariuszem, tyle że Teresa Kunegunda była już daleko od Polski i nic nie mogło skłonić Marii Kazimierzy do poparcia kandydata francuskiego przeciw jej własnym dzieciom – synom lub zięciowi.

* * *

Po przybyciu do Polski Polignac przystąpił do montowania stronnictwa, które miałyby służyć interesom Francji. Czynił to z pomocą Marii Kazimierzy. Ludwik XIV pragnął wyniesienia na tron któregoś z młodszych Sobieskich i utrzymanie Rzeczypospolitej po śmierci Jana III na kursie przychylnym

¹⁹⁷ Polignac do Forbin Jansona. Warszawa, 29.05.1696. STAD, loc. 14339, con. 19. Ponieważ w pewnym momencie działania Polignaca nie do końca będą zgodne z zamiarami jego mocodawcy, uznano, że jest to przejaw „dyplomacji pozapaństwowej”. *Historia dyplomacji polskiej*. T. 2: 1572–1795. Red. Z. Wójcik. Warszawa 1982, s. 260.

¹⁹⁸ Polignac do Forbin Jansona. Wilanów, 12.06.1696. STAD, loc. 14339, con. 19. Zda się, że właśnie wówczas Polignac uległ własnemu wyobrażeniu o sytuacji w Polsce i pobożnym życzeniom, że zdoła umieścić na tronie kandydata francuskiego. L. Bastard: *Négociations...*, s. 6–7; K. Piwarski: *Das Interregnum 1696/1697 in Polen und die politische Lage in Europa*. In: *Um die polnische Krone. Sachsen und Polen Während des Nordisches Kriegs 1700–1721*. Hrsg. J. Kalisch, J. Gierowski. Berlin 1962, s. 22; A. Skrzypietz: *Bezkrólewie...*, s. 301–313.

¹⁹⁹ TW. T. 4, k. 3325.

Wersalowi. Jednym z zadań ambasadora miało być ożywienie handlu pomiędzy Polską a Francją. Miał zachęcać do eksportu zboża nad Sekwanę, co nie tylko mocniej związałoby obydwa kraje, ale pomogłoby Francji borykającej się z głodem. Polignac uznał to zadanie za drugorzędne i nie zajął się tą sprawą wystarczająco uważnie. Nie pomógł Gdańskowi w odzyskaniu jego żaglowców zajętych we Francji i uznał, że wysyłka zboża podjęta przez Marię Kazimierę jest działaniem wystarczającym do zaspokojenia oczekiwań Ludwika XIV. Jednak ambasador związał się z przedstawicielami polskiej magnaterii. Wielu z nich nie pragnęło szczerej współpracy z Sobieskimi, wielu mniej lub bardziej aktywnie działało w opozycji do nich. Gdy opat Bonportu znalazł wśród nich kilku gotowych do współpracy, natychmiast rozpoczął aktywną działalność obliczoną na umocnienie swoich wpływów w Polsce. Początkowo nie zrywał z królową, ale wyraźnie starał się rozluźnić związki, jakie ich łączyły. Sprawą zasadniczą w misji Polignaca było zawarcie pokoju odrębnego z Turcją i osamotnienie cesarza w jego walce na Wschodzie. Planów tych opat Bonportu nie zrealizował. Pokoju nie podpisano, a tuż przed śmiercią Sobieskiego Polignac uległ sugestii Hieronima Lubomirskiego, który stanął na pozycjach profrancuskich, ale antykrólewskich. Ambasador kierując się własną ambicją, upewniany przez senatorów o nieodwołalnej klęsce wyborczej Sobieskich, zdecydował się poprzeć kandydata francuskiego do tronu. Jeszcze za życia Jana III próbował przekonać Ludwika XIV do tych planów. Wszakże król francuski żywił uzasadnione obawy, że nie podoła wydatkom, jakie pociągała za sobą walka wyborcza w Polsce. Dodać wypada, że Francja miała w tym względzie jak najgorsze doświadczenia, od bardzo dawna nie udało jej się wprowadzić na tron polski swojego kandydata. Zamysły ambasadora stały w sprzeczności z instrukcjami, które otrzymał z Wersalu, nakazującymi mu współpracę z Marią Kazimierą. Było oczywiste, że wystąpienie przeciw Sobieskim spowoduje konflikt z królową. Król Słońce nieustannie ponawiał swe wezwania, by pośeł realizując interesy francuskie, skorzystał z układów politycznych, ale przede wszystkim z pieniędzy rodziny królewskiej. Wiosną 1696 roku wiele wskazywało na to, że Polignac wybrał własną drogę i nie zamierzał z niej zrezygnować. Teraz jego najważniejszym zadaniem było skłonić Ludwika XIV do wyrażenia zgody na całkiem nowy plan dotyczący bezkrólewia i elekcji w Polsce.

Początek bezkrólewia i sejm konwokacyjny

Wiosną 1696 roku zdrowie króla pogorszyło się znacznie, ale nie spodziewano się tak rychłego końca. Jeszcze 2 czerwca rada senatu wyraziła zgodę na wyjazd króla do wód „dla poratowania zdrowia”¹. Tymczasem 17 czerwca nastąpił zgon. W rodzinie królewskiej zapanowało zamieszanie i doszło do poważnych nieporozumień. Był to początek sporów pomiędzy Marią Kazimierą a jej najstarszym synem. Królewicz Jakub nie wpuścił matki przybyłej z ciałem ojca do Zamku Królewskiego. Próbował też przejąć złożone tam pieniądze, ale ubiegli go Lubomirscy i przyłożyli do skarbca pieczęć². Gdy 18 czerwca powiadomiono prymasa o śmierci króla, zrezygnował z planowanego wyjazdu do wód na Śląsk i przybył do Warszawy, by zająć się sprawami publicznymi³. 27 czerwca odbyło się posiedzenie rady senatu. Wyznaczono termin konwokacji na 29 sierpnia. Następnie obradowano nad powiadomieniem dworów obcych o śmierci polskiego władcy. Nakazano też podskarbiemu obliczyć zasoby skarbu w związku z przewidywanymi wydatkami na zabezpieczenie ciała królewskiego⁴. Następnie prymas rozesłał uniwersały zwołujące sejmiki przedkonwokacyjne. Ich terminy przypadały na dni pomiędzy 20 a 29 lipca⁵. Podkreślono, że nie ma obaw zagrożenia zewnętrznego, natomiast prymas zwrócił się do Trybunału Koronnego i Wielkiego Księstwa Litewskiego, prosząc o przestrzeżenie pra-

¹ Senatus Consilium. Wilanów, 2.06.1696. B.Czart., rkps 867, k. 24–25.

² 26.06.1696, TC. Wenecja XI. B.PAN; M. Komarzyński: *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*. Kraków 1983, s. 175–177.

³ Prymas do Jakuba Sobieskiego [bm], 18.06.1696. B.Czart., rkps 441, k. 18.

⁴ Senatus Consilium. Warszawa, 27.06.1696. B.Czart., rkps 441, k. 13.

⁵ Uniwersały prymasa na sejmiki przedkonwokacyjne. B.Czart., rkps 441, k. 35–41.

wa⁶. W ciągu następnych dni przesłano wieści o śmierci Sobieskiego do władców europejskich⁷. Elektora Bawarii zawiadomiono o śmierci Jana III poprzez poselstwo, które sprawował krewny prymasa, kasztelaniec łączycycki, Krzysztof Towiański⁸. Prawdopodobnie zadaniem wysłannika było poufne przedstawienie Maksymilianowi Emanuelowi sytuacji w Polsce i wybadanie jego zamiarów względem elekcji. Nieprzypadkowo misję tę powierzono zaufanemu Radziejowskiemu. Kardynał, związany z Sobieskimi, liczył wyraźnie na przejście władzy przez przedstawiciela tej rodziny. Z pewnością planował odegranie u jego boku znaczącej roli. Królewicz Jakub nie miał wielkiego doświadczenia politycznego, tym bardziej młodsi królewicze, natomiast Wittelsbach byłby obcy w Polsce. Oznaczało to, że każdy z nich potrzebowałby wsparcia i rady. Gdyby działania prymasa doprowadziły do tronu przedstawiciela tej rodziny, Radziejowski mógłby odegrać rolę mentora i rządzić krajem. Stojąc na czele państwa w okresie bezkrólewia i mogąc oddziaływać na wybór przyszłego władcy, miał taką możliwość⁹. Prymas przestrzegał Jakuba przed wielkim zgorszeniem, jakie spowodują nieporozumienia w rodzinie królewskiej. Radziejowskiego martwiły zajścia szkodzące wizerunkowi Sobieskich w oczach szlachty¹⁰.

Przygotowując się do rozgrywki elekcyjnej, królowa rozglądała się za stronnikami. Już 19 czerwca napisała do Ludwika XIV, prosząc o poparcie dla jej rodziny w staraniach o tron¹¹. Ponadto niezwłocznie skierowała listy do senatorów, starając się odwołać do ich współczucia. Zwracała się zarówno do dawnych przyjaciół, jak i wrogów. Prosiła, by pamiętano o dzieciach ze względu na zasługi ojca¹². Sobiescy rozumieli, że mają wielu zdecydowanych wrogów, ale na ich czele widzieli Lubomirskich. Ci zaś w swej zawziętości nie ograniczyli się do opieczętowania skarbca w Warszawie, lecz pró-

⁶ Prymas do Trybunału Koronnego o interregnum. B.PAN K., rkps 1200, k. 14; Prymas do Trybunału Wielkiego Księstwa Litewskiego o interregnum. B.PAN K., rkps 1200, k. 15.

⁷ Nadmienić warto, że list adresowany do króla Anglii przeznaczony był dla Jakuba Stuarta. Pismo prymasa do króla Anglii. Warszawa, 19.06.1696. B.PAN K., rkps 1200, k. 96.

⁸ Instrukcja dla kasztelanica łączycyckiego Imć Pana Krzysztofa Towiańskiego. B.Czart., rkps 441, k. 107–109.

⁹ R. Kałucki: *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*. Opole 2005, s. 87–88.

¹⁰ Jakub Sobieski pisał do prymasa, jak bardzo jest wstrząśnięty śmiercią ojca. Jakub Sobieski do prymasa [bm, bd]. B.PAN K., rkps 1516, k. 8v; Jakub Sobieski do prymasa. Warszawa, 19.06.1696. B.Czart., rkps 441, k. 22; Respons prymasa. Łowicz, 20.06.1696. B.Czart., rkps 441, k. 23.

¹¹ TW. T. 6, k. 5941.

¹² Maria Kazimiera do senatorów. Warszawa, czerwiec 1696. B.Czart., rkps 441, k. 3–5; Maria Kazimiera do Jana Pieniżka. Warszawa, 12.07.1696. B.PAN, rkps 366, k. 119.

bowali to samo uczynić w Żółkwi¹³. Królewicz Jakub przekonany, że matka wesprze jego braci lub szwagra, próbował przejąć kontrolę nad rodzinnymi pieniędzmi. Pomóc mu w tym miał Szczesny Potocki, natomiast Maria Kazimiera zwróciła się do Stanisława Jabłonowskiego¹⁴. Przy okazji ujawniły się kontrowersje między hetmanami koronnym i polnym¹⁵. Ludzie Jabłonowskiego i Potockiego spierali się w Żółkwi o kontrolę nad tamtejszym zamkiem¹⁶. W listach do prymasa królowa skarżyła się na zachowanie naj-

¹³ M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 176–180.

¹⁴ *Dyaryusz prawdziwy, bo bez imienia autora wszystkich rzeczy i dziejów, które się w Polsce działy po śmierci Jana III króla polskiego aż do obrania Augusta II (Z rękopisu społecznego)*. W: L. Rogalski: *Dzieje Jana III Sobieskiego*. Warszawa 1847, s. 414; Maria Kazimiera do Stanisława Jabłonowskiego. Warszawa [bd]. B.Czart., rkps 441, k. 27; Maria Kazimiera do NN [bm], 11.07.[?]. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 156, k. 43r–44v; Kopia plenipotencji Imci Panu Łowczemu Koronnemu danej od Królewicza Jakuba. Warszawa, 29.06.1696. B.Czart., rkps 441, k. 18; Kopia plenipotencji Imci Panu Łowczemu Koronnemu na Brody danej od Królewicza Jakuba [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 18–19.

¹⁵ Stanisław Jabłonowski chciał zbliżenia z Lubomirskimi i Sieniawskimi, pragnął małżeństwa swego syna Aleksandra z Teofilą Sieniawską, tymczasem starszy syn Jan Stanisław zepsuł mu te zabiegi, nawiązując romans z Elżbietą z Lubomirskich Sieniawską. Hetman wielki koronny był tym wielce oburzony, a małżonków Sieniawskich z trudem godził Stanisław Herakliusz Lubomirski. Później zawarta pozorna zgoda Potockich, Sieniawskich i Jabłonowskich nie przyniosła ich faktycznej współpracy. J.S. Jabłonowski: *Dziennik (1694–1695)*. Wyd. W. Chomętowski. Warszawa 1865, s. 29, 49–51, 171; A. Skrzypietz: *Potoccy wobec stronnictwa francuskiego u schyłku panowania Jana III Sobieskiego i po jego śmierci*. W: *Ród Potockich w odmień historii (XVII–XX w.)*. Red. Z. Janeczka. Katowice 2007, s. 40–41. Także Szczesny Potocki szukał zbliżenia z Lubomirskimi i osiągnął sukces. Spotykali się „wszyscy w kupie... w interesach domów...”, zarówno przed, jak i po śmierci króla. „Jakoż to należy, żebyśmy wszyscy z sobą jedno rozumieli” – pisał Potocki do Adama Sieniawskiego. Szczesny Potocki do Adama Sieniawskiego. Sokal, 24.06.1696. B.Czart., 5922, k. 31765; K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*. Kraków 1929, s. 52–53. Widać tu siłę związków pomiędzy rodami szlacheckimi. Por. A. Mączak: *Pierwsza Rzeczpospolita: Władza i przestrzeń*. W: *Rzeczpospolita – Europa XVI–XVIII wiek. Próba konfrontacji*. Red. M. Kopczyński, W. Tygielski. Warszawa 1999, s. 24, 26.

¹⁶ Stanisław Jabłonowski twierdził, że wystawił warty, „aby nie rabowano w zamku żółkiewskim, ani nie wywożono nic z niego”. Stanisław Jabłonowski do NN. Lwów, 25.06.1696. B.Czart., rkps 5839, k. 15997; Stanisław Jabłonowski do Szczesnego Potockiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 81–82; Szczesny Potocki do Wojciecha Łosia [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 83; Stanisław Jabłonowski do Szczesnego Potockiego. Lwów, 10.07.1696. B.Czart., rkps 441, k. 84. W jednym z listów do anonimowego adresata hetman wielki skarżył się na postępowanie Szczesnego Potockiego. Stanisław Jabłonowski do NN. Lwów, 28.06.1696. B.Czart., rkps 5839, k. 15998. Lubomirscy zwrócili się do Jabłonowskiego, by zabezpieczył dobra żółkiewskie. Zapewniali, że w Warszawie tak uczyniono i wszyscy czekają tylko na przyjazd prymasa. Oferowali przy tym pieczęcie, zarówno skarbową, jak i koronną. Hieronim Lubomirski do Stanisława Jabłonowskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 71–72. Stanisław Herakliusz Lubomirski

starszego syna¹⁷. Martwiła się też zabezpieczeniem swojej części majątku¹⁸. Była jednak gotowa pogodzić się z Jakubem i pragnęła, by kardynał zorganizował ich spotkanie¹⁹. W tym pośrednictwie brała udział osoba najbliższa Radziejowskiemu – Konstancja Towiańska kasztelanowa łeczycka²⁰. Nie tylko w opinii królowej zdobycie poparcia tej kobiety było najpewniejszą drogą do pozyskania prymasa. Poświadczał to także Mongrillon, sekretarz

i Hieronim Lubomirski do Stanisława Jabłonowskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 569, k. 242. Zdawali sobie jednak sprawę z tego, że samo przyłożenie pieczęci nic nie da, jeżeli Sobiescy i ich poplecznicy nie zechcą tego uszanować. Stanisław Herakliusz Lubomirski do Adama Sieniawskiego. Ujazdów, 13.07.1696. B.Czart., rkps 5876, k. 22646. Lubomirski będzie często odwoływał się do zięcia, który pragnął w tym czasie odegrać nieco bardziej samodzielną rolę. A. Link-Lenczowski: *Sieniawscy i Sobiescy po śmierci Jana III*. W: *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1984, s. 230–233. Zapewniali, że skarbiec warszawski zapieczętowano za wiedzą i zgodą Radziejowskiego. Ich zdaniem, kontrolę nad dobrami królewskimi powinna mieć Rzeczpospolita Stanisław Herakliusz Lubomirski i Hieronim Lubomirski do Stanisława Jabłonowskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 569, k. 206–207. W tej samej sprawie skontaktowali się ze Szczęsnym Potockim, ale nie był skłonny zastosować się do ich życzeń. Szczęsny Potocki do Lubomirskich [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 277. O współpracę z Potockimi Lubomirscy zabiegali już od dawna. Stanisław Herakliusz Lubomirski do Adama Sieniawskiego [bd, bm]. B.Czart., rkps 5876, k. 22622. Hetman polny wyrażał nadzieję, że uda się odnaleźć testament Jana III i spór rodzinny zostanie rozwiązany. Szczęsny Potocki do NN [bm]. 24.07.1696. B.Czart., rkps 569, k. 277–278. Zwrócił się do prymasa, zobowiązując się postąpić zgodnie z jego wolą. Szczęsny Potocki do prymasa [bm], 24.07.1696. B.Czart., rkps 569, k. 30–31.

¹⁷ Wydawało się więc, że obydwaj hetmani, mimo sporu między nimi, gotowi byli wspierać rodzinę królewską i przyjąć przewodnictwo Michała Radziejowskiego. Sobiescy najwyraźniej na niego liczyli. Skarżyli się na zakusy Lubomirskich i bezprawne próby przejęcia prywatnego majątku królewiczów. Aleksander i Konstanty Sobiescy do prymasa [bm], 9.07.1696. B.Czart., rkps 441, k. 137. Królewicze twierdzili, że podskarbi koronny łakomi się na ich pieniądze, i prosili prymasa o opiekę. Aleksander i Konstanty Sobiescy do prymasa [bm, bd]. B.PAN K., rkps 398, k. 35.

¹⁸ Królowa utrzymywała z prymasem ożywioną korespondencję. Prosiła go o pieczę nad młodszymi synami, a Jakuba oskarżała o nadmierną ambicję. Maria Kazimiera do prymasa [bm], 29.06.1696. B.Czart., rkps 569, s. 244; Maria Kazimiera do prymasa [bm], 6.07.1696. B.Czart., rkps 569, k. 246.

¹⁹ Maria Kazimiera do prymasa [bm], 30.06.1696. B.Czart., rkps 569, k. 245.

²⁰ Maria Kazimiera do prymasa [bm], 2.07.1696. B.Czart., rkps 569, k. 245–246. Rola pani Towiańskiej była powszechnie znana, na ten temat kolportowano złośliwe ulotki, w których obnażano wpływ kasztelanowej łeczyckiej na prymasa. *Diskurs Xcia Imci Kardynała z Imcią Panią Towiańską kasztelanową łeczycką*. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 261, k. 12r–13v. Jak widać, wyrażano na temat tego związku opinie i to surowe, przeciwnie do przekonań niektórych historiografów. Por. B. Baranowski: *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach. Szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku*. Łódź 1962, s. 246. „Słusznie polską Montespan nazywana...” W. Łoziński: *Życie polskie w dawnych wiekach*. Warszawa 2006, s. 167.

ambasady francuskiej²¹. Propozycja hojnej gratyfikacji miała skłonić kardynała do wierności domowi królewskiemu. W tym jakże trudnym okresie spotkał Sobieską jeszcze jeden cios: wkrótce zmarł jeden z najwierniejszych przyjaciół i stronników Jana III — wojewoda ruski Marek Matczyński²². Przyjaciela rodziny widziała w Stanisławie Jabłonowskim, natomiast narzekala na Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, biskupa płockiego. Wciąż skarżyła się na Lubomirskich i przygotowywała się do rozgrywki z nimi²³. Zdawała sobie sprawę z czekającej ją konfrontacji, ale przyznawała zarazem, że czuje się bardzo zmęczona²⁴. Widząc emocje narastające wokół majątku jej rodziny, postanowiła sprawdzić, na kogo jeszcze może liczyć. Zwróciła się do Sapiehów, do tej pory związanych z Lubomirskimi, by zaopiekowali się jej majątkami na Litwie²⁵. W tej samej sprawie pisała do kasztelana chełmińskiego Jana Jerzego Przebendowskiego²⁶. Maria Kazimiera zwróciła się także do sejmików, skarżąc się na niegodziwość Lubomirskich. Była zresztą przygotowana na ich dalsze wystąpienia przeciw swojej rodzinie²⁷. Wymieniała tych, których oburzyło postępowanie Lubomirskich i których zaliczała do swoich stronników. Byli to biskupi: inflancki — Mikołaj Popławski i poznański — Jan Stanisław Witwicki, wojewodowie: kaliski — Stanisław Małachowski i kijowski — Marcin Kątski oraz kasztelanowie: żmudzki — Wilhelm Eustachy Grothius i chełmiński — Jan Jerzy Przebendowski²⁸. Znalazł się wśród wymienionych Kątski — powinowaty Lubomirskich i Witwicki, który za Jana III uchodził za opozycjonistę. Natomiast wojewoda kaliski przez jakiś czas pozostawał wierny domowi królewskiemu, ale ostatecznie przy-

²¹ M. Mongrillon de: *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*. Oprac. Ł. Częś-cik. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1982, s. 52–53.

²² Do końca oddany rodzinie królewskiej zostawił korzystny dla Sobieskich testament. B. Zamorski: *Kronika pomorzańska*. Lwów 1867, s. 138.

²³ Maria Kazimiera do prymasa. Żółkiew, 22.07.1696. B.Czart., rkps 569, k. 335–337; Maria Kazimiera do prymasa. Żółkiew, 25.07.1696. B.Czart., rkps 569, s. 337–338. Miała przeciw domowi królewskiemu jednoczyć senatorów „typowo polska zawiść”. J.A. Gierowski: *Stanisław Herakliusz Lubomirski jako polityk*. W: *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pi-sarz — polityk — mecenas*. Red. W. Roszko. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1982, s. 11–12, 19–20.

²⁴ Maria Kazimiera do prymasa. Żółkiew, 31.07.1696. B.Czart., rkps 569, k. 341.

²⁵ Maria Kazimiera do Kazimierza Sapiehy [bm, bd]. B.Czart., rkps 569, k. 25; Maria Kazimiera do Benedykta Sapiehy [bm, bd]. B.Czart., rkps 569, s. 26.

²⁶ Maria Kazimiera do Jana Jerzego Przebendowskiego [bm, bd]. W: A. Grabowski: *Starożytności historyczne polskie czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej polski*. T. 2. Kraków 1840, s. 48–49.

²⁷ Maria Kazimiera na sejmiki przedkonwokacyjne [bm], 11.07.1696. B.Czart., rkps 569, k. 247.

²⁸ Maria Kazimiera do prymasa, koło Lublina 14.07.1696. B.Czart., rkps 569, k. 334–335.

stąpił do stronnictwa francuskiego. Według Marii Kazimiery, jej rodzina mogła liczyć na Wielkopolskę i Prusy Królewskie. Dzięki Jabłonowskiemu i Potockim można było pozyskać część Małopolski.

Co najważniejsze, nie ma na tej liście nikogo z Litwy. Tam Maria Kazimiera mogła liczyć raczej na szlachtę niż możnych. Odstąpili od niej nawet spokrewnieni z Sobieskimi Radziwiłłowie. Osią układów politycznych w Wielkim Księstwie były wszak nie tyle sympatie dla kandydatów do tronu, ile sprawa koekwacji praw. Chodziło o zrównanie kompetencji urzędów hetmańskich i podskarbiowskich w Koronie i Litwie, gdyż dotąd w Wielkim Księstwie były one dużo szersze. Od dawna budziło to niezadowolenie szlachty litewskiej. Sapiehowie bronić chcieli uprawnień hetmana i podskarbich. Tymczasem ich wrogowie, do tej pory wspierani przez Jana III, pragnęli zmienić sytuację i odebrać urzędnikom te prerogatywy, atrakcyjny program zaś zapewniał poparcie szlachty²⁹. Wszyscy szykowali się do rozgrywki, a jej areną miały być sejmy bezkrólewia, tak by nowy władca zastał państwo zreformowane. Wybór króla był sprawą zasadniczą, obie strony bowiem chciały w nim mieć swojego sojusznika³⁰.

Z początkiem sierpnia królowa wyznała prymasowi, że wie, iż Lubomirscy mają własnego kandydata do tronu polskiego i że poznali go w czasie wspólnej walki na Węgrzech³¹. List ten świadczy o doskonałej orientacji Marii Kazimiery w zamysłach Polignaca. Oznacza też, że albo mocno nieostrożny ambasador lub ktoś z jego polskich „przyjaciół” mówił zbyt głośno o planach, jakie miały jeszcze pozostać tajemnicą, albo Sobieska posługiwała się ludźmi z jego najbliższego otoczenia, którzy dopuszczeni do tajemnic, czy podsłuchując, a takimi możliwościami dysponowała służba, przekazywali te wiadomości władczyni. Człowiekiem, którego Hieronim Lubomirski poznał w czasie swych walk na Węgrzech, był książę Franciszek Ludwik de Conti, ten, którego kandydaturę Polignac rzeczywiście chciał wy-

²⁹ A. Rachuba: *Hegemonia Sapiehów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*. W: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*. Red. J. Urwanowicz. Białystok 2003, s. 217–229. Koekwacja miała w konsekwencji doprowadzić do „ewolucji ustrojowej Rzeczypospolitej”. J. Woliński: *Koekwacja praw na Litwie 1697 r. W: O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60 rocznicę urodzin*. Warszawa 1965, s. 191–192; Por. A. Zajackowski: *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia struktury społeczne*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1961, s. 44–45.

³⁰ K. Zawisza: *Pamiętniki... wojewody mińskiego (1666–1721)*. Red. J. Bartoszewicz. Warszawa 1862, s. 48. Sapiehowie byli ostatnim rodem litewskim opierającym się władzom Rzeczypospolitej. M.B. Topolska: *Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI–XVIII wieku*. W: *Lituano-Slavica Posnaniensia. „Studia Historica II”*. Poznań 1987, s. 162.

³¹ Maria Kazimiera do prymasa. Żółkiew, 1.08.1696. B.Czart., rkps 569, s. 343.

promować w Polsce³². Na razie jednak miało to być tajemnicą posła i tych Polaków, których uważał za najbliższych Francji, przede wszystkim Lubomirskich. Wszystko wskazuje jednak na to, że dla Marii Kazimiery nie był to sekret.

Wielu wahało się w swej postawie. Stefan Bidziński napisał do Marii Kazimiery dwa listy o różnym brzmieniu. W jednym dawał wyraz oburzeniu wobec zachowania Lubomirskich. Wynikało z niego, że magnateria bacznie pilnowała, by nikt nie wyciągnął nadmiernych korzyści z ewentualnego podziału majątku Sobieskich. Wspominał swą służbę u boku Jana III. Twierdził, że pozostanie wierny i nie oczekuje gratyfikacji³³. Zwłaszcza tym ostatnim zapewnieniom trudno uwierzyć. W drugim liście kasztelan oskarżał królową o złe wychowanie dzieci. Zarzucał jej, że bez opamiętania rozdawała łaski swoim stronnikom i wynosiła ludzi niegodnych. Gotów był wytrwać u jej boku pod warunkiem, że odmieni swoje postępowanie³⁴. Również te ostatnie słowa należy potraktować jako pustą deklarację. Powstaje natomiast pytanie, czy listy zostały opublikowane, bo napastliwy ton mógł szkodzić Sobieskim. Szeregi zwolenników domu królewskiego kruszyły się, odstąpił go także Andrzej Chryzostom Załuski. Jeszcze na początku tego roku ukazał się tom jego kazań, dedykowany Teresie Kunegundzie, by mogła „czytając, ojczystego nie zapomnieć języka”³⁵. Gest ten stanowił doskonałe zabezpieczenie na przyszłość. Gdyby Wittelsbach przystąpił do walki elekcyjnej, córka Sobieskiego miałaby okazję przypomnieć sobie, jakie usługi oddał jej już dawniej autor tego zbioru³⁶. Załuski mógł spodziewać się, że elektora poprze Francja. Teraz Załuski zerwał z Marią Kazimiłą, niepomny dobrodziejstw, jakie mu wyświadczyła, wciąż jednak przezornie przebywał

³² Nazwisko księcia Conti jako kandydata do tronu polskiego padło po raz pierwszy w rozważaniach francuskich w 1689 roku i wymienione zostało obok nazwiska Jakuba Sobieskiego. TW. T. 4, k. 3369. D. La Force de: *Le grand Conti*. Paris 1922, s. 59–66; W. Oppenheimer: *Eugeniusz książę sabaudzki*. Przekł. A. Marcinek. Warszawa 1997, s. 44.

³³ Stefan Bidziński do Marii Kazimiery [bm, bd]. B.Czart., rkps 1672, k. 228–229. Kasztelan sandomierski wmieszał się także do sporu Sobieskich z Lubomirskimi. Pisał do podskarbiego wielkiego koronnego z prośbą o spotkanie, by omówić przyszłą elekcję. Ubolewał nad zamachem na mienie Sobieskich, jednocześnie wspominał królową Bonę i wywiezione przez nią skarby. Pochwalał zatem działania Lubomirskich. Mętne opinie kasztelan powtórzy potem w korespondencji z Marią Kazimiłą. W jego postawie widać wyraźnie wahanie, po której stronie stanąć. Stefan Bidziński do Hieronima Lubomirskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 1672, k. 73.

³⁴ Stefan Bidziński do Marii Kazimiery [bm, bd]. B.Czart., rkps 1672, k. 207–208.

³⁵ *Kazania, które się naprędce zebrać mogły jegomości księdza Andrzeja Chryzostoma na Zaluskach, Błędowie i Koziegłowach Załuskiego biskupa płockiego opata wąchockiego Najjaśniejszej Teresie Kunegundzie królownie polskiej elektorowej bawarskiej ofiarowane*. Warszawa 1696.

³⁶ M. Komarzyński: *Teresa Kungenda Sobieska*. Warszawa 1982, s. 25–28 i nn.

w jej pobliżu. Monarchini zorientowała się w jego dwulicowej grze. Podejrzewała nawet, że to on jest autorem pism ulotnych kierowanych przeciw jej synom³⁷. Wśród ludzi, którzy szybko opuścili szeregi stronników Sobieskich, znalazł się także referendarz koronny – Stanisław Antoni Szczuka. Monarchini napisała do niego, skarżąc się na syna³⁸. Z odpowiedzią zwlekał kilka dni, zasłaniając się bólem, jaki go ogarnął po śmierci Jana III. Już ta zwłoka wiele mówiła o jego rozterce i niechęci do opowiedzenia się po stronie Sobieskiej. Co prawda, współczuł królowej ataków, jakie na nią przypuszczano, ale twierdził, że nie może jej żaden sposób pomóc. Gotów był życie dla sierot poświęcić, ale zdrowie nie pozwalało mu ruszyć się z domu³⁹. Ostatecznie Szczuka realnie ocenił szanse Sobieskich i porzucił ich stronę, łącząc się z wrogami rodziny królewskiej⁴⁰.

Takie wyczekujące stanowisko w pierwszych tygodniach bezkrólewia, zajęła większość Polaków. Z wyjątkiem tych, którzy zaczęli przygotowywać walkę elekcyjną jeszcze przed śmiercią króla, nikt tak naprawdę nie był pewien, w którą stronę powinien skierować swoje kroki i jakie działania podjąć. Wszyscy pragnęli zabezpieczyć przede wszystkim swoją przyszłość. Kilka dni później Szczuka wiedział już, że nie będzie wspierał królewiczów i napisał ostry w tonie list, zarzucając zmarłemu Janowi III, że wbrew prawu kupował ziemię. Jego zdaniem, majątki te powinny wrócić do Rzeczypospolitej⁴¹. Natychmiast też podjął referendarz koronny korespondencję z prymasem. Pierwszy list dotyczył spraw majątkowych i polityki nie poruszał. Być może miał stanowić delikatny wstęp dla wybadania stanowiska prymasa⁴². Dopiero w drugim liście kierowanym do Radziejowskiego Szczuka ujawnił swoje stanowisko. Pomimo że pierwszy przypuścił atak na królową, oskarżył ją o niezasłużoną wrogość względem swojej osoby. Narzekał też na zachowanie całej rodziny królewskiej i spory, które psuły jej obraz w oczach szlachty⁴³.

Najaktywniejsi w napaściach na królową byli w tym czasie Lubomirscy. Starali się pozyskać dla swych planów jak najszersze grono senatorów. Zwró-

³⁷ Maria Kazimiera do prymasa. Żółkiew, 22.07.1696. B.Czart., rkps 569, k. 335–337.

³⁸ M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 175–176.

³⁹ Stanisław Szczuka do Marii Kazimiery. Radzyna, 26.06.1696. B.Czart., rkps 1668, k. 193–194.

⁴⁰ A. Michałowska: *Stanisław Antoni Szczuka – początki kariery patrona*. „Kwartalnik Historyczny” 1995, R. 102, z. 3–4, s. 63; H. Olszewski: *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich 1697–1740*. Warszawa 1961, s. 107.

⁴¹ Stanisław Szczuka do Marii Kazimiery. Radzyna, 6.07.1696. B.Czart., rkps 1668, k. 195.

⁴² Stanisław Szczuka do prymasa. Radzyna, 6.07.1696. B.Czart., rkps 1668, k. 196–197.

⁴³ Stanisław Szczuka do Marii Kazimiery. Radzyna, 11.07.1696. B.Czart., rkps 1668, k. 198.

cili się więc do prymasa. Manifestowali swe oburzenie, że straż marszałkowska służy królowej, a nie marszałka wielkiego koronnego, co nakazywały konstytucje i *pacta conventa*⁴⁴. Marszałek wielki donosił wojewodzie bełskiemu, że podskarbi udał się do Żółkwi, by zabezpieczyć tamtejszy skarb. Martwił się, że może tam dojść do scen gwałtownych. Pragnął zdobyć poparcie Szczęsnego Potockiego. Niepokoił się także chorobą Marcina Kątskiego, która nie pozwalała mu na aktywne włączenie się do walki politycznej⁴⁵. Powstaje pytanie, czy choroba wojewody kijowskiego była autentyczna, czy polityczna, widzieliśmy bowiem wcześniej, że do swoich stronników zaliczała go królowa. Być może wahał się, po której stronie stanąć.

Podskarbi i marszałek postanowili skorzystać z nadarzającej się okazji i przypuścili atak jednocześnie na Sobieskich i pomagającego im Jabłonowskiego. Hetman związał się z rodziną króla, więc obniżano jego prestiż. Jeżeli, jak przypuszczało wielu, przemyślał nad koroną dla siebie, poprzez własne zasługi lub małżeństwo z królową, przekreślano jego szanse. Hetman wielki musiał zdawać sobie sprawę z tego, że związek z Marią Kazimierą był nie do pomyślenia wobec niechęci, jaką ją otaczała, zasługi Jabłonowskiego zaś nie dawały się porównać z pozycją Jana Sobieskiego w 1673 i 1674 roku⁴⁶. Inicjatorem ataku na hetmana był podskarbi koronny, zaciekle z nim rywalizujący⁴⁷. Doszło pomiędzy nimi do poważnej rozbieżności stanowisk, co przyniosło owoc w postaci dwóch pism ulotnych.

Z kręgów bliskich hetmanowi wyszły prawdopodobnie *Konsyderacje względem aresztu na sumy y deposita żółkiewskie*. Zdaniem ich autora, pieniądze Sobieskich zabezpieczono w imieniu Rzeczypospolitej, z którą rodzina królewska powinna się rozliczyć. Cokolwiek czynił Jabłonowski, były to działania prywatne. Podkreślano też, że decyzja w sprawie dalszych losów skarbu żółkiewskiego nie należy ani do sejmu, ani do prymasa, są to bowiem pieniądze prywatne. Zarzucano Lubomirskiemu, iż podżegają hetmana do zaboru mienia Sobieskich, ale sami nie zabezpieczyli skarbcza w Warszawie, do-

⁴⁴ Stanisław Herakliusz Lubomirski do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 319.

⁴⁵ Nie wszystko daje się jednak wyczytać z korespondencji, zachowywano bowiem wielką ostrożność, najważniejsze i poufne informacje przekazując przez gońców. Marszałek wielki koronny wysłał do swego zięcia Krzysztofa Skarbka kasztelana halickiego z listem, w którym poinformował adresata tylko o tym, że wiadomości przekaże mu ustnie posłaniec. Stanisław Herakliusz Lubomirski do Adama Sieniawskiego. Warszawa, 18.06.1696. B.Czart., rkps 5876, k. 22645. W następnym liście napisał więcej, ale były to raczej ogólne i sprostowanie niegroźące ujawnieniem niebezpiecznych tajemnic. Stanisław Herakliusz Lubomirski do Adama Sieniawskiego. Ujazdów, 13.07.1696. B.Czart., rkps 5876, k. 22646.

⁴⁶ Z. Wójcik: *Jan III...*, s. 196–219.

⁴⁷ K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 48; M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski (1634–1702) polityk i dowódca*. Cz. 1. Siedlce 1997, s. 189.

puszczając do jego podziału. Oznaczało to, że ewentualne zagarnięcie pieniędzy w Żółkwi spadłoby na Jabłonowskiego i jego niepohamowane apetyty. Tymczasem, jak głosiła ulotka – „kasztelan krakowski jest tak *observans patriarum legum*, że najmniejszej substancji szlachcicowi nie chciałby zatrzymać”⁴⁸. W odpowiedzi spod pióra osoby bliskiej Lubomirskiemu wyszedł *Respons na konsyderacje czyli obyckie względem aresztu na deposita żółkiewskie*. Brońił też ich postawy. Wszystko, co im zarzucano, czynili w interesie ojczyzny, która sama nie mogła się upomnieć o swoje prawa. Ich wysiłki w stolicy udaremnił Sobiescy, „wartami obsadziwszy” Zamek. Ostro atakowano rodzinę królewską i nie pozostawiano najmniejszych wątpliwości co do postawy Lubomirskich. Lubomirscy zadeklarowali się nie tylko wyrażnie przeciw potomkom Jana III, ale także publicznie napadli na Stanisława Jabłonowskiego⁴⁹. Najwyraźniej gotowi byli nie dopuścić do władzy ani Sobieskich, ani hetmana.

Spory w rodzinie królewskiej trwały. Wyłynęły na forum za pośrednictwem pism ulotnych, dotyczące podziału dóbr. Maria Kazimiera i Jakub oskarżali się w nich wzajemnie o pragnienie przejęcia kontroli nad całym majątkiem⁵⁰. Królową powszechnie podejrzewano, że potrzebuje pieniędzy, by ponownie wyjść za mąż i wynieść swego małżonka na tron. O takie plany oskarżał matkę nawet najstarszy syn. Tak przynajmniej twierdził nieźle poinformowany Alberti. Dodawał też, że zazdrość Jakuba budziły kontakty matki z Maksymilianem Emanuelem. Obawiał się kandydatury szwagra i poparcia, jakiego mogła mu udzielić królowa⁵¹. Ostatecznie podziału majątku dokonano jeszcze w tym samym roku i sytuacja nieco się uspokoiła⁵². Prymas natychmiast pogratulował Jakubowi „domowego uspokojenia” i wyrażał niezadowolenie z zachowania królowej⁵³. Był zmęczony postępowa-

⁴⁸ *Konsyderacje względem aresztu na sumy y deposita żółkiewskie*. B.Czart., rkps 441, k. 142 – 145.

⁴⁹ *Respons na konsyderacje czyli obyckie względem aresztu na deposita żółkiewskie*. B.Czart., rkps 441, k. 145 – 153.

⁵⁰ *Praetensiones Najjaśniejszego królewica Imci Jakuba, o które mere tylko iako o swoje nie wchodząc in diqisitionem Prawych zapisów Królowey Jeymci przymawia się*. B.PAN K., rkps 398, k. 47r – 48r; *Konsideracje któremi dowodzi królowa Jejmość Jura Advitalitalia przez Najjaśniejszego Króla zmarłego in aquqlitate status będącego zapisane ad praesens praetendere nie może*. B.PAN K., rkps 399, k. 17v – 18v.

⁵¹ 7.08.1696, TC. Wenecja XI. O małżeństwie Marii Kazimiery i Jabłonowskiego pisali pamiętnikarze francuscy. *Mémoires du marquis de Sourches sur le règne de Louis XIV*, publiés par le comte de Cosnac (G.-J.) et A. Bertrand. Paris 1882 – 1893, s. 311. Mówiono nawet o planach małżeństwa Marii Kazimiery z Karolem Filipem Neuburskim. L. Bastard de: *Négociations...*, s. 23 – 24.

⁵² A. Grabowski: *Pomniki...*, T. 1, s. 359; M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 178 – 180.

⁵³ Prymas do Jakuba Sobieskiego. Radziejowice, 22.09.1696. AGAD AR V, teka 12776.

niem Marii Kazimiery. Widział, jak Sobiescy niszczą swoje szanse na utrzymanie korony. Prawdopodobnie wówczas zaczął się wahać, czy dalej wspierać rodzinę królewską.

Najgorliwszym stronnikiem królewicza Jakuba wydawał się biskup kujawski Stanisław Dąbski. To jemu powierzył Sobieski pieczę nad częścią swoich pieniędzy. Biskup wywiązywał się ze swych obowiązków z wielkim oddaniem, ale zdaje się najbardziej zależało mu na zaznaczeniu swej niezależności od prymasa. Widać było wielką ambicję kierującą tym człowiekiem. Podobnie jak kardynał, mógł mieć nadzieję, że przyczyniając się poważnie do sukcesu królewicza, będzie mógł liczyć na nagrodę i u jego boku zebrać owoce zwycięstwa. Rywalizację między Radziejowskim i Dąbskim widać będzie przez całe bezkrólewie, także wówczas, gdy biskup kujawski porzuci sprawę Sobieskiego i przejdzie na pozycję saskie. Teraz, gdy prymas zwrócił się do niego z prośbą o wydanie mu ze skarbu królewicza pewnej sumy pieniędzy, Dąbski stanowczo odmówił. Najwyraźniej próbował pokazać, kto jest człowiekiem najbliższym Jakubowi. Zasłaniał się przy tym plotkami krążącymi po kraju, że królewicz opłaca zbuntowane wojska. A swoją drogą zaznaczył, że i jemu należy się prowizja od wydanej sumy. Zatem w grę wchodziły jak zawsze nie tylko interesy polityczne, ale także finansowe⁵⁴. Warto podkreślić, że korespondencja między prymasem a biskupem Dąbskim była prowadzona w tonie dość ostrym i z nieukrywaną wrogością. Biskup kujawski był nadzwyczaj czuły na punkcie korzyści finansowych, jakie może mu przynieść współpraca z Sobieskim. W jednym z listów pisał o wydarzeniach podczas podziału majątku na Rusi. Nie tylko twierdził, że Sobiescy nie mają tak wiele pieniędzy, jak by się mogło na początku wydawać, ale w dodatku mogło, jego zdaniem, dojść do kradzieży części tych dóbr. Twierdził, że w Żółkwi pomieszano skrzynie Sobieskich i Jabłonowskiego, a działa się to wszystko w obecności wojewody sieradzkiego Jana Odrowąża Pieniążka. Ponoć później nie można się było doliczyć części skarbów. Rzucił tym samym cień na dobre imię i uczciwość Jabłonowskiego. Dodawał, że „*majorem suspicionem moverunt* czemu się tak kurczą miliony po królu Jmci”⁵⁵. Pytanie tylko, czy martwił się, że z Sobieskiego mniej będzie można wydusić niż się spodziewano, czy dawał do zrozumienia, że nie warto go wspierać, bo nie dysponuje dużymi zasobami. Krążyły wówczas legendy

⁵⁴ Stanisław Dąbski do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 523–525. Przekonanie o kradzieży dokonanej w Żółkwi wyrażał także Andrzej Chryzostom Załuski, choć nie podawał, kto to miał uczynić. M. K o m a s z y ŋ s k i: *Maria Kazimiera...*, s. 179. Ambicje Dąbskiego dostrzegli wysłannicy francuscy wiele lat wcześniej. K. W a l i s z e w s k i: *Archiwum spraw zagranicznych...*, T. 4, s. 17.

⁵⁵ Stanisław Dąbski do NN [bm], 7.07.1696. AGAD AR V, teka 2878; M. W a g n e r: *Stanisław Jabłonowski...*, Cz. 1, s. 181.

na temat bogactw zgromadzonych przez Jana III. Najpewniej, choć majątek, który władca zebrał, można uznać za pokaźny, nie były to pieniądze odpowiadające powszechnym wyobrażeniom⁵⁶. Po podziale między synów i wdowę nie stanowiły już takiego bogactwa. Ponadto zupełnie czym innym był majątek jako całość, a czym innym gotówka potrzebna na walkę wyborczą. Twierdzono później, że pieniędzy po Janie III pozostało znacznie mniej, niż oczekiwano, ponieważ Maria Kazimiera, za radą Polignaca, poważną ich część wysłała do Francji⁵⁷.

Oprócz zmartwień dotyczących pieniędzy, wyrażał Dąbski obawy dotyczące planów, by elekcję oddalić w czasie. Odległy termin wyboru króla nie tylko narażał państwo na długie bezkrólewie. Biskup spodziewał się wewnętrznego skłócenia kraju i zaciętej walki politycznej wobec wielkich ambicji i licznych podziałów, które już się ujawniły. Wspominał też o odrębnych planach Wielkiego Księstwa Litewskiego dotyczących koekwacji⁵⁸.

Latem 1696 roku wśród senatorów rozpoczęła się walka o pozyskanie szlachty. Należało pokierować sejmikami przedkonwokacyjnymi. Wydawało się to trudne w sytuacji, gdy magnaci nie potrafili sprecyzować własnego stanowiska wobec przyszłej elekcji. Ta ogromna niepewność wywołała zamęt i kazała senatorom grać na zwłokę. Zabiegano o uformowanie na nowo polskiej sceny politycznej. Starano się wyciągnąć z elekcji i przyszłego układu politycznego maksymalne korzyści, zarówno finansowe, jak i polityczne. Kaptowano nowych przyjaciół⁵⁹. Przeszkadzano wrogom, niszcząc ich zamiary elekcyjne. Polignac donosił 29 czerwca, że senatorowie niechętni szlachcie, pełni obaw o jej decyzje, pragną przeciągnąć bezkrólewie. Zmęczone rzesze wyborców wydawały im się łatwiejsze do kierowania. Opowiadał się za tym także kardynał Radziejowski. „Panowie pragną zadecydować ważniejsze rzeczy w listopadzie; w tym bowiem czasie ostra pora roku zatrzyma drobną szlachtę i nie dozwoli jej obozować pod Warszawą”⁶⁰.

⁵⁶ Por. M. Ujma: *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652–1696*. Opole 2005.

⁵⁷ X. Coyer: *Historia Jana Sobieskiego króla polskiego*. T. 2. Wilno 1852, s. 201.

⁵⁸ Stanisław Dąbski do NN [bm], 7.07.1696. AGAD AR V, teka 2878. Obawy takie, długiego i potwornie skłóconego bezkrólewia wyrażał także przedstawiciel interesów neuburskich w Polsce – Marcin Teczyn. Marcin Teczyn do NN. 9.07.1696. AGAD AR V, teka 16210.

⁵⁹ 22 lipca hetman Stanisław Jabłonowski pisał do kasztelana chełmińskiego Jana Jerzego Przebendowskiego, że nie zdecydował się jeszcze, za kim się opowiedzieć. Oczekiwał na propozycje, które mogłyby ułatwić mu podjęcie decyzji. Stanisław Jabłonowski do Jana Jerzego Przebendowskiego [bm], 22.07.1696. AGAD AR V, teka 5722, cz. 2. Nie wszystkie interwencje przynosiły sukcesy. Szczęsny Potocki do Adama Sieniawskiego Sokal, 12.08.1696. B.Czart., rkps 5922, k. 31768.

⁶⁰ *Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego. Z rękopisu cesarskiej biblioteki w Paryżu*. T. 1. Wyd. J.K. Żupański. Poznań 1855, s. 87.

W tak napiętej sytuacji uznawano, że konwokacja wyznaczona na schyłek sierpnia, została zwołana przedwcześnie. Prymas pisał do biskupa krakowskiego Jana Małachowskiego, że Wielkopolska skarżyła się na zbyt ni pośpiech, utrudniający podejmowanie decyzji⁶¹. O zdanie w kwestii przyszłych decyzji pytał prymasa wojewoda krakowski Szczęśny Potocki. 14 lipca 1696 roku wysłał do Radziejowskiego list, prosząc, by sekretne, więc najważniejsze wiadomości, kardynał przekazał mu ustnie przez zaufanego rotmistrza Grzymałę. Obiecywał zastosować się do wskazówek kardynała⁶². Wkrótce prymas napisał do niego, prosząc o zachowanie spokoju i pogodzenie się z hetmanem Jabłonowskim⁶³. Zapewniał, że na bieżąco będzie informować wojewodę o sytuacji w kraju⁶⁴. Kardynał pisał też do hetmana wielkiego litewskiego Kazimierza Sapiehy z prośbą o wykonywanie wszystkich obowiązków, pomimo śmierci króla. Ten pierwszy list brzmiał dość sucho i oficjalnie⁶⁵. Hetman dwukrotnie przesłał mu wiadomości na temat szwedzkiego zagrożenia na granicy litewskiej⁶⁶. Później twierdził, że nawet Wiedeń zaalarmowany jest tymi niepokojami na granicy Rzeczypospolitej⁶⁷. Wkrótce do Warszawy na rozmowy z prymasem przybył podskarbi litewski Benedykt Sapieha. Badaczka ówczesnych wydarzeń rozczarowuje treść listu hetmana do Radziejowskiego, w którym przysyłał pozdrowienia i wyrazy szacunku oraz powiadał, że wszelkie ustalenia w sprawach elekcji przekazuje interrexowi brat. W ten sposób umykają nam bowiem podstawowe wiadomości o krokach przedsięwziętych przez stronnictwa litewskie⁶⁸.

Tymczasem prymas nadal martwił się przede wszystkim o spokojny przebieg konwokacji. Tłumaczył, że zwołano ją w pośpiechu, by „*populus* nie formował sobie konceptów jakich”⁶⁹. Niepewnej w skutkach i rozdwojonej elekcji obawiał się także Stanisław Dąbski⁷⁰. Oznacza to, że wśród magnaterii lękano się nieprzewidzianych działań ze strony szlachty. Sądzić należy, że rozmowa kardynała z Benedyktem Sapiehą dotyczyła właśnie strachu

⁶¹ Prymas do Jana Małachowskiego [bm, bd]. B.PAN K., rkps 398, k. 5r.

⁶² Szczęśny Potocki do prymasa [bm], 24.07.1696. B.Czart., rkps 441, k. 30–31. Trudno się tej przezorności dziwić, skoro wiadomo było, że listy są przejmowane. S. Orszulik: *Kultura polityczna szlachty w świetle pism politycznych bezkrólewia 1696/97. „Sobótka”* 1982, z. 3–4, s. 217.

⁶³ Prymas do Szczęsnego Potockiego [bm, bd]. B.PAN K., rkps 966, k. 5v–6r.

⁶⁴ Prymas do Szczęsnego Potockiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 65.

⁶⁵ Prymas do Kazimierza Sapiehy [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, s. 67–68.

⁶⁶ Kazimierz Sapieha do prymasa [bm], 11.07.1696. B.Czart., rkps 441, k. 227–229; Kazimierz Sapieha do prymasa [bm], 16.08.1696. B.Czart., rkps 569, k. 212.

⁶⁷ Kazimierz Sapieha do prymasa [bm], 27.08.1696. B.Czart., rkps 441, k. 308–309.

⁶⁸ Kazimierz Sapieha do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 76.

⁶⁹ Prymas do Kazimierza Sapiehy [bm, bd]. B.PAN K., rkps 398, k. 59v.

⁷⁰ Copia listu JMci Xdza biskupa kujawskiego do JMci Pana podskarbiego WXL. 1696, MNK 53, k. 145–148.

przed wystąpieniami „republikantów” przeciw planom magnatów. Hetman wielki litewski przestrzegał: „Przyszła konwokacja postanowi termin seymu electionis, ale żeby ten miał być in Octobris zda się być niepodobna...”⁷¹. Prymas zgadzał się, że konwokacja odbędzie się zbyt szybko. Rozmyślał nad wyznaczeniem najdalszego możliwego terminu elekcji. W trakcie wymiany listów między prymasem a Sapiehami rodziła się ich współpraca i porozumienie. Już wcześniej, za życia króla, potrafili podać sobie ręce. Teraz kardynał narzekał na Sobieskich, asekuracyjnie dając do zrozumienia, że ciąży mu opieka nad królową wdową. Być może czekał na propozycje ze strony hetmana, sugerując, że poszukuje odpowiedniego kandydata na tron. Należało stworzyć silne stronnictwo wyborcze. Kardynał proponował, że pozyska hetmana wielkiego koronnego, a hetman miał nadzieję wpłynąć na swego brata podskarbiego. Sapiehowie szukali dla siebie miejsca pośród formujących się elekcyjnych facji. Zdaniem Kazimierza Piwarskiego, Sapiehowie zdecydowanie opowiedzieli się przeciw Sobieskim, gdyż pragnęli korony dla siebie. Próbowali wybadać w tej kwestii stanowisko Szwecji i Brandenburgii. Potem zrezygnowali z osobistych ambicji, rozumiejąc, że ich szanse w wyścigu do władzy nie są zbyt wielkie. Wówczas postanowili zbliżyć się do Lubomirskich i przyłączyć do ich stronnictwa. Razem postawili na kandydaturę francuską. W pewien sposób wiązał ich sprzeciw wobec Sobieskich i blokowanie kandydatur Piastów, czyli przedstawicieli polskich rodzin. Domagając się ekskluzji Piasta, woleli przeszkodzić innym magnatom w zdobyciu korony, niż stawiać własną, niepewną kandydaturę. Jednocząc się z Lubomirskimi, kontrolowali ich działania i stawali przeciw Stanisławowi Jabłonowskiemu⁷². Wcześniej, mimo deklarowanych chęci współpracy z ambasadorem francuskim, hetman wielki litewski rozpowszechniał wieści, że Polignac zabiega o niekorzystny dla Polski pokój z Turcją. Miał też posel dążyć do małżeństwa królewicza Aleksandra z księżniczką orleańską i zaprowadzenia w Rzeczypospolitej absolutyzmu⁷³. Trudno dostrzec w tych plotkach szczere pragnienie współdziałania z Francją. Teraz jednak Sapiehowie, we własnym interesie przystąpili do współpracy z ambasadorem francuskim. Zostali powitani z otwartymi rękami.

Lubomirscy działali bardzo pręźnie. Próbowali pozyskać Stefana Bidzińskiego. Kasztelan sandomierski twierdził, że chciałby porozmawiać osobiście,

⁷¹ Kazimierz Sapieha do prymasa [bm], 27.08.1696. B.Czart., rkps 441, k. 308–309.

⁷² Ze swej strony Jabłonowski starał się podtrzymać przynajmniej pozory konfidencji z Sapiehami. W liście do hetmana wielkiego litewskiego zapowiadał spotkanie na konwokacji i wspólne ustalenie dalszych planów elekcyjnych. Stanisław Jabłonowski do Kazimierza Sapiehy. Lwów, 14.09.1696. LNB ASap., rkps 156/Va, k. 546. K. Piwarski: *Opozycja litewska pod koniec XVII wieku*. W: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*. Lwów 1930, s. 266.

⁷³ E. Rykaczewski: *Możliwość państwa polskie na tle dziejów*. T. 1. Kraków 1914, s. 525.

ale nie ma czasu przed sejmikami. Jego zdaniem, wielu ludzi mydliło szlachcie oczy i należało zadbać, by nie popełniła ona pod ich wpływem błędów. Wspominał o wielkiej wrogości szlachty wobec marszałka wielkiego⁷⁴. Czyny Lubomirskich wzburzyły umysły i wywołały napięcie.

Na mające zebrać się sejmiki przedkonwokacyjne prymas wystosował pisma, w których apelował, by szlachta zastanowiła się nad ewentualnymi uwagami i spostrzeżeniami dotyczącymi przyszłego panowania. Zaś „co by naprawy potrzebowało teraz jest *plena ac meliora libertas*”⁷⁵. Najwyraźniej obawiano się rozdzielenia sejmików i ostrej walki, pojawiło się bowiem pismo z propozycją, by sejmiki zawczasu skonfederować, „zabiegając ostatej zgubie praw swobód Rzeczypospolitej”⁷⁶. Widać wyraźnie, że dostrzegano niebezpieczeństwa związane z niedowładem ustrojowym państwa i starano się im przeciwdziałać. Listy do sejmików wystosowali także Sobiescy, przypominając zasługi Jana III⁷⁷. Pisał do szlachty również Stanisław Jabłonowski, ostrzegając ją przed Turkami. Przypominał, że trzeba zadbać o nieopłacone dotąd wojsko i zabezpieczyć granice. Podnosił zarazem własne zasługi: „Godzi mi się przy tem Wmci Panów informować, że lubo niepłatnem, swoim jednak tę fortecę trzymam żołdem”⁷⁸. Zabiegi hetmana koncentrowały się wokół powierzonych mu obowiązków wobec armii i bezpieczeństwa kraju. Zachodziła obawa, że celem tych starań jest w istocie chęć wykorzystania ich w walce o tron. Jednak próby podniesienia własnego znaczenia podejmowane przez hetmana wielkiego koronnego nie uszły uwadze innych magnatów i wzbudzały ich poważne obawy. Tym bardziej że jego wysiłki odbiły się szerokim echem wśród sejmików wielkopolskich. Ze Środy wystosowano do pozostałych sejmików pismo postulujące porozumienie całej prowincji w kwestii zapewnienia krajowi spokoju. Zdaniem szlachty, należało porozumieć się w sprawie wojska i podjąć decyzje doty-

⁷⁴ Stefan Bidziński do Hieronima Lubomirskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 1672, k. 229–230. Przypomnijmy opinię francuskiego podróżnika na temat roli magnaterii na sejmikach właśnie. „Na sejmikach intryga magnatów gra niepoślednią rolę, jednając sobie przekupstwem stronników...”. *Pamiętniki kawalera de Beaujeu*. Wyd. A. Kraushar. Kraków 1883, s. 196.

⁷⁵ Prymas na sejmiki przedkonwokacyjne. B.Czart., rkps 441, k. 217–219.

⁷⁶ *Projekt na sejmiki przedkonwokacyjne*. B.Czart., rkps 441, k. 220–221. Prosił, by na konwokacji koniecznie poruszyć kwestię pieniędzy dla wojska. Stanisław Jabłonowski do NN [bm], 12.07.1696. APWawel, ASang, T. 290, nr 2, k. 27.

⁷⁷ Maria Kazimiera na sejmiki przedkonwokacyjne [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 215. Aleksander i Konstanty Sobiescy na sejmiki przedkonwokacyjne [bm], 11.07.1696. B.Czart., rkps 441, k. 221.

⁷⁸ Stanisław Jabłonowski na sejmiki przedkonwokacyjne [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 22–225. Dodać trzeba, że jak zawsze wielu szlachty usilnie zabiegało u hetmana o zwolnienie ich dóbr od stacjonowania wojska. Bogusław Sienicki do Stanisława Jabłonowskiego [bm, bd]. AGAD AR V, teka 1428.

częce bezpieczeństwa granic państwa⁷⁹. Podejrzewać należy, że to nie zagrożenie kraju czy też przejmujący ton listów hetmana wpłynęły na przychyłność tamtejszej szlachty względem tych propozycji. W Wielkopolsce prym wiodli prymas, dotąd przyjazny Jabłonowskiemu, i generał wielkopolski Rafał Leszczyński. Obradujące pod ich kierunkiem sejmiki okazały przychyłność Jabłonowskiemu i rodzinie królewskiej.

Wśród magnaterii strach przed ambicjami Jabłonowskiego wywołał prawdziwą kampanię przeciw jego osobie. Nie ustał spór między nim a wojewodą krakowskim. Szczęśny Potocki protestował przeciw obsadzeniu na komendzie krakowskiej Morsztyna i żądał jego odwołania⁸⁰. Podobnie jak w sprawie żółkiewskiej, hetman wielki zachował zimną krew i odpowiadał na zarzuty z humorem. Do swego adwersarza pisał: „[...] kazałem wszystkie przewrócić konstytucje, alem się nie mógł domagać prawa tego”, które kazałoby mu zastosować się do żądań wojewody⁸¹. Był to spór dotyczący kompetencji, ale oddawał on też nastroje obydwu rodzin; Potocki obawiał się wzrostu znaczenia Jabłonowskiego. Na radzie senatu zwołanej przez prymasa oskarżano hetmana o niedopuszczenie do zabezpieczenia skarbcza w Żółkwi. Próbuąc nie dopuścić do zbliżenia prymasa z Lubomirskimi, Jabłonowski żalił się Radziejowskiemu na marszałka wielkiego i podskarbiego. Obnażając ich dwulicowość, wysłał prymasowi listy, w których obarczali oni kardynała odpowiedzialnością za ekscesy przy skarbcu warszawskim. Rozgrywka toczyła się o pozyskanie interrexa, osoby najważniejszej w czasie bezkrólewia i elekcji. Najwyraźniej hetman chciał go utrzymać po swojej stronie i nie dopuścić do jego zbliżenia z Lubomirskimi. W związku z wydarzeniami w Żółkwi, Jabłonowski zaręczał, że łowczy koronny Stefan Potocki miał tam pełną swobodę działania, mimo że jego ludzi na zamek nie wpuszczano. Poruszył także sprawę mianowania komendanta krakowskiego. Twierdził, że zarzuty czynione mu w tej sprawie przez Szczęsnego Potockiego są absolutnie bezpodstawne. Skierował też do prymasa drugi poufny list, którego treści niestety nie znamy⁸².

⁷⁹ *List województw wielkopolskich z sejmiku średzkiego do innych województw*. B.Czart., rkps 441, k. 518–519. Zwykle w obszarach oddalonych od granicy południowo-wschodniej nie traktowano tamtejszych zagrożeń poważnie. K. Olejnik: *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*. Poznań 1976, s. 249.

⁸⁰ Szczęśny Potocki do Stanisława Jabłonowskiego [bm], 8.07.1696. B.Czart., rkps 441, k. 77. Nie wiadomo, czy chodzi o Andrzeja Morsztyna, potem starostę sieradzkiego. *Urzędnicy województwa krakowskiego*. Oprac. S. Cynarski i A. Falniowska-Grabowska. Kórnik 1990, s. 244.

⁸¹ Stanisław Jabłonowski do Szczęsnego Potockiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 78.

⁸² Stanisław Jabłonowski do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 128–131; K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*. Kraków 1929, s. 53.

Wytoczono przeciw Jabłonowskiemu broń najcięższą: oskarżono go o planowanie małżeństwa z Marią Kazimiērą, by w ten sposób mógł sięgnąć po koronę⁸³. Należy jednak zauważyć, że w tym momencie mariaż z królową-wdową przekreśliłby wszelkie szanse hetmana na tron. Jego panowanie byłoby przedłużeniem gorąco atakowanych rządów Jana III. Porównywano też taki związek z wdową z małżeństwem Jana Kazimierza i Ludwiki Marii, równie niechlubnej pamięci⁸⁴. Dlatego między bajki trzeba włożyć wszelkie aluzje o staraniach Jabłonowskiego o rękę Marii Kazimiery. Także sama królowa zaprzeczała, jakoby zamyślała poślubić hetmana⁸⁵.

Walkę na sejmikach podjęli także Lubomirscy. Wystosowali do nich listy dotyczące dóbr Sobieskich. Broniąc się przed zarzutami, współodpowiedzialnym za gorszące zajścia w skarbcu warszawskim uczynili prymasa, pisząc, że wszystko stało się w obecności jego i reszty senatu. Oskarżali też Sobieskich, że wbrew prawu nie pozwolili przyłożyć do skarbcza pieczęci podskarbiego. Twierdzili, że to na ich prośbę Jabłonowski zabezpieczył skarby żółkiewskie⁸⁶. Tak więc starali się oczyścić z zarzutów, a jednocześnie przypisać sobie więcej zasług, niż rzeczywiście mieli na swoim koncie. Jeżeli oczywiście próba przejęcia prywatnego majątku mogła być zasługą. Ataki Lubomirskich wymierzone były bezpośrednio w Marię Kazimiērę. Gdy powróciła z wyprawy na Ruś, marszałek wielki koronny nie wywiązał się z obowiązku i nie powitał jej. W liście do prymasa tłumaczył, że nie powinna w ogóle przebywać w stolicy. Powoływał się przy tym na zalecenia sejmików. Kardynałowi też radził, by ten przestrzegał prawa, a także woli narodu. Czynić tak trzeba dla dobra Rzeczypospolitej, „choćby też co y nie do smaku było” — pisał⁸⁷. Lubomirscy nie zrezygnowali z pozyskania kardynała i uznali, że zastraszeniem osiągną sukces. Chcieli go odseparować od rodziny królewskiej, licząc, że jego postawa będzie zachętą dla innych, by osamotnić Sobieskich.

⁸³ *Król Jan III Sobieski i jego epoka*. Red. J. Płocha. Warszawa 1986, s. 94. Plotki na temat małżeństwa Jabłonowskiego i Marii Kazimiery rozchodziły się szeroko — przekazywał je także informator rosyjski do Moskwy. Andriej Andriejewicz Vinius do NN [bm], 29.07.1696; *Pisma i bumagi imperatora Piotra I*. T. 1. Sankt Petersburg 1887, s. 592. Także w późniejszych pracach pojawiały się takie oskarżenia. Maria Kazimiera miała namawiać hetmana do małżeństwa, oferując mu przy tym swoje ogromne bogactwa. J.A. Jabłonowski: *L'empire des Sarmates aujourd'hui royaume de Pologne*. Halle 1742, s. 133.

⁸⁴ Ludwikę Marię nazywano „megierą piekielną”. Z. Libiszowska: *Żona dwóch Wazów*. Warszawa 1963, s. 183.

⁸⁵ M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 183.

⁸⁶ *List Lubomirskich na sejmiki przedkonwokacyjne o depositach królewskich*. B.Czart., rkps 441, k. 225—227.

⁸⁷ Stanisław Herakliusz Lubomirski do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 318.

Tak jawne i ostre wystąpienia Lubomirskich przeciw Sobieskim wzbudziły obawy ich powinowatego, biskupa Ceseny Jana Kazimierza Denhoffa. Przebywający w Italii brat Urszuli z Denhoffów Kątskiej uznał za stosowne wtrącić się w działania rodziny. Pisał do niej, licząc, że przez nią dotrze także do drugiej siostry Elżbiety, zamężnej z marszałkiem wielkim koronnym. Dodać trzeba, że przez nią droga wiodła do Sapiehów, których los nie musiał Denhoffa nic obchodzić, ale stanowi ważną informację na temat powiązań łączących różne rody polskie⁸⁸. Listy biskupa pełne były obaw i ostróg wobec bezkompromisowej postawy Lubomirskich. 2 lipca 1696 roku pytał siostrę, kogo w czasie bezkrólewia zamierzają wspierać, „gdyż mi to wszystko wiedzieć należy, abym umiał z Rzymem korespondować”⁸⁹. Ponadto, „na którego z synów najbardziej pracuje Królowa Jemść i to dobrze wiedzieć”⁹⁰ – dodawał. W następnym liście, z 6 sierpnia tegoż roku, na prośbę elektora bawarskiego polecał swej rodzinie interesy Sobieskich. Twierdził, że misja wysłannika bawarskiego Pompejo Scarlattiego ma na celu wspomóc ich starania o tron. Później zaś, pełen obaw, przestrzegał przed zbyt otwartym występowaniem przeciw rodzinie królewskiej. Nic bowiem „pewniejszego, iż na cały dom nasz coraz większą zaciągamy przez to nienawiść u królowej i familii królewskiej, która z potężnymi domami złączona może tego nieraz przypomnieć nam wszystkim”⁹¹. Radził, by nie deklarować się „wodem strony przeciwnej królowej Jmci”, które to słowa z pewnością odnosiły się do postawy Hieronima Lubomirskiego. Nalegał na pogodzenie marszałka z Marią Kazimierą. Skarżył się jednocześnie, że druga siostra – marszałkowa wielka nie odpisuje na listy, „co u mnie jest znakiem, że się ta rada moja nie podobala”⁹². W październiku 1696 roku Denhoff radził, by nie występować przeciw Austrii. Wiedział już o wielkiej niechęci senatorów do królowej, a także Maksymiliana Emanuela⁹³. Rady biskupa Ceseny nie zostały przez Lubomirskich przyjęte. Zdecydowali się oni wystąpić przeciw Sobieskim już pod koniec panowania Jana III. Hieronim Lubomirski, związany z opozycją antykrólewską, przekonał do swego planu ambasadora francuskiego. Polignac dał się wciągnąć w rozgrywki polskiej magnaterii opierające się na wieściach przekazywanych przez podskarbiego. Na podstawie kontaktów z nim opat Bonportu zdecydował się na podjęcie gry wyborczej na własną rękę i próbę wyniesienia księcia francuskiego na tron polski. Uczynił to pomimo poleceń Wersalu.

⁸⁸ J.K. Denhoff: *Listy brata do siostry (1686–1697)*. Wyd. T. Wierzbowski. Warszawa 1905, s. 25–29.

⁸⁹ Ibidem.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Ibidem.

⁹² Ibidem.

⁹³ Ibidem.

Jeszcze 18 maja 1696 roku Ludwik XIV nakazywał swemu przedstawicielowi nad Wisłą, po raz kolejny, współpracę z Marią Kazimiერą. Wiązało się to z wcześniejszymi doniesieniami ambasadora o upadku wszelkich szans Sobieskich na koronę po Janie III. Król Francji nalegał, by Polignac wspierał kandydatury młodszych Sobieskich, a nie Jakuba i Maksymiliana Emanuela jako ich szwagra. Dwaj ostatni, zdaniem Ludwika XIV, byli zbyt mocno związani z cesarzem. W dalszej kolejności pojawiły się nazwiska hetmanów wielkich koronnego i litewskiego jako ewentualnych konkurentów do korony i ręki Marii Kazimiery. Liczono jednak, że oni sami zapłacą za elekcję, a udział Francji ograniczy się tylko do wsparcia dyplomatycznego. Gdyby taki mariaż został zawarty, to pieniądze Jabłonowskiego lub Sapiehy, powiększone o majątek Sobieskiej, posłużyłyby zdobyciu przez nich tronu. Takie właśnie nadzieje ożywiały Króla Słońce, bo choć chciał widzieć w Polsce króla przychylnego sobie, nie miał pieniędzy na udzielenie komukolwiek wydatnego wsparcia. Właśnie o tym, najważniejszym z argumentów, zapomniiał Polignac. W niespełna miesiąc później, w dzień śmierci Sobieskiego, o której przecież jeszcze nic nie wiedział, król francuski nakazywał współpracę z Marią Kazimiერą. Jawnie czy tajnie ambasador miał obowiązek postępowania zgodnie z jej radami i życzeniami. Ludwik XIV zakazywał posłowi słuchania rad sprzecznych z wolą polskiej monarchini. Zatem Polignac po wielokroć otrzymywał wciąż te same nakazy wspierania Marii Kazimiery. 21 czerwca nadał nieświadomy wydarzeń w Polsce, król francuski zwracał uwagę, że Jan III nie pożyje długo, a przygotowania do walki wyborczej należy podjąć jak najszybciej. W dalszym ciągu chciał widzieć na tronie któregoś z młodszych Sobieskich⁹⁴.

Ambasador nie był skłonny podporządkować się tym radom i wybrał własną drogę. Nie wierzył w zwycięstwo rodziny królewskiej, albo też nie chciał w nie wierzyć. Przekonany, że szlachta zgodnie wystąpi przeciwko Sobieskim, nie zamierzał brać udziału w ich porażce. Warto jednak zwrócić uwagę na to, że poglądy opata Bonportu kształtowały się pod wpływem rozmów z polską magnaterią. Polignac ze szlachtą wcale się nie kontaktował. Ponadto w rzeczywistości jego najczęstszym rozmówcą, którego poglądy poseł przyjął, był Hieronim Lubomirski.

Pewien zwycięstwa Francuza, opat Bonportu nie ustawał w wysiłkach, by przekonać Ludwika XIV do wystawienia kandydatury któregoś z ksiąząt francuskich. Wreszcie, 26 lipca 1696 roku, król wydawał się bliski kapitulacji i wspomniiał o swoich krewnych, których skłonny byłby wysłać do Polski. Wciąż pełen wątpliwości podkreślał, że zamysł taki musi pociągnąć za sobą spore wydatki, a tych jego państwo nie jest w stanie ponieść.

⁹⁴ TW. T. 6, s. 5943–5947. Właśnie w opinii Ludwika XIV możemy dopatrzeć się źródła plotek na temat planowanego małżeństwa Marii Kazimiery. *Depesze...*, T. 1, s. 4–5.

Ambasador nie spoczął jednak w swych staraniach o zgodę na francuskiego kandydata i kuł żelazo póki gorące. Zapewniał Ludwika XIV, że elekcję da się przeprowadzić, asygnując „znaczące sumy, jednak nie nadzwyczajne...”, które z pewnością król zdoła wygospodarować, a cel jest wart poświęceń. Z Wersalu nadeszła lista ewentualnych kandydatów do tronu polskiego. Widniały na niej nazwiska książąt krwi — Henryka de Condé, jego syna Ludwika de Bourbon i wreszcie Franciszka Ludwika de Conti. Minister Charles de Croissy zalecał, aby stawiać zwłaszcza na tego ostatniego. Na wieść o śmierci Jana III Ludwik XIV pisał o swoim podziwieniu dla zmarłego władcy i nadal nakazywał współpracę z królową wdową, zgodnie ze składanymi jej wcześniej obietnicami. Ponieważ informacje o zachowaniu królewicza Jakuba dotarły do Francji, zatem monarcha odrzucał możliwość wspierania go. Dodajmy, że nie próbował wnikać w to, co jest przyczyną takiego postępowania Sobieskiego. Natomiast królowej pozostawiono wybór, kto powinien przejąć koronę — jeden z jej młodszych synów, ewentualnie ożeniony z francuską księżniczką, czy jeden z polskich panów po ślubie z nią samą. Wersal wyznaczał 100 tysięcy liwrów na pensję dla członków stronnictwa Marii Kazimiery. Pieniądze należało dać prymasowi i podskarbin. O dalszym rozdziale pieniędzy miała zdecydować królowa. Obiecywano przysłać te kwoty dopiero po elekcji. Należało dopilnować, by tronu nie uzyskał żaden zwolennik Austrii, wspominając przy tym trudne lata panowania Michała Korybuta Wiśniowieckiego. Gdyby Polacy nie uznali godnym tronu żadnego spośród siebie, wówczas kandydatem najkorzystniejszym byłby Francuz. Na jego elekcję, którą ryzykować można było tylko przy absolutnej pewności zwycięstwa, Ludwik XIV pozwalał wydać nieprzekraczalną kwotę 600 tysięcy liwrów. Monarcha francuski przezornie ostrzegł Polignaca, by przeszkadzając królewiczowi Jakubowi w osiągnięciu tronu, nie uczynił z niego zawziętego wroga Francji. W każdym przypadku należało zachować umiar⁹⁵.

Od ambasadora oczekiwano więc inteligencji, wyczucia i przede wszystkim delikatności działań, a tych właśnie cech Polignacowi zabrakło. Król wyraźnie zakazywał występowania z kandydaturą francuską, dopóki tliła się szansa obioru na tron kogokolwiek innego, miłego Ludwikowi XIV. Nie wolno też było zdradzać imienia Francuza, póki nie uzyska gwarancji przyszłego zwycięstwa. Wszelkie zobowiązania finansowe mogły być zrealizowane dopiero po elekcji. Zwłaszcza ten warunek musiał być trudny do za-

⁹⁵ Ibidem, T. 1, s. 5–9; L. Bastard de *Négociations...*, s. 18. Należało też wykorzystać możliwości Marii Kazimiery, gdyby wybór kandydata cesarskiego — Niemca, okazał się poważną groźbą. Stąd zalecenia Ludwika XIV, by nie zrywać całkowicie z królową. Polignac nie okazał wystarczającej przezorności. M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 181.

akceptowania dla przyszłych stronników Francji, stwarzał bowiem niepewną sytuację i w żadnym wypadku nie dawał gwarancji, że kiedykolwiek zobaczą pieniądze. Tym samym nie zmuszał ich do wytrwałości i wierności wobec takiego kandydata. Polignac zdaje się nie pomyślał o tym niebezpieczeństwie i przystąpił do działania. Wersal wypowiadał się negatywnie o innych znanych sobie konkurentach — Karolu Filipie neuburskim, Karolu lotaryńskim i Ludwiku badeńskim. Król francuski podkreślał, że kandydatury niemieckie są nie do przyjęcia. Akceptował jedynie i w ostateczności Ludwika badeńskiego. Żadnego z tych kandydatów nie wolno było Polignacowi wspierać finansowo⁹⁶. Poseł ze swej strony raz jeszcze, 17 lipca, donosił królowi o nienawiści Lubomirskich do Sobieskich. Zarazem obiecywał przeprowadzić jeszcze jedną rozmowę zachęcającą Polaków do wytrwania przy Marii Kazimierze, ale z góry był pewien, że nie przyniesie ona zmian. Lubomirscy bowiem, zwłaszcza podskarbi, zdecydowali raczej poprzeć Ludwika badeńskiego niż któregoś z Sobieskich. Natomiast wciąż wspominali księcia Conti, wyliczając jego zalety. Przy tej okazji ambasador wystąpił z gotowym planem działania. Należało trzymać kandydaturę francuską w tajemnicy, by przedwcześnie nie wywołać wobec niej sprzeciwu. Na razie Francja miała tylko przeszkadzać niewygodnym kandydatom. Następnie trzeba było wyznaczyć pensje najważniejszym polskim panom⁹⁷. Przede wszystkim Radziejowskiemu, któremu należało przyznać 60 tysięcy, ponieważ — jak donieśli informatorzy — królewicz dał mu 50 tysięcy, a tę ofertę trzeba przebić. Część owej kwoty należało przekazać niezwłocznie. Zatem snując swe marzenia, Polignac od razu naruszył królewskie nakazy, zabraniające płacenia z góry. Jednakże, bardzo słusznie zakładał, że uderzyć należy w stronnictwo przeciwne, atakując prymasa, by od razu skruszyć jego siłę. Zakładano, że Sapiehowie powinni otrzymać 100 tysięcy złotych płatne po elekcji, ale złożone w depozycie, by mieli pewność wypłaty owej sumy. Kwoty podobne lub nieco większe, niż ofiarował królewicz Jakub, trzeba obiecać Potockim, cieszącym się znacznymi wpływami. Dalej wymieniał Polignac kanclerza koronnego Jerzego Denhoffa, biskupa kujawskiego Stanisława Dąbskiego, biskupa płockiego Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, podkanclerzego koronnego Karola Tarłę i wojewodów: kijowskiego — Zygmunta Dąbskiego, łęczyckiego — Rafała Leszczyńskiego, sieradzkiego — Jana Odrowąża Pieniążka, chełmińskiego — Jana Kossa i niektórych posłów sejmu konwokacyjnego. Pensje trzeba było wyznaczyć także wszystkim przy-

⁹⁶ *Depesze...*, T. 1, s. 7–9; L. Bastard de: *Négociations...*, s. 92–97.

⁹⁷ Polignac stawiał jak zawsze tylko na współpracę z magnaterią. Prawdą jest, że jej wpływy liczyły się najbardziej, ale nie mogły przesądzić o całym przebiegu bezkrólewia. A. Mączak: *Renesansowe państwo jako przedsiębiorstwo*. W: *Studia z dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Red. K. Matwijowski, Z. Wójcik. Wrocław 1988, s. 33; J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 110.

chylnym Francji kasztelanom: krakowskiemu – Stanisławowi Jabłonowskiemu, kaliskiemu – Władysławowi Przyjemskiemu, gdańskiemu – Markowi Kazimierzowi Borowskiemu, wileńskiemu – Józefowi Bogusławowi Słuszcze oraz wojewodom: wołyńskiemu – Janowi Stanisławowi Jabłonowskiemu, ruskiemu – Markowi Matczyńskiemu. Lista płac wydłużała się więc nie miłosiernie. Koniecznie trzeba też wysłać do Gdańska sumy, które podczas elekcji miały służyć wydatkom Rzeczypospolitej. Natomiast jeszcze ważniejsze od finansowych miały być obietnice dotyczące przyszłej obsady dygnitarstw i *pacta conventa*. Ambasador nie krył, że elekcja będzie dla Francji ogromnym wydatkiem, z czego Ludwik XIV zdawał sobie sprawę i czego pragnął uniknąć. Starał się przecież poseł zgrabnie ukryć te trudne fakty, zwracając uwagę na inne aspekty walki wyborczej lub możliwość odłożenia wydatków w czasie. 27 lipca napisał do Wersalu o propozycji, jaką złożył mu Benedykt Sapieha, podskarbi wielki litewski. Otóż należało królem obrać Jakuba II Stuarta, wyganego władcę Anglii. Takie propozycje wprowadzały spore zamieszanie na arenie wyborczej⁹⁸. Sapiehowie posuwali się do proponowania Ludwikowi XIV, że może swobodnie rozdysponować europejskie korony, polską dać Stuartowi, a angielską zostawić Wilhelmowi III. Ich zdaniem, Anglia i Holandia powinny wspomóc Francję w wysiłkach, jakie należało podjąć w tej kwestii. Mogłoby to uspokoić zadrażnienia i zakończyć wojnę na Zachodzie⁹⁹. Jeżeli Lubomirscy mydlili oczy Polignacowi, to Sapiehowie sypali piaskiem w oczy samemu królowi Słońce.

16 sierpnia król francuski odpowiadał swemu ambasadorowi, że na wybór Contiego w Polsce przystać nie może z powodu znacznych wydatków, którym nie podoła. Ponadto Ludwik XIV odrzucał kandydaturę Jakuba II do tronu i powątpiewał w dobre chęci Anglików i Holendrów, by wspomóc ten plan. 31 lipca Polignac znów zapewniał, że nie ma najmniejszych szans na elekcję Sobieskich. Zamyślał przy tym, by przekonać Marię Kazi-

⁹⁸ *Depesze...*, T. 1, s. 10–14. Jeden ze starszych autorów twierdzi, że Sapiehowie wysunęli kandydaturę Jakuba II Stuarta w celu powiększenia ich własnych szans na koronę. Propozycja podskarbiego nie została potraktowana poważnie w Wersalu. T. Sierżputowski: *Pierwsze próby reformy politycznej w Polsce*. Warszawa 1905, s. 31; J. Tażbir: *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*. Warszawa 1999, s. 185. Wypada rozważyć jeszcze jeden wątek tej propozycji. Jest prawdopodobne, że Sapieha zgłosił kandydaturę Jakuba II Stuarta, by zająć wśród działaczy stronnictwa francuskiego pierwsze miejsce, dotąd należące do Lubomirskich. Gdyby to nowy kandydat zdobył poparcie i przyzwolenie Ludwika XIV, to Sapiehowie, a nie Lubomirscy byłiby u boku Polignaca najważniejsi.

⁹⁹ A. Skrzypietz: *Sapiehowie wobec elekcji księcia Conti (1697)*. W: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*. Red. K. Stępnik. Lublin 2007, s. 377. Jakub II nie zamierzał opuszczać Francji i wyjeżdżać do odległej Polski. Ponadto najważniejsze dlań było podtrzymanie roszczeń swego syna do tronu angielskiego i nie zamierzał go skazywać na niepewną przyszłość w Rzeczypospolitej. C. Oman: *Mary of Modena*. Bungay 1962, s. 186.

mierę do tajemnego przynajmniej poparcia dla kandydatury francuskiej. Oficjalnie miała kryć się ze swą sympatią dla Francuza, najlepiej zaś uczyniłaby, pożyczając pieniądze Polignacowi¹⁰⁰. Trudno wyobrazić sobie, jak ambasador chciał przekonać matkę, by porzuciła sprawę swych dzieci, zwłaszcza że z kandydatury francuskiej nie płynęłyby dla niej i jej rodziny żadne korzyści, w każdym razie poseł nie podawał czym zamierzał przekonać Sobieską do swego pomysłu. Jeszcze trudniej uwierzyć w tak dalece posuniętą naiwność królowej, by zechciała cały ten plan wesprzeć własnymi pieniędzmi. Jeżeli było to rzeczywistym zamiarem posła, oznaczało, że Polignac był niesłuchanie naiwny. Być może jednak tylko próbował zająć czymś ministrów wersalskich i króla, chwilowo przykuwając ich uwagę do spraw innych niż pieniądze, które powinni przygotować. Ponadto można się spodziewać, że poseł pragnąc spełnić żądania Ludwika XIV, obiecywał porozmawiać raz jeszcze z Marią Kazimiłą, ale jednocześnie robił wszystko, by ją do siebie zrazić, warunki bowiem, jakie przedstawił, były nie do przyjęcia.

Po śmierci króla, ambasador skorzystał z gościny kardynała Radziejewskiego. Zajął bardzo korzystną pozycję polityczną. Póki prymas współpracował z Marią Kazimiłą, przeprowadzka Polignaca nie oznaczała porzucenia monarchini. Natomiast odmówił królowej towarzyszenia jej w podróży na Ruś. Zasłonił się licznymi obowiązkami, ale dla monarchini musiał być to sygnał, że ich drogi się rozchodzą. Nieobecność u jej boku posła, który do tychczas trzymał się tak blisko, była znakiem nie tylko dla niej. Straciwszy właśnie męża, skłócona z najstarszym synem, pozbawiona została wsparcia ze strony człowieka, z którym snuła plany dotyczące przyszłości jej rodziny. Podczas gdy Sobieska podążyla na Ruś, ambasador pozostawał w pobliżu prymasa i starał się jak najlepiej wykorzystać tę sytuację. Powziął zamiar odsunięcia się od Sobieskich i czynił to wbrew wyraźnym wskazówkom Wersalu. Ostateczne zerwanie pomiędzy Polignakiem a Marią Kazimiłą nastąpiło po powrocie monarchini. 23 sierpnia ambasador oczekiwał jej nad Wisłą. Wyznaczyła mu spotkanie następnego dnia. Rozmawiali o przyszłości i swoich dalszych planach. Sobieska słusznie podkreślała, że młodsi synowie wcale nie pragną korony i są za młodzi, by sprawować władzę, a zatem postanowiła wspierać Jakuba. Świadoma, że Polignac jej nie pomoże, poprosiła, by przynajmniej jej nie przeszkadzał. Opat Bonportu nadzwyczaj pewny siebie odmówił tej propozycji¹⁰¹. Publicznie ambasador „udawał, że już w ogóle nie interesuje się sprawami królowej”¹⁰². Jego stanowisko poparte

¹⁰⁰ *Depesze...*, T. 1, s. 7–14.

¹⁰¹ Maria Kazimiera miała powiedzieć, że choć królewicz Jakub postępuje niczym Neron, ona nie jest w stanie odmówić mu poparcia. L. Bastard de: *Négociations...*, s. 36; M. Komasyński: *Maria Kazimiera...*, s. 180–182.

¹⁰² C. Faucher: *Histoire du cardinal de Polignac*. T. 1. Paris 1777, s. 180.

było wieściami nadchodzącymi z sejmików, żądających usunięcia królowej ze stolicy. Lubomirscy walczyli, by nie dopuścić do jej powrotu do Warszawy¹⁰³. Polignac kontaktując się z nimi, zdawał się zapominać, że dążą oni przede wszystkim do rozprawy z królową. Poseł ze swej strony gotów był wystawić kandydata francuskiego. Wiedział, że Lubomirscy nie zaakceptują nikogo związanego z Sobieskimi, również przez małżeństwo. Tym sposobem udało się Lubomirskim zablokować poparcie Francji dla któregoś z Sobieskich lub Piasta. Sytuacja przedstawiała się w ten sposób, że oszukując się nawzajem, Hieronim Lubomirski i Polignac padli ofiarą własnej manipulacji. Podskarbi, chcąc zgubić królową, zapewnił posła, że Sobiescy nie osiągną tronu, choć byli to najpowszechniej wymieniani kandydaci. Ambasador uległ złudzeniu, że najpewniejsza droga do zwycięstwa to wyznaczenie własnego – francuskiego kandydata. Lubomirski uwierzył, że ten pomysł zablokuje wszelkie inne propozycje i zapewni sukces jego rodziny: to jemu i jego krewnym Francuz zawdzięczałby panowanie. Zatem obydwaj osiągnęli doraźne cele, ale ostatecznie przegrali. Nie osadzili na tronie kandydata, którego wspólnie wyznaczyli, a którego sukces miał być tak oczywisty.

Salvandy bardzo dosadnie opisał wysiłki ambasadora: „Francja udawała przyjaciółkę królowej, lecz tylko po to, by wiedzieć o jej zabiegach i zawczasu przeszkodzić takowym”¹⁰⁴. Nie jest jasne, czy autora poniosła tu wyobraźnia, czy też rzeczywiście ambasador pragnął wykorzystać kontakty z Sobieską w każdy możliwy sposób. Jednak z dalszych wynurzeń Polignaca wynika jasno, że poseł chciał tylko uwolnić się od związków z królową, ale jednocześnie pragnął, aby to ją obarczyć winą za zerwanie. Pisał, że „postępując bez taktu, królowa gubi sprawę synów młodszych”¹⁰⁵, a przecież według jego wcześniejszych informacji, jakie przekazywał, Sobiescy i tak nie mieli żadnych szans na tron. Zatem sam sobie przeczył. Twierdził również, że Maria Kazimiera nie porzuci nigdy sprawy najstarszego syna, „jakkolwiek jest niegodny jej miłości”¹⁰⁶. Nie dodawał, że być może sam przyczynił się do napięcia pomiędzy monarchinią a królewiczem, gdy realizował zalecenia instrukcji i przekonywał ją, że powinna postawić raczej na młodszych królewiczów. Zarazem jednak wyrażał zrozumienie dla jej postawy, „bo matka zawsze pozostanie matką, ale jakże teraz pogodzić interes W. K. Mości z interesem królowej”¹⁰⁷ – dorzucał przebiegle. Za jednym razem usprawie-

¹⁰³ B. Popiołek: *Królowa bez korony. Studium z życia Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729*. Kraków 1996, s. 27.

¹⁰⁴ N.A. Salvandy: *Histoire de Pologne avant et sous le roi Jean III Sobieski*. T. 3. Paris 1829, s. 182.

¹⁰⁵ *Depesze...*, T. 1, s. 15.

¹⁰⁶ *Ibidem*.

¹⁰⁷ *Ibidem*.

dliwiał siebie i Sobieską, tłumacząc, dlaczego ich dalsza współpraca jest absolutnie niemożliwa. Upierał się także, że na elekcję księcia francuskiego należy przeznaczyć większe pieniądze, gdyż chodzi o zapewnienie nie tylko prestiżu, ale i większego sukcesu Francji. Zdaniem ambasadora, nie ulegało kwestii, że zwycięży ten, kto da więcej, a zatem nie należało nadmierne oszczędzać na tym przedsięwzięciu. Po raz kolejny jego wypowiedź stała w jawnej sprzeczności z otrzymanymi przezeń instrukcjami. Dodawał, że senatorowie są zachwyceni Contim, ale obawiają się reakcji szlachty. Jak wynika z tej wypowiedzi, kandydatura francuska najwyraźniej miała być tajemnicą wobec szerszego grona wyborców, ale nie dla otaczającej Polignaca magnaterii. Powstaje pytanie, czy to ktoś z tego grona był informatorem Marii Kazimiery. Na zakończenie przystępował do ataku; twierdził, że należy przeznaczyć milion talarów (sic!) na opłacenie wojska, bo „to jest nieomylna, najpewniejsza, a raczej jedyna droga do usunięcia wszystkich kandydatów do korony”¹⁰⁸.

Wreszcie Ludwik XIV zawiadomił Polignaca o oficjalnej rezygnacji Jakuba II Stuarta z kandydowania w Polsce i zapewniał, iż zapyta o zdanie Contiego przebywającego wówczas na froncie. Dodawał, że ambasador może pożyczyć od Marii Kazimiery pieniądze. Ludwik XIV obstawał przy tym, by Polignac uprzedził królową, iż pozornie zamierza z nią zerwać i że czyni to tylko dla jej dobra. Znaczyło to jednak, że z jednej strony król ulegał informacjom otrzymywanym z Warszawy, a z drugiej strony nie chciał całkowicie ani odrzucić współpracy z Sobieską, ani tym bardziej jej obrażać. Natomiast Polignac narzekał, że nie dysponuje żywą gotówką. Bał się, że jego sumy bez pokrycia zostaną przebite przez daleko niższe, ale brzęczące ofiarowywane przez królewicza Jakuba lub cesarza. Powątpiewał przy tym, by Wiedeń było stać na wydanie dużych pieniędzy na elekcję w Polsce. Miało to zdaje się stanowić próbę przekonania Ludwika XIV, że elekcja w Polsce nie będzie tak kosztowna, jak się wydawało, zatem należy do niej przystąpić. Upierał się, że przynajmniej niektórym magnatom należy wypłacić zaliczki, oczywiście żywą gotówką¹⁰⁹. Dodajmy, że elekcja 1697 roku i działania francuskie w tym okresie są oplecione czarną legendą, zgodnie z opinią, że było to „najdłuższe i najniemoralniejsze” bezkrolewie¹¹⁰. Mówi się o ogromnych pienią-

¹⁰⁸ Ibidem. Biograf ambasadora włożył w jego usta takie oto słowa na temat królowej: „Nie chcę wcale, by przypisywano mi jej błędy”. P. P a u l: *Le cardinal...*, s. 57.

¹⁰⁹ *Depesze...*, T. 1, s. 16. W owym czasie Jakub II był bardziej zainteresowanym zbawieniem swej duszy niż zdobywaniem władzy. M. N i e m o j o w s k a: *Ostatni Stuartowie*. Warszawa 1992, s. 25.

¹¹⁰ W. K o n o p c z y ŋ s k i: *Dzieje Polski nowożytnej*. Warszawa 1986, s. 506. Przekonanie o tym, że o elekcji zadecydowały jedynie pieniądze przetrwała powszechnie. Jeden z autorów twierdził, że szlachta dla zysku Piasta się wyrzekła. W. S y r o k o m l a: *Dwie koronacje Sasów Augusta II i Augusta III królów polskich*. Wilno 1854, s. 12. Tymczasem zda-

dzach, które zapłacono za poparcie dla poszczególnych kandydatów. Tymczasem w rzeczywistości nie szafowano pieniędzmi, lecz obietnicami. Polignac rozdawał swym zwolennikom drobne prezenty, ponieważ gotówką nie dysponował. Zaciągał długi, ale i one jednorazowo nie były przesadnie wysokie. Zatem w opowieściach o kupowaniu głosów wyborczych mamy do czynienia z mitem i wyobrażeniem historiografii, zrodzonym z opowieści o tym, ile pieniędzy OBIECANO. Dodać wypada, że obietnica korupcji, nie jest tym samym, co łapówka trafiająca bezpośrednio do czyjejs kieszeni. Porażka stronnictwa francuskiego będzie w części spowodowana niepewnością jego członków. Skoro Francja nie była skłonna zaangażować w tę elekcję prawdziwych, brzęczących pieniędzy, oni nie potraktowali jej zabiegów serio.

27 sierpnia Polignac spotkał się ponownie z Marią Kazimierą. Jego zdaniem, była usposobiona nadzwyczaj nieprzychylnie i oświadczyła, że „trudno jej będzie pogodzić własne interesa z interesem Francji”¹¹¹. Ambasador ze swej strony ofiarował jej wszelką pomoc, ale królowa odrzuciła jego usługi i odmówiła także pożyczania pieniędzy. Opat nazwał ją niewdzięczną, ale dodajmy, że akurat te sumy miały posłużyć mu do przekupienia posłów na zbliżającym się sejmie konwokacyjnym. Sobieska zasłoniła się potrzebami syna, którego zamierzała wesprzeć. Pytała przy okazji o kandydaturę Jakuba II, a Polignac dziwił się, skąd ta myśl jest tak powszechnie znana. Później dowodził, że Sapiehowie z całą pewnością dochowali tajemnicy¹¹². Trudno dziś powiedzieć, kto był winien temu przeciekowi, obie strony mogły chcieć pozbawić królową złudzeń co do poparcia, jakim dysponuje w kraju i w Wersalu. Dlatego zarówno Polignac, jak i Sapiehowie mogli donieść monarchini o konkurencji, jaką napotkają jej synowie. Mogła się o tym dowiedzieć od własnych informatorów. Ambasador zapewnił też Marię Kazimierę, że o poparciu dla Stuarta król francuski nie myśli. W końcu depeszy ambasador poprosił Ludwika XIV o pieniądze na własne wydatki, twierdził, że potrzebne są mu nowe ubrania. Poza tym uważał, że kwota przeznaczona dla wojska ma być przesłana do Gdańska, by mógł się na nią powołać podczas wystąpienia na sejmie. Dodawał, że Sapiehowie naciskają na niego w sprawie pieniędzy. 12 września Polignac schlebiał Ludwikowi XIV, mówiąc o pomnożeniu jego chwały w razie zwycięstwa w Polsce. Udowadniał, że będzie to korzystne z punktu widzenia obecnej polityki francuskiej. Najwy-

niem innych, nie było prawdą, iż „Francja usiłowała wprowadzić na tron księcia Conti, sypiąc pieniędzmi wśród szlachty i magnaterii [...] pieniędzy do Rzeczypospolitej po prostu nie przywieziono, skończyło się na obietnicach”. A. Wyczański: *Polska Rzeczpospolita szlachecką*. Warszawa 1965, s. 361.

¹¹¹ *Depesze...*, T. 1, s. 16.

¹¹² A. Skrzypiet: *Sapiehowie...*, s. 377.

rażniej nieco lepsza sytuacja na froncie nastroiła króla przychylniej do całego przedsięwzięcia. Obiecał zebrać pieniądze potrzebne na wojsko w Polsce, ale zaznaczał, że nie jest to sprawa prosta i zachęcał ambasadora do gry na zwłokę. Raz jeszcze zalecał mu oszczędność. Wyraził też rozczarowanie postawą Marii Kazimiery wobec Francji. Tu również widać wpływ depeesz Polignaca na postawę Króla Słońce¹¹³.

W drugiej połowie lipca zebrały się sejmiki przedkonwokacyjne. Ich ustalenia najlepiej pokazały rozkład sympatii politycznych wśród szlachty. Na razie walka toczyła się o spadek po Janie III i udział rodziny królewskiej w elekcji oraz ewentualną kandydaturę Piasta. Pod tym imieniem kryć się mógł któryś z magnatów — Stanisław Jabłonowski, Kazimierz Sapieha lub, co mniej prawdopodobne, jeden z Lubomirskich. Wszystkie sejmiki sprecyzowały w instrukcjach wymagania stawiane przyszłemu królowi. Wykluczano innowierców i sąsiadów Polski. Zastrzegano, że władcy nie wolno prowadzić polityki, zwłaszcza zagranicznej, bez zgody szlachty. Zakazywano mu także kupowania dóbr ziemskich, wskazując, iż Jan III robił to bezprawnie¹¹⁴. Województwa wielkopolskie opowiedziały się za ekskluzją Piasta. Wyrażały też wdzięczność za starania prymasa wokół spraw państwowych, a rodzinie królewskiej złożono kondolencje. Żądano dwutygodniowej konwokacji i w cztery tygodnie potem sejmu elekcyjnego, „abyśmy *omnino* przed zimą szczęśliwie obranego mogli mieć Pana”¹¹⁵. Domagano się odebrania rodzinie królewskiej majątków nabywanych w czasie panowania; miały być one wyłączone od sukcesji i odsprzedane. Przy sposobności szlachta przypominała o obowiązujących, a nieprzestrzeganych prawach. Żądano, by posłowie cudzoziemscy i kandydaci nie przebywali w miejscu elekcji¹¹⁶. W Małopolsce obawiano się między innymi wystąpien nieopłaconego wojska¹¹⁷. Szlachta odgrażała się, że uda się do Warszawy popolitym ruszeniem, nawet bez stosownego uniwersału¹¹⁸. Nakazano wyjazd Marii Kazimiery i posłów cudzoziemskich z Warszawy i pogodzenie zwaśnionych Litwinów, przeprowadzono także ekskluzję Piasta. Żądano, by instygator koronny zajął się sprawą odebrania Sobieskim ich skarbów. W tych postulatach wyraźnie

¹¹³ *Depesze...*, T. 1, s. 20–27.

¹¹⁴ H. Olszewski: *Doktryny...*, s. 15.

¹¹⁵ G. Podolski: *Teka..., arcybiskupa gnieźnieńskiego*. Wyd. K. Jarochowski. T. 1. Poznań 1854–1857, s. 20.

¹¹⁶ Lauda sejmików poznańskiego i kaliskiego. 27.07.1696. B.Czart., rkps 441, k. 243–263. Obawiały się też prób nielegalnego wpływania na wybór nowego władcy. *Instrukcja* ziemi wyszogrodzkiej. 17.07.1696. B.PAN, rkps 8352, k. 130v.

¹¹⁷ Ponieważ wkrótce do tego doszło, należy założyć, że słuchy na temat konfederacji krążyły na długo przed jej zawiązaniem. G. Podolski: *Teka...*, s. 2.

¹¹⁸ Konfederacja województwa sandomierskiego. Opatów, 27.07.1696. B.Czart., rkps 441, k. 264–266.

widać rękę Lubomirskich¹¹⁹. Niektóre sejmiki obradowały pod węzłem konfederacji i zapowiadano przybycie do stolicy pospolitym ruszeniem¹²⁰. Na Mazowszu energicznie działali Lubomirscy. Wydana przez nich *Propozycja na generale województwa mazowieckiego w Warszawie 27 julij 1696* stanowiła jawne wystąpienie przeciw Sobieskim. Przestrzegano w niej, aby dom królewski „przez przekupione głosy nie kupił sobie państwa i panowania”, doprowadzi to bowiem do dziedziczości tronu, a królowa „przyrodzone sobie imperium nie pretendowała nad synem”, gdyż wówczas Rzeczpospolita nigdy nie uwolni się od niewieścich rządów¹²¹. Wpłynęło to na wielką wrogość województw mazowieckich względem królewicza Jakuba, o czym później pisał prymas. Oskarżano Marię Kazimierę, że pragnie nowego męża, by rządzić nadal. Na cóż bowiem niż na ponowne wyniesienie na tron potrzebne jej skarby Sobieskiego. Jeżeli natomiast namawiać zechce do korony Maksymiliana Emanuela, to tylko, „żeby przez córkę panować mogła”¹²² nadal. Żądano usunięcia jej z Warszawy, strasząc, że będzie mieszać obrady sejmu, w razie pobytu w stolicy. Utrzymywano, że wyjazdu „za dyshonor sobie żadna królowa nie może”¹²³ poczytać, jeżeli tylko pragnie spokoju i dobra Rzeczypospolitej. Domagano się też, by senat zadecydował, „czy Domus Regia za Piastów ma czy nie ma być poczytany”¹²⁴. Jeżeli są Piastami, należy ich wykluczyć od korony. Jeżeli nie są, proponowano wyznaczyć im specjalne zasady ubiegania się o tron. Ponadto żądano, by królem został tylko katolik. Wykluczano też potężnych sąsiadów, którzy mogliby wikłać Polskę we własną politykę. Postulowano, by spisać *pacta conventa* na konwokacji. Wreszcie zarzucano hetmanom, że nie zadbali o zabezpieczenie fortuny Sobieskich, która postawiona miała być do dyspozycji Rzeczypospolitej¹²⁵. Podkreślano, że podczas wydarzeń w Warszawie i Żółkwi, po śmierci króla, naruszone zostały uprawnienia marszałka wielkiego koronnego i podskarbiego. Dodawano, że Sobiescy bezprawnie dysponują klejnotami koronnymi¹²⁶.

¹¹⁹ Konfederacja województwa ruskiego. Wisznia, 27.07.1696. B.Czart., rkps 441, k. 267–175.

¹²⁰ Konfederacja województwa lubelskiego. Lublin, 27.07.1696. B.PAN, rkps 8325, k. 361; Konfederacja województwa czerskiego. Czersk, 27.07.1696. B.PAN, rkps 8325, k. 278–281; A. Mączyński: *Przestrzeń władzy W: Cywilizacja europejska wykłady i eseje*. Red. M. Koźmiński. Warszawa 2004, s. 200.

¹²¹ *Propozycja na generale województwa mazowieckiego w Warszawie 27 julij 1696*. B.Czart., rkps 441, k. 281–286.

¹²² Ibidem.

¹²³ Ibidem.

¹²⁴ Ibidem.

¹²⁵ Ibidem.

¹²⁶ „Instrukcja koła rycerskiego ziemi wyszogrodzkiej do JO Xcia kardynała arcybiskupa gnieźnieńskiego prymasa RP i WXL”. 27.07.1696. B.Czart., rkps 441, k. 287–

Sejmiki po większej części poruszały sprawę wykluczenia Piasta. Była to próba zabezpieczenia się przed sięganiem po tron przedstawicieli magnaterii. Senatorowie obawiali się, że ktoś spośród nich zechce sięgnąć po koronę. Natomiast Sobieskich traktowano z rezerwą, obawiając się, by osadzenie na tronie drugiego z rzędu przedstawiciela tej rodziny nie wytworzyło tradycji podobnej, jak za Wazów, i nie groziło dziedzicznością tronu¹²⁷.

Nie wszystkie sejmiki przebiegały spokojnie i bez zakłóceń. Najgorzej pod tym względem było na Litwie, gdzie rozpoczynała się bardzo ostra rozgrywka o uprawnienia hetmanów i podskarbiech. Przeciwno Sapiehom wystąpiło stronnictwo dążące do przeprowadzenia koekwacji praw. Trwała batalia o posłów na sejm konwokacyjny, by wprowadzić własne postulaty na obrady sejmu. Stało się oczywiste, że Sapiehowie i „republikanci” znajdują się w ostrym konflikcie, także w związku z wyborem przyszłego władcy. Z tego powodu wiele sejmików uległo rozbiciu i zerwaniu. Do prymasa pisał Józef Bogusław Słuszka – kasztelan wileński. Prosił o wyznaczenie nowego terminu dla sejmiku w Brześciu Litewskim, bo tam obrady zostały zerwane¹²⁸. Radziejowski obiecywał przysłać nowy uniwersał i apelował o zachowanie spokoju¹²⁹.

Podobna sytuacja miała miejsce w Prusach. Kasztelan chełmiński Jan Jerzy Przebendowski skarżył się w liście do prymasa na swary, które wybuchły w Malborku. Zdaniem kasztelana, odpowiedzialność za zerwanie obrad spadała na przedstawicieli Gdańska. Wystąpiono przeciw nim, przetrzymywali bowiem w więzieniu miejskim szlachtę. Prosił zatem o wyznaczenia nowego terminu dla sejmiku¹³⁰. W swym responsie Radziejowski stanął po stronie Gdańska. Podkreślał, jak często szlachta dopuszczała się w mieście burd i nadużyć, wobec czego mieszczanie musieli się bronić. Wyrażał przekonanie, że skargi gdańszczan nie były bezpodstawne. Wspominał o liście, jaki od nich otrzymał, i podkreślał, iż na podstawie doniesień miasta i kasz-

289. Klejnoty koronne, o których wspominało, to zastaw, jaki Sobiescy przejęli za pożyczkę sum do skarbu państwa. Pozostały one w rękach Marii Kazimiery i wypada podkreślić, że nieco później opuszczająca Polskę monarchini martwiła się, gdzie je umieścić, nie chciała bowiem ich narażać, zabierając w daleką podróż. Postanowiła zostawić je w depozycie u kogoś zaufanego na terenie kraju. Maria Kazimiera do Jakuba Ludwika Sobieskiego. Lwów, 18.08.[?] NGAB, f. 694, o. 12, rkps 152, k. 46r–53v. Miały zresztą dawno temu być z rąk Sobieskich wykupione, ale tego postulat nie udało się zrealizować. A. Kraushar: *Klejnoty koronne polskie*. Lwów 1896, s. 20.

¹²⁷ S. Ochmann-Staniszevska: *Dynastia Wazów w Polsce*. Warszawa 2006, s. 33–36.

¹²⁸ Józef Bogusław Słuszka do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 295.

¹²⁹ Prymas do Józefa Bogusława Słuszki [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 296.

¹³⁰ Jan Jerzy Przebendowski do prymasa [bm], 2.08.1696. B.Czart., rkps 441, k. 297–300.

telana próbuje wyrobić sobie zdanie na temat zająć na sejmiku. Ubolewał nad zerwaniem obrad i obiecywał wyznaczyć nowy termin. Nalegał przy tym na zachowanie spokoju i porozumienia z miastem¹³¹. Ostatecznie powtórny sejmik odbył się w Malborku 17 sierpnia 1696 roku, a obrady zdominowane zostały przez problemy lokalne¹³².

Po sejmikach przedkonwokacyjnych dało się ustalić preferencje polityczne szlachty w poszczególnych dzielnicach. Okazały się one trwałe i z niewielkimi wahaniem przetrwały aż do elekcji. Wielkopolska, słuchając Leszczyńskich i prymasa, opowiedziała się za domem królewskim. Później jej część wraz z prymasem przystąpiła do obozu francuskiego. Małopolska wyrażała niechęć do domu królewskiego, potem zaś podzieliła się między Contiego i Jakuba. Mazowsze wraz z Lubomirskimi stanęło przeciw Sobieskim. Prusy wahały się w swych sympatiach. Litwa natomiast od początku prezentowała najbardziej skomplikowany układ stosunków. Grę prowadzono tam nie o to, który kandydat zasiądzie na tronie, lecz o to, jak potoczą się losy koekwacji. Zerwano sejmiki brzeski i wileński, a pozostałe były posłuszne Sapihom¹³³. Świadczyło to najlepiej o ogromnych wpływach hetmana i podskarbiego¹³⁴.

Zdanie większości sejmików w sprawie usunięcia królowej z Warszawy na czas sejmu konwokacyjnego popierali senatorowie. Zwrócili się do prymasa, żądając wyjazdu Marii Kazimiery ze stolicy¹³⁵. Ponoć konieczność opuszczenia miasta tłumaczyli monarchini także hetman wielki koronny i wojewoda płocki Jan Dobrogost Krasieński¹³⁶. Królowa nie zamierzała ustępować, powołując się na tradycję oraz zasłaniając się pragnieniem czuwania przy zwłokach męża. Skierowała do szlachty list, pisząc o swym osieroceciu wobec wrogich poczynań magnaterii. Natomiast według *Dyaryusza*

¹³¹ Prymas do Jana Jerzego Przebendowskiego [bm], 10.08.1696. B.Czart., rkps 441, k. 300–301.

¹³² Lauda pruskie. B.Czart., rkps 979, k. 377–379 i 381–391.

¹³³ A. W a l e w s k i: *Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III*. Kraków 1874, s. 39; J. O l e s z e w s k i: *Abrys domowej nieszczęśliwości y wewnętrznej niesnaski, wojny Korony Polskiej y Wielkiego Xięstwa Litewskiego. Pro informatione potomnym następującym czasom*. 1721. Wyd. F. Kluczycki. Kraków 1899, s. 3. Wielu spośród szlachty litewskiej obawiając się wzrostu napięcia starało się unikać wystąpień publicznych i opowiadania się po którejś ze stron. L. S i e n i c k i: *Dokument osobliwego miłosierdzia boskiego*. W: *Dwa polskie pamiętniki z Syberii XVII i XVIII wieku*. Red. A. K u c z y ń s k i. Warszawa–Wrocław 1996, s. 109.

¹³⁴ Było to też świadectwem, że polityka Jana Sobieskiego kreowania nowych ludzi nie przyniosła efektów. M. W a g n e r: *Towarzysze broni Jana Sobieskiego*. W: *Jan Sobieski – wódz i polityk (1629–1696) w trzechsetną rocznicę śmierci*. Red. J. Wojtasik. Siedlce 1997, s. 55–63, s. 63.

¹³⁵ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 419.

¹³⁶ J.B. P a r t h e n a y: *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II, króla polskiego przez... w roku 1734 napisane*. Przekł. T. H...rt. Warszawa 1854, s. 10.

prawdziwego... królewicz Jakub podporządkował się żądaniom. Nie chcąc drażnić szlachty i senatorów, opuścił miasto, „żonę tylko zostawiwszy”, a sam udał się do Prus¹³⁷. Alberti twierdził, że królewicz pragnął, aby i matka wyjechała, ta zaś deklarowała, że uczyni to tylko na prośbę całej Rzeczypospolitej¹³⁸. Natomiast ksiądz Vota twierdził, że „królowa zachowuje się nieustraszenie i roztropnie”¹³⁹.

29 sierpnia rozpoczął swoje obrady sejm konwokacyjny. Dwa dni później przyszła do stolicy wieść o związku wojska stojącego pod Glinianami. Oznaczało to kłopoty przede wszystkim dla hetmana wielkiego koronnego¹⁴⁰. Niemal natychmiast zaczęto zastanawiać się, kto jest autorem związku. Krążyły nieustannie dwie wersje. Jedna przypisująca to zamieszanie królowej i druga, najpewniej prawdziwa, odnosząca je do Lubomirskich. Obydwie oskarżone strony zaciekle broniły swej niewinności. Zdaniem Albertiego, już w lipcu Scarlatti radził Sobieskim, by opłacili wojsko i załagodzili niebezpieczeństwo grożące Rzeczypospolitej¹⁴¹.

Kraj obiegały najróżniejsze plotki¹⁴². Rozchodziły się wieści, że na bezbronne ziemie polskie napaść mają Tatarzy. Twierdzono, że o ich najście prosił chana Stanisław Jabłonowski. Uratowałby ojczyznę niewielkim nakładem sił i środków. Potem korzystając z wdzięczności rodaków, mógłby sięgnąć po koronę, niczym swego czasu Sobieski. Aby nie utracić kontroli nad wojskiem i nie oddać jej całkowicie Jabłonowskiemu, Hieronim Lubomirski doradzał Szczęsnemu Potockiemu, by na konwokację nie przyjeżdżał, lecz pilnował wojska¹⁴³.

Natychmiast po rozpoczęciu obrad sejmiku konwokacyjnego pojawiły się poważne spory o łaskę marszałkowską. Nie mógł jej trzymać ani oddawać Adam Kazimierz Kryszpin, teraz senator, jako wojewoda witebski. Wykluczano się, czy zgodnie z prawem może ją przekazywać następcy i przewodniczyć jego obieraniu¹⁴⁴. Spierano się zażarcie, której prowincji przynależy

¹³⁷ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 419.

¹³⁸ 28.08.1696, TC, Wenecja XI.

¹³⁹ TR, B. PAN, rkps 8443, k. 121.

¹⁴⁰ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 420.

¹⁴¹ 31.07.1696, TC, Wenecja XI.

¹⁴² Rywalizacja polityczna i wydarzenia na sejmikach budziły w owym czasie najdziwniejsze plotki. Marek Matczyński wojewoda ruski, nieprzychylny Lubomirskim, tak pisał do nieustalonego kandydata: „O śmierci IMPanów podskarbiego i marszałka wielkiego w. koronnego, że tam u was rozniosło te wieści [to plotka – A.S.], bo ci ichmp. tak obfitują w zdrowie, że im go nie tylko nie zbywa do ordynarnego życia, ale i do publicznego zamieszania iako pokazał in uniwersum effectus po sejmikach”. Marek Matczyński do NN [bm], 23.08.1696. AGAD AR V, teka 9362.

¹⁴³ K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 62.

¹⁴⁴ A. Walewski: *Dzieje...*, s. 51. Scysja z tego samego powodu miała już na zerwanym sejmie 1695 roku. K. Sarnecki: *Pamiętniki...*, s. 182.

laska. Właściwie jednak nikt jej nie chciał, wszyscy bowiem liczyli na przewodniczenie na sejmie elekcyjnym, daleko przecież ważniejszym¹⁴⁵. Te spory obliczone były także na przewlekanie obrad, a także na dostarczenie pretekstu do zerwania sejmu. Ostatecznie laska przypadła stolnikowi podolskiemu Stefanowi Humieckiemu. Wybrano go 1 września. Poza sejmem trwały rozmowy i targi senatorów. 31 sierpnia Lubomirscy doprowadzili do porozumienia z prymasem. Stało się to zresztą na spotkaniu u Krystyny z Lubomirskich Potockiej, wojewodziny krakowskiej, siostry marszałka i podskarbiego¹⁴⁶. W senacie starano się przeciągnąć prymasa na swoją stronę. Zarzucano mu bezprawne używanie baldachimu. Jak twierdził, kazał go rozpiąć nad swoją głową, by reprezentował majestat Rzeczypospolitej. Burza jednak nie ustawała, bo też baldachim był jedynie pretekstem. Do kardynała udała się delegacja z pytaniem, po czyjej stronie zamierza stanąć. Będzie trzymał z królową, co grozi dalszym podkopaniem jego autorytetu, czy też wystąpi przeciw niej i zwiąże się z tymi, którzy pragną dobra Rzeczypospolitej? Dowodem dobrej woli kardynała miało być usunięcie Marii Kazimierzy z Warszawy¹⁴⁷. Prymas niezrażony napaściami, opowiadał się za królową. Polignac twierdził, że to kasztelanowa łęczycka utwierdzała kardynała w przyjaźni do monarchini¹⁴⁸. Pojawiły się pisma ulotne zarzucające Radziejowskiemu sprzyjanie Marii Kazimierze. „A na ostatek wsadzasz WXMć królową na tron, dając jej znowu jabłko w rękę, którego ogryzkiem, którego przysługę jak poczęstuje męża...”¹⁴⁹ – wołała jedna z tych publikacji. Lubomirscy w dalszym ciągu tamowali obrady sejmu, żądając wyjazdu królowej. W celu ich przewlekania aż do 9 września trwały rugi poselskie¹⁵⁰.

10 września przybył na sejm przedstawiciel cara Piotra I z wieścią o zdobyciu Azowa. W wystąpieniu chwalił antyturecką politykę Jana III i cesarza¹⁵¹. Oznaczało to przecież wzrost znaczenia Rosji i zmianę jej stosunku do wojny tureckiej¹⁵². Szlachta zajęta na razie innymi sprawami nie poświęciła

¹⁴⁵ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 420.

¹⁴⁶ *Depesze...*, T. 1, s. 30.

¹⁴⁷ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 420. Zdaniem niektórych autorów, Radziejowski działał gorliwie na rzecz zachowania jedności. F.S. J e z i e r s k i: *O bezkrólewicach w Polsce y o wybieraniu królów poczynszy od śmierci Zygmunta Augusta Jagiełły aż do czasów naszych*. Warszawa 1790, s. 37.

¹⁴⁸ *Depesze...*, T. 1, s. 29.

¹⁴⁹ Jeszcze później zarzucano Radziejowskiemu, że wspiera królową, choć ta zachęciła wojsko do konfederacji. *Copia listu senatora pewnego do Xcia Jmci kardynała 30 marca 1697*. B.PAN, rkps 295, s. 438–439.

¹⁵⁰ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 420.

¹⁵¹ Mowa alegata moskiewskiego, B.PAN K., rkps 1200, k. 200.

¹⁵² *Diariusz sejmu konwokacyjnego A.D. 1696*. B.Czart., rkps 569, k. 385. Jeszcze w czasie pobytu pod Azowem Piotr I nakazał wysłanie posłów na Zachód, by poinformować o swoich sukcesach. *Opisanie pochodu Piotra I pod Azow w 1696 roku*. RGVA, f. 455,

temu zbyt wiele uwagi. Przyjęto także posłów wojskowych, którzy przedstawili swoje roszczenia. Domagali się zaległego żołdu, ale skarb pieniędzy nie miał¹⁵³. Później obrady znowu toczyły się pod znakiem ataku na królową, której bronili przedstawiciele Wielkopolski. W senacie wystąpił w jej obronie między innymi Stanisław Małachowski wojewoda kaliski¹⁵⁴. Wreszcie sama Maria Kazimiera obiecała „na elekcję absentować się”¹⁵⁵. Spory o wybór marszałka i rugi, a potem o pobyt królowej w stolicy miały na celu przewlekanie obrad i ich ewentualne zerwanie. Zgodnie ze stanowiskiem, jakie ujawnili senatorowie w swej korespondencji, wciąż niezdecydowani, kogo poprzeć w przyszłej elekcji, obawiali się przede wszystkim zbyt szybkiego jej terminu. Zatem wszelka zwłoka była dla nich korzystna. Jedynym kandydatem do tronu był Jakub Sobieski i choć jego kandydaturę wielu odrzucało, to nie pojawił się w tym czasie żaden konkurent zagrażający jego pozycji.

12 września mimo początkowego sprzeciwu uzyskano zgodę na prolongatę obrad sejmowych. Gorączkowo jednak szukano pretekstu do rozejścia się. Jednocześnie prowadzono walkę o pozyskanie prymasa. Nagonką nań kierowali Lubomirscy, Potoccy i Sapiehowie. Oznacza to zresztą, że trzy rody porozumiały się w kwestii wspólnej drogi poprzez rąfy bezkrólewia. Współpraca pozwalała im lepiej kontrolować się wzajemnie i walczyć z przeciwnikami. 15 września kardynał wtrącił się w wypowiedź marszałka poselskiego. Stefan Humiecki zarzucał Radziejowskiemu wzmacnianie pozycji Marii Kazimierzy. Gdy prymas próbował replikować, obrażony jego słowami marszałek wraz z towarzyszącymi mu posłami powrócił do izby poselskiej, a za nimi udali się tam wszyscy przeciwnicy królowej. „Odrzuciwszy urazy większa część imć.pp. senatorów złączyła się z posły niby to za wolnością...”¹⁵⁶. Pozostali tam dopóki prymas nie przeprosił marszałka. Autor *Dyaryusza prawdziwego* podkreślał, że gdyby nie obecność Stanisława Jabłonowskiego i jego krewnych, prymas pozostałby w senacie zupełnie sam.

o. 1, rkps 1, k. 100r. Wieść o zdobyciu Azowa przedstawił na sejmie rosyjski wysłannik Aleksiej Wasilewicz Nikitin. E. Schuyler: *Peter the Great, Emperor of Russia*. T. 1. New York 1967, s. 281. Rosjanie uważali jednak, że Polaków te wydarzenia zmartwiły, szlachta bowiem nie chciała przeciągać wojny z Turcją i wołałaby sprzymierzyć się przeciw Rosji. A.G. Brückner: *Historia Pietra Wielikowo*. Moskwa 2002, s. 380. Natomiast jeden z autorów francuskich napisał z przesadą, że zdobycie Azowa uczczono w Warszawie fetą i nieskrywaną radością. *Receuil..., Russie*. Par A. Rambaud. T. 1. Paris 1890, s. XXVIII–XXIX. W Polsce krążyły plotki, że wojsko carskie ginie w stepach z powodu nagłych i wysokich wahań temperatur. Z. Namaczyńska: *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1648–1696*. Lwów 1937, s. 54.

¹⁵³ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 421; M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski...*, s. 183.

¹⁵⁴ *Dyaryusz konwokacji 1696 roku*. B.PAN, rkps 398, k. 99v.

¹⁵⁵ *Dyaryusz Seymu Convocationis Tempore Interregna Anno Domini 1696*. B.Czart., rkps 441, k. 351.

¹⁵⁶ K. Zawisza: *Pamiętniki...*, s. 186–187.

Zatem hetman wielki koronny pozostał wierny zarówno prymasowi, jak i Marii Kazimierze. Skoro mowa o jego krewnych, to domyślać się możemy wśród nich także Leszczyńskich. Reprezentantem senatorów zasiadających wśród posłów uznano Dąbskiego. Oznacza to, że główny stronnik królewicza Jakuba również publicznie odciął się od poparcia królowej. Sapiehowie i Lubomirscy podporządkowali się kierownictwu marszałka sejmu. Prawdopodobnie wrogowie monarchini stracili nadzieję na pozyskanie prymasa albo też chcieli go przyprzeć do muru i nie pozostawić innej możliwości, jak wyrażne i ostateczne opowiedzenie się po stronie monarchini lub ich samych. Również postawa Dąbskiego jasno nawiązuje do jego ambicji, by odegrać rolę główną, o ile to możliwe – z pominięciem prymasa. Choć podkreślić trzeba, że z Lubomirskimi i Sapiehami w owym czasie nic go nie łączyło. Do końca walki wyborczej będą zresztą zajmowali przeciwne stanowiska. Na razie jednak za wszelką cenę starano się odseparować Radziejowskiego od królowej, by tym łatwiej przeprowadzić na nią atak i wyeliminować z dalszej gry. Takie stanowisko zajmuje autor *Dyaryusza prawdziwego*¹⁵⁷. Natomiast Walewski podkreśla, że Dąbski próbował godzić senatorów i posłów¹⁵⁸. Pytanie, czy jednocząc wszystkich w walce przeciw królowej, chciał zdobyć ich poparcie dla królewicza, zakładając, że drogi matki i syna nie zejdą się już więcej. Z pewnością natomiast to jemu przypadła kierownicza rola w tym momencie. Sądzić należy, że owo przejście senatorów do izby poselskiej było aktem mającym uświadomić Radziejowskiemu, jak osamotniony jest w swej postawie. Oznaczało to także, że senatorowie potrafili obejść jego władzę, jeżeli tylko zechcą. Jego obowiązki mógł przejąć biskup kujawski, któremu nie brakło ani energii, ani tupetu. Ze względu na przebieg elekcji warto zwrócić uwagę na ten aspekt wydarzeń, miał się on bowiem powtórzyć podczas elekcji. Wyniesienie Dąbskiego umocniło jego pozycję w obozie królewicza Jakuba, później zaś kazało biskupowi rozejrzeć się za kandydatem dającym pewność wygranej, a zatem gwarancję dalszej kariery. Taką opinię wyraża również bezimienny autor francuski¹⁵⁹.

¹⁵⁷ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 422–423.

¹⁵⁸ A. Walewski: *Dzieje...*, s. 73. „Biskup kujawski podsycił zatargi w nadziei, że sam obejmie kierownictwo sejmu”. W rzeczywistości nie o konwokację chodziło. Dąbski mógł mieć apetyt na odegranie znacznie poważniejszej roli w trakcie elekcji. Często mówiono bowiem o grożącym rozdzieleniu. M. Bizardière de: *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim*. Wyd. J. Bartoszewicz. Wilno 1853, s. 18.

¹⁵⁹ *Histoire des rois de Pologne et du gouvernement de ce Royaume*. T. 2. Amsterdam 1722, s. 69. Radziejowski nigdy nie zdobył autorytetu, jakiego pragnął, ani znaczenia, do jakiego pretendował. R. Kawecki: *Kardynał...*, s. 120–121; J. Poraziński: *Początki działalności Michała Stefana Radziejowskiego – próba interpretacji przebiegu kariery i kształtujących ją czynników*. W: *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1984, s. 230–233; J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 19–20.

Co prawda, 17 sierpnia Dąbski w porozumieniu z Kazimierzem Sapiehą i Stanisławem Jabłonowskim zaproponował prymasowi zgodę, ale spowodował tym burzę niezadowolenia. Ta manifestacja wrogości i pogroźki pod adresem osób bliskich Radziejowskiemu wywołały pożądany efekt. Ponieważ przedmiotem sporu był pobyt królowej w Zamku, kardynał obiecał, iż opuści ona stolicę. Widząc, że szeregi jej zwolenników topnieją, Maria Kazimiera skłonna do ustępstw, by zachować przychylność prymasa, jeszcze tego samego dnia przeniosła się na Bielany. Z kolei jej wyjazd przerodził się w manifestację poparcia, liczni bowiem zwolennicy pojawili się u jej boku. Uzmysłowiło to wrogom monarchini jej ogromne wpływy. Okazało się też, że po wyjeździe jej możliwość ingerowania w obrady sejmu wcale się nie zmniejszyła¹⁶⁰. Inicjatorami tych ataków na Sobieską byli Lubomirscy i Polignac. Wbrew swym raportom kierowanym do Wersalu poseł zdawał sobie sprawę ze znaczenia królowej i wiedział, jak trudna będzie walka z nią¹⁶¹.

Obrady sejmu trwały, ale ich przedmiotem były sprawy mało istotne. Mimo trzeźwych głosów, by rozmawiać na temat konfederacji wojskowej, nie podejmowano tej kwestii. Krzyczano natomiast o konieczności rozrachunku Rzeczypospolitej z domem królewskim oraz zabezpieczenia elekcji przed korupcją. Żądano przysięgi, że nikt nie zgłosuje na kandydata, od którego brał pieniądze. 24 września złożono takie przyrzeczenie¹⁶². Nazajutrz podczas głosowania nad prolongatą sejmu obrady zostały zerwane przez posła czernihowskiego Horodyńskiego¹⁶³. 28 września zawiązano konfederację, by konwokację doprowadzić do końca¹⁶⁴. Jan Odrowąż Pieniążek chwalił postę-

¹⁶⁰ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 422–423.

¹⁶¹ M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 187; K. Piwarski: *Das Interregnum 1696/1697 in Polen und die politische Lage in Europa*. In: *Um die polnische Krone. Sachsem und Polen Während des Nordisches Kriegs 1700–1721*. Hrsg. J. Kalisch, J. Gierowski. Berlin 1962, s. 19.

¹⁶² W związku z rozliczeniami z domem królewskim Jakub Sobieski zwracał się do prymasa o pomoc. Jakub Sobieski do prymasa. Warszawa, 18.10.1696. LMAB, rkps F. 273–4059, k. 16. Na temat przekupstwa padały jednak słowa, że trudno nie brać pieniędzy, które kandydaci sami wkładają do polskich kieszeni. Powszechnie nie uważano korupcji za coś nagannego. H. Kamen: *Mąż stanu*. W: *Człowiek baroku*. Red. R. Villari. Warszawa 2001, s. 30.

¹⁶³ Wówczas „poznali wszyscy królowej maszkare”, pisał Wojciech Chrościński, przekonany o winie Marii Kazimieri. W.S. Chrościński: *Lament strapionej ojczyzny po zerwanej konwokacyj sub tempu interregna i związanych woskach koronnych i WKs Lit nieszczęście swoje optakującej*. Wyd. B. Erzepki. „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk”. T. 21. Poznań 1895, s. 448. Powszechnie oskarżano królową, ale zerwaniem sejmu zainteresowani byli także Sapiehowie. W. Zarzycki: *Dyplomacja hetmanów w dawnej Polsce*. Poznań 1976, s. 42.

¹⁶⁴ Broniąc własnej postawy zastrzeżono, że „liberum veto jest najważniejszym prawem kardynalnym, na którym opierają się prawa, swobody i wolności”. J.A. Gierow-

powanie szlachty, która miała prawo i obowiązek korzystania z takiej drogi dla ratowania ojczyzny¹⁶⁵. Wyznaczono datę sejmiku elekcyjnego na 15 maja następnego roku¹⁶⁶. Tym samym zapadło postanowienie zgodne z oczekiwaniami senatorów. Mimo przedwczesnej konwokacji udało się przedłużyć grę wyborczą. Bezkrólewie trwać miało dość długo, by starczyło czasu na wyciągnięcie korzyści finansowych, a także na skomponowanie takich układów politycznych, które miały szanse zdecydować o wyniku gry. Liczono, iż tak długa walka wyczerpie pieniądze Sobieskich. Odległy termin elekcji pozwalał tak ją przygotować, by uniknąć przypadkowych decyzji szlachty, gdy „gmin ślepy i bezwiedny połamać może najmądrzejsze rachuby statystów”¹⁶⁷. Starano się też możliwie najbardziej skomplikować układ wyborczy, licząc na otumanienie wyborców. „Rzesze szlachty umiejętnie manipulowane [...] straciły powoli orientację w tej grze, dając się łatwo kierować”¹⁶⁸.

O zerwanie konwokacji oskarżano Marię Kazimierę. Twierdzono, że chciała w ten sposób uniknąć tego, by sejm rozpatrywał niewypełnione przez Jana III *pacta conventa* i rozliczenia finansowe, jakich domagali się Lubomir-

scki: *Konfederacje a postawa polityczna szlachty*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J.A. Gierowski. Warszawa 1977, s. 93; Por. J. Poraziński: *Rzeczpospolita „porządną” konfederacje generalne czasów Augusta II jako alternatywa anarchii wewnętrznej*. „Sobótka” 1982, s. 67–81.

¹⁶⁵ Mowa Imci Pana Jana Odrowąza Pieniązka wojewody sieradzkiego przy determinacji extraordinarynej konfederacji 2 8bris 1696. B.PAN K., rkps 1200, k. 204v–205v. „Jednak prawa zawiązywania konfederacji utrwaliło się wśród »wolności« szlacheckich. Konfederacje zastępowały władze państwa, kiedy te nie mogły spełniać swych zadań. Rzecz w tym kto miał decydować, że taka sytuacja właśnie zaistniała. Powstawał swoisty stan wyjątkowy, który jednak szlachta uważała za zjawisko normalne, za przejaw jej bezpośredniego udziału w rządach, za wyraz demokracji bezpośredniej.” A. Mączak: *Przestrzeń władzy*. W: *Cywilizacja europejska – wykłady i eseje*. Red. M. Koźmiński. Warszawa 2004, s. 200; W. Konpoczyski: *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*. Kraków 2002, s. 267.

¹⁶⁶ J. Michalski: *Sejm w czasach saskich*. W: *Historia sejmiku polskiego*. Red. J. Michalski. T. 1. Warszawa 1984, s. 332.

¹⁶⁷ K.B. Hoffman: *Historia reform politycznych w dawnej Polsce*. Warszawa 1988, s. 94. Panicznie obawiano się elekcji popularnej w stylu tej z 1669 roku, gdy król „obraný przez szlachtę wbrew zabiegom innostronnym, i moźnym domom magnatów, którzy korony dla siebie pragnęli”. D. Zubrzycki: *Kronika miasta Lwowa*. Lwów 1844, s. 419. Magnateria, by zachować zasady równości, manipulowała szlachtę, traktując ją jako parawan swych działań. Z. Kaczmarszyk: *Oligarchia magnacka w Polsce jako forma polityczna państwa*. W: *Pamiętnik VIII Powstaniego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie*, 14–17.09.1958. Warszawa 1958, s. 231; A. Zajaczkowski: *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia struktury społecznej*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1961, s. 44. Zdarzały się jednak protesty przeciw wzrastającej roli magnaterii. K. Matwijowski: *Uchwalanie konstytucji w pierwszych latach panowania Jana III Sobieskiego*. W: *Uchwalanie konstytucji na sejmach w XVI–XVIII wieku*. Red. S. Ochmann. Wrocław 1979, s. 58.

¹⁶⁸ B. Popiołek: *Królowa bez korony...*, s. 27.

scy¹⁶⁹. Stanisław Dąbski wystosował list do sejmiku średzkiego. Było to faktycznie pismo ulotne, którego odpisy trafiły do wielu sejmików. Tłumaczył w nim rozbięcie senatu. Jego zdaniem, on sam i biskupi: poznański – Jan Stanisław Witwicki, płocki – Andrzej Chryzostom Załuski oraz przemyski – Jerzy Albrecht Denhoff udali się do izby poselskiej. Byli tam już wówczas zgromadzeni Potoccy, Sapiehowie i Lubomirscy, Radziwiłłowie i „wiele innych senatorów znacznych”. Trwały dyskusje o pobycie królowej w stolicy. Uzgodniono, że ona i posłowie cudzoziemscy opuszczą stolicę¹⁷⁰. Tylko szlachta nie do końca akceptowała brutalne traktowanie Marii Kazimiery, ze względu na zasługi Jana III Sobieskiego, jak argumentowano¹⁷¹. Sejmiaki odniosły się nieprzychylnie do prymasa, który ich zdaniem sprowokował zamieszanie na konwokacji. Toteż kardynał zwrócił się do swych przyjaciół z prośbą o obronę dobrego imienia i honoru¹⁷². Na sejmiku lubelskim Stanisław Antoni Szczuka bezskutecznie bronił honoru Radziejowskiego¹⁷³. Prymas skierował list do obradującej szlachty, broniąc się przed licznymi zarzutami. Oskarżał twórców związku wojskowego, że uczynili konfederację, zamiast czekać na decyzje sejmu. Tłumaczył także okoliczności zerwania konwokacji¹⁷⁴.

Wśród powszechnych narzekania próbowano podsumować sejm konwokacyjny. Anonimowy autor listu kierowanego do kasztelana sandomierskiego Stefana Bidzińskiego narzekał na wielkie zamieszanie spowodowane przez kardynała. Żalił się, że wielu „co żywo ugania się za prywatnymi interesami bardziej sobie smakując miedziany pożytek niżeli złotą wolność”¹⁷⁵. W innym liście lamentował: „[...] widzę, żeśmy nigdy bliższymi zgubienia nie byli zwłaszcza kiedy się status *Equestris* na różne fakcye *distractus*”¹⁷⁶. Odpowiadając na listy Bidziński, pisał, że najgorsza sytuacja panuje na Litwie. Blisko tam do sąsiadów – Rosji i Szwecji – „zawsze na upadek nasz czekających”¹⁷⁷. Tymczasem szlachta i magnateria nic nie robią, by

¹⁶⁹ S. Orszulik: *Kandydatura elektora bawarskiego Maksymiliana III Emanuela do korony polskiej po śmierci Jana III*. „Sobótka” 1974, z. 2, s. 346.

¹⁷⁰ Kopia listu Jmści Stanisława Dąbskiego biskupa kujawskiego do sejmiku średzkiego. B.PAN K., rkps 394. k. 317v–319r oraz *List drukowany Jmci biskupa kujawskiego na sejmiki relationis*, 15.10.1696. B.PAN K., rkps 398, k. 121r–122r.

¹⁷¹ *Copia responsu od sejmiku średzkiego na list Biskupa kujawskiego*. MNK 44, k. 156–157.

¹⁷² Prymas do Mikołaja Grudzińskiego [bm], 18.11.1696. MNK 44, k. 120.

¹⁷³ Stanisław Antoni Szczuka do prymasa [bm], 15.11.1696. B.Czart., rkps 569, k. 497–498.

¹⁷⁴ *Uniwersał na sejmiki relationis*. 6.10.1696. B.PAN, rkps 409, k. 101. Konfederacja była jedyną szansą podjęcia postanowień. J.A. Gierowski: *Konfederacje...*, s. 92.

¹⁷⁵ NN do Stefana Bidzińskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 1672, s. 226–227.

¹⁷⁶ NN do Stefana Bidzińskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 1672, k. 223.

¹⁷⁷ Stefan Bidziński do NN [bm, bd]. B.Czart., rkps 1672, k. 224.

wzmocnić państwo, lecz – co gorsza – pracują nad jego klęską¹⁷⁸. Pisząc do marszałka wielkiego koronnego, wyrażał obawę co do dalszej postawy Stanisława Jabłonowskiego. Miał tylko nadzieję, że hetman wielki nie nadużyje swej władzy nad wojskiem¹⁷⁹.

Jeszcze w trakcie obrad sejmu Polignac żalił się, że brak gotówki uniemożliwia mu działanie. Obawiał się, iż sejm rozejdzie się zanim on odbierze pieniądze, liczył bowiem, że Wersal je przyśle. Ambasador obiecywał sobie wiele po podarunkach dla posłów na konwokację. Przesadzał pisząc: „[...] gdybym miał pieniądze w ręku, śmiem powiedzieć zależałoby ode mnie nadać taki kierunek, jaki bym uznał za najkorzystniejszy zamiarom W.K.Mości”¹⁸⁰. Lękał się, że jeżeli natychmiast nie sygnie groszem, utraci nawet najbardziej oddanych przyjaciół. Nie był już pewien nawet poparcia podskarbich. Wypada zapytać, czy tylko straszył króla, czy naprawdę jego wpływy były tak nikłe, a on sam nie dostrzegał, jak są nietrwałe. 23 września Ludwik XIV doniósł ambasadorowi, że książę Conti sprzeda część swego majątku i zgromadzi w ten sposób 200 tysięcy talarów, które przesłane będą do Polski. Tego samego dnia poseł przystąpił do rozdawania podarków, by umocnić swą pozycję. Ponieważ pieniędzy nie miał nadal, pożyczył je na ten cel od Hieronima Lubomirskiego. 4 tysiące talarów dał Benedyktowi Sapieże, sygnet za 2 tysiące – prymasowi, a samemu Hieronimowi Lubomirskiemu – kolczyki za 4 tysiące¹⁸¹. W ten sposób 10 tysięcy talarów rozeszło się w mgnieniu oka, ale opat mógł mieć nadzieję, że najważniejsze osoby ze swego stronnictwa umocnił w oddaniu dla Francji. Dodajmy, że podskarbi koronny nic nie ryzykował, bo na potrzeby Polignaca wydawał pieniądze ze skarbu państwa¹⁸².

24 września poseł francuski miał się stawić na posłuchanie w sejmie. Planowane wystąpienie oprotestowano i Polignac zażądał od szlachty jedno-

¹⁷⁸ Ibidem.

¹⁷⁹ Ten do Stanisława Herakliusz Lubomirskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 1672, k. 225.

¹⁸⁰ *Depesze...*, T. 1, s. 29–34.

¹⁸¹ Właśnie w tym zdaniu widać pewną naiwność myślenia Francuzów. J. Staszewski: *Elekcja 1697 roku*. W: J. Staszewski: „*Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący...*” *Szkice i studia z czasów saskich*. Olsztyn 1997, s. 19. Niegdyś Ludwika Maria napisała równie przesadnie – „to królestwo jest na sprzedaż”. Prawdą jest, że szlachta i magnateria chętnie brały ofiarowane im korzyści, niestety jednak, dla płacących, wcale nie oznaczało to, że wystarczy zapłacić, by osiągnąć własne cele. Być może ofiarowanych pieniędzy nie było nigdy dość i to przy równie naiwnym założeniu, że istnieje gdzieś granica przekupstwa. Z. Libiszowska: *Żona...*, s. 220. Przechwałki Polignaca przypominały utyskiwania Monluca z 1572 roku, że rzeź św. Bartłomieja strąciła koronę z głowy Henryka Walezego, ale wówczas udało się osiągnąć sukces. W. Sobieski: *Polska a hugonoci po nocy św. Bartłomieja*. Kraków 1910, s. 24.

¹⁸² K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 70.

głośnej zgody. Uzyskał ją następnego dnia, ale kwestie wykluczenia Sobieskich, przysięgi dotyczącej przekupstw wyborczych i terminu elekcji zajęły cały czas, a potem sejm zerwano. Do posłuchania nie doszło. Dyplomata w raporcie do Wersalu zaręczał, że konwokację zerwano za pieniądze królowej¹⁸³. W gruncie rzeczy ambasador był zadowolony, że uniknął tego wystąpienia, nie był jeszcze bowiem gotów na oficjalne przedstawienie kandydatury francuskiej. Potwierdzał to autor *Dyaryusza prawdziwego...*, pisząc: „Przez całą konwokację cicho z tym swoim kandydatem siedział”¹⁸⁴. Polignac obawiał się szybkiej elekcji. Początkowo przewidywano ją na październik, prosił zatem przyjaciół o jej odwołanie. Jesienią do Warszawy przybyć mogła jedynie szlachta wielkopolska, wśród niej zaś pełno było zwolenników królewicza Jakuba. Ostatecznie termin, ku uldze ambasadora, ustalono na 15 maja. Najbardziej niezadowoleni byli z tego Sobiescy. Dla nich odległy termin oznaczał kłopoty finansowe, jeżeli zbyt szybko wydadzą zgromadzone pieniądze. Polignac natomiast mógł spokojnie i z rozwagą propagować kandydaturę francuską. Ponieważ pieniądze miał jedynie obiecywać, nie zakładał, że przedłużająca się walka nadweręży także jego możliwości¹⁸⁵. Co najważniejsze, nie pomyślał, że zbyt długie rozbudzanie apetytów swych stronników zmęczy ich ponad miarę i spowoduje, że się zirytują i go odstąpią. Na razie z nową otuchą w sercu przystąpił do działania. Pożyczył od Kazimierza Czartoryskiego 4 tysiące talarów, od jego żony zaś Izabeli z Morsztynów – 15 tysięcy. Trafił również do jej siostry podkomorzyny koronnej Ludwiki Biełlińskiej; od niej także pożyczył 4 tysiące talarów¹⁸⁶. Pożyczając skąd się da, Polignac nawet przez chwilę nie zastanawiał się, że składa tym samym dowody własnej słabości, przynajmniej finansowej. Pragnął tylko pozyskać jak najwięcej „przyjaciół”. Wierzył głęboko, że kupi ich głosy w przyszłej elekcji. Pracował gorliwie, a do Wersalu pisał z wyrzutem i przesadą: „[...] sprawy są na bardzo dobrej drodze, gdybym miał wszystkie pieniądze, mógłbym teraz odpowiadać za sukces elekcji”¹⁸⁷. Na razie nie myślał, jak długo jeszcze będzie musiał utrzymywać swych stronników po stronie francuskiej, czekać go miał jeszcze długie, a więc i kosztowne pół roku.

¹⁸³ *Depesze...*, T. 1, s. 34.

¹⁸⁴ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 427; Jak to wyraził jeden z późniejszych autorów, należało „trzymać pod przykrywką kandydata”, by mu się za dobrze nie przyjrano. J. D u s z y c k i: *Traktat o elekcji królów polski z r. 1707*. T. 12. Wyd. T. Wierzbowski. Warszawa 1906, s. 15.

¹⁸⁵ Jeżeli była mowa o konkretnych pieniądzach, należało ustalić terminy płatności, jak czyniono wcześniej. M. S e r w a ń s k i: *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618 – 1648)*. Poznań 1986, s. 349, 400.

¹⁸⁶ *Depesze...*, T. 1, s. 37.

¹⁸⁷ *Ibidem*.

Po śmierci Sobieskiego okazało się, że pomimo długiej choroby władcy, senatorowie nie przygotowali żadnego planu działania na czas bezkrólewia. Latem 1696 roku wszyscy podjęli ożywioną działalność na rzecz przyszłej elekcji. Scena polityczna zaczęła się wówczas na nowo formować. Poszukiwano odpowiednich kandydatów do korony, ale przede wszystkim sojuszników w walce o obsadzenie tronu. Największym niebezpieczeństwem wydawało się wstąpienie któregoś z rodzimych konkurentów w szranki wyborcze. Dwie poprzednie elekcje zakończyły się właśnie w ten sposób — sukcesem Piastów. Należało zatem uniemożliwić takie działania i wykluczyć podobny scenariusz. Najczęściej atakowany za takie plany był Stanisław Jabłonowski. Chcąc przeszkodzić jego ambicjom, zarzucano mu starania o rękę Marii Kazimiery, powszechnie znienawidzonej w gronie magnaterii. Królową oskarżano o pragnienie utrzymania się na tronie za wszelką cenę poprzez rządy syna, zięcia lub kolejnego męża, wciąż nawiązując do małżeństwa Ludwika Marii. Sobiescy cieszyli się jednak poparciem przynajmniej części szlachty. Pragnąc zaszkodzić im i Piastom w dążeniu do tronu, Hieronim Lubomirski przekonał Polignaca, że Sobiescy korony nie zdobędą, są bowiem powszechnie znienawidzeni. Zdaniem podskarbiego, dowodził tego także przebieg sejmików przedkonwokacyjnych. Tyle, że nad ich ustaleniami czuwał w wielu wypadkach on sam. On również był inspiratorem zawieruchy, jaka się rozpętała wokół majątku po Janie III.

Polignac nie bacząc na otrzymane instrukcje, a także nie prowadząc rozmów z innymi senatorami, coraz usilniej zabiegał o zgodę Wersalu na porzucenie Marii Kazimiery i jej dzieci. Gdy Francja odstąpiła Sobieskich, podskarbi koronny i opat Bonportu rozpoczęli montowanie odrębnego stronnictwa. Ich celem stało się osadzenie na tronie księcia francuskiego. Porozumieli się w tej sprawie z Sapiehami, największymi wrogami Sobieskich na Litwie. W ten sposób dwa silne rody mogły się także kontrolować nawzajem i wspólnie wystąpić przeciw ewentualnym planom Stanisława Jabłonowskiego. Wobec niezgody i niejasnej sytuacji wśród magnaterii jeszcze po zwołaniu sejmu konwokacyjnego zdecydowano się maksymalnie opóźnić elekcję. Miało to zabezpieczyć Rzeczpospolitą przed ewentualną kandydaturą Piasta, ale także wyczerpać potencjalnych konkurentów. Polignac miał nadzieję, że nadmierne wydatki i topniejąca fortuna, zniweczą szanse Sobieskich.

Doniesienia ambasadora spowodowały ewolucję stanowiska Ludwika XIV. Początkowo, zarówno za życia, jak i po śmierci Jana III, król francuski chciał wyboru na tron polski jedynie kogoś z rodziny Sobieskich, ewentualnie męża Marii Kazimiery, a gdy Polignac upierał się, że taki scenariusz nie

jest możliwy do zrealizowania, monarcha uległ jego naleganiom i zdecydował się na wystawienie kandydatury francuskiej, lecz podkreślał, że należy zachować umiar w wydatkach. Przede wszystkim jednak nie wolno było zrażać innych kandydatów, tak, by po swym zwycięstwie nie byli wrogami Wersalu. Okazało się jednak, że Polignac nie był zdolny do tak elastycznego działania. Zraził do siebie poważnie i trwale Marię Kazimierę, co miało okrutnie zemścić się na jego zamysłach i zaszkodzić kandydaturze księcia Conti w momencie przełomowym.

Stronnictwo francuskie w walce wyborczej

Wysuwany przez ambasadora Polignaca kandydat do tronu polskiego książę Franciszek Ludwik de Conti pochodził z najpierwszego rodu francuskiego¹. Jego ojciec Armand de Conti, brat Wielkiego Kondeusza, uratował sławnego wodza od wyroku śmierci, jaki ten otrzymał za udział we Frondzie, żeniąc się z siostrzenicą kardynała Mazarin – Marią Anną Martinozzi². Z tego małżeństwa urodzili się dwaj chłopcy – Armand i Franciszek Ludwik, początkowo książę La Roche-sur-Yon oraz hrabia La Marche i Clermont. Przyszły bohater elekcji po Janie III Sobieskim urodził się w Paryżu 30 kwietnia 1664 roku. Starszy z braci był bardzo chory, podczas gdy młodszy cieszył się doskonałym zdrowiem³. Obaj otrzymali świetne wykształcenie, przede wszystkim za sprawą matki, gdyż ich ojciec zmarł wcześniej⁴. W 1672 roku po śmierci matki przeszli pod opiekę ciotki księżnej de Longueville. W 1680 roku Ludwik XIV zdecydował o małżeństwie Armanda ze swą legitymowaną córką króla Marią Anną panną de Blois. Wkrótce potem narzucił swą drugą nieślubną córkę Ludwikę Marię wnukowi Wielkiego Kondeusza, Ludwikowi księciu de Bourbon. Franciszek Ludwik de Conti po raz pierwszy pojawił się na

¹ „Wszystka wielkość, wszystka sława, galanteria wcieliły się w rodzinę Bourbonów, której głową był Kondeusz”. F. Motteville de: *Anna Austriaczka i jej dwór*. Warszawa 1978, s. 312. I to pomimo licznych megalomaniów jej członków. Duc d’Aumale: *Historie des princes de Condé*. Paris 1892, s. 392.

² P. Guth: *Mazarin*. Paris 1972, s. 421.

³ D. La Force de: *Le grand Conti*. Paris 1922, s. 16.

⁴ Caylus Madame de: *Wspomnienia*. Przekł. W. Bieńkowska. Warszawa 1971, s. 86.

dworze z okazji ślubu brata, zwykle bowiem przebywał w rezydencji stryja w Chantilly⁵.

W 1682 roku wybuchła pierwsza afera związana z braćmi Conti. Chodziło o jakieś wybryki homoseksualne, niebędące rzadkością na dworze, ale budzące wielkie obrzydzenie Ludwika XIV. Co gorsza, w aferę wmieszany był legitymowany syn władcy – książę Vermandois. Występek ukarano wygnaniem Contich z dworu; trwało to krótko, ale monarcha nigdy nie zapominał Franciszkowi Ludwikowi tego, co się wydarzyło⁶.

W 1683 roku bracia rozpoczęli służbę wojskową we Francji. Dwa lata później otrzymali zgodę Ludwika XIV na wyjazd na front turecki i dołączenie do armii Jana Sobieskiego, walczącego z Turkami. Towarzyszył im kuzyn Eugeniusz Sabaudzki⁷. Zamiast pojechać do Polski, udali się wprost nad Dunaj do armii cesarskiej. W Monachium skorzystali z gościny elektora Bawarii Maksymiliana Emanuela. Już na froncie poznali Ludwika badeńskiego i Karola lotaryńskiego. Monarcha francuski był bardzo niezadowolony – najlepszą krew francuską przelewano na usługach jego największego wroga. Nie dość jednak, że książęta okazali nieposłuszeństwo. W trakcie eskapady starszy Conti regularnie pisywał do żony. Nie wiadomo, czy nie zdawał sobie sprawy z tego, że jego korespondencja jest na dworze francuskim kontrolowana, czy to młodość stała się przyczyną nieostrożności. Dość, że otwarcie, a brutalnie wypowiadał się na temat króla i jego morganatycznej małżonki pani de Maintenon. Ludwika XIV i jego otoczenie porównywano do wieśniaków gnuśniejących na łonie natury. Było to nawiązanie do ulubionych spacerów władcy i wiecznie otwartych okien w jego komnatach. Niepochlebnie komentowano także towarzyszkę Króla Słońce. Monarcha nie tylko liсты przeczytał, ale pokazał córce, a ta tonąc we łzach, błagała o wybaczenie⁸.

⁵ Zdaniem dość naiwnej pani de Caylus, Kondeusze przyjęli ten związek z legitymowaną córką króla jako wyróżnienie. Caylus Madame de: *Wspomnienia...*, s. 112. F. Motteville de: *Anna Austriaczka...*, s. 132. K. Saint-Simon de: *Pamiętniki*. Przekł. A. i M. Bocheńscy. Warszawa 1961, s. 433. Sévigné Madame de: *Listy*. Przekł. M. Mroziński, A. Tatarkiewicz. Warszawa 1981, s. 260. D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 6, 11, 16, 24–25, 27, 33–34, 37–38; H. Méthivier: *Le siècle de Louis XIV*. Paris 1960, s. 46–48; I. Murat: *Colbert*. Warszawa 1988, s. 310.

⁶ F. Bluche: *Życie codzienne we Francji w czasach Ludwika XIV*. Warszawa 1990, s. 46–47. Zwłaszcza, że hrabiemu Vermandois skłonność pozostała i ponoć przyczyniła się do jego śmierci. A. Fraser: *Miłość i Ludwik XIV*. Przekł. N. Radomski. Poznań 2007, s. 218.

⁷ Książęta de Conti i de Soissons już wcześniej starali się dostać na front turecki. TW. T. 4, k. 3035. Jan Sobieski: *Listy do Marysieńki*. Oprac. L. Kukulski. Warszawa 1962, s. 497; N.A. Salvandy: *Historia króla Jana Sobieskiego i królestwa polskiego*. T. 2. Lwów 1861, s. 253 i T. 3. Lwów 1861, s. 107.

⁸ Dangeau: *Abrégé des mémoires ou journal du marquis de...* Ed. S. Genlis de. T. 1. Paris 1817, s. 131. D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 43, 47, 59, 63, 66–67; P. Gaxotte: *Ludwik XIV*. Przekł. B. Janicka. Warszawa 1984, s. 248; W. Oppenheimer: *Eugeniusz książę sabaudzki*. Przekł. A. Marcinek. Warszawa 1997, s. 44.

Ponieważ zaś była ukochanym dzieckiem króla, otrzymała je, podczas gdy jej mąż i szwagier ponieśli konsekwencje. Opinie książąt Conti były nie tylko niemiłe, ale i niebezpieczne. Wypowiadali je młodzieńcy pozostający w najbliższym otoczeniu delfina. Mogło to zepsuć, dotychczas nienaganne, stosunki między królem a jego synem. We Francji było wówczas mnóstwo powodów do niezadowolenia z przedłużających się rządów Ludwika XIV i kontrola stanowiła najlepszy sposób na duszenie wszelkiej opozycji w zarodku⁹. Gdy książęta Conti powrócili do Francji, zostali skazani na wygnanie z dworu. Opieka nad marnotrawnymi bratankami przypadła Wielkiemu Kondeuszowi. La Roche-sur-Yon oddał się ulubionym polowaniom, a pod okiem stryja doskonalił wiedzę wojskową. Jego brat wówczas bardzo poważnie zachorował i 9 listopada tego roku zmarł. Franciszek Ludwik przejął jego tytuł i cały rodzinny majątek. Pozostał w Chantilly, ale nie ustawano w wysiłkach, by mógł powrócić na dwór¹⁰. Ponoć ostatnią wolą umierającego w 1686 roku Kondeusza było przywrócić bratankowi łaskę króla i Ludwik XIV wysłuchał tej prośby¹¹.

W 1688 roku doszło do ślubu Franciszka Ludwika z Marią Teresą de Bourbon, córką Henryka Juliusza księcia de Condé. Ponieważ młodzi byli bardzo blisko spokrewnieni, otrzymali dyspensę papieską. Ślub odbył się w kaplicy wersalskiej w obecności całego dworu i króla¹². Małżeństwo nie należało do udanych i było związkiem czysto formalnym.

W 1687 roku Conti udał się na front pod rozkazy marszałka de Luxembourg. Dowódca chwalił jego odwagę i opanowanie. Te pochwały zawsze napotykały milczenie monarchy. Inni walczący członkowie rodziny królewskiej wyróżniani byli osobistymi listami Ludwika XIV, Conti nigdy¹³. Jako przyczynę niechęci władcy można wskazać nie tylko przewiny Franciszka Ludwika, ale także jego bliskie związki z delfinem, należał bowiem wraz z marszałkiem de Luxembourg i swą owdowiałą bratową do jego najbliższego kręgu¹⁴. Ta koteria rywalizowała z grupą księcia du Maine, co budziło niezadowolenie pani de Maintenon mającej z kolei wielki wpływ na władcę. Księżną wdowę Marię Annę de Conti uważano za osobę bardzo bliską przyrodniemu bratu. Franciszek Ludwik próbował podważyć jej wpływ na następcę tronu i razem

⁹ W.S. Magdziarz: *Ludwik XIV*. Wrocław – Warszawa – Kraków 2001, s. 175.

¹⁰ Caylus Madame de: *Wspomnienia...*, s. 104–105; D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 73, 75–78; P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 248.

¹¹ Dangeau: *Abrégé...*, s. 126; Sévigné Madame de: *Listy...*, s. 307–308.

¹² Breve Innocentego XI dla Marii Teresy de Bourbon i Franciszka Ludwika de Conti, 13.04.1688. AN K543A, k. 12r. Kontrakt małżeński Marii Teresy de Bourbon i Franciszka Ludwika de Conti. 28.06.1688. AN K543A, k. 13; F. Bluche: *Życie...*, s. 276; D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 92, 96–98.

¹³ M.M. La Fayette de: *Relacja z dworu francuskiego z lat 1688 i 1689*. Warszawa 1968, s. 125; D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 105–111, 113, 117, 120, 128, 131.

¹⁴ *Mémoires du marechal duc de Richelieu*. Paris 1793, s. 245.

z marszałkiem de Luxembourg w listach wyśmiewali księżną. Korespondencja oczywiście dostała się w ręce króla, a ten nie tylko wpadł w gniew, ale z całym okrucieństwem pokazał ją córce, ostrzegając przed zbytnią ufnością. Obrażając ukochaną córkę monarchy, Conti po raz kolejny potężnie mu się naraził¹⁵. Do towarzystwa w Meudon, głównej siedzibie delfina, dołączyła także diuszesa de Bourbon legitymowana córka Ludwika XIV i małżonka Ludwika III, wnuka Wielkiego Kondeusza. Stało się to okazją do jej zbliżenia z księciem Conti — połączyło ich bowiem gorące uczucie. Zmartwiło to wielce króla i panią de Maintenon, a między Franciszkiem Ludwikiem i Kondeuszem, którzy zawsze rywalizowali, zrodziło też głęboką niechęć¹⁶.

Ludwik XIV z niechęcią, choć z szacunkiem, odnosił się do książąt krwi. Stali oni na drodze do wyniesienia jego nieślubnych dzieci, czego bardzo pragnął. Wzmacniając pozycję księcia du Maine, ożeniono go z wnuczką Wielkiego Kondeusza, dzięki czemu stał się szwagrem Contiego, co ich zresztą wcale nie zbliżyło¹⁷.

Król nigdy nie zapomniiał księciu Conti licznych przewin. Jeżeli książę był dworakiem, to nie dość zręcznym, by ukryć swe wady, albo nie dość układnym, by całkowicie podporządkować się woli władcy. Zapłacił za to cenę najwyższą z punktu widzenia życia w Wersalu. Monarcha nie mógł go oddalić, nie znajdował powodów, by zabronić mu bywać na dworze, ale częstokroć ujawniał swą wielką niechęć do księcia. Niechęć ta wzrastała tym bardziej, im więcej dowodów powszechnego przywiązania Conti odbierał. Franciszek Ludwik zaś wzbudzał powszechną miłość i szacunek. Był „prosty i naturalny, poważny i solidny, frywolny kiedy trzeba...”¹⁸. Podkreślano, że swe zachowanie zawsze dostosowywał do osób wśród których przebywał, dzięki czemu wszyscy czuli się dobrze w jego towarzystwie. Chwalił go nawet dość uszczypliwy Saint-Simon, ale jednocześnie pisał, że książę

¹⁵ Księżna Maria Anna de Conti znana była z ciętego języka i wielkiej złośliwości, toteż wielu jej się bało. Mówiono, że stara się izolować delfina od reszty przyrodniego rodzeństwa. Caylus Madame de: *Wspomnienia...*, s. 113; K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 99, 185, 197, 219–223, 260–261; A. Fraser: *Miłość...*, s. 193, 218–219; P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 97. Ludwik XIV uważał całe to towarzystwo za nienajlepsze, a jego słabość do syna i córki kazała mu wyobrażać sobie, że reszta ma na nich zły wpływ. Ch. Haldane: *Pani de Maintenon, nie koronowana królowa Francji*. Przekł. M. Boduszyńska-Borowikowa. Warszawa 1974, s. 226; Z. Libiszowska: *Król Stońce i jego czasy*. Warszawa 1968, s. 75–76.

¹⁶ Caylus Madame de: *Wspomnienia...*, s. 115–118; M.M. La Fayette de: *Relacja...*, s. 188; K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 2, s. 78, 185, 298–299; D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 142.

¹⁷ K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 123–125, 187–190, 213–218, 232–247; A. Fraser: *Miłość...*, s. 279; P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 254; W.S. Magdziarz: *Księżęta i diuki XVII-wiecznej Francji*. „Sobótka” 1982, z. 3–4, s. 314.

¹⁸ Caylus Madame de: *Wspomnienia...*, s. 84

„był bardzo wielki dzięki nadziejom, jakie w nim pokładano”¹⁹. Słusznie też zauważał, że nie dane było nikomu sprawdzić, ile rzeczywistego talentu kryło się w charakterze księcia. Z opisów pochodzących z dworu możemy wysnuć opinię, że Conti był człowiekiem najzupełniej przeciętnym i nijakim, dzięki czemu mógł podobać się każdemu. Nikogo nie drażnił i nie niepokoił swą niewyróżniającą się osobowością, a zatem nie wzbudzał żadnych emocji, a to z kolei przynosiło mu pewną popularność, zarówno w kręgach dworskich, jak i nawet wśród służby. Doprawdy trudno to uznać za pozytywne cechy, zwłaszcza dla przyszłego króla.

Ludwik XIV nie przepadał za swym kuzynem. Nie powierzał mu żadnych ważnych zadań, także wojskowych, i to pomimo przygotowania, jakie Franciszek Ludwik odebrał pod okiem Kondeusza i praktyki w armii marszałka de Luxembourg. Nie pomagało nawet wstawiennictwo Wielkiego Delfina. W owym czasie Conti był jedynym księciem krwi stojącym tak blisko tronu i nieskażonym związkiem z nieślubnym dzieckiem króla, co dotknęło dom orleański i Kondeuszy. Ale choć tak wspaniale ożeniony, na dworze Conti nie odgrywał większej roli i nie zajmował ważnej pozycji. Saint-Simon miał wiele podziwu dla Contiego, najpewniej dlatego, że będąc wrogiem bastardów, doceniał czystość krwi księcia. „Król cierpiał prawdziwie nad tym, że nie mógł odmówić swych względów, baczył też pilnie, by ani na włos nie obdarzać go nimi zbyt hojnie”²⁰. Działo się tak prawdopodobnie ze względu na ową szczególną, a niewygodną pozycję jedynego księcia, którego dom zachował czystość krwi. Przyczyną mogły być także liczne grzechy, których książe dopuścił się, a których król nie potrafił mu darować. Faktem jest, że wielu ludzi dostrzegało tę przedziwną sytuację i dyktans, jaki zachowywał względem niego władca²¹.

Była już mowa o tym, że w trakcie bezkrólewia po śmierci Jana III, pod naciskiem depesz nadchodzących z Polski, w Wersalu przygotowano listę ewentualnych francuskich kandydatów do tronu polskiego. Wskazywano wszystkich trzech książąt z linii bocznej Burbonów — Henryka Juliusza de Condé, Ludwika de Bourbon-Condé, jego syna oraz Franciszka Ludwika de Conti. Wymieniono ich według rangi, zachowując starszeństwo tytularne.

¹⁹ K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 294–297.

²⁰ Caylus Madame de: *Pamiętniki...*, s. 114; K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 296; W.S. Magdżiarz: *Ludwik XIV...*, s. 223.

²¹ Conti otrzymał dowództwo frontu we Flandrii w 1708 roku. Stało się to pod naciskiem dworu, któremu starzejący się król uległ. Książe czuł się już wówczas bardzo źle i leżał na łożu śmierci, nigdy też nie zdołał przejąć faktycznej kontroli nad armią. Decyzję króla można uznać za ukłon w stronę dworaków oczekujących jakiejś łaski dla Contiego i większych wysiłków władcy w celu zapewnienia sukcesów w straszliwej wojnie, ale także jako ostatni afront, który Ludwik XIV zrobił umierającemu kuzynowi. K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 2, s. 76.

Dodać jednak trzeba, że już w 1667 roku Ludwik XIV obiecał Wielkiemu Kondeuszowi i jego synowi, a więc Henrykowi Juliuszowi de Condé, że nigdy więcej nie będą zmuszani do kandydowania w Polsce i spotkał się z wyrazami największej wdzięczności ze strony zainteresowanych²². Zatem kandydatura pierwszego z Kondeuszy raczej nie wchodziła w grę. Przeciw jego synowi przemawiał szpetny charakter. Książę de Bourbon był brutalny i bezczelny, wszędzie napotykał wielką niechęć. Zła opinia o nim była równie powszechna, jak dobra o księciu Conti. Ponadto niski wzrost, charakterystyczny dla Kondeuszy, czynił go niemal karłem. Zdaniem pani de Caylus, jego cnoty pozostawały niezauważone wobec pozy, jaką przyjmował, i częstych napadów złości²³. Przeciw kandydaturze księcia w Polsce przemawiało także jego małżeństwo z nieślubną córką króla, o czym uprzedzał w jednej z depeesz Polignac²⁴.

Natomiast Conti spełniał wszelkie wymagania, jakie stawiano polskiemu królowi. Wielki wojownik, zasłużony w walce z wrogami swego kraju. Otrząskany z rzemiosłem rycerskim. Sprawdzony w boju. Świetnie zorientowany w teorii wojennej, wykształcenie odebrał pod okiem najwytrawniejszego i najwaleczniejszego wodza francuskiego tamtej epoki. Walczył także na froncie tureckim. Nadzwyczaj dobrze wypadł konterfekt fizyczny księcia, bez ułomności, rażącej brzydoty czy nawet oznak chorowitości²⁵. Conti był ostatnim w kolejce do tronu francuskiego, nie zachodziła więc obawa, że porzuci Polskę dla władzy we Francji, jak to kiedyś uczynił Henryk Walezy. Jako najmłodszy książę krwi wydawał się najodpowiedniejszym kandydatem. Z kandydaturą Contiego wystąpił prawdopodobnie Hieronim Lubomirski. Sądzić tak należy dlatego, że nazwisko księcia wymieniano już wówczas, gdy ze strony Wersalu jego kandydatura jeszcze nie padła. Podskarbi poznał księcia podczas kampanii węgierskiej. Nadzieje na wyniesienie na tron dawnego znajomego i odegranie u jego boku znaczącej roli musiały być dla Lubomirskiego nęcące i zapewne kazały mu wierzyć do końca w powodzenie tego planu²⁶. Podobnie Polignac, nadzwyczaj ambitny i przedsiębiorczy, wyobrażał sobie korzyści, jakie odniesie z osadzenia na tronie polskim własnego kandydata. Niezmierne usługi oddane takiemu władcy mogłyby uczynić z opata Bonportu człowieka wielce wpływowego.

²² L. André: *Le Tellier et Louvois*. Paris 1948, s. 174. Dodajmy jednak, że Kondeusze do swych widoków na tron polski podeszli bardzo poważnie. Na przykład zażądali nauczyciela języka polskiego! W. Dziegieł: *Utrata księstw opolskiego i raciborskiego przez Ludwikę Marię w roku 1666*. Kraków 1936, s. 73.

²³ Caylus Madame de: *Wspomnienia...*, s. 115–116; K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 300–302; P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 246.

²⁴ *Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego. Z rękopisu cesarskiej biblioteki w Paryżu*. T. 1. Wyd. J.K. Zupański. Poznań 1855, s. 15.

²⁵ Saint-Simon uważał, że przedwczesna śmierć księcia spowodowana była wyniszczającym trybem życia jaki prowadził. K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 296.

²⁶ K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*. Kraków 1929, s. 68.

Ludwik XIV poparł kandydaturę Contiego na tron polski wbrew swoim wcześniejszym deklaracjom. Skłoniło go do tego wiele przyczyn. Niemalą rolę w całej awanturze odegrała nadzieja króla pozbycia się z Francji niewygodnego i nielubianego kuzyna²⁷. Dodajmy, że w oczach Ludwika XIV tron polski, jako elekcyjny, nie był szczególnym wyniesieniem, choć monarcha nieustannie podkreślał, jakim wyróżnieniem dla księcia i jego rodziny jest kandydatura w Polsce. Pozory wskazywały na to, że Conti został wyznaczony do tej roli specjalnie dla swoich cnót i zalet. Jedyne postawa samego elekta nasuwała wątpliwości co do sytuacji, w jakiej się znalazł²⁸. Godząc się na jego kandydaturę w Polsce Ludwik XIV pozbywał się niewygodnego adoratora księżnej de Bourbon, nie wspominając o grzechach przeciw moralności ciążyących na sumieniu księcia²⁹. Dodajmy, że właśnie uczucia do małżonki kuzyna odstręczały Contiego od wyjazdu do Polski, jakkolwiek nie były to jedyne powody jego niechęci do tego pomysłu, której nie umiał w żaden sposób ukryć³⁰. Nic też nie wskazuje na to, by król omawiał z kuzynem plan wystawienia jego kandydatury w Polsce. Wydaje się, że Ludwik XIV po prostu wyznaczył księcia, a potem poinformował go o tym. Sprawa była dla Franciszka Ludwika tym bardziej przykra, że nie zdarzyło się poza jednym przypadkiem Henryka Walezego, by którykolwiek kandydat francuski zdobył tron polski³¹. Dla wielu właśnie dlatego i bez względu na faktyczny stan zabiegów francuskich w Polsce szanse na koronę nie wydawały się duże. W dodatku król naraził swego kuzyna na spore wydatki, a nawet wpędził go w związek z tym w długi. Ludwik XIV nakazał Contiemu sprzedać część dóbr z prawem odkupienia ich w ciągu trzech lat za tę samą sumę, aby pokryć zobowiązania, jakie poczynił w Polsce Polignac³². Było to bardzo upo-

²⁷ Nasuwa to porównanie z Ludwiką Marią, która również jechała do Polski jako osoba niewygodna. P. Guth: *Mazarin...*, s. 372–373; M. Serwański: *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618–1648)*. Poznań 1986, s. 335; W. Więckowska-Mitzi: *Miłość i polityka*. Warszawa 1961, s. 141–146, 159.

²⁸ K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 297; D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 146–154.

²⁹ Contiego oskarżano o homoseksualizm. K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 282, 294–295, 430–431.

³⁰ Caylus Madam de: *Wspomnienia...*, s. 114. Przypominała się historia Henryka Walezego i jego uczuć do Marii de Clèves. S. Grzybowski: *Henryk Walezy*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985, s. 100, 117.

³¹ Sprawa dotychczasowych, nieudanych starań francuskich powinna była zainteresować i zmartwić Polignaca, ale zdaje się, nie pojawiła się w nim żadna refleksja na ten temat. P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 62–63; W. Kłaczewski: *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667–1668*. Lublin 1993, s. 230; S. Ochmann-Staniszevska: *Dynastia Wazów w Polsce*. Warszawa 2006, s. 102–103.

³² Conti informował prymasa o wysiłkach jakie podejmuje ze swej strony, by zdobyć koronę. Franciszek Ludwik de Conti do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 569, k. 779–780; *Depesze...*, T. 1, s. 27; D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 147.

karzające³³. W źródłach francuskich napotykamy niecisłość dotyczącą znacznej sumy, którą Conti przesłał do Polski. Saint-Simon podaje kwotę 2 400 tysięcy liwrow i 100 tysięcy na ekwipunek, które wyłożył sam król³⁴. Tymczasem Dangeau twierdzi, że król wypłacił jedynie pieniądze na ekwipunek, czyli 100 tysięcy, resztę musiał dać sam książę. Natomiast obydwaj przekazują się zgodne co do tego, że Ludwik XIV zobowiązywał się pokryć wszelkie straty w razie niepowodzenia wyprawy. Dangeau podkreśla jedynie, że miał o to nastąpić po zakończeniu wojny, na razie bowiem skarbiec był pusty. Rozgłos, jaki nadano wyprzedaży ziem Contiego, umocnił ogólne przeświadczenie, że zdobył on tron polski. Wiadomości o tej transakcji dotarły do Polski i upewniły jego zwolenników, że elekt przywiezie pieniądze. Oczekiwano ich nad Wisłą z wielką niecierpliwością. W rzeczywistości natychmiastowa sprzedaż majątków o takiej wartości w ogóle nie była możliwa i Samuel Bernard organizował potrzebne pieniądze na życzenie Pontchartrina. Zdołał zresztą pożyczyć znacznie więcej, niż przewidywano. Prawdopodobnie kiesy bankierów otwarły się na wieść o zaawansowanych rozmowach pokojowych między Francją i Ligą Augsburską. Monarcha francuski narażał na spore wydatki także księżną Conti, żądając, by pojawiła się w Wersalu, i to z pompą, jaka przystoi władczyni. Okazał się nieczuły na jej prośby, by oszczędzono im wydatków, ale przede wszystkim upokorzenia, jeżeli jej małżonkowi nie powiedzie się eskapada po koronę³⁵. Nie dotrzymał przy tym słowa księciu, że nie będzie traktował Marii Teresy jak monarchini póki ich pozycja w Polsce nie ustali się. Stanowi to dodatkową wskazówkę, że królowi zależało na nadaniu jak największego rozgłosu wydarzeniom w Polsce. Taka sytuacja mogła uczynić przegraną Contiego wyjątkowo gorzkim doświadczeniem. Jednak pewność sukcesu prezentowana przez Francję użyta mogła być jako szantaż dyplomatyczny wobec jej wro-

³³ Już w październiku 1697 roku okazało się, że księcia Conti ścigają wierzyciele w związku z długami „z powodu tych spraw” w Polsce. Notatka na temat długów księcia Conti [bm], 13.10.1697. AN R/3/65, s. 274.

³⁴ K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 287.

³⁵ *Mémoires...*, s. 236–238. Dwór świętował elekcję na różne sposoby. Madeleine de Scudery uczciła „panegirkiem wybór księcia de Conti na króla polskiego”. K. Targosz: *Sawantki w Polsce XVII wieku. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk magnackich*. Warszawa 1997, s. 218. Ludwik XIV nie pozwolił mu jej osiągnąć na polu bitwy. Z Polski wrócił Conti jako niedoszły król, którego energiczniejszy rywal ubiegł w wyścigu o władzę. Te przejścia spowodowały, że książę nigdy nie odzyskał już spokoju wewnętrznego. Miał trzydzieści trzy lata, a jego życie okazało się zmarnowane. Ludwik XIV dopilnował, by Contiemu nie udało się osiągnąć niczego więcej. Wydaje się, że król Francji z premedytacją naraził kuzyna na upokorzenie. Dalsze dziesięć lat życia upłynęło księciu na szaleństwach. Powoli wymykały mu się szanse na odegranie jakiegokolwiek poważniejszej roli. Wkrótce przestał liczyć się w otoczeniu delfina. K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 293, T. 2, s. 76–77; D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 259 i nn.

gów. W rzeczywistości bowiem decyzja o staraniach Francji o koronę polską niekoniecznie musiała służyć wyróżnieniu Contiego.

Wcześniejsze próby osadzenia kandydata Wersalu na tronie polskim kończyły się fiaskiem. Także i tym razem nadzieje na sukces nie wydawały się wielkie, wbrew zapewnieniom Polignaca. Ludwik XIV był politykiem trzeźwym i niezmiernie doświadczonym. Wiedział, że na elekcję trzeba pieniędzy, których nie miał. Mimo to zaryzykował w Polsce kandydaturę swego kuzyna. Zwycięstwo otwarłoby przed Francją wielkie nadzieje w przyszłym konflikcie o Hiszpanię. Możliwa i niemal pewna stałaby się dywersja na tyłach cesarstwa. Z tej właśnie przyczyny było oczywiste, że kraje niemieckie – Austria czy Brandenburgia – przeszkadzać będą temu przedsięwzięciu ze wszystkich sił. Można zaryzykować twierdzenie, że Ludwik XIV wiedząc, jak małe są szanse Contiego, narażał go na przegraną z pobudek osobistych. Pragnął go upokorzyć i cel osiągnął. Jednak król miał do zyskania także pewne korzyści dyplomatyczne i te z pewnością przyciągały jego uwagę. Wieści z Polski potwierdzające szanse, a potem sukces kandydata francuskiego musiały mocno niepokoić wrogów Francji. Mogło to wpłynąć na przyspieszenie i sfinalizowanie rozmów pokojowych na Zachodzie. Dokładnie wówczas, gdy w Polsce kończyło się bezkrólewie, dokonała się rozdwojona elekcja i Conti wyruszał po koronę, w Ryswick toczyły się rozmowy pokojowe. Nastroje wrogów Francji mogły psuć obawy o to, co się stanie, gdy Conti przejmie władzę w Polsce. Można było roić, że zakończy wojnę z Turcją i otworzy drugi front przeciw cesarzowi. Zatem uczyni to, czego nie odważył się dokonać Jan III. Nie trzeba przy tym zakładać, że takie działania byłyby dlań proste. Ludwik XIV nadał swoim staraniom w Polsce wszelki rozgłos, dość nieproporcjonalny do nakładów, jakie poczynił. Od początku przydał staraniom Contiego o koronę istic monarszą oprawę. Zimą 1696 roku wezwał z frontu wszystkich książąt krwi. Zebrał ich w Wersalu i wówczas wyjawiał im swoją decyzję o przeznaczeniu Contiego na tron polski. Atmosfera powagi natychmiast sprowokowała spekulacje i plotki na ten temat, a tym samym wzmocniła efekt. Przyczyniła się do tego także obecność w Wersalu młodych Sobieskich – Aleksandra i Konstantego oraz dobre wieści nadchodzące z Polski³⁶. W zamysłach i działaniach Ludwika XIV korona polska stała się środkiem do sukcesu dyplomatycznego w rozgrywce z cesarzem. Dodajmy od razu, że cel osiągnął. Wystawiając kandydaturę Contiego, król od początku zdawał się liczyć z ewentualną porażką w Polsce, ale nie musiał się nią przejmować, mając na uwadze korzyści osiągnięte na Zachodzie.

³⁶ K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 281–283; M. Komarzyński: *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*. Kraków 1983, s. 193–195.

Saint-Simon twierdził, że Ludwik XIV nie potrafił ukryć swojej radości, że może pozbyć się Contiego. Znalazł możliwość usunięcia osoby tak nie-lubianej i niewygodnej, pozornie nie czyniąc mu afrontu. Natomiast odczucia dworu były mieszane³⁷. Dla Francuzów, zarówno w czasach Henryka Walezego, jak i za Ludwika XIV, Polska była krajem odległym, obcym i groźnym. Panowanie tam nie było zaszczytem, lecz zesłaniem. Słabość władzy królewskiej, elekcyjność tronu, a więc brak zabezpieczenia dla potomstwa, nie zachęcały do starań o tę koronę. Wiadomości Francuzów na temat Polski były szczątkowe i mało wiarygodne, często zupełnie nieprzystające do prawdy. Przekazywali je zwykle podróżnicy przemierzający nasz kraj i przedstawiający go przez pryzmat swych doświadczeń „z drogi”. Wiele w tym było fantazji, upiększeń i plotek³⁸. Opisy polskiej historii, ustroju, uprawnień królewskich opierały się na nie zawsze pewnych opowieściach, kompilacjach starych prac czy przekładach³⁹. Treści w nich zawarte niewiele różniły się od bajek⁴⁰.

Tymczasem w Polsce po zakończeniu sejmu konwokacyjnego Polignac mógł przystąpić do powiększania swojego stronnictwa i pracy nad jego konsolidacją. Do tej pory trzon partii stanowili Lubomirscy, prowadzeni przez

³⁷ K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 287–289.

³⁸ A. Mączak: *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*. Warszawa 1978, s. 49.

³⁹ A. Rohan: *Intérêts et maximes des princes et des états souverains*. Cologne 1683. Niepochlebne opinie o Polakach – G. Tallement de Réaux: *Historyjki*. Wrocław 1961, s. 162, i wzajemnie W.S. Magdziarz: *Ludwik XIV...*, s. 20. W XVII wieku coraz więcej Francuzów odwiedzało Polskę. M.M. La Fayette de: *Relacja z dworu francuskiego z lat 1688 i 1689*. Przekł. I. Dewitz. Warszawa 1868, s. 84; Z. Libiszowska: *Les Français en Pologne au XVIIe siècle*. „Acta Universitatis Lodziensis” 1992, Folia Literaria 33, s. 141–143. Dodajmy, że nigdzie tego typu opisy nie były pozbawione stronnictwośći, gdyż pisane były „pod tezę”, a historię często traktowano instrumentalnie. A. Lipski: *Przeszłość Europy Zachodniej w opiniach szlacheckich pierwszej połowy XVII wieku*. W: *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane profesorowi Jaremu Maciszewskiemu w 60 rocznicę jego urodzin*. Red. A. Bartnicki, J. Dziegielewska, I. Ignatowicz, J. Tatarnicki, J.R. Szaflik, M. Wawrykowska. Warszawa 1990, s. 185.

⁴⁰ Dodać trzeba, że zalew literatury poświęconej Polsce zacznie się w I połowie XVIII wieku. Wówczas obecność Marii Leszczyńskiej, polityka „sekrety królewskiego” i eskapady Leszczyńskiego podziałają twórczo na myśl i literaturę francuską traktującą o Polsce. Wówczas też wzrost krytycyzmu w opisach spowoduje powstawanie dzieł mających nieco więcej wspólnego z polskimi realiami. *Histoire des rois de Pologne et du gouvernement de ce Royaume*. T. 2. Amsterdam 1733. Por. P.F. Fontaines des: *Histoire des revolutions de Pologne*. Amsterdam 1735. Kondeusza miało przerażać drewniane budownictwo, tak popularne w Polsce. K. Targosz: *Uczony dwór Ludwiki Marii Gonzagi (1646–1667)*. Z dziejów stosunków naukowych. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 175; W. Łoziński: *Życie polskie w dawnych wiekach*. Warszawa 2006, s. 25; Por. R.W. Wołoszyński: *Polska w opiniach Francuzów w XVIII wieku*. Warszawa 1964.

Hieronima, oraz Sapiehowie, których tenże podskarbi namówił do poparcia kandydatury francuskiej. Dzięki temu mieli oni za sobą część Małopolski, Mazowsza i Litwy. Mazowsze pozostawało pod kontrolą marszałka wielkiego koronnego, a województwa ruskie posłuszne były samemu Hieronimowi Lubomirskiemu lub Adamowi Sieniawskiemu. Ci dwaj próbowali współpracować z Potockimi, wciąż pełnymi wątpliwości, po czyjej stronie stanąć⁴¹. Wspólnie zaś starali się zniweczyć wpływy Jabłonowskich. W Wielkim Księstwie głowę podnosili coraz wyraźniej republikanci, ale wciąż jego część pozostawała pod wpływami Sapiehów w dużej mierze kupiona lub zastraszona przez nich⁴². Snując swoje ambitne plany, Polignac postanowił pozyskać resztę kraju. Dążył do zapewnienia sobie przychylności głównych urzędników w poszczególnych województwach, przekonany, że tym sposobem przyciągnie do siebie także szlachtę. Tymczasem Wielkopolska niemal w całości opowiadała się za Sobieskimi. Wspierała ich tam cała rodzina Małachowskich⁴³. Wraz z nimi w stronnictwie domu królewskiego wymieniano także Rafała Leszczyńskiego, starostę generalnego wielkopolskiego. Być może gotów był on wspierać aspiracje hetmana wielkiego koronnego do tronu, ale ponieważ oficjalnie nigdy o nich Jabłonowski nie wspominał, zatem Leszczyńscy pozostali u boku królowej⁴⁴. Wobec tak silnych wpływów Sobieskich w Wielkopolsce Polignac zdecydował już wcześniej, iż drogą do pozyskania tej prowincji będzie przeciągnięcie na swoją drogę prymasa Radziejowskiego. Ambasador sądził, że uda mu się do niego trafić dzięki kampanii, jaką rozpętano na konwokacji i sejmikach relacyjnych. Starano się nastawić szlachtę przeciw kardynałowi. Jesienią 1696 roku udało się Polignacowi pozyskać prymasa. Ponoć już 24 września kardynał „zapomniał dawnych niechęci ku Sapiehom i Lubomirskim” i był gotów do porozumienia⁴⁵. Ambasador zaś gromadził imienne zobowiązania wielu senatorów, iż poprą księcia francuskiego, które chciał przesłać do Wersalu⁴⁶.

⁴¹ Polignac zadeklarował dopiero na początku stycznia, że udało mu się trafić do Potockich i pozyskać ich dla siebie. *Depesze...*, T. 1, s. 64; A. Skrzypietz: *Potoccy wobec stronnictwa francuskiego u schyłku panowania Jana III Sobieskiego i po jego śmierci*. W: *Ród Potockich w odmgie historii (XVII–XX w.)*. Red. Z. Janeczka. Katowice 2007, s. 50–51.

⁴² K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 58.

⁴³ J. Korytkowski: *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*. Poznań 1891, s. 333.

⁴⁴ E. Cieślak: *Stanisław Leszczyński*. Wrocław 1994, s. 34; W. Dworzaczek: *Rafał Leszczyński*. PSB. T. 17. Wrocław 1972, s. 139; J. Feldman: *Stanisław Leszczyński*. Warszawa 1984, s. 42; M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski (1634–1702) polityk i dowódca*. Cz. 2. Sieidle 1997, s. 56.

⁴⁵ J. Korytkowski: *Arcybiskupi...*, s. 334. Gdy prymas porzucił rodzinę królewską dla wielu był znak, iż należy uczynić to samo. J.S. Bandtkie: *Dzieje Królestwa Polskiego*. T. 2. Wrocław 1820, s. 474–475.

⁴⁶ *Depesze...*, T. 1, s. 45–46, 48.

W październiku poseł polski w Paryżu, Krzysztof Towiański, starał się wy badać Contiego o jego stosunek do korony polskiej. Książę zachowywał się z wielką rezerwą, nie okazując uczuć, i nie wypowiadał się na temat elekcji. Natomiast kasztelan łęczycki zapewnił w imieniu prymasa, że gdy Lubomirscy skontaktują się z Radziejowskim, ten poprze Contiego. Jednak pomimo podarunków otrzymywanych od opata Bonportu kardynał wciąż nie był gotów przejść na stronę francuską. U boku Marii Kazimiery stał się osobą najważniejszą, pierwszym doradcą, gdy przy ambasadzie francuskim ta rola była już zajęta przez Hieronima Lubomirskiego. Można się również spodziewać, że Radziejowski pragnął jak najdrożej sprzedać swój akces do stronnictwa francuskiego. Mniemać należy, że owa ugoda z Lubomirskimi, o jakiej wspominał Towiański, dotyczyła przed wszystkim pozycji kardynała w partii francuskiej. W ten sposób okrężną drogą przez Wersal Polignac dowiedział się, czego oczekuje *interrex* i jakie są warunki jego przejścia do grona stronników Contiego. W tym czasie przystąpił też opat Bonportu do pozyskania szlachty pruskiej. 16 października doniósł triumfalnie o porozumieniu zawartym z tamtejszą społecznością. Pozyskał, jak twierdził, województwa malborskie, chełmińskie i pomorskie. Teraz dążył do podpisania „z pierwszymi panami Rzeczypospolitej” deklaracji, że staną po stronie francuskiej⁴⁷. Przy okazji bagatelizował cenę układów. Pruska szlachta obiecywała wesprzeć Contiego pod warunkiem, że przyszła królowa zrzeknie się oprawy wdowiej. Książę Conti był bardzo zdziwiony tak daleko idącymi ustępstwami ze strony posła. Polignac zobowiązywał się ponadto w imieniu swego władcy wypłacić 10 milionów liwrów wojsku. Obiecywał, że Conti będzie przestrzegał prawa polskiego. Wreszcie dorzucił okrągłą sumkę 60 tysięcy talarów, płatnych już w październiku, dla szlachty pruskiej skłonnej do współpracy. Drugie tyle obiecywał zapłacić w kwietniu, zatem na długo przed terminem elekcji. Obietnice złożone przez ambasadora zabrzmiały nie tylko kusząco, ale wydały się godne zaufania, zwłaszcza wobec jego gotowości do wypłacenia pieniędzy, które właśnie wtedy nadeszły z Francji do Gdańska⁴⁸. Starając się pozyskać Prusy, poseł nie omieszczał przy tym poprosić Ludwika XIV o gotówkę. Dowodził, że heretykom, a za takich uważał mieszkańców Prus, trzeba dać więcej pieniędzy. Obiecywał, że bogata szlachta, której tu dużo mieszka, a zwłaszcza duże miasta – Gdańsk, Elbląg i Toruń – staną po stronie francuskiej, wyłącznie za brzęczące argumenty. Oryginał umowy zawartej z województwami pruskimi złożony został u Ludwika Marii Bielińskiej, bardzo oddanej Francji. Polignac zapew-

⁴⁷ Ibidem, s. 39, 45; R. Kawecki: *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*. Opole 2005, s. 122–123.

⁴⁸ *Depesze...*, T. 1, s. 41, 51; L. Bastard de: *Négociations de l'abbé de Polignac en Pologne concernant l'élection du prince de Conti comme roi de Pologne (1696–1697)*. Auxerre 1864, s. 94–95.

niał, że pozyskał Jana Kossa wojewodę chełmińskiego, Tomasza Działyńskiego krajczego koronnego oraz stolnika koronnego Ludwika Kazimierza Bielińskiego. 2 października poseł donosił z dumą, że wieści, jakie rozpowszechnia o Contim, „zniweczyły stronnictwo Jakuba”. Nie trzeba dawać temu wiary, gdyż takie deklaracje powtarzał wielokrotnie przedtem i potem, zbyt często, by można je było uznać za prawdziwe⁴⁹.

W tym samym czasie Maurycy Vota wnikliwie obserwujący walkę wyborczą wielokrotnie wymieniał Jakuba Sobieskiego jako liczącego się kandydata. Dopiero w grudniu przyznał, że szanse Contiego rosną, a królewicza – maleją⁵⁰. W tym czasie Polignac donosił o konfederacji wojska na Litwie. Zapewniał, że stoją za tym Maria Kazimiera i jej poplecznik kasztelan wileński Józef Bogusław Słuszk. Wojsko sprzymierzyło się przeciw Sapihom, co oznaczało, że stronnicy francuscy znaleźli się w kłopotach. Ambasador liczył na pomoc Wersalu. Właśnie wtedy Polignac, przyczyniając się do uspokojenia wojska litewskiego, przyszedł z pomocą Sapihom i tym ostatecznie zdobył poparcie obydwu braci. Chwalił się w swej depeszy: „Umówiliśmy się, że każdy z nas będzie pracował nad drugimi”⁵¹. W grudniu ambasador uznał, że teraz Mazowsze stanowi najważniejszy obszar, dla wyniku elekcji. Mieszkające tam 40 tysięcy szlachty ubogiej, lecz odważnej, należało pozyskać dla Francji. Potrzebował na to pieniędzy. Ze smutkiem przyznawał, że mało ma zwolenników w Wielkopolsce, a po poprzednich tryumfalnych doniesieniach o poparciu Prus, teraz stwierdzał, że nie umie pozyskać tamtejszego mieszczaństwa. Natomiast wiele sobie obiecywał po szlachcie ruskiej i małopolskiej. Tamtejsze sejmiki zwróciły się przeciw Sobieskim w związku z podejrzeniem, że to oni skonfederowali wojsko⁵². Poseł nieustannie domagał się pieniędzy, teraz aż 8 milionów liwrow na potrzeby Rzeczypospolitej i opłacenie najważniejszych stronników. Przysięgał, że owa suma przeciągnęłaby sympatie całej szlachty na stronę francuską. Listy ambasadora z tego czasu zdradzają, że zajęty własnymi marzeniami nie rozumiał, iż król nie dysponuje takimi pieniędzmi i nie jest skłonny ponosić tak wielkich wydatków w Polsce. Pragnąc zdobyć jakoś poparcie Polaków, ambasador gotów był obiecać, co się da, bez względu na realne możliwości wykonania tych zobowiązań. Przyrzekał wszystko i każdemu w naiwnej nadziei, że po elekcji będzie można renegocjować te ustalenia. Gdy Ludwik XIV oburzał się na niewykonalne obietnice odzyskania Kamieńca przed elekcją, Polignac tłumaczył, brutalnie szczerze, że można namówić Turków, by for-

⁴⁹ *Depesze...*, T. 1, s. 37, 42.

⁵⁰ TR, B.PAN, rkps 8443, k. 134, 139, 144.

⁵¹ *Depesze...*, T. 1, s. 41–42, 46–47, 53, 57.

⁵² Miasta pruskie były przeciwne kandydaturze francuskiej głównie z powodu różnic w wierze. *Depesze...*, T. 1, s. 41–42, 46–47, 53, 57; L. Bastard de: *Négociations...*, s. 92; M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 191–193.

tecę wydali, a po elekcji będą mogli ją sobie odebrać. Słowa te świadczą o nieuczciwości ambasadora, ale jego postępowanie potwierdzało, że w swej przebiegłości poseł nie rozumiał, iż inni mogą walczyć tą samą bronią. Król Słońce zareagował wielkim oburzeniem. Jasno wyraził, że zasady moralne i dotrzymywanie obietnic są dlań niesłychanie ważne. W ostrym liście skarcił swego przedstawiciela za składanie obietnic niedających nadziei wypełnienia; „[...] zwykłem tylko to obiecywać, co mogę dotrzymać”⁵³ – podkreślał. Podobne w tonie pismo wystosował do opata księżę Conti. Niepewny wyniku elekcji Ludwik XIV nie chciał utracić wszelkich wpływów w Rzeczypospolitej i pogrążyć się całkowicie w oczach szlachty⁵⁴.

Tymczasem w Wielkim Księstwie trwały zabiegi o utworzenie stronnictw wyborczych. Sapiehowie zwijali się jak w ukropie, pragnąc zmontować silne zaplecze polityczne, które pozwoliłoby na wybór króla po ich myśli. Najważniejsze było wyeliminowanie z gry wyborczej tych grup Litwinów, które występowały coraz energiczniej przeciw domowi sapieżyńskiemu. Ich przeciwnicy jednoczyli się pod hasłem walki o koekwację praw. Sejmiki relacyjne podjęły taką właśnie myśl. Sejm elekcyjny upłynął miał wśród walki o zrównanie prawa w Koronie i Wielkim Księstwie, pozbawienie siły i ukrócenie bezkarności najwyższych urzędników litewskich⁵⁵.

Drogą osobistych starań, spotkań i zabiegów, ale także dzięki pracy i pomocy osób już pozyskanych, miał ambasador francuski w początkach 1697 roku po swej stronie znaczną część senatorów ze wszystkich dzielnic kraju. Poza Wielkopolską, która wymagała dalszych wysiłków, Polignac mógł wymienić liczne ziemie Rzeczypospolitej, jako tereny zdobyte dla swego kandydata. Jego partia składała się ze znacznych urzędników koronnych i litewskich. Opat Bonportu był przekonany, że pozyskując senatorów danej ziemi, będzie w stanie pokierować tamtejszą szlachtą. Ambasador liczył przede wszystkim na zdobycie sobie magnaterii, wierząc w jej wpływy w Polsce. Uważał ten sposób za znacznie lepszy i pewniejszy do osiągnięcia sukcesu. Co prawda, potężny magnat z reguły kontrolował miejscowy sejmik, nie oznaczało to jednak, że jest w stanie odpowiadać za całość głosów szlacheckich. Magnateria była zresztą w pełni tego świadoma, bojąc się między innymi zbyt licznego udziału szlachty w przyszłej elekcji. Jej przebieg łatwo mógł wówczas wymknąć się spod kontroli⁵⁶.

⁵³ *Depesze...*, T. 1, s. 44, 48–49, 50, 56.

⁵⁴ Dworowi francuskiemu zawsze bardziej zależało na utrzymaniu dobrego mniemania szlachty polskiej na zwój temat niż na doraźnych korzyściach. M. Serwański: *Francja...*, s. 44.

⁵⁵ K. Zawisza: *Pamiętniki... wojewody mińskiego (1666–1721)*. Red. J. Bartoszewicz. Warszawa 1862, s. 48.

⁵⁶ Polignac obawiał się szlachty i jej nieprzewidywalnych decyzji. „Chodzi teraz głównie o pozyskanie drobnej szlachty, o zaślepienie jej, o jej że tak powiem ogłuszenie,

Starając się pozyskać dla swej sprawy jak najszersze grono zwolenników, Polignac odwołał się do pomocy kobiet, które nigdy przedtem na taką skalę nie mieszały się do walki elekcyjnej. Teraz były niezmiernie aktywne i poparły stronnictwo francuskie⁵⁷. Sekretarz ambasady francuskiej Mongrillon twierdził, że niechęć pań polskich do Marii Kazimierzy była tak wielka, iż zaprzysięgły zgubę jej samej i jej rodowi. Do śmiertelnych nieprzyjaciółek królowej zaliczał marszałkową wielką koronną Elżbietę Lubomirską, podskarbinę koronną Konstancję Lubomirską i podkomorzynę koronną Ludwikę Marię Bielińską⁵⁸. Damy owe związały się z partią francuską i wspomagały działania ambasadora Wersalu⁵⁹. Zwłaszcza podskarbina uchodziła za osobę aktywną politycznie. Powszechnie uznawano jej wielki wpływ na męża, który przecież kierował faktycznie całym domem Lubomirskich. Oboje mieli się spotykać z ambasadorem jeszcze przed śmiercią króla i nakłaniać go do działań przeciw Sobieskim⁶⁰. Tajemnicą poliszynela było, że przez bratową, żonę marszałka wielkiego koronnego, zdołał podskarbi wielki koronny pozyskać dla Francji Benedykta Sapiechę, a z nim cały ród Sapiechów. Mongrillon nadmieniał, że marszałkowa wielka koronna wspierała Contiego „wbrew swojemu mężowi”⁶¹. Twierdzono złośliwie, że Stanisław Herakliusz

a wszelkie oszczędności odłożyć na ten czas skoro elekcja zostanie dokonana” — pisał i dodawał: „[...] z ciemnym uprzedzonym narodem trzeba traktować inaczej niż z oświeconymi ludźmi stanu...”. *Depesze...*, T. 1, s. 63. Obserwatorów zagranicznych mógł dziwić, a nawet zaskakiwać poziom rozpolitykowania polskiej szlachty. M. Bogucka: *The Lost World of the „Sarmatians”. Custom as the Regulator of Polish Social Life in Early Modern Times*. Warszawa 1996, s. 29; W.S. Magdziarz: *Ludwik XIV...*, s. 20.

⁵⁷ Francuzi już wcześniej wyrażali pochlebne opinie o rozumności Polek. G. Tendu: *Dwór Ludwika Marii*. W: *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*. Wybór i oprac. J. Gintel. Kraków 1971, s. 323; T. Chynczewska-Hennel: *Rzeczpospolita w XVII wieku w oczach cudzoziemców*. Wrocław — Warszawa — Kraków 1993, s. 202; M. Bogucka: *Białogłowa w dawnej Polsce*. Warszawa 1998, s. 212 — 213; D. Garbusińska: „Niewieście rzędy” w świetle satyry i pism politycznych z czasów Jana Sobieskiego. „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1982, Historia CII, s. 79; K. Jaworska: *Etos społeczeństwa polskiego doby saskiej w świetle ówczesnych kazań*. Legnica 1999, s. 164; Z. Kuchowicz: *Obyczaje staropolskie XVII — XVIII wiek*. Łódź 1975, s. 152.

⁵⁸ Panie z rodziny Morsztynów — Ludwika Maria Bielińska i Izabela Czartoryska mogły mścić się za los swego ojca. Wcześniej to królowa miała ścigać tę rodzinę swym gniewem. M. Komarzyński: *Maria Kazimiera...*, s. 113 — 114; Z. Wójcik: *Jan III Sobieski 1629 — 1696*. Warszawa 1994, s. 307, 312 — 314.

⁵⁹ M. Mongrillon de: *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694 — 1698)*. Oprac. Ł. Częścik. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1982, s. 42.

⁶⁰ K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 48, 52.

⁶¹ M. Mongrillon de: *Pamiętnik...*, s. 56; A. Skrzypietz: *Damy polskie wobec kandydatury księcia Conti podczas elekcji w 1697 roku*. W: *Dyplomacja, polityka, prawo. Księga ofiarowana profesorowi Henrykowi Kocójowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. I. Panic. Katowice 2001, s. 118. Mongrillon uchodzi za znawcę tej obyczajowej strony ówczesnej sceny

Lubomirski „żony dobrze nie ujeździł” i ta „wnet męża przysiadła”⁶². Prawdą jest, że marszałek wielki koronny długo wahał się w swych sympatiach wyborczych i pierwszy opuścił szeregi francuskie po rozdwojonej elekcji. Chcąc przyciągnąć niezdecydowanego magnata, Polignac wyznaczył mu w początkach 1697 roku pensję w wysokości 20 tysięcy talarów. Żona marszałka dostać miała 10 tysięcy „przez wzgląd na jej wielkie wpływy”⁶³. Jednak nie tylko pieniądze kierowały postępowaniem dam. Mongrillon twierdzi, że właśnie podskarbinę zraziła do Francji zazdrość o podkomorzynę koronną, u której Polignac bywał zbyt często. Obawiając się, że to Bielińska przejmie wszelkie wpływy, podskarбина zakazała mężowi spotkania z Contim w Gdańsku. Zaprzepaściła tym szanse księcia na koronę. Mąż jej posłuchał, bo kazała mu „spełniać wszystkie swoje zachcianki” — dorzucał sekretarz⁶⁴. Za sprawą żony z domu Krystyny Lubomirskiej miał na pozycje francuskie przejść Szczęsny Potocki⁶⁵. Także akces prymasa do stronnictwa francuskiego Polignac zawdzięczał kobiecie — Konstancji Towiańskiej. Nie tylko skłoniła ona kardynała do opuszczenia partii królowej, ale sprawiła, że skąpy nadzwyczaj purpurat pożyczył ambasadorowi 60 tysięcy dukatów⁶⁶. Panie czerpały zyski z politycznych sympatii, ale wiele potrafiły dla nich poświęcić. Polignac pożyczał od nich pieniądze i były to niemałe sumy⁶⁷. W domu Izabeli Czartoryskiej poseł francuski założył sobie sztab i „stąd na cały kraj szły nici wyborczych zabiegów”. To właśnie ona miała przyciągnąć męża do zwolenników Francji⁶⁸.

Część dam znalazła się oczywiście w opozycji do stronnictwa francuskiego. W trakcie walki wyborczej po stronie Sobieskich stanęła Elżbieta Sieniawska wojewodzina bełska. Przez męża próbowała wpłynąć na ojca i stryjka, by okazali szacunek królowej⁶⁹. Nie poddała się zaleceniom krewnych

politycznej. Ł. Częścić: *Ostatnie lata panowania Jana III oraz bezkrólewie i wolna elekcja po jego zgonie w świetle pamiętników Mongrillon*. W: *Ród Sobieskich. Materiały z sesji z okazji 350 rocznicy urodzin Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1980, s. 339.

⁶² *Respons ktosia do kogoś*. BJ, rkps 3522, k. 19.

⁶³ *Depesze...*, T. 1, s. 33–34.

⁶⁴ M. Mongrillon de: *Pamiętnik...*, s. 53, 55.

⁶⁵ J. Bartoszewicz: *Hetmani polscy koronni i wielkiego księstwa litewskiego*. Z. 3. Warszawa 1860, s. 2.

⁶⁶ M. Mongrillon de: *Pamiętnik...*, s. 53.

⁶⁷ *Depesze...*, T. 1, s. 37.

⁶⁸ M. Dernałowicz: *Portret Familii*. Warszawa 1990, s. 9. Zdaniem rezydenta weneckiego Girolamo Albertiego, później damy gromadnie pojechały nad morze, by powitać Contiego. 11.10.1697, TC, Wenecja XI. A po jego wyjeździe pograżyły się w wielkim żalu. Właszcza podkomorzyna „gorzko płakała i nic nie mogło jej pocieszyć”, a „nikt z nas nie był mu bardziej wierny” — zapewniał Mongrillon. M. Mongrillon de: *Pamiętnik...*, s. 51–62.

⁶⁹ Elżbieta Sieniawska do Adama Sieniawskiego. Oleszyce, 28.07.1696. B.Czart., rkps 2514, k. 65; E. Rudzki: „*Pani dumna niesłychanie i rządziocha wielka*” (Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska. Pani Krakowska). W: *Idem: Damy polskie XVIII wieku*. Warszawa 1997, s. 52.

i nie porzuciła sprawy Sobieskich. Wspólnie z nią za królową opowiedziała się jej szwagierka Teofila Sieniawska, narzeczona Aleksandra Jabłonowskiego chorążego koronnego. Kobiety utrudniały współpracę Lubomirskich i Sieniawskiego. Ponadto zbliżyły się do Jabłonowskich, wówczas stojących jeszcze po stronie Sobieskich. Psuło to szyki podskarbiemu koronnemu. Wszak jego działanie obliczone było na całkowite zdyskredytowanie zarówno rodziny królewskiej, jak i hetmana wielkiego koronnego⁷⁰. Na prośbę Jabłonowskich królewicza Jakuba wspierała także Anna Zamoyska⁷¹. Przeciw Contiemu działała bardzo energicznie Teresa Słuszkowa żona kasztelana wileńskiego⁷².

Udział dam w walce elekcyjnej wielu panów powitało z niezadowoleniem⁷³. Na dowcip silił się pewien anonimowy autor listu skierowanego do kasztelana sandomierskiego. Żalił się, że Teofila Ludwika, żona Józefa Karola Lubomirskiego, marszałka nadwornego koronnego i Marianna Jabłonowska, córka wojewody krakowskiego Szczęsnego Potockiego próbowały wywierać wpływ na obsadę komendantury w Krakowie. Interweniowały w tej kwestii u niego. Tymczasem sprawa ta nie leżała w gestii autora owego listu. Jak sam twierdził, zatarg nie dotyczył nawet jego województwa. Przypuszczać należy, że autorem listu był Michał Warszycki wojewoda sandomierski. Na zakończenie radził jeszcze, by niewiasty, w oczekiwaniu kary

⁷⁰ B. Popiołek: *Królowa bez korony. Studium z życia Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729*. Kraków 1996, s. 27–28.

⁷¹ Perkowicz do Anny Zamoyskiej. Lwów, 29.04.1697. AGAD AZ, rkps 1380, k. 282. Zamoyscy opowiedzą się wraz z Jabłonowskimi za Sasem. Przedstawiciel hetmana wielkiego koronnego tak pisał do Anny Zamoyskiej w lipcu 1697 roku: „[...] o interesie elekcji książęcia saskiego dobrze tuszamy, bo niepodobna, aby się taki potentat mając po sobie większą część Polski utrzymać nie miał, zwłaszcza, że już słyhać o rozróżnieniu tamtej [francuskiej – A.S.] partii ze sobą”. Perkowicz do Anny Zamoyskiej. Lwów, 24.07.1697. AGAD AZ, rkps 1380, k. 273. O sympatii Zamoyskich donosili także wysłannicy rosyjscy. F. Sielicki: *Podróż Borysa Szeremietiewa przez Polskę i Austrię do Rzymu oraz na Maltę 1697–1698. Z dziejów kontaktów kulturalnych Rusi moskiewskiej z Polską i Zachodem*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1975, s. 63.

⁷² Intrygowała przeciw Francuzowi także po elekcji. M. Mongrillon de: *Pamiętniki...*, s. 80. Wielu autorów francuskich twierdziło później, że Sas zawdzięczał swój sukces przede wszystkim kobietom. Żona starosty krakowskiego Franciszka Wielopolskiego, Teresa, miała namówić męża do otwarcia bram Krakowa przed elektorem, za co otrzymała drogocenne klejnoty P.F. Fontaines des: *Histoire...*, s. 148.

⁷³ „W funkcjonującym modelu rodziny rola mężczyzny sprowadzała się bowiem do wypełniania obowiązków obywatelskich i służby ojczyźnie w wojsku oraz dbania o dobro rodziny na forum publicznym, kobiety zaś do czuwania nad życiem domowym i rozwiązywaniu wszystkich powstających na tym polu problemów”. Jednak inaczej wyglądało to w sferach magnackich. „Stosunki rodzinne i rola kobiet w tym wypadku dzięki posiadaniu przez nie znacznej i często niezależnej bazy ekonomicznej, stawiały je na niemal równej stopie z mężczyznami”. J. Ronikier: *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706–1709*. Kraków 1992, s. 60.

za wtrącanie się do nie swoich spraw, o „żelaznych portkach myśliły” i „karcaceny na zadki szykowały”⁷⁴. Działalność polityczna pań budziła coraz większe niezadowolenie. Polskę obiegały pisma ulotne zawierające kąśliwe satyry pod adresem wybujałych damskich ambicji. Opisywano, jako to prowadząc do ruiny mężów, oddawały na cele polityczne⁷⁵. Polignac donosił do Wersalu: „[...] nieprzyjaciele mówią, że kobiety wicherzą i podburzają mężów, że gdyby nie one byłaby zgoda”⁷⁶. Narzekał, że boją się Polacy królowej intrygantki, bo ich zdaniem „kobiety francuskie są absolutnie i zanadto rozumne”⁷⁷. Odpowiadając na liczne zarzuty pod adresem swego kandydata, Wersal zapewniał, że przyszła królowa „jest pełna wszelkiej cichości i łaskawości, tak w żadne publiczne nie mieszająca się sprawy”⁷⁸.

Literatura polityczna rozbrzmiewała lamentami nad rządami kobiet. Z łatwością znaleziono też przyczynę damskich fochów i ambicji. To królowe Francuzki — Maria Kazimiera, a wcześniej Ludwika Maria, nauczyły polskie niewiasty politycznego rzemiosła. To właśnie one poprzewracały bogobojnym żonom i matkom w głowach. Wraz z przyjazdem Ludwiki Marii Polska „znalazła się bliżej Paryża niż Wiednia”, nie tylko w kwestiach politycznych⁷⁹. Zawitała wówczas do Polski także moda francuska. Odmieniła ona dwór polski, a potem dworki szlacheckie. Panie zrzuciły czepce i przystroiliły głowy wymyślnymi fryzurami. Zapobiegliwi mężowie musieli zauważyć, że nowy obyczaj kosztuje znacznie więcej⁸⁰. Prócz głowy panie odkryły także dekolt, chroniąc biust nie szatą, lecz koronkami, najczęściej sprowadzanymi z Paryża. Także to przyczyniało wydatków. Nie wiadomo, co bardziej

⁷⁴ NN do Stefana Bidzińskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 1672, k. 223.

⁷⁵ M. Komarzyński: *Księża Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*. Warszawa 1971, s. 42. Teorią jedynie pozostało przekonanie, że domeną kobiet są sprawy domowe. C. Hall: *Sweet home*. W: *Historia życia prywatnego*. T. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*. Red. M. Perrot. Wrocław — Warszawa — Kraków 1999, s. 61, 70; M. Perrot: *Wcześniej i gdzie indziej*. W: *Historia życia...*, s. 48, 50; M. Bogucka: *Kobieta w społeczeństwie polskim XVI — XVII wieku*. W: *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*. Red. A. Żarnowska. T. 2. Gdańsk — Toruń 1995, s. 7.

⁷⁶ *Depesze...*, T. 1, s. 29, 34.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ *Propozycje Naj. Króla jegomości francuskiego do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej na przyszłą elekcję*. B.PAN K., rkps 398, k. 217 — 218.

⁷⁹ M. Serwański: *L'identité sociale de la noblesse et la politique extérieure du roi de Pologne au XVIIIe siècle. Un élément de l'activité anti-Habsbourg de la France*. In: *Les expressions de l'identité sociale en Europe depuis la Renaissance. Actes du Colloque Poznań-Strasbourg*, 17 — 19.10.1995. Red. M. Serwański. Poznań 1990, s. 37; Idem: *Quelques aspects de la conscience nationale dans l'ancienne République de Pologne. La noblesse polonaise envers la civilisation française au XVIIIe siècle*. In: *Développement de la conscience nationale en Europe centrale de XVIe au XXe siècle. Actes du Colloque polono-français*. Poznań, les 6 — 7.04.1981. Red. J. Pajewski, M. Serwański. Poznań 1982, s. 27 — 38.

⁸⁰ Ostatnia wzmianka o podwice pochodzi z 1682 roku. I. Turnau: *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1991, s. 60.

bolało mężów – frywolność mody czy uszczuplanie majątku rodzinnego. Satyrycy straszili szlachtę wydatkami, jakie trzeba będzie ponieść na spełnianie damskich zachcianek rodem z Paryża⁸¹. „W parze ze śmiałością stroju szła swoboda w sposobie bycia, swobodniejszy stosunek do płci odmiennej...”⁸². Literatura moralizatorska ubolewała nad zanikiem staropolskich cnót pobożności i skromności. Przedstawiano wzorzec kobiety, jakże odległy od rzeczywistości: „[...] małżonka mądra męża swego czci, szanuje, miłuje – mężowi swemu oddawa posłuszeństwo i życzliwość”, pisali moralizatorzy – admiratorzy żon cichych i pokornego serca⁸³. Gdy w 1695 roku Maria Kazimiera uczyniła ze swej sypialni gabinet i zebrała tam, na życzenie chorego króla zresztą, radę senatu – osłabiona opozycja zniosła to bez sprzeciwu. Gdy tylko Jan III zmarł, to właśnie wydarzenie traktowano jako przykład „białogłowskich rządów”, którymi straszono naród szlachecki⁸⁴. Kraj zalała fala pamfletów politycznych oskarżających nie tylko królową, ale całą jej nację i pleć. „Nie umiały przedtym panie nasze tych artes, ale pod tak dobrą mistrzynią, wyliczyłyby ich tak siła, co Machiawela w conceptach przeszły”⁸⁵. Kasztelan sandomierski ostrzegał już na sejmie elekcyjnym: „Jeżeli zaś królowe białogłowy francuskie mieszały Rzeczpospolitą, cóż dopiero będzie, kiedy cały dom francuski z potomstwem francuskim przeniesie się do Polaków”⁸⁶. Posługując się przykładem kobiecych rządów, występował przeciw kandydatowi francuskiemu. Już dawniej przestrzegano, że Francuz na tronie będzie rządził „przez białogłowy i żeniąc ludzi z Francuzkami”. Do swych celów politycznych używał będzie „sfrancuzionych Polaków albo raczej na francuskie kopyto w Paryżu przerobionych”⁸⁷. Marię Kazimierę wciąż oskarżano o pragnienie utrzymania władzy w rękach poprzez ponowne małżeństwo. Jedno z pismo ulotnych przemawiało do niej ustami zmarłego Jana III, by przestała się stroić, odmładzać i sprowadzać z Paryża suknie i kosmetyki⁸⁸. Oskarżano ją o sprzedawanie urzędów, rwanie sejmików, promowanie własnych ludzi na urzędy, wtrącenie się w sprawy państwowe⁸⁹.

⁸¹ M. Komaszynski: *Księcia Contiego...*, s. 51. Paryż był wyrocznią mody dla magnatek. Anna Radziwiłłówna prosiła o doniesienia z dworu francuskiego w kwestiach stroju, zwłaszcza kroju kołnierzy. A. Sajkowski: *Staropolska miłość*. Poznań 1981, s. 109.

⁸² B. Fabiani: *Warszawski dwór Ludwika Marii*. Warszawa 1976, s. 27–28.

⁸³ A. Wyrobisz: *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety – żony i matki*. „Przegląd Historyczny”, T. 83, z. 3, s. 411.

⁸⁴ M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 160–161.

⁸⁵ BN, BOZ, rkps 933, s. 76.

⁸⁶ Dyaryusz Seymu Electionis 15 maja 1697 roku. B.Czart., rkps 189, k. 203.

⁸⁷ *Zwierzadło na elekcyj Królestwa Polskiego wystawione pro czasu abdicationis*. BN, rkps 6648, k. 117.

⁸⁸ *Głos króla Imci z czyścica do królowej jejmci przez Radeckiego, die 1-ma martii 1697*. B.Czart., rkps 441, k. 542–543.

⁸⁹ *Suplika prawdy do królowej jmci*. B.Czart., rkps 441, k. 392–394.

Po części ataki te mogły pochodzić ze stronnictwa francuskiego, ale nieuchronnie zwracało się to przeciw niemu samemu, działalność polityczną królowej bowiem łączono z jej francuskim pochodzeniem. Zarazem zwalczano więc księcia Conti⁹⁰.

Natomiast walka na pamflety polityczne nie ograniczała się tylko do ośmieszania kobiet nadmiernie mieszających się do polityki. Liczba pism ulotnych wydanych w okresie tego bezkrólewia była imponująca. Polignac nie szczędził wydatków na literaturę zachwalającą jego kandydata i zarazem pogrążającą przeciwników. Oni także wydali niemało pieniędzy. Wiele, a nawet znakomita większość, spośród pism politycznych to paszkwile bez miłosierdzia atakujące przeciwników. Spotykamy wśród nich niektóre przeniknięte głęboką wiedzą na temat Francji i niebezpieczeństw kryjących się w kandydaturze francuskiej. Inne natomiast były to brutalne, naiwne, często odwołujące się do najniższych instynktów odbiorców, ataki pełne inwektyw i niewybrednych żartów⁹¹. O wydawanych broszurach plotkowano czasem jeszcze przed ich publikacją⁹². Niektórych pism oczekiwano z wielką ciekawością, a szlachta pilnie śledziła zmagania zwalczających się obozów. Starano się stosować zasady gwarantujące popularność tekstów. Należało wydawać ulotki po polsku, z wtrętami łacińskimi, jak każe maniera – „wówczas pismo in publicum większy będzie miało magnes”, pisał znawca przedmiotu⁹³. Nieco inaczej na ówczesne wystąpienia polityczne patrzył Stanisław Herakliusz Lubomirski. Krytycznym okiem i uchem łowił bezsens tych wypowiedzi i wyśmiewał „mowy jakiś głębokie ni na czym usilnie się zasadzające, tylko aby zrozumiane nie były”⁹⁴. Zalecał przy tym, by się trzymać zarówno treści jak i formy wypowiedzi, „styl powinien mieć swoją miarę, swoją liczbę”⁹⁵. Najlepiej zaś, by wypowiedź była oparta na erudycji i wiedzy autora.

Pismami politycznymi stawały się często prywatne listy, które podawano do publicznej wiadomości, a które krążyły później w rozlicznych odpisach.

⁹⁰ *Refleksja polityczna także refutująca tenże Respons obszerny p. posła francuskiego do imci ks. bp. Kujawskiego pisany*. B.Czart., rkps 2514, k. 65.

⁹¹ A. Skrzypietz: *Portret kandydata do tronu polskiego w pismach politycznych z lat 1696/1697*. W: *Hominem quaerere. Człowiek w źródle historycznym*. Red. S. Rosik, P. Wiśniewski. Wrocław 2008, s. 151–165.

⁹² Marcin Winkler do Jakuba Ludwika Sobieskiego. Kraków, 5.01.1697. B.Czart., rkps 443, k. 14. Pisma polityczne można traktować jako przejaw udziału szlachty w polityce. K. Dmítruk: *Sytuacje komunikacyjne w kulturze literackiej dawnej Polski*. W: *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI XVII wieku*. Red. H. Dziechcińska. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1980, s. 36.

⁹³ Marcin Winkler do Jakuba Sobieskiego. Kraków, 27.12.1696. B.Czart., rkps 443, k. 16. Marcin Winkler do Jakuba Sobieskiego [bm], 27.12.1696. B.Czart., rkps 443, s. 58–60.

⁹⁴ A. Sajkowski: *Barok*. Warszawa 1972, s. 280.

⁹⁵ S.H. Lubomirski: *Wybór pism*. Oprac. R. Pollak. Wrocław 1953, s. 199.

Wspomniany Stanisław Herakliusz Lubomirski, gdy pisał do zięcia Adama Sieniawskiego, wypowiadał się negatywnie o Marii Kazimierze, zarzucając jej żądzę władzy, ale i niezdecydowanie w podejmowaniu decyzji. Prosił jednak, aby listu nie kopiować i zachować go tylko do prywatnej wiadomości. Świadczy to najlepiej o drodze, na jakiej rodziło się mnóstwo pism propagandowych⁹⁶. Publicystyka była sposobem na dotarcie do w miarę szerokich rzesz szlachty i uzyskania jej poparcia⁹⁷.

W trakcie konwokacji Polignac wystąpił z publikacją zapewniającą Polaków o przychylności Francji. Przygotował mowę na sejm, a po jego zerwaniu wydał ją drukiem. Przypominał między innymi mediacje, jakich się dla Rzeczypospolitej podejmowali królowie francuscy, oraz liczne dobrodziejstwa świadczone przez nich Polsce⁹⁸. Przeciwnicy odpowiadali, że Francuzi dbają tylko o własny interes, nie lubią Polaków i wciąż wpłatają ich w awantury. Rzeczpospolitą pod takim panowaniem czeka pewna zguba⁹⁹. Wojna, której tak bardzo bała się szlachta, jest nieunikniona, gdyż „natura francuska niespokojna, pokoju nie lubi”¹⁰⁰. Trzeba uważać, by sobie Rzeczpospolita nie dała „przepuścić chrząszcza przez nos” i nie wybrała króla, który więcej pożytku przyniesie postronnym, aniżeli nam¹⁰¹.

Początkiem prawdziwej batalii na pisma ulotne był druk Stanisława Dąbskiego skierowany do Polignaca. Biskup kujawski udowadniał, że Polacy, choćby ze względu na niedawne panowanie Marii Kazimierzy, powinni bać się Francuzów na tronie. Zarzucał Contiemu, że doprowadzi do konfliktu z cesarzem, gdyż Francja walczy z całą Europą¹⁰². Broniąc się przed zarzutami, że Francuz na tronie grozi kontynuacją polityki Marii Kazimierzy, Polignac twierdził, że bać się trzeba zwłaszcza jej synów. Obawy wobec rządów francuskich są bezpodstawne, a szlachta nie powinna kierować się imaginacjami. Ostrzegał zwłaszcza przed niebezpieczeństwem ze strony cesarza. Zarzuty, iż żona Contiego byłaby trzecią z rzędu Francuzką na polskim tronie, odpierał, twierdząc, że Ludwika Maria była w rzeczywistości Włoszką, Maria Kazimiera zaś wcale nie sprzyjała Francji, a jej polityka przy-

⁹⁶ Stanisław Herakliusz Lubomirski do Adama Sieniawskiego Ujazdów, 11.03.1697. B.Czart., rkps 5876, k. 22649.

⁹⁷ Już w XVI wieku Olbracht Łaski ostrzegał, że choć pieniądze umacniają stronnictwo francuskie, to szlachta ma głos decydujący. M. S e r w a ń s k i: *Henryk III Walezy w Polsce. Stosunki polsko-francuskie w latach 1566–1576*. Kraków 1976, s. 46.

⁹⁸ *Copia orationis quam habiturus erat Excell. Christianissimi Regis legatus in comitiis convocationis, si non abrupta subito fuissent*. B.Czart., rkps 6647, k. 60v–61r.

⁹⁹ *Copia reponu pewnego senatora na list pewnego urzędnika ziemskiego*. BN, BOZ, rkps 1153, k. 297.

¹⁰⁰ *Prognostyk Jakubowi*. B.Czart., rkps 187, k. 149.

¹⁰¹ *Respons na list w którym ktoś do kogoś odnajmuje coś z Warszawy 30 junii 1696*. B.Czart., rkps 185, k. 95–105.

¹⁰² *Kopia listu biskupa kujawskiego do posła francuskiego*. B.Czart., rkps 442, k. 260–261.

niosła więcej pożytku cesarzowi niż Ludwikowi XIV¹⁰³. „Takie postępowanie z królową przekonało każdego, że sprawa jej synów na bardzo złej stoi stopie”¹⁰⁴ – pisał później Parthenay, komentując te brutalne wypowiedzi Polignaca. Natomiast Maria Kazimiera nie omieszczała poskarżyć się w Wersalu na wrogie poczynania ambasadora. Twierdziła, że owym listem i napaściami pod jej adresem zniweczył on wszelkie szanse jej synów na panowanie w Polsce. Skargi te nie skłoniły Ludwika XIV do oddania jej sprawiedliwości. Wręcz odwrotnie, z zadowoleniem napisał do ambasadora, że furia Sobieskiej stanowi dowód gorliwości, z jaką Polignac działa w Polsce. Zachęcał swego przedstawiciela do dalszych działań¹⁰⁵.

Jak widzimy, jednym z dominujących wątków walki wyborczej była obawa przed władzą kobiet. Największym zagrożeniem wydawał się ich wpływ na rządy, straszono „sztuczkami” Ludwiki Marii i Marii Kazimiery¹⁰⁶. Przeciwnicy odpowiadali, że jeżeli królowe prowadziły szkodliwą dla Polski politykę, to czyniły to właśnie za podszeptem Francji. W pismach proniemieckich podkreślano, że wszystkie godne pamięci dokonania obu monarchiń inspirowała Austria¹⁰⁷. Przypominano porażki polityki Ludwiki Marii – z jej podpuszczenia, zdaniem autorów, podpisano sromotny pokój oliwski, a potem abdykował Jan Kazimierz¹⁰⁸. Nawiązywano do rządów Jana Sobieskiego, za którego zgodą Maria Kazimiera sprzedawała urzędy. Wówczas wielu spośród szlachty zdobyło pozycję „nie szablą, po kawalersku”, lecz „mieszkam po żydowsku”, czego powinni się wstydzić. Skrupulatnie wyliczano wszelkie możliwe grzechy panowania Jana III¹⁰⁹. Królowa nieustannie siała zamieszanie w Rzeczypospolitej¹¹⁰, a sejmy dochodziły tylko wtedy,

¹⁰³ *Kopia responsu posła jegomości francuskiego*. B.Czart., rkps 442, k. 241 – 251.

¹⁰⁴ J.B. Parthenay: *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II, króla polskiego przez... w roku 1734 napisane*. Przekł. T. H...rt. Warszawa 1854, s. 28.

¹⁰⁵ *Depesze...*, T. 1, s. 42 – 43.

¹⁰⁶ *Responsum Excellentissimi Legati...* BN, rkps 647, k. 25v – 27r.

¹⁰⁷ *Nobilis Poloniae epistole...*, k. 346.

¹⁰⁸ *Senatorskie votum na przyszlą da Bóg elekcyją wydane A. D. 1697*. BN, rkps 3097, k. 147. Zdaje się, że dla autora bez znaczenia było, iż Ludwika Maria zmarła przed tą abdykacją. Natomiast jest prawdą, że do końca panowania Jana Kazimierza Francja próbowała kierować królem i posługiwać się nim dla własnej korzyści, o co zresztą sam monarcha miał pretensje. W. K ł a c z e w s k i: *Abdykacja...*, s. 73; T. W a s i l e w s k i: *Ostatni Waza na polskim tronie*. Katowice 1984, s. 270. Działalność Ludwiki Marii przybierała w opinii szlachty coraz bardziej „fantastyczne, upiorowe kształty...” K. W a l i s z e w s k i: *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku 1644 – 1667*. Kraków 1889, s. 178.

¹⁰⁹ *Considerationes considerationum propter quasi ex filii regis defuncti nemo in regem Asimi debet*. BN, rkps 6648, k. 38 – 41; *Puncta pretensyj Rzeczypospolitej do J.P. Króla JMci Jana III*. B.PAN K., rkps 398, k. 48v – 49v. *Respons rezydenta warszawskiego...*, k. 51.

¹¹⁰ *Rozmowa królowej z królewiczem o teraźniejszych rzeczach*. B.Czart., rkps 441, k. 47 – 49. Por. J. T a z b i r: *Stosunek do obcych w dobie baroku*. W: *Swojskość i cudzoziemszczyzna*

gdy leżało to w interesie jej rodziny¹¹¹. Zarzucano monarchini, że źle traktowała szlachtę, chociaż właśnie jej zawdzięczała tron i panowanie¹¹². Mimo wdowieństwa pragnęła rządzić dalej przez potomstwo lub nowego męża¹¹³. Wybór królewicza Jakuba na tron był bezpośrednim zagrożeniem, bo choć skłócony z matką, mógł ulec jej wpływowi¹¹⁴. Oboje spiskowali, próbując przejąć tron przez przekupstwo i machinacje. Wiele pism zarzucało królowej, że „każdego skandalizować musi”¹¹⁵. Rzeczpospolita zwracała się do królowej „więcej niż despotycznym panowaniem przyciśnięta”, prosząc, by porzuciła myśl o panowaniu. Zarzucała jej zerwanie konwokacji i zawiązanie konfederacji wojskowych¹¹⁶. Twierdzono, że przez cały czas zabiegała jedynie o korzyści dla swojej rodziny¹¹⁷. Zgodnie podkreślano, że „największe *periculum* jest od królowej Jemści i Domu królewskiego”¹¹⁸. Nawet zmarły król wołał wielkim głosem do wdowy, by „fochów [...] poprzestać, wzdryć to lat sześćdziesiąt mija”¹¹⁹. Oskarżał żonę, że to za jej przyczyną *pacta conventa* nie zostały przez niego dotrzymane. Zarzucał jej kłótniowość. Radził jej też, by opuściła stolicę i wyjechała jak najdalej¹²⁰. Królewicza Jakuba oskarżano, że chce sprowadzić Szwedów i oddać im Żmudź i Kurlandię¹²¹. Początkowo w walce z domem królewskim atakowano również prymasa, sięgając do jego

w dziejach kultury polskiej. Warszawa 1973, s. 90; J.W. Borejsza: *W tęczy Franków*. W: *Sąsiedzi i inni*. Red. A. Garlicki. Warszawa 1978, s. 97.

¹¹¹ Informacja kochającego ojczyznę syna, jakiego nam przybrać potrzeba króla, żeby upadającą dźwignął i do dawnej sławy i szczęśliwości przyprowadził ojczyznę naszą. B.PAN K., rkps 1074, k. 51.

¹¹² Suplika pokorna ojczyzny do królowej jejmci. B.Czart., rkps 187, k. 156 – 157.

¹¹³ Excerpt jmci prymasa do jmcii pana krakowskiego die 7 martii 1697. B.Oss., rkps 651, k. 517 – 518.

¹¹⁴ Amphitheatrum electoralium rationum. B.PAN K., rkps 397, k. 37 – 38.

¹¹⁵ Kopia listu pewnego senatora do Xcia Kardynała, 30 Martii 1697. B.Oss, rkps 260, k. 601.

¹¹⁶ Suplika pokorna Ojczyzny do Królowej Jejmości. B.Oss, rkps 260, k. 90 – 91. W jednym z pism zarzucał to matce królewicz Jakub. Rozmowa Królowej Jejmości z Królewicem Jakubem o terażniejszych rzeczach. B.Oss., rkps 12806, k. 188v – 190v.

¹¹⁷ Odkryta maskara przyczyny seymu zerwania Convocationis z listem z Warszawy de data 4 Octobris 1696 pisanym. B.Oss., rkps 12806, k. 423 – 424.

¹¹⁸ Excerpt od jednego wielkiego statysty pisanego po sejmikach do Rzpłey wszystkiej. B.Oss., rkps 12806, k. 308 – 309.

¹¹⁹ Głos Króla Jmści z czyśca do Królowej Jejmości przez świętej pamięci pana Radeckiego, die 1 Januarii 1697. B.Oss., rkps 12806, k. 400 – 401.

¹²⁰ Krótkie pożegnanie Królowej Jmści od Króla Jmci Nieboszczyka przez list z zamku warszawskiego do Bielan pisany, 17 aprilis 1697. B.Czart., rkps 440, k. 31. Oskarżano Marię Kazimierę o zerwanie konwokacji, co było dowodem na prywatę Sobieskich. Informacja kochającego ojczyznę syna jakiego nam przybierać trzeba króla LNB ASap, rkps 357, k. 234 – 238.

¹²¹ Respons z pewnego sejmiku relationis po zerwaney konwokacji na list Jegomości Xdza Dąmbskiego biskupa kujawskiego. B.PAN K., rkps 984, k. 296 – 297.

przeszłości i przypominając o zdradzie jego ojca¹²². Zarzucano Radziejowskiemu nadmierną ambicję i uzurpowanie sobie praw monarszych, wzywano do pokory¹²³. Nie oszczędzano Jabłonowskich i Leszczyńskich¹²⁴.

Magnateria obawiała się panowania Piasta, czyli jednego spośród siebie. Wspominano zatem błędy Michała Korybuta Wiśniowieckiego i Jana Sobieskiego. Twierdzono, że pieniądze rodziny królewskiej należały się Rzeczypospolitej, ale je rozkradziono, zamiast zapłacić wojsku, czemu winien był Jabłonowski¹²⁵. Kiedy indziej występowano przeciw Sapiehom, nastającym na wolność szlachecką. Wojewodzie zarzucano, że „szlachtę o wolność umawiającą się zabijać każe”. Podawano miejsca sejmików, gdzie słudzy sapieżyńscy dokonali zbrodni, by tylko zapanować nad przebiegiem obrad: nowogródzki, wilkomierski i mozyrski. Oskarżano podskarbiego i hetmana o branie hiberny do własnej kieszeni i rozdawanie jej „po uważaniu”, co wywołało bunt wojska¹²⁶.

Sobiescy również starali się ugodzić wrogów przez publicystykę. Prymasowi po odstąpieniu królowej zarzucano niewdzięczność, wskazując, że to Janowi III zawdzięczał swoje wyniesienie. Wyśmiewano jego pozorny udział w rozwiązaniu konfederacji wojska, dowodząc, że to królowa i Jabłonowski przyczynili się do uspokojenia żołnierzy, a za buntem stała partia francuska¹²⁷. Występowano przeciw Polignacowi, twierdząc, że machinacjami odegnał królową od ciała małżonka, a sam pozostał w stolicy i wprowadzał zamieszanie. Podważano sławę wojenną Contiego, zauważając, że mimo licznych wojen jego imię nie słynie w Europie. Przypominano Walezego i jego niespełnione względem Rzeczypospolitej obietnice. Zadawano pytanie, z czego Conti utrzymywać będzie dzieci, gdy wyda on swą fortunę na zdobycie korony, jeżeli nie łupiąc polską szlachtę¹²⁸. Czekają nas tylko

¹²² Punkta do reflexji sejmikom i do obwarowania wolnej elekcji potrzebne z Ujazdowa. B.Oss, rkps 260, k. 22 – 224.

¹²³ Kopia listu pisanego do Xiążęcia Jegomości Kardynała. B.Czart., rkps 191, k. 171 – 172. Kopia responsu ImPana Lasockiego Starosty Wyszogrodzkiego Deputata do Trybunału Koronnego na list Xcia Kardynała Radziejowskiego. B.Czart., rkps 191, k. 123 – 130.

¹²⁴ Akces zewsząd przyciężki i niebezpieczny pozostałemu domowi królewskiemu do powtórniego intronizowania *parabolico carmine* opisany. B.Czart., rkps 190, k. 441 – 445. Zdarzały się pisma wyśmiewające senatorów. *Karoc malowana*. B.PAN K., rkps 1322, k. 62v.

¹²⁵ Przestroga życzliwa Rzptej na seymik najpierwszy Interregni 1696. B.PAN K., rkps 398, k. 61r – 62v.

¹²⁶ Reflexje dla których konfederacja szlachecka w WXL stanęła była. B.PAN K., rkps 397, k. 35r – 36v.

¹²⁷ Rozmowy umartych Polaków. B.PAN, rkps 1402, k. 67 – 88.

¹²⁸ Reflexja polityczna nad Responsem IMć Pana Pośta francuskiego na List IMć Xdza Biskupa Kujawskiego pisanym. B.Czart., rkps 1668, k. 120 – 130. Zarzuty pod adresem Contiego o chęć wprowadzenia rządów absolutnych nabierają szczególnej pikanterii wobec planów jakie snuł Jan III. K. Ma t w i j o w s k i: *Czy Sobieski zamierzał dokonać absolutystycznego zamachu stanu?* W: *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*. Red. K. Ma t w i j o w s k i. Wro-

„zdrady i faksje francuskie”, książę jest bowiem „*turbator pacis*”¹²⁹. Według innego pisma Conti więcej głosów zdobył korupcją niż zaletami. Atakowano jego zwolenników, przypominając zdradę Hieronima Radziejowskiego, ojca kardynała, który cudzoziemców do Polski sprowadził. Polska miała się stać narzędziem polityki francuskiej¹³⁰. Podkreślano, że „wszystkie narody, częścią pogańskie, częścią buntowane”¹³¹, np. Tatarzy i Węgrzy, liczą na panowanie w Polsce Francuza. Skłóci on Rzeczpospolitą ze wszystkimi sąsiadami¹³².

Pisma ulotne nieustająco straszyły szlachtę utratą wolności i wprowadzeniem *absolutum dominium*. Powoływano się na wypadki historyczne — już Jana Kazimierza Francuzi namawiali, by zniszczył polskie swobody. Ilustrowano to sytuacją Francji, gdzie król okroił prawa parlamentu, książętom odebrał ich bogactwa, nawet przywileje Kościoła nie ostały się przed jego zakusami. Tymczasem jego poddani, mimo że cierpią ucisk, są dumni z władzy despoty¹³³. Tam wszystko zależy od władcy — prawa, wolność i majątek¹³⁴. Wersal będzie dążyć do wprowadzenia w Polsce absolutyzmu, by tym łatwiej pokonać cesarza i stworzyć monarchię uniwersalną. Potem już wszyscy zostaną uciemnieni¹³⁵. Rzeczypospolitej grozi ubóstwo, tak jak Francji,

claw 1984, s. 75–87. Francuzi wierzyli, że ustrój Polski da się zmienić. Już w XVI wieku Ludwik Gonzaga de Nevers twierdził, że: „Potrzebuje król tylko raz zdobyć sobie dobrą opinię u tego narodu, a uznają wszystkie jego rozporządzenia za dobre i sprawiedliwe” S. Kot: *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*. Kraków 1919, s. 27; *Refleksja polityczna także refutująca...* B.Czart., rkps 187, k. 200–203.

¹²⁹ *Templum pacis*. B.Czart., rkps 190, k. 389–397.

¹³⁰ *Copia listu szlachcica mazowieckiego 22 Januarii 1697 z Warszawy*. B.Czart., rkps 1674, k. 37–40.

¹³¹ *Censura Candidaturae z narodu francuskiego Rzpety dla przestrogi potrzebna*. B.Oss., rkps 651, k. 581–583.

¹³² Widać tu przede wszystkim narastającą ksenofobię. Czasem krytykowano wysyłanie młodzieży do szkół, gdyż mogła tam nauczyć się rzeczy zgoła szkodliwych. W. Czaplinski, J. Długosz: *Podróż młodego magnata do szkół (Studium z dziejów kultury XVI i XVII wieku)*. Warszawa 1969, s. 51–52; J. Tazbir: *Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 1976, R. 83, z. 4, s. 793.

¹³³ *Uwaga drukowana polityczna nad responsem imci pośta francuskiego imci biskupowi kujawskiemu danym, w którym Aristogenes Filadelphowi puncta scriptu i responsu tego do refleksyjnej podaje stanom koronnym i wszystkim kochającym ojczyznę synom, aby przed czasem mędrsi byli do konsyderacyjej barzo potrzebna w Warszawie w drukarni JKM w Collegium Scholarum Piarum roku 1697, die 15 januarii*. B.PAN K., rkps 398, k. 194–195. Co ciekawe, liczne pisma sprzeciwiały się teraz kandydaturze francuskiej, choć w innych okolicznościach szlachta gotowa była posłuchać głosu Paryża i postawiła na wybór Jana Kazimierza. M. Serwański: *Francia...*, s. 411–412.

¹³⁴ *Equitis Poloni examen literarum quasi mense octobri 1696 Excellentissimus Galliae Legatus abbas Polignacus ad Reverendissimum Episcopum Cuiaviensem Anno 1696*. B.Czart., rkps 186, k. 190.

¹³⁵ *Refleksja polityczna także refutująca tenże Respons obszerne pana pośta francuskiego do imci biskupa kujawskiego*. B.PAN K., rkps 398, k. 200–203.

którą wojnami i swym działaniem do ruiny doprowadził jej monarcha¹³⁶. Nad Sekwaną wszystko zależy od władcy, szlachtę pozbawiono tam wolności, do czego zdążyli się już przyzwyczaić. Toteż sami nie pragną swobód i nie rozumieją tych, którzy je ukochali. Tymczasem Polacy nawykli do stosowania praw, poszanowania dla nich i Ojczyzny. Królowie polscy także wiedzą, że najwyższą wartością jest prawo, nie zaś wola jednostki, choćby i króla. Obcy nie znają wolności, zatem jej nie uszanują¹³⁷. Francuz będzie dążył do zmiany polskich praw¹³⁸. Już Henryk Walezy, choć rządził zaledwie rok, planował nieustannie, jak Polaków pozbawić wszelkich wolności. W pismach narzekano, że przecież dotąd jeszcze króla znad Sekwany nie mieliśmy, a faksje francuskie politykę mieszały. Francja jest pierwszą potęgą Europy. Przez wybór Francuza na tron pomożemy Ludwikowi XIV zwalczyć cesarza i potem zagarnąć bezbronną Rzeczpospolitą. Francuzi dążą do odebrania wolności wszystkim narodom, nie oszczędzą też Polscy¹³⁹. Zechcą zaprowadzić tu absolutyzm¹⁴⁰. To Wersal francuski będzie decydował o zwołaniu naszego sejmu. Conti usłucha, bo we Francji zostaną jego synowie, a ich przyszłość spocznie w rękach Ludwika XIV, w tych warunkach ich ojciec mu się nie sprzeciwi¹⁴¹. Król francuski narzuci swemu kuzynowi zwierzchność i „przez subiectum swoje absolute panował” będzie¹⁴². Straszono uboższą szlachtę, że na początek to jej odebrane zostaną prawa wyborcze, co miało być nawrotem do reformy z czasów Jana Kazimierza¹⁴³. Najgorsze jest to — twierdzono, że Francuzi z łatwością ulegają

¹³⁶ *Literae cuiusdam sub nomine Illmi Eiscopi Cuiaviensis ad Excell Dnum Nuntium Gallicum*. B.PAN K., rkps 398, k. 203–206.

¹³⁷ *Respons rezydenta warszawskiego do swego pryncypala na list die 22 februarii AD 1697 z Warszawy*. B.Czart., rkps 1674, k. 50; J. Tazbir: *Myśl polska w nowożytnej kulturze europejskiej*. Warszawa 1986, s. 75; M. Serwański: *Znajomość...*, s. 133.

¹³⁸ *Nobilis Poloni epistola ad Excellentimum Dominum Regis Galliarum In Polonia Legatum*. B.Czart., rkps 442, k. 346.

¹³⁹ *Equitis Poloni...*, k. 192. W przeciwieństwie do Francji Polska nie walczyła z państwami katolickimi. J. Tazbir: *Rzeczpospolita i świat. Studia i szkice z dziejów kultury XVII wieku*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971.

¹⁴⁰ Obawa przed *absolutum dominium*, była stałym argumentem walki politycznej. Z. Libiszowska: *Certains aspects des rapports entre la France et la Pologne au XVIIe siècle*. Warszawa 1964, s. 33; A. Mączak: *Klientela*. Warszawa 1994, s. 292; J. Tazbir: *Ze studiów nad ksenofobią w Polsce w dobie późnego renesansu*. „Przegląd Historyczny” 1957, R. 48, z. 4. Pomimo świadomości, że państwo wymaga naprawy, i tak wierzone w jego wieczne trwanie. J. Staszewski: *Kultura polska w kryzysie XVIII wieku*. W: *Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI – XVIII wieku*. Red. M. Bogucka. Warszawa 1989.

¹⁴¹ *List pewny do przestrogi Rzeczpospolitej barzo pilny i wielce potrzebny*. B.Czart., rkps 442, k. 362; *Senatorskie votum...*, k. 145.

¹⁴² *Refleksja polityczna także refutująca Respons obszerney pana pośta francuskiego do imci biskupa kujawskiego pisany*. B.PAN K., rkps 398, k. 200–203.

¹⁴³ *Equitis Poloni...*, k. 183–196.

kobietom¹⁴⁴. Po wyborze Contiego na tron nie tylko nastanie władza kobiet, ale w dodatku szlachta pragnąca wpływów u dworu zmuszona będzie łączyć się z Francuzkami, które zrujną mężów¹⁴⁵. Kto się po francusku nie ubierze, ten do króla nie znajdzie przystępu. Jeszcze gorzej się stanie, gdy trzeba będzie po wspaniałe stroje jeździć do Paryża¹⁴⁶. Żony zechcą wywierać presję na małżonków. Kobiety francuskie będą się łączyć z domami senatorskimi, a wówczas magnateria zajęta własnymi sprawami i podszeptami żon kompletnie przestanie zwracać uwagę na losy „młodszych braci”¹⁴⁷. Nie do stanie urzędu nikt, kto nie będzie mieć za żonę Francuzki. Najpewniej przyjadą do Polski tylko kobiety niskiego stanu, by wspomagać biednych krewnych i wysyłać im pieniądze, zubożając tym swoich mężów¹⁴⁸. Próbował polemizować z tymi zarzutami Polignac, zapewniał, że Ludwik XIV trzyma kobiety z dala od władzy i nie pozwala im wtrącać się do polityki¹⁴⁹. Podkreślał z kolei, że nie można kojarzyć jego kandydata z Marią Kazimiერą, bo nie są oni w żaden sposób spokrewnieni. To sugerowało, że zagrożenie stanowią

¹⁴⁴ *Głos płaczącej matki do synów ojczyzny, do obywateli tak koronnych jak i WXLit.* B.Czart., rkps 440, k. 55–56.

¹⁴⁵ *Kopia listu pewnego do przestrogi Rzeczypospolitej potrzebnego.* B.Czart., rkps 187, k. 353. Przekonanie, że to kobiety z powodu mody i zachcianek rujną mężów utrzymywało się długo potem. J. Kitowicz: *Opis obyczajów za panowania Augusta III.* Oprac. R. Pollak. Wrocław 1970, s. 527.

¹⁴⁶ *Spowiedź wolności polskiej, która czując się bliską śmierci przed ks. Lechezą, jezuitą kapłanem króla francuskiego uczyniła.* B.Czart., rkps 1672, k. 264.

¹⁴⁷ *Respons rezydenta warszawskiego...*, k. 56.

¹⁴⁸ *Oczywiście dowody, że każdy powinien mieć summienie o to, ktokolwiek teraz osobliwie promowuje na Królestwo Polskie księcia de Conti.* B.Czart., rkps 190, k. 191. Najważniejsze zaś, że Polskę pod rządami Francuza grozi zalew jego rodaków. Przyjadą nie tylko grabić Rzeczpospolitą z pieniędzy, ale dostaną od władcy co lepsze urzędy. Conti sprowadzi tutaj całą swoją rodzinę. Już od czasów Ludwiki Marii jest Francuzów w Polsce coraz więcej. Odbierają Polakom chleb. We Francji młodzi synowie nie dziedziczą majątku, zatem szukają miejsca dla siebie i dochodu zagranicą. Stąd nie ma w obcych krajach dobrze sytuowanych Francuzów. Przyjeżdżają do Polski szukać szczęścia, zajęcia oraz, by się wzbogacić. Polskę zaleją francuscy rzemieślnicy i kupcy. *Respons rezydenta warszawskiego do swego pryncypała na list die 22 Februarii...*, k. 52. *Responsum Excellentissimi...*, k. 25v–27r. Przez cały wiek XVII narastała wśród polskiej szlachty ksenofobia. J. Tazbir: *Stosunek do obcych...*, s. 90, 94. Pod uwagę wziąć także należy pogłębiającą się niechęć do Francji i upadek kultury politycznej w Polsce. Obcych uważano za wrogów złotej wolności, a także konkurencję w życiu politycznym i społecznym. *Anegdoty, facecje i sensacje obyczajowe XV i połowie XVIII wieku.* Oprac. Z. Kuchowicz. Łódź 1962, s. 10, 13–14; J. Tazbir: *Ze studiów nad ksenofobią...*, s. 669–672. Z. Kiereś: *Szlachta i magnateria Rzeczypospolitej wobec Francji w latach 1573–1660.* Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1985, s. 208, 214.

¹⁴⁹ *Propozycje Najjaśniejszego Króla Jegomości Francuskiego do Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej na przyszłą elekcję.* B.PAN K., rkps 398, k. 217–218; *Responsum Excellentissimi...*, k. 25v–27r.

Jakub lub Teresa Kunegunda i jej mąż¹⁵⁰. Ta wizja wielce znienawidzona przez szlachtę odstraszała zwolenników elektora. Zarzucano królowej, że popiera Maksymiliana Emanuela tylko dlatego, „żeby przez córkę panować mogła”¹⁵¹. Podkreślano, że elektor bawarski jest nie tylko amatorem wojny, ale także kobiecych wdzięków. „Jeżeli jeden miesiąc na wojnie, jedenaście z kochankami...” spędzi. Roztaczano przed szlachtą okropne obrazy przyszłości: „Kto ma żonę piękną, ten by się miał dobrze, kto by mu o kobietach prawil i sprawował, ten faworyt”¹⁵². Zdaniem innego autora pod rządami Contiego nie będzie miał poważania nikt, „kto po francusku nogi stawić nie umie”. Straszono, że będą „więcej u niego ważyli pochlebcy”, a kraj do ubóstwa francuskimi zbytkami doprowadzi¹⁵³.

Pisma powstające na zamówienie Polignaca wskazywały, że to panowanie kandydata cesarskiego kryje zagrożenia, gdyż Wiedeń jest bliżej niż Paryż. Książę Conti to człowiek łagodny i waleczny, doświadczony na polu walki, w sile wieku, gotów „na prace i fatygi”¹⁵⁴. Budził zachwyt szlachty bywałej w Paryżu. Według tych opinii król francuski chciał pomóc Polsce, na przykład opłacić polskie wojsko jeszcze przed elekcją¹⁵⁵.

W pismach ulotnych bardziej starano się ośmieszyć kontrkandydatów, raczej niwecząc ich szanse na tron, niż zalecając własnego kandydata. Posuwano się czasem do niewybrednych określeń, na przykład Conti otrzymał przezwisko – Kondel¹⁵⁶. Natomiast drugiego z posłów francuskich – opata Chateauneuf przezywano szatanem¹⁵⁷. Książę to „figlarz i frant”, „Francuz przewrotny”¹⁵⁸.

¹⁵⁰ *Literae cuiusdam...*, k. 205; *Zdanie szlachcica polskiego cudzych interesów wiadomego o księżęciu de Baden stanom Rzeczypospolitej*. B.Czart., rkps 190, k. 310.

¹⁵¹ *Propozycja na generale Województwa mazowieckiego...*, k. 284.

¹⁵² *Excerpt z responsu pewnego z Warszawy die 18 decembris*. B.Czart., rkps 1667, k. 211 – 215. Jedno z pism antyfrancuskich brało w obronę Marię Kazimiერę, twierdząc, że Francja z zemsty za niespełnione nadzieje zarzuca jej działania na szkodę Polski, które wcale nie są prawdziwe. *Zdrowa reflexya bo responsu nie godzien nad paszkwilem pod tytułem Rozmowa Królowey Jeymcy z Królewiczem Jakubem*. B.Oss., rkps 260, k. 377 – 378.

¹⁵³ *Kopia listu pewnego do przestrogi Rzeczypospolitej bardzo potrzebnego*. B.Oss., rkps 260, s. 347 – 352; A. Skrzypietz: *Wizja Francji i rządów francuskich w Polsce w literaturze politycznej bezkrólewia po śmierci Jana III Sobieskiego*. W: *Staropolski ogląd świata*. Red. B. Rok, F. Wolański. Wrocław 2004, s. 129 – 141.

¹⁵⁴ *Pióro wolne szlacheckie głos wolny na przyszley day Boże szczęśliwey Pana nowego elekcyey poprzedzające*. B.Oss., rkps 23242, k. 87.

¹⁵⁵ *Excerpt z listu ImPana Madalińskiego z Paryża die 8 Martij 1697*. B.Czart., rkps 188, k. 211.

¹⁵⁶ Jedno z pism straszło: „[...] widzę, że ten kondel na jabłko królewskie łakomy”. *Copia listu od szlachcica mazowieckiego do kompana swego*. MNK 53, k. 170 – 172.

¹⁵⁷ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 476.

¹⁵⁸ Conti jest „dumnej fantazji, debosznik alias swywolnego humoru”, jak wszyscy Francuzi – naród „subtelny, pletliwy, chytry, cokolwiek pragnie przez gwałt chcący,

Propaganda francuska wymierzona była przede wszystkim w Sobieskich, których poseł do końca uważał za przeciwników najpotężniejszych i niebezpiecznych, przecząc tym samym swym często powtarzanym przechwałkom, że zniweczył wszelkie ich szanse na przejęcie władzy. Próbowano przestraszyć szlachtę wizją rządów Marii Kazimierzy, by wybór Jakuba lub Maksymiliana Emanuela stał się całkowicie niemożliwy¹⁵⁹. Obawiając się wpływu królowej na przebieg walki wyborczej i elekcji, domagano się, by opuściła stolicę¹⁶⁰. W październiku Bonportu pisał do Forbin Jansona, że Maria Kazimiera niepewna sukcesu królewicza Jakuba coraz częściej wymienia imię swego zięcia elektora Bawarii jako kandydata do tronu. Napawało to Polignaca obawą¹⁶¹. 9 listopada rozmawiał z królową, która za jego poparcie dla Aleksandra lub Maksymiliana Emanuela gotowa była pożyczyć mu pieniądze. Zobowiązywała się także zachęcić swoich stronników do głosowania na Contiego, gdyby tamte kandydatury upadły. Informując o tym Wersal, ambasador spieszył dodać, że Maria Kazimiera była nieszczerą i chciała zawrócić go z przyjętej drogi i podać w podejrzenie jej przeciwników. Najwyraźniej bardzo bał się, by nad Sekwaną nie poczytano tych pomysłów za godnych uwagi. Warto dodać, że Sobieska pożyczyła mu wówczas 20 tysięcy talarów, a on pieniądze przyjął i nie przestał jej szkalować¹⁶². Po tej ostatniej próbie pojednania wszystkie mosty między królową a ambasadorem zostały spalone. Maria Kazimiera spróbowała teraz całkiem nowej taktyki, rozsiewając plotki, że Ludwik XIV wcale nie wspiera Contiego. Wszelka działalność podczas bezkrólewia miała być własną inicjatywą posła, nieuzgodnioną z Wersalem. Mimowolnym potwierdzeniem tych plotek był brak pieniędzy, ustawicznie doskwierający Polignacowi¹⁶³. Cios okazał się nad-

wszystkiemu światu fakcjami swemi uprzykrzony, podczas wojny świętej z Turkami trzymający, obyczaj lekki i białogłowski z sobą wnoszący". Nie będzie miał poważania u monarchy, „kto po francusku nogi stawiać nie umie”. *Copia listu szlachcica mazowieckiego z Warszawy A.D. 1697*. B.Czart., rkps 1667, k. 438–442; *List strapionej ojczyzny o zerwanej konwokacyjnej, interregna, o związkach Korony i W. X. Lit., o kandydatach nieszczęścia swoje oplakując*. B.Czart., rkps 187, k. 435–44; *Kopia listu pewnego do przestrogi Rzeczypospolitej potrzebnej*. B.Oss., rkps 651, s. 347–352; *Templum pacis*. B.Czart., rkps 190, k. 389–397.

¹⁵⁹ Straszono, że Maria Kazimiera może wpływać na elekcję, a potem będzie rządziła poprzez syna lub zięcia, co ostatecznie doprowadzi do dziedziczności tronu. *In hoc statu*, MNK 53, k. 127–131.

¹⁶⁰ Ktoś kpił, że wyjazdu Marii Kazimierzy „należy się spodziewać, kiedy ją na sanie z zamkiem włożymy”. *Copia listu pewnego konfidenta y poufatego sobie z Warszawy de data 30 Februarii (sic!) 1697*. MNK 53, k. 173–175. Nadal proszono, by prymas zachęcił królową do opuszczenia stolicy. Jan Stanisław Witwicki do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 446, k. 1.

¹⁶¹ Polignac do Forbin Jansona. Warszawa 2.10.1696, i 20.11.1696. STAD, loc. 14339, con. 19.

¹⁶² *Depesze...*, T. 1, s. 49.

¹⁶³ Królowa twierdził, że Polignac nie dostanie żadnych pieniędzy z Francji, a działa tylko po to, by szkodzić jej rodzinie. L. Bastard de: *Négociations...*, s. 71. Pragnąc za-

zwyczaj celny. W ambasadzie natychmiast pojawili się zwolennicy Francji przerażeni takimi wieściami, domagając się od posła wyjaśnień. Uspokajał ich, że to intrygi Sobieskich, pragnących rozbić jedność kontystów, ale przysięgi nie dawały rezultatów. Poprosił więc księcia Conti o listy do znamienitych Polaków, w których potwierdziłby swą wolę kandydowania do tronu i zapewnił o poparciu Ludwika XIV dla tego przedsięwzięcia¹⁶⁴.

Polignac, choć zapewniał Wersal, że stronnictwo Jakuba Sobieskiego od dawna nie istnieje, w rzeczywistości wciąż się go obawiał, dlatego domagał się pieniędzy. Miał nadzieję na przekupienie wszystkich zwolenników królewicza. W grudniu Ludwik XIV postanowił wyjaśnić, jaką pozycję zajmuje właściwie najstarszy Sobieski. Król słusznie zauważył, że w świetle poprzednich doniesień Jakub nie miał już ani pieniędzy, ani poparcia. Ponoć „dobra jego były wycieńczone rozlicznymi datkami”¹⁶⁵. Jakże to możliwe, by stanowił on jeszcze jakiekolwiek zagrożenie dla księcia Conti? Król zastanawiał się, po co tak wielkie wydatki, skoro najpoważniejszy przeciwnik jest już pokonany¹⁶⁶.

Sam Jakub Sobieski wydawał się nieco zdezorientowany w trudnej grze, jaką musiał prowadzić. Liczył na pomoc Wiednia, ale cesarz nie był gotów aktywnie angażować się w walkę wyborczą. Podobnie jak Wersal, nie miał na to pieniędzy. Sobieski wysłał do Austrii swego przedstawiciela księdza Augustyna Bernicza. W marcu 1697 roku przybył nad Wisłę nowy poseł, hrabia Karol Juliusz Sedlnitzky, ale przysłano go bardziej w celu rozejrzenia się w sytuacji, niż dla realnego poparcia cesarskiego szwagra. Później

manifestować swe zerwanie z ambasadorem, Maria Kazimiera spektakularnie weszła do jego mieszkania i zabrała swój portret, który mu niegdyś podarowała; zrobiło to wielkie wrażenia na Polignacu, ale zapewne jeszcze większe na jego stronnikach. M. K o m a s z y ń s k i: *Perypetie portretu Marii Kazimiery pędzla F. Desportesa podczas bezkrólewia po zgonie Jana III*. „Biuletyn Historii Sztuki” 1971, R. 33, nr 2, s. 139–141.

¹⁶⁴ *Depesze...*, T. 1, s. 49.

¹⁶⁵ Były to jednak opinie potwierdzane przez wiele osób. Przychylny Sobieskim Alberti twierdził, że to za sprawą Jakuba cena głosu wzrosła do 20 tysięcy talarów. A. S k r z y p i e t z: *Maria Kazimiera...*, s. 110. Królewicz nie rezygnował z walki, ale „wykazywał brak orientacji i pewną naiwność...”. W. R o s z k o w s k a: *Oława królewiczów Sobieskich*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984, s. 45–46.

¹⁶⁶ *Depesze...*, T. 1, s. 50. Dodajmy, że po elekcji Polignac tłumaczył całą sprawę zupełnie inaczej. Tak to przekazał jego sekretarz: „Pan ambasador przyznaje, że ma wobec niej [Marii Kazimiery – A.S.] tysiące zobowiązań, nie zapomni o nich nigdy i chciałby przyłacić je krwią”. Początkowo był skłonny współpracować z królową, ale wkrótce zorientował się, że szanse na tron ma tylko Jakub Sobieski, a nie jego młodszy bracia albo Maksymilian Emanuel, zatem Polignac „uznał że zdradziłby swoje ministerstwo nie podejmując starań o koronę dla kogoś innego niż ten książę...”. W świetle tych wynurzeń nie ulega kwestii, że ambasador wiedział, jak silna jest pozycja królewicza Jakuba. M. M o n g r i l l o n d e: *Pamiętnik...*, s. 44.

dołączył do niego biskup Passawy Jan Filip Lamberg, jednak i on bez zaplecza finansowego mógł udzielić królewiczowi jedynie dyplomatycznego wsparcia. Posłom nakazano elastyczność w podejmowaniu decyzji i gdyby pozycja Sobieskiego okazała się za słaba, mieli wesprzeć innego kandydata, byle nie francuskiego¹⁶⁷. O sytuacji w stronnictwie Sobieskiego Polignac wiedział dzięki dwulicowej postawie Jana Jerzego Przebendowskiego kasztelana chełmińskiego. Ambasador był na tyle bezkrytyczny, że zamiast strzec się takiego człowieka, ufał mu. Naiwnie sądził, że kasztelan chełmiński zdradza tylko Sobieskiego. Ponoć Przebendowski i Polignac wspólnie ułożyli listy, które Bernicz miał zawieźć cesarzowi, żądali między innymi kapelusza kardynalskiego dla Dąbskiego i mocno skarżyli się na postępowanie Marii Kazimiery. Po powrocie wysłannika należało te rewelacje opublikować, dyskredytując tym samym Sobieskiego w Wiedniu i szkodząc mu w Polsce¹⁶⁸. Gdy Ludwik XIV ponowił pytanie, na co mu tyle pieniędzy, skoro sprawy Jakuba stoją tak źle, ambasador stwierdził, że koniecznie musi utrzymać prymasa po swojej stronie na wypadek rozdzielenia elekcji. Zatem nie uważał sprawy Sobieskich za całkowicie przegraną¹⁶⁹.

Ku przerażeniu Polignaca nad Wisłą pojawił się przedstawiciel elektora bawarskiego, Pompeo Scarlatti. Maksymilian Emanuel deklarował, że wysła go, by wesprzeć szwagra, ale opat Bonportu nie dowierzał temu. Od początku dyskredytował jego poczynania. „Scarlatti wyobraża sobie, że mówiąc dużo i śmiejąc się, uczyni swego pana królem”¹⁷⁰ — pisał z przekąsem do Rzymu. W rzeczywistości wnikliwie i z napięciem obserwował poczynania wysłannika bawarskiego. Maria Kazimiera starała się przekonać zięcia, by kandydował, a jednocześnie wysłała do Francji młodszych synów, dając tym samym do zrozumienia, że nie będą oni uczestniczyć w walce

¹⁶⁷ K. Piwarski: *Królewicz Jakub...*, s. 16–18. Idem: *Das Interregnum 1696/1697 in Polen und die politische Lage in Europa*. In: *Um die polnische Krone. Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700–1721*. Hrsg. J. Kalisch, J. Gierowski. Berlin 1962, s. 27.

¹⁶⁸ *Depesze...*, T. 1, s. 51–53. Książd Vota przyznawał w tym czasie, że szanse Jakuba maleją, a Contiego rosną. TR, B.PAN, rkps 8443, k. 144.

¹⁶⁹ *Depesze...*, T. 1, s. 54, 59. Nie rezygnował z walki królewicz Jakub. Próbował odwołać się do szlachty, namawiając ją na ekskluzję Contiego i usunięcie Polignaca z Polski. W. Kreiegeisen: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej W XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1991, s. 75–76.

¹⁷⁰ Polignac do Forbin Jansona. Warszawa, 4.12.1696. STAD, loc. 14339, con. 19. Wbrew obawom ambasadora elektora nie wstąpił w szranki wyborcze, a Scarlattiego wysłał „dla obrony interesów rodziny królewskiej”. S. Orszulik: *Kandydatura elektora bawarskiego Maksymiliana III Emanuela do korony polskiej po śmierci Jana III*. „Sobótka” 1974, z. 2, s. 234. Dodać wypada, że jest to jedyny przykład, iż Polignac próbował śledzić działalność obcych przedstawicieli, właściwie bowiem nie interesował się działalnością innych dyplomatów, co należy uznać za poważny błąd.

wyborczej¹⁷¹. Na przełomie roku rozeszły się wieści, że Jakub zrezygnuje z głosów na rzecz Maksymiliana Emanuela¹⁷². Towarzyszyły temu pisma ulotne wzywające szlachtę do jednoczenia sił wokół przedstawicieli domu królewskiego, do których zaliczano Wittelsbacha¹⁷³. Maria Kazimiera ustami Rafała Leszczyńskiego bezskutecznie próbowała przeciągnąć prymasa na stronę swego zięcia¹⁷⁴.

Scena przedwyborcza kształtowała się coraz mniej wyraźnie. Kto zajął ważną pozycję u boku swego kandydata, jak biskup kujawski przy królewiczu Jakubie, czy podskarbi wielki koronny przy Contim, ten mógł liczyć na określone korzyści. Wielu jednak nie zdołało sobie zapewnić tak eksponowanych miejsc. Mieli więc nadzieję na pojawienie się kogoś nowego, na tyle nieznanego, by uformować u jego boku nową faksję i odegrać w niej znaczącą rolę¹⁷⁵. Polignac coraz bardziej obawiał się rozdzielenia elekcji i podziału wśród wyborców. Za wszelką cenę chciał mieć prymasa po swej stronie¹⁷⁶. Obawy ambasadora były słuszne. Ksiądz Vota pisał, że od początku roku partia francuska już nie wzrasta¹⁷⁷.

Maria Kazimiera postanowiła zaatakować ambasadora bezpośrednio na dworze francuskim. Po wyjeździe jej synów, także za sprawą jej siostry markizy de Béthune, w Wersalu zaczęły krążyć plotki na temat nadużyć, jakich dopuścił się Polignac, ale co gorsza, natychmiast zaczęto je rozgłaszać także w Polsce, szkodząc opatowi¹⁷⁸. Monarchini straszyla Króla Słońce wielkością

¹⁷¹ Zdaniem królowej, Maksymilian Emanuel miał wszelkie szanse na sukces. Maria Kazimiera do NN [bm, bd]. RGADA, f. 12, o. 1, rkps 42, k. 1. Maria Kazimiera do Stanisława Małachowskiego [bm, bd]. RGADA, f. 12, o. 1, rkps 42, k. 2; A. Skrzypiet: *Maria Kazimiera...*, s. 111. Maksymilian Emanuel nie pragnął korony polskiej, ponieważ jego syn był brany pod uwagę jako następca tronu hiszpańskiego. Elektor uznawał więc, że nie może trwonić pieniędzy i sił na starania o władzę w Polsce. Z. Góralski: *Zur Kandidatur des bayerischen Kurfürsten Maximilian Emanuel für die polnische Krone (1696–1697)*. Sonderdruck aus „Zeitschrift für bayerische Landesgeschichte” 1986, Bd 34, H. 1, s. 394; K. Piwarski: *Das Interregnum...*, s. 21.

¹⁷² *Depesze...*, T. 1, s. 58.

¹⁷³ *Copia listu Królowej Jeymci do różnych Ichm. Panów senatorów, urzędników poufatych przyjaciół na sejmiki terażniejsze*. B.Oss., rkps 260, k. 402.

¹⁷⁴ M. Komarzyński: *Die Kandidatur des bayerischen Kurfürsten Maximilian Emanuel im polnischen Thronfolgestreit*. „Zeitschrift für bayerische Landesgeschichte” 1990, Bd 53, H. 2, s. 261.

¹⁷⁵ Sapiehowie wciąż zastanawiali się, czy nie odstąpić Contiego i nie poprzeć Ludwika badeńskiego. *Depesze...*, T. 2, s. 4; A. Skrzypiet: *Sapiehowie...*, s. 381. Wahał się w swych sympatiach Stanisław Dąbski odkąd Jakub Sobieski zbliżył się do matki i podobnie wielu innych. Stanisław Dąbski do NN [bm], 20.01.1697. AGAD AR V, teka 2878. Taką znaczącą rolę u boku Fryderyka Augusta odegrał Jan Jerzy Przebendowski.

¹⁷⁶ *Depesze...*, T. 1, s. 64.

¹⁷⁷ TR, k. 145.

¹⁷⁸ *Depesze...*, T. 1, s. 58.

długów, jakich narobił nad Wisłą jego przedstawiciel¹⁷⁹. Twierdziła, że na każdym kroku przekracza on uprawnienia, jakie otrzymał, a w Warszawie posunęła się do szykanowania jego służby, tak że musiał korzystać z opieki prymasa¹⁸⁰. Napełniło to Ludwika XIV wielką nieufnością do poczynañ ambasadora. Naciski Sobieskiej odniosły oczekiwany skutek i narobiły ambasadorowi niemało kłopotu. Król domagał się wyjaśnień, na co wydano 4 miliony liwrów, i brutalnie dodawał: „Słusznie mniemał ksiądz Scarlatti, że tak niesłychanych zobowiązań dotrzymać niepodobna, zmusiłeś mnie W.M.Pan do potwierdzenia słów jego”¹⁸¹. Nakazywał, by wrócić do planów obioru jednego z Sobieskich lub ewentualnie Maksymiliana Emanuela, gdyby poparcie Contiego zmałało. Polignac bronił się rozpaczliwie, twierdząc z urazą, że „łatwiej wielki ekspens, niż wielki zawód znieść można”¹⁸². Posunął się do groźby, że jeżeli nie dostanie pieniędzy, nie ręczy za wynik elekcji. Snuł wizję Polski podporządkowanej cesarzowi i to w obliczu silnej rywalizacji w Europie, a na koniec bagatelizował: „[...] nie sądzę, aby obiecane sumy były nadzwyczajne”¹⁸³. Tłumaczenia nic nie pomogły. W Wersalu zapadła decyzja, że nad Wisłę przyjedzie inny przedstawiciel Francji, by skontrolować postępowanie Polignaca¹⁸⁴.

Jednym z większych problemów wstrząsających Rzeczpospolitą podczas bezkrólewia były konfederacje wojskowe. Najpierw powstał związek wojska koronnego pośród towarzyszy chorągwi Józefa Karola Lubomirskiego marszałka nadwornego koronnego stojących pod Wiśniowcem i Glinianami. Marszałkował jej Bogusław Baranowski. Nie jest do końca jasne, kto był twórcą konfederacji. Najbardziej ucierpiał hetman wielki koronny Stanisław Jabłonowski, który utracił kontrolę nad wojskiem. Uniemożliwić mu to miało przeprowadzenie ewentualnych planów elekcyjnych. Z tego względu, choć w owym czasie oskarżenia kierowano przede wszystkim przeciw Sobieskim – Marii Kazimierze i królewiczowi Jakubowi, należy się domyślać autora związku wśród Lubomirskich względnie Potockich jako wrogów zarówno hetmana, jak i domu królewskiego. Właśnie Lubomirscy najczęściej formułowali zarzuty pod adresem Marii Kazimiery. Dowodzili, że Sobiescy próbują przez konfederację wojska obalić wolną elekcję. We własnej obronie królowa wskazywała, że to jej majątki ucierpiały najbardziej podczas kon-

¹⁷⁹ L. Bastard: *Négociations...*, s. 112.

¹⁸⁰ *Depesze...*, T. 1, s. 55; L. Bastard: *Négociations...*, s. 120; Ch. Faucher: *Histoire...*, s. 276.

¹⁸¹ *Depesze...*, T. 1, s. 57.

¹⁸² *Ibidem*, s. 59.

¹⁸³ *Ibidem*, s. 60–62.

¹⁸⁴ *Ibidem*, s. 72. Najpierw miał to być Forval, ponieważ jednak rozchorował się w trakcie przygotowań do tej misji, zastąpił go opat Chateaufort.

federacji, co świadczyć miało o jej niewinności. Stanowiło to dodatkową wskazówkę, że to Lubomirscy mogli być autorami wydarzeń. Przeciwnikom Sobieskich płądrowanie ich majątków dawało nadzieję na szybsze wyczerpanie ich finansów i pozbawienie szans na koronę. Za niewinnością Marii Kazimierzy przemawia natomiast fakt, że związek wymierzony był w Stanisława Jabłonowskiego. Podejrzewano o zachęcanie wojska do stworzenia konfederacji królewicza Jakuba, pragnącego klęski wpływowego hetmana. Miał się obawiać małżeństwa matki z hetmanem¹⁸⁵. Hieronim Lubomirski z kolei pragnął zniszczenia wpływów Jabłonowskiego i Sobieskich. Związkowi oszczędzali ziemie Lubomirskich, cały impet kierując na ziemie Sobieskich¹⁸⁶. Wydaje się mało prawdopodobne, by królowa nie nadszarpnęła fortuny swych wrogów, mając taką możliwość. Ponadto nigdy wówczas ani później Maria Kazimiera nie przyznała, że odwołała się do pomocy wojska.

Gdy wieść o buncie dotarła do stolicy, Małopolska wypowiedziała się raczej za opłaceniem żołnierzy i uspokojeniem wewnętrznym, co także radzili Lubomirscy. Oznaczało to przedłużające się targi o wypełnienie żądań wojska. Natomiast Wielkopolska żądała poskromienia buntu uderzeniem pospolitego ruszenia. Mogło to przywrócić nadszarpnięty autorytet hetmana. Przeciwno zwołaniu pospolitego ruszenia najgoręcej protestowało Mazowsze, kontrolowane przez Lubomirskich, oraz Prusy, które właśnie starał się pozyskać Polignac. Postanowiono ostatecznie, że województwa dostarczą pieniądze dla wojska w styczniu 1697 roku. Decyzję tę zaakceptowali hetmani koronni i litewscy oraz prymas¹⁸⁷. W marcu miała zebrać się komisja do rozmów z przedstawicielami konfederacji.

Wkrótce po konwokacji podobny związek wojskowy powstał na Litwie. Marszałkiem został Grzegorz Ogiński, „ale, że nieobmyślanie się to wszczęło niedługo też trwał” — pisał Krzysztof Zawisza¹⁸⁸. Za konfederacją litewską również miała stać Maria Kazimiera¹⁸⁹. Konfederacja ta była faktycznie czę-

¹⁸⁵ Prymas przestrzegał królewicza, by trzymał się z dala od konfederatów, bo plotka przypisuje mu rolę inspiratora związku. Prymas do Jakuba Ludwika Sobieskiego. Radziejowice, 4.12.1696. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 312, k. 5; H. Zdzitowiecka-Jasieńska: *Konfederacja Baranowskiego w dobie bezkrólewia po Janie III*. „Ateneum Wileńskie” 1929, R. VI, s. 102, 477.

¹⁸⁶ K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 62–64. Próbuąc pozyskać buntowników, Szczęsny Potocki podejmował ich bankietem. J. Bartoszewicz: *Hetmani polscy koronni i wielkiego księstwa litewskiego*. Z. 3. Warszawa 1860, s. 1.

¹⁸⁷ H. Zdzitowiecka-Jasieńska: *Konfederacja...*, s. 106–108.

¹⁸⁸ K. Zawisza: *Pamiętniki...*, s. 186; Dominik Michał Słuska do Kazimierza Sapiehy. Tykocin, 18.10.1696. B.Czart., rkps 1668, s. 134.

¹⁸⁹ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 453. W listach do prymasa królowa dopominała się ukarania wszystkich rzucających na nią oszczerstwa. Ponieważ to przede wszystkim podskarbiowie koronny i litewski kolportowali te wieści, domagała się, by przedstawili dowody.

ścią zażartej walki toczącej się pomiędzy Sapiehami a republikantami¹⁹⁰. Ponoć królowa i Jabłonowski planowali namówić Baranowskiego, by udzielił pomocy wojsku litewskiemu, ale nie udało się to. Halina Zdzitowiecka-Jasieńska twierdzi, że próby te zostały wykryte i zablokowane przez Hieronima Lubomirskiego¹⁹¹. Grzegorz Ogiński starał się pozyskać dla związku wszystkich nieprzyjaciół Sapiehów. Pisał do Marcina Kryszpina kasztelana trockiego, przedstawiając mu powody zawiązania konfederacji, utworzonej „dla odebrania zasług krwawie zasłużonych”¹⁹². Pragnąc wspomóc swych stronników i zwrócić zainteresowanie republikantów elekcją i kandydaturą francuską, Polignac zamyślał o rozwiązaniu konfederacji litewskiej. Pomagali mu Lubomirscy; ponoć Baranowski zobowiązał się wobec podskarbiego, że nie udzieli pomocy Ogińskiemu. Związek litewski nie miał więc większych szans przetrwania wobec potęgi Sapiehów. Hetman wielki koronny rozpoczął przygotowania do rozprawy ze zbuntowanym wojskiem¹⁹³. Przede wszystkim wezwał do siebie syna, przebywającego wówczas w Warszawie. Aleksander Paweł Sapieha marszałek nadworny litewski miał wrócić do domu, by pomóc ojcu „światem wodzić”¹⁹⁴. Przystąpiono do rozprawy z wojskiem i nie napotkano większego oporu¹⁹⁵. Chcąc wzmocnić swoje siły, Sapiehowie pogodzili się z biskupem wileńskim Konstantym Brzostowskim i połączyli się z Radziwiłłami. Potem rozprawiono się z Ogińskim.

Żądała nawet zwołania rady senatu w tej sprawie. Maria Kazimiera do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 441, k. 537–538; Maria Kazimiera do prymasa [bm], 5.12.1696. B.Czart., rkps 1668, k. 102; Maria Kazimiera do prymasa. Warszawa, 25.03.1697. B.Czart., rkps 446, k. 3–4. Królowa w listach do prymasa podkreślała, że nie chce, by jakiegokolwiek zarzuty pod jej adresem oczerniały dobre imię królewicza Jakuba. Maria Kazimiera do prymasa. Warszawa, 26.03.1697. LNB ASap, rkps 436, k. 93v; K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 61, 86.

¹⁹⁰ A. Skrzypietz: *Sapiehowie...*, s. 378–379.

¹⁹¹ Pomimo dość ożywionej korespondencji pomiędzy Teofilą Ogińską chorążyną litewską a Bogusławem Baranowskim nie udało się zainteresować wojska koronnego wyprawą na Litwę. Mówiono nawet, że pośredniczył w tych rozmowach pozostający na usługach królowej Horodyński. H. Zdzitowiecka-Jasieńska: *Konfederacja...*, s. 478–479. Niejaki Szaniawski pisał w związku z tym do Józefa Bogusława Słuszki, że nastroje na Litwie są po większej części nieprzychylnie królowej i jej partyzantom, do których adresat się zaliczał. Szaniawski do Józefa Bogusława Słuszki. Grodno, 25.11.1696. B.PAN, rkps 399, k. 88. Przynajmniej część tej korespondencji została opublikowana i krążyła w odpisach. *List Imć pani Ogińskiej do imć. pana starosty ostrowskiego*. B.Czart., rkps 190, k. 507. *List imć pana chorążego WXL do tegoż pana Stryja konsyliarza związku koronnego odeśłany przez pana Horodyńskiego*. B.Czart., rkps 190, k. 501.

¹⁹² Grzegorz Ogiński do Michała Kocięła. Brześć, 8.11.1696. AGAD AR V, teka 10701.

¹⁹³ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 446–448.

¹⁹⁴ NN do NN. Biała, 28.11.1696. B.Czart., rkps 1668, k. 93. Ponieważ list wysłano z Białej, być może jego autorem był Karol Stanisław Radziwiłł, podkanclerzy litewski.

¹⁹⁵ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 453–454; Michał Franciszek Sapieha do NN. Grodno, 11.[?].1796. AGAD AR V, teka 13865.

26 listopada 1696 roku, dzięki interwencji Kazimierza Sapiehy, Aleksandra Pawła Sapiehy, Karola Stanisława Radziwiłła i Jana Odrowąża Pieniążka, związek litewski rozwiązano¹⁹⁶. Biskup wileński pisał do podkanclerzego litewskiego, gratulując mu sukcesu, „żeś WMP. powagą swoją zatłumił” domowe zamieszanie¹⁹⁷. 12 grudnia zadowolony Stanisław Herakliusz Lubomirski donosił Adamowi Sieniawskiemu co następuje: „W Litwie szczęści się wojewodzie wileńskiemu, wszystko wojsko przy nim uczyniło konfederacją drugą przeciwko związkowi nieposłusznemu, których obległ w Brześciu”¹⁹⁸. Marszałek pragnął, by wojsko koronne jak najdłużej pozostawało przeciwne Jabłonowskiemu¹⁹⁹.

Obaj Sapiehowie próbowali nie dopuścić do konsolidowania szeregów nieprzyjaciół. Zimą 1696 roku i wiosną następnego zorganizowali wiele spotkań z najbardziej wpływowymi na Litwie osobistościami, kaptując sobie stronników. Nie zawsze były to starania owocne. W listopadzie Benedykt Sapieha konferował w sprawie poparcia Contiego z Kryszpinami. Podpisano nawet stosowną umowę, lecz mimo pozornej przychylności dla propozycji podskarbiego Kryszpinowie stanęli potem razem z koalicją antysapieżyńską po stronie Sasa²⁰⁰. Andrzej Kryszpin wojewoda witebski i biskup żmudzki — Jan Hieronim Kryszpin byli stronnikami Sobieskich²⁰¹. Za korekcją, zatem przeciw Sapiehom, opowiedział się także jeden z czynniejszych „republikantów” — Michał Kocięł kasztelan witebski²⁰². W marcu 1697 roku podskarbi spotkał się także z Krzysztofem Zawiszą starostą mińskim, „w interesie różnego rozumienia mego z domem jegomości około elekcji króla przyszłego”²⁰³ — jak relacjonował ten ostatni. „Rozjechaliśmy się wśród wzajemnych grzeczności” — sucho podsumował owo spotkanie starosta miński²⁰⁴. Także on znajdzie się później wśród zwolenników Fryderyka Augusta. Zaś w czasie elekcji stanął przeciw Sapiehom i domagał się koekwa-

¹⁹⁶ *Depesze...*, T. 1, s. 44.

¹⁹⁷ Konstanty Brzostowski do Karola Stanisława Radziwiłła [bm, bd]. AGAD AR II, teka 1513.

¹⁹⁸ Stanisław Herakliusz Lubomirski do Adama Sieniawskiego [bm], 12.12.1696. B.Czart., rkps 5876, k. 22648.

¹⁹⁹ Ponoć wojsko deklarowało, że nie chce się mieszać do wolnej elekcji, ani opowiadać za którymś z kandydatów. Marszałek prosił o wydanie chlebów zimowych dla tej części wojska, która nie przystąpiła do konfederacji. Stanisław Herakliusz Lubomirski do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 1668, k. 99–100.

²⁰⁰ A. Rachuba: *Benedykt Sapieha...*, s. 586.

²⁰¹ T. Sierżputowski: *Pierwsza próba reformy politycznej w Polsce*. Warszawa 1905, s. 34.

²⁰² T. Wasilewski: *Walka o zrównanie praw szlachty litewskiej z koronną od unii lubelskiej do początku XVIII wieku*. „Zapiski Historyczne” 1986, T. 51, z. 1, s. 59.

²⁰³ K. Zawisza: *Pamiętniki...*, s. 50.

²⁰⁴ *Ibidem*.

cji²⁰⁵. Polignac twierdził, że uspokoił Litwę i udało mu się pogodzić hetmana z konfederatami²⁰⁶. Jego zdaniem Sapiehowie, Kryspinowie i Ogińscy ułożyli się pomiędzy sobą i zapanował spokój²⁰⁷. Ambasador zdawał się nie dostrzegać głębszych przyczyn konfliktu w Wielkim Księstwie, zatem pozory ciszy uspokoiły go zupełnie. Ponoć Aleksander Sapieha marszałek nadworny litewski miał rozmawiać ze związkowymi i wziął pieniądze za przekonanie ich do kandydatury francuskiej. Sapiehowie złożyli obietnicę, że w 1697 roku w Słonimiu ułożą się ze szlachtą, na kogo zagłosują w czasie elekcji. W związku z tym tego ambasador deklarował, że pozyskał 2/3 Rzeczypospolitej.

W listopadzie 1696 roku komisja powołana na konwokacji do rozmów ze związkiem koronnym rozeszła się z niczym. Postawiono rozpatrzyć brak pieniędzy na trybunale skarbowym i zabezpieczyć żołnierzom żywność na zimę²⁰⁸. Zgodnie z wcześniejszymi decyzjami dopiero w początkach 1697 roku wysłano do Lwowa komisję do porozumienia z wojskiem²⁰⁹. Ponieważ konfederaci protestowali przeciw obecności Jabłonowskiego, co wiele mówi na temat autora związku, pozostał on we Lwowie, podczas gdy obrady prowadzono w Samborze. Otwarcie mówiono, że wysiłki komisji przypominają pracę Penelopy, co bowiem w ciągu dnia zostanie uradzone, to nocą niweczą poufne spotkania przedstawicieli związku z niektórymi członkami komisji. Lubomirscy starali się mocno, by utrzymać w kraju niepokój i jednocześnie izolować hetmana od żołnierzy. Konfederacja nadal niszczyła przede wszystkim dobra Sobieskich. Zdaniem Kazimierza Piwarskiego, właśnie ten fakt i oszczędzanie majątków Lubomirskich stanowi dowód winy

²⁰⁵ Ibidem.

²⁰⁶ T. Sierżputowski: *Pierwsza próba...*, s. 35.

²⁰⁷ *Depesze...*, T. 1, s. 54–56.

²⁰⁸ *Manifest pp.Komisarzów od Rzpltey z konwokacjey do związku ratione nie dojścia z nimi traktatu 4 listopada 1696*. B.Czart., rkps 442, k. 48–49. Wielu obawiało się, jak postąpi niezaopatrzone wojsko, gdy zima rozpocznie się na dobre. Zapobiegliwy Stanisław Szczuka pisał do Baranowskiego dwukrotnie z prośbą o oszczędzenie jego dóbr. Stanisław Szczuka do (Bogusława) Piotra Baranowskiego. Lublin, 22.11.1696 i Radzyna, 3.12.1696. B.Czart., rkps 1668, k. 199–202. Baranowski zwrócił się do prymasa, żądając uniwersału, by szlachta i duchowieństwo przekazały żywność dla wojska. (Bogusław) Piotr Baranowski do prymasa [bm, bd]. B.Czart., rkps 1668, k. 97. Radziejowski zarzucał konfederatom plądrowanie dóbr szlacheckich. Prymas do (Bogusława) Piotra Baranowskiego. Radziejowice, 1.12.1696. B.Czart., rkps 1668, k. 98. Szlachta pruska pisała do związkowych, że zebrała i wysłała pieniądze dla wojska i nie rozumie, dlaczego związek jeszcze trwa. Żalili się przy tym na nadmierne obciążenia podatkowe i zwolnienia od hiberny, z jakich korzystają tamtejsze miasta i duchowieństwo. *Repons Pruskiej prowincji na Generale Grodzickim w Martii wydany na instrukcję związku 8wa Januarii posłom związkowym*. B.Czart., rkps 1668, k. 353–357.

²⁰⁹ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 459.

tych ostatnich. Hieronim Lubomirski konkurował ze Stanisławem Jabłonowskim o pozyskanie wojska. Podskarbi podejmował bardzo wystawnie przedstawicieli związku. Miał też im ofiarować 100 tysięcy talarów na podtrzymanie buntu²¹⁰. Ponoć królowa dała Rafałowi Leszczyńskiemu pieniądze na rozwiązanie konfederacji, ale pozostali członkowie komisji zgodnie poświadczali, że owych 50 tysięcy talarów nikt nie widział. Marię Kazimierę oskarżano, że chce sobie niesłusznie przypisać zasługi, a potem posądzono generała wielkopolskiego o zdefraudowanie powierzonej mu sumy²¹¹. „Gazette of London” donosiła, że to Polignacowi zależało na utrzymaniu konfederacji, póki król nie będzie obrany²¹². Sam zaś ambasador w depeszach twierdził, że spróbuje wykorzystać obrady komisji do pozyskania przyjaciół. Natomiast przyznawał się otwarcie do pomocy w rozwiązaniu konfederacji litewskiej, żeby pomóc Sapiehom²¹³. Zdaniem Załuskiego, podskarbi koronny, gorzkimi łzami oblewał upór, z jakim przedstawiciele związku obstawali przy jego trwaniu. Współ ze Stefanem Potockim starostą czerkaskim, mieli dążyć do poznania nazwisk zdrajców, którzy bunt umacniali. Plotkowano, że to okoliczna szlachta „pracuje” nad wojskiem, ale przedstawiciele wojska nie ujawnili żadnych nazwisk. Powstaje pytanie, w czym imieniu działali ci ludzie, o ile w ogóle istnieli²¹⁴. Prymas korespondował osobiście z Baranowskim, namawiając go do rozwiązania konfederacji²¹⁵. Zaczęto też siać pogłoski, jakoby hetman wielki koronny gotował pogrom wojsku koronnemu²¹⁶. Po kraju krążyły zatrważające wieści, że Jakub Sobieski użyje zbuntowanego

²¹⁰ K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 62–64. Wobec niebezpieczeństwa zerwania rozmów wysyłano tam ludzi słynących z talentów oratorskich, np. Stefana Potockiego starostę czerkaskiego. *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 462; A. Skrzypietz: *Potoccy...*, s. 47–48; M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski...*, Cz. 2, s. 67; H. Zdzitowiecka-Jasieńska: *Konfederacja...*, s. 471.

²¹¹ *Z Warszawy 20 marca 1697*. B.Czart., rkps 188, k. 269–270. Maria Kazimiera rzeczywiście przekazała pieniądze na rozwiązanie wojska i w przyszłości ułożyła się z Augustem II o zwrot tej sumy, pieniędzy oczywiście nigdy nie otrzymała. Maria Kazimiera do Jakuba Ludwika Sobieskiego [bm], 21.09.[1698?]. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 157, k. 1r–7v; Maria Kazimiera do Jakuba Ludwika Sobieskiego [bm, bd]. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 157, k. 29r–30v.

²¹² „Gazette of London”, 19.12.1696. B.PAN, rkps 8226, k. 90.

²¹³ *Depesze...*, T. 1, s. 64.

²¹⁴ Andrzej Chryzostom Załuski do prymasa. Sambor, 13.05.1697. B.Czart., rkps 189, k. 7–16. Załuski zawsze dbały o swoją popularność wydał niemal natychmiast drukiem *Mowy jegomości Andrzeja Załuskiego biskupa płockiego w Samborze podczas traktatów z skonfederowanym wojskiem miane, na prośbę Collegia Commisarialis zkonnotowane*. Lwów 1697.

²¹⁵ Prymas do (Bogusława) Piotra Baranowskiego [bm, bd]. BN, rkps 9015, k. 314–315.

²¹⁶ *List imp. Horodyńskiego do pewnego konsyliarza wojska związkowego koronnego własną ręką pisany 20 marca 1697*. B.Czart., rkps 188, k. 313–314. Jeszcze jedna próba podważenia zaufania wojak do hetmana wielkiego koronnego.

wojska, by zdobyć koronę²¹⁷. Na Litwie zaś wzywano szlachtę do stawienia się na elekcję pospolicym ruszeniem, by dopilnować wolności wyboru króla²¹⁸. Obawy, że dalsze trwanie konfederacji zniescierpliwili szlachtę i pobudzi ją do dalszych działań, zmieniły stanowisko Lubomirskiego. Przestał wspomagać związkowych. Bezpośrednie kroki podjął także Jabłonowski i rozpoczął rozmowy z Baranowskim; przekazał mu pieniądze ofiarowane przez Sobieskich na rozwiązanie związku, po czym 11 maja zlikwidował związek²¹⁹.

Gdy hetmani odnosili sukces, rozwiązując konfederację, Polignac przeżywał porażkę; już samo przybycie nowego wysłannika mogło oznaczać klęskę jego misji w Polsce. Przysłany nad Wisłę opat Chateaufort miał kontrolować poczynania opata Bonportu. W jego instrukcji przypomniano, że Polignac otrzymał znaczne sumy, a jeszcze większe obiecał Polakom. Życzeniem Ludwika XIV była współpraca z Sobieskimi i wyniesienie na tron kogoś z tej rodziny. Zalecano szukanie oparcia w królowej. Skoro młodsi synowie Jana III nie chcieli kandydować, Król Słońce zgodził się na przedstawienie kandydatury Contiego, ale podkreślał, że nie wolno wydawać na to dużych pieniędzy. Ponoć przywódcy największych domów opowiedzieli się za kandydatem francuskim. Wspominano sumę 6 milionów liwrów, które ponoć rozdysponował Polignac. Choć Ludwik XIV zdawał sobie sprawę z tego, jak ważne jest pozyskanie Polski, jednak stale kazał oszczędzać, gdyż nie miał pieniędzy. Suma, jakiej oczekiwał opat Bonportu – 3 miliony talarów była dlań absolutnie niemożliwa do zdobycia²²⁰. Należało zbadać, na co i ile pieniędzy wydał opat Bonportu. Poseł zapewniał, że Sobiescy nie zdołają zebrać wokół siebie stronnictwa, które wyniosłoby ich na tron, jeżeli jest inaczej, nie wolno ich zrażać do Francji. Chateaufort otrzymał zadanie przyłączenia się do zwolenników królowej i zalecić wszystkim stronnikom Francji, by uczynili to samo, a ją samą przekonać do wystawienia kandydatury któregoś z młodszych synów. Król nakazywał odwołać przyrzeczenia złożone przez Polignaca, których wykonanie jest niemożliwe. Należały do nich odebranie Kamieńca i rezygnacja małżonki Contiego z oprawy²²¹.

²¹⁷ Excerpt z listu z Sambora 13 marca 1697. B.Czart., rkps 188, k. 267–268.

²¹⁸ *Uniwersał prywatny do powiatów i ziem WXLitewskiego, aby pospolicym ruszeniem stawiali na elekcję* [bm], 28.03.1697. B.Czart., rkps 188, k. 319.

²¹⁹ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 478; K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 67; M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski...*, Cz. 2, s. 169.

²²⁰ Inne źródło francuskie donosi, że Ludwik XIV upewniony przez ambasadora o sukcesie Contiego, dał nowemu wysłannikowi właśnie 3 mln talarów. AE, Mémoires, Pologne. T. 5: Election du Roi Auguste II, k. 18, 24v.

²²¹ *Despeses...*, T. 1, s. 65–68; *Recueil...*, Pologne..., s. 231–243; D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 150–151.

Innym zmartwieniem ambasadora stały się wieści, że u Forbin Jansona w Rzymie pojawił się wysłannik elektora saskiego z zadaniem wybadania gotowości Francji do poparcia jego kandydatury w Polsce. Ludwik XIV nie wyraził zainteresowania tym pomysłem²²². Jakkolwiek Fryderyk August zdradził swe zamiary królowi francuskiemu, odmowa Wersalu wcale go nie zraziła²²³.

* * *

Po zakończeniu konwokacji Polignac z wielką energią przystąpił do tworzenia silnego stronnictwa francuskiego, którego czołową postacią był Hieronim Lubomirski. Podskarbi aktywnie włączył się w pracę ambasadora. Partia szybko rozrastała się, łącząc nowych, a wpływowych senatorów. Zamysłem opata Bonportu stało się pozyskanie magnatów, by przez nich móc kierować sympatiami politycznymi szlachty. Senatorom składał obietnice finansowe i ofiarowywał prezenty. Wkrótce do stronnictwa licznie przyłączyły się kobiety z rodzin magnackich, co wzbudzało powszechne niezadowolenie i głosy protestu.

Szerokie rzesze szlachty próbował Polignac pozyskać przez prowadzoną z wielkim rozmachem kampanię propagandową. Nie tylko zachwalał księcia Conti, ale przede wszystkim dyskredytował swych przeciwników, zwłaszcza Sobieskich. Szczególnie brutalny atak przypuszczono na królową. Na tak pomyślaną walkę wyborczą potrzebował ambasador ogromnych pieniędzy. Tymczasem Wersal, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, gotówki nie przysyłał. Ponawiane wciąż apele posła o subsydia napotykały irytację Ludwika XIV.

Nie mogąc zorientować się wyraźnie w sytuacji w Polsce, gdyż przekazy ambasadora często bywały sprzeczne, król francuski nalegał na elastyczne działania swego przedstawiciela. Gotów był poprzeć zabiegi o koronę dla swego kuzyna księcia Conti, ale nie chciał wydawać na to przedsięwzięcie zbyt dużych pieniędzy. Tym samym każda wzmianka o niepewności kandydatury francuskiej skłaniała monarchę do powrotu do pierwotnych planów wsparcia Sobieskich, pod warunkiem, że oni ze swej strony zechcą współpracować z Francją. Te zmiany decyzji Ludwika XIV nie wpływały na postępowanie opata Bonportu. We własnym mniemaniu zdążał do sukcesu.

²²² Wysłannik saski próbował też trafić do Ludwika XIV przez wysłanników Francji w Danii i Holandii. *Depesze...*, T. 2, s. 21–24. Ponoć Polignac wiedział o tych staraniach, ale sądził, że o pomoc zabiega Ludwik badeński. AE, Mémoires, Pologne T. 5: Election du Roi Auguste II, k. 109.

²²³ J. Staszeński: *August II*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 54–55.

W tym samym czasie Polska szamotała się z trudnościami wewnętrznymi. Bezkrólewie ciągnęło się w nieskończoność, a upływający czas pogłębiał niepewność głównych graczy politycznych. Nieustannie zmieniano stronnictwa i pozyskiwano nowych zwolenników. Zamieszanie wewnętrzne pogłębiły konfederacje wojskowe zawiązane w Koronie i na Litwie. Walka wyborcza była niewiarygodnie brutalna, przede wszystkim z powodu licznych pism politycznych kursujących po kraju, a z całą bezwzględnością atakujących przeciwników politycznych. Ulotki nie ujawniały programów politycznych kandydatów, lecz obnażały błędy i słabości przeciwników.

Pomimo że Polignac wielokrotnie zapewniał króla o spodziewanej wygranej Sobieskich w przyszłej elekcji, walka z nimi nie okazała się wcale łatwa. Ambasador napotkał liczne przeszkody na drodze do ugruntowania kandydatury francuskiej w Polsce. Nieustanne napaści posła na Marię Kazimierę, mające na celu jej zdyskredytowanie, chybiły. Gdy królowa pragnąc zemsty, wystąpiła ze skargą do Króla Słońce, ten wysłuchał jej przychylnym uchem. Zadał swemu przedstawicielowi pytanie, gdzie podziewają się pieniądze wysyłane do Polski i dlaczego poseł nie przestrzega nakazów zachowania oszczędności. Wreszcie nieufny wobec Polignaca przysłał nad Wisłę kolejnego przedstawiciela, mającego skontrolować postępowanie opata Bonportu i zweryfikować na miejscu jego poczynania.

Rozdwojona elekcja i porażka francuska

Po przybyciu nad Wisłę nowego przedstawiciela Ludwika XIV opata Chateaufort Polignac przedstawił mu obraz Polski oddanej księciu Conti. Jeżeli Litwa nie popierała Francji w całości, to przecież był po jej stronie najpotężniejszy i najbardziej wpływowy z tamtejszych domów – Sapiehow. W Wielkopolsce należało jeszcze zdobyć Rafała Leszczyńskiego, który – co prawda – opowiadał się za Marią Kazimiłą, ale nie chciał głosować na królewicza Jakuba¹. Ponadto wspierał Polignaca kardynał Radziejowski. W Małopolsce miał Conti przeciw sobie Stanisława Jabłonowskiego, którego pozycja, zdaniem posła, była słaba po buncie wojska; natomiast wielkimi wpływami cieszyli się tam Lubomirscy – czołowi stronnicy Francji. Do swych popleczników zaliczał opat Bonportu szlachtę ruską, pruską i mazowiecką². Zdaje się, że ani wobec Chateauforta, ani sam przed sobą Polignac nie rozważał możliwości utraty głosów już zdobytych. Nie zauważył wahań kasztelana chełmińskiego – Jana Jerzego Przebendowskiego. Ten, choć liczono go zarówno w gronie przyjaciół Jakuba Sobieskiego, jak i księcia Conti, znalazł się ostatecznie w stronnictwie saskim³. Ambasador zaręczał, że

¹ M. Drozdowski: *Sobiescy a Stanisław Leszczyński*. „Sobótka” 1980, z. 2, s. 383; M. Komarzyński: *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*. Kraków 1983, s. 197. Choć ludzie z otoczenia Leszczyńskich pozostali wierni Jakubowi Sobieskiemu. P. Głabiszewski: *Franciszek Radzewski wielkopolski działacz szlachecki i pisarz polityczny czasów saskich*. Poznań 1999, s. 20–21.

² *Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego. Z rękopisu cesarskiej biblioteki w Paryżu*. T. 1. Wyd. J.K. Żupański. Poznań 1855, s. 61–62, 71; K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*. Kraków 1929, s. 71–73; M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski (1634–1702) polityk i dowódca*. Cz. 1 i 2. Siedlce 1997, s. 194.

³ K. Piwarski: *Królewicz Jakub Sobieski w Oławie*. Kraków 1939, s. 16–17. Dwulicowych i kłamliwych stronników było znacznie więcej. Marszałek wielki koronny zapew-

resztę czołowych panów da się pozyskać dalszymi obietnicami finansowymi. Już w styczniu donosił Ludwikowi XIV, że spotyka się ze swymi wypróbowanymi przyjaciółmi — podskarbimi koronnym i litewskim oraz biskupem płockim. Razem zamierzali przekonać do swojej sprawy kanclerza litewskiego — Dominika Mikołaja Radziwiłła oraz wojewodów: poznańskiego — Wojciecha Konstantego Brezę i łęczyckiego — Rafała Leszczyńskiego. Jak zawsze pełen optymizmu, poseł nie wątpił, że uda mu się ich pozyskać⁴. Wkrótce za 6 tysięcy talarów zdobyto dla Francji Stefana Potockiego łowczego koronnego. Początkowo przewidywano, że jego głos będzie droższy, ale gdy „obaczył, że cała rodzina jego poszła na stronę Francji, łatwiejszy był do traktowania”⁵. Ku radości Polignaca, wszyscy Potoccy odstąpili królewiczowi Jakuba i przeszli na stronę Francji. Starając się utrwalić ich przyjaźń najważniejszych osób, ambasador obiecywał pieniądze. Sapiehom 200 tysięcy talarów do podziału, ale Kazimierzowi Sapieżowi dodatkowo 10 tysięcy, a jego synowi marszałkowi nadwornemu — 2 tysiące, Hieronimowi Lubomirskiemu — 30 tysięcy, a Stanisławowi Herakliuszowi — 20 tysięcy, ponieważ marszałek wciąż wahał się w swych sympatiach. Tyle samo — po 20 tysięcy dostali ich bracia Jerzy Dominik podstoli koronny, Józef Aleksander koniuszy koronny. Kardynał Radziejowski miał otrzymać 60 tysięcy talarów i pierścień o wartości 2 tysięcy, ale za to obiecywał służyć Ludwikowi XIV nie tylko w Polsce, ale także w Rzymie. Zamiast pensji prymas domagał się od króla francuskiego opactwa, czym Wersal nie był zachwycony. Na wszelki wypadek ambasador nie pominął „pani kardynałowej”, czyli Konstancji Towiańskiej⁶. „Biskupa płockiego i jego braci, którzy wszyscy trzej są senatorami kupilem bardzo tanio bacząc na użytek, który z nich będę mógł wyciągnąć”⁷

niał królewicza Jakuba, że „nikogo inszego za króla mieć nie chcą”, podczas gdy Polignac liczył go wśród swoich zwolenników. Stanisław Małachowski do Jana Małachowskiego. Warszawa, 8.01.1697. B.PAN K., rkps 596, k. 67.

⁴ Polignac do Ludwika XIV. Warszawa, 16.01.1697. AE Pologne 97, k. 3.

⁵ *Depesze...*, T. 2, s. 16.

⁶ Część tych sum zwrócił prymasowi August II w postaci prezentu dla kasztelanowej Towiańskiej. J. Staszewski: *August II*. Wrocław — Warszawa — Kraków 1998, s. 115. Ludwik XIV długów Polignaca nie zamierzał spłacać. Idem: *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1973, s. 113–114. Ponoć Radziejowski „dokładał” do elekcji własne pieniądze. *Depesze...*, s. 16; H. Olszewski: *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740)*. Warszawa 1961, s. 22; J. Staszewski: *Elekcja 1697 roku*. W: J. Staszewski: „*Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący...*” *Szkice i studia z czasów saskich*. Olsztyn 1997, s. 17; Polignac wierzył, że gdyby miał pieniądze, zdołałby przejąć stronników Jakuba Sobieskiego. Wtedy właśnie, w jednym zaledwie liście wspominał, że Brandenburgia nie zdoła osadzić swojego kandydata na tronie polskim. Polignac do Ludwika XIV [bm], 1.03.1697. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 312, k. 1r–4r.

⁷ Obok oddanego Francji Andrzeja Chryzostoma Załuskiego, wymienił tu poseł kasztelana wojnickiego — Franciszka Załuskiego i kasztelana rawskiego — Hieronima. *Depesze...*, T. 1, s. 64, 71–73.

— dodawał cynicznie. Poseł zapewniał, że są to kwoty właściwie tylko przyobiecane, których połowę należy wypłacić jeszcze przed elekcją. Podkreślał, że tę sumę można odjąć od pieniędzy przeznaczonych na potrzeby Rzeczypospolitej. Rozbrajająco szczerze informował, że nie zawarł z nimi porozumień na piśmie, „gdyż nie ma ich obecnie w stolicy”⁸. Akcentował, że nadal potrzebuje pieniędzy dla armii. Konieczne są większe wydatki, by wojsko słuchało podskarbiego koronnego (sic!), a nie Marii Kazimierzy czy Stanisława Jabłonowskiego. Zdobył się ambasador na wyłuszczenie własnych poglądów politycznych, stawiających jego misję w centrum polityki francuskiej. „Moim zdaniem nie ma teraz Francja ważniejszego zadania nad obiór króla polskiego”⁹.

Przyjazd „kontrolera” był dla Polignaca wielkim ciosem; bał się, że utraci przez to poparcie szlachty¹⁰. Jego ambicja srodze cierpiała na myśl o braku zaufania ze strony Ludwika XIV. Nie rezygnował jednak z walki. Za wszelką cenę starał się utrzymać jedność swej partii, a nowemu wysłannikowi bez większych trudności narzucił swoją wolę¹¹. Wbrew oczekiwaniom Ludwika XIV, Chateaufort stanął całkowicie po stronie Polignaca. Było to świadectwem ogromnego daru przekonywania, jaki posiadał opat Bonportu. Świeżo przybyły i niezorientowany w walce wyborczej poseł przyjął wszystko, co przekazał mu kolega. Choć miał go kontrolować, najpewniej nie zadał sobie trudu samodzielnego zapoznania się z sytuacją, o ile w ogóle możliwe było uczynienie tego w krótkim czasie i biorąc pod uwagę, jak skomplikowana i płynna była sytuacja w Polsce. Teraz obaj dyplomaci pisali, że w żaden sposób nie da się naprawić stosunków z Marią Kazimierą, ponieważ stronnicy francuscy boją się, że może chodzić o namawianie ich, by głosowali na królewicza Jakuba, czego żadną miarą nie uczynią¹². Nie podjęto też rozmów na temat wystawienia kandydatury jednego z młodszych Sobieskich, mimo że takie głosy pojawiały się wśród szlachty¹³. Obydwaj

⁸ Ibidem.

⁹ Ibidem.

¹⁰ Polignac dowodził, że „łatwiej wielki ekspens niż wielki zawód znieść można”. *Depesze...*, T. 1, s. 60 i T. 2, s. 1.

¹¹ M. Komarzyński: *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641–1716)*. Kraków 1983, s. 200; M. Mongrillon de: *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*. Oprac. Ł. Częściak. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1982, s. 48.

¹² Chateaufort do Ludwika XIV. Warszawa, 14.04.1697. AE Pologne 97, k. 121; D. La Force de: *Le grand Conti*. Paris 1922, s. 144.

¹³ Pisano, że skoro Jakub nie zasługuje na koronę, a Aleksander jej nie chce — „toć najmłodszego śmieie się trzymać mamy”. Kierski do Stanisława Szczuki [bm], 1.02.1697. AGAD APP, teka 163, T. 25. Do tegoż 1697 roku właściwie przestrzegano dziedziczności tronu. J. Maciszewski: *Kultura polityczna Polski „złotego wieku”*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J.A. Gierowski. Warszawa 1977, s. 13–14.

przedstawiciele Francji za radą senatorów zaproponowali, by księżę Conti przybył w pobliże granic Polski. Miało to zapobiec ewentualnym trudnościom, gdyby doszło do rozdzielenia elekcji, jego obecność gwarantowała by szybkość działania. Obawiano się także, że przejazd obranego króla może napotkać przeszkody ze strony wrogów Rzeczypospolitej lub nieprzyjaciół Francji¹⁴. Zatem mimo pozornej pewności sukcesu dostrzegano mogące pojawić się trudności. Znowu okazało się, że partia Sobieskich nie jest tak słaba, jak sądzono¹⁵.

Polignac był rozzarowany, sądził bowiem, iż po potwierdzeniu jego sukcesów przez Chateaufeud dostanie więcej pieniędzy. Tymczasem Ludwik XIV pozostał w tej kwestii niewzruszony. Przysłał do Gdańska weksle płatne dopiero po elekcji. Opat Bonportu ośmielał się dać upust swemu rozzarowaniu w kolejnych depeszach. Lamentował, że bez gotówki jego dalsze wysiłki będą stracone, a dotychczasowe starania pójdą na marne. Tłumaczył, że natychmiastowa wypłata weksli jest konieczna nie dlatego, że stronnicy domagają się gotówki, lecz w celu utrzymania prestiżu Francji. Wkrótce okazało się, że jego zwolennicy są natarczywi. „Codziennie przysyłają dowiadywać się, czy nie mamy jakiś wieści o trzech milionach [...]”, które im obiecał Polignac¹⁶. Krążyły plotki, że niepewni i zmęczeni stronnicy chcą porozumienia z Ludwikiem badeńskim. Jednocześnie zapewniano, że zwolennicy Contiego są gotowi walczyć, by osadzić swego kandydata na tronie¹⁷.

Wiosną zaczęły zbierać się sejmiki przedelekcyjne. Senatorowie próbowali, po raz ostatni przed elekcją, wpłynąć na postawę szlachty. Gdzieśgdy dochodziło z tego powodu do rozdzielenia. Część sejmiku bełskiego opowiedziała się po stronie Adama Sieniawskiego za Contim, podczas gdy reszta pod przewodnictwem marszałka Kazimierza Głogowskiego stanęła wraz z Szczęsnym Potockim za Sobieskimi, ale ostatecznie zagłosowała na Wettyną. Wbrew zapewnieniom Polignaca, Potoccy nie poparli kandydatury francuskiej¹⁸.

¹⁴ Starając się zabezpieczyć Rzeczpospolitą przed niepożądanymi wpływami francuskimi, Piotr I pisał 16 lipca 1697 roku do Chrystiana duńskiego, by nie przepuszczał okrętów Contiego. Zatem wszyscy śledzący przebieg elekcji widzieli, że mogą pojawić się przeszkody na drodze elekta. *Pisma i bumagi imperatora Piotra I*. T. 1. Sankt Petersburg 1887, s. 183–184. Ze swej strony Ludwik XIV starał się zabezpieczyć spokojny przejazd Contiego do Polski. Zabiegał o to w Danii. *Receuil..., Danemark*. Par A. Geoffroy. Paris 1895, s. 82–93.

¹⁵ *Depesze...*, T. 2, s. 3–4.

¹⁶ *Ibidem*, s. 5–6.

¹⁷ *Ibidem*, s. 8–10. Polignacowi mocno zaszkodziła Maria Kazimiera kolportująca wieści, że żadne pieniądze z Francji nie nadejdą. L. Bastard de: *Négociations de l'abbé de Polignac en Pologne concernant l'élection du prince de Conti comme roi de Pologne (1696–1697)*. Auxerre 1864, s. 71.

¹⁸ *Dyarusz prawdziwy bo bez imienia autora wszystkich rzeczy i dziejów, które się w Polsce działy po śmierci Jana III króla polskiego aż do obrania Augusta II*. (Z rękopisu spóczesnego). W: L. Rogalski: *Dzieje Jana III Sobieskiego*. Warszawa 1847, s. 476.

Kasztelan sandomierski Stefan Bidziński w liście do Hieronima Lubomirskiego skarżył się, że mnóstwo ludzi mydli szlachcie oczy i trzeba nieustannie nad tym czuwać. Martwił się też wrogim nastawieniem szlachty względem marszałka wielkiego Stanisława Herakliusza Lubomirskiego¹⁹. Prymas pisał z niepokojem, że sejmiki obradują wśród sporów, a staną się niebezpieczne, „gdy w otwartą wybuchną wrogość”²⁰. Wielce burzliwy przebieg miał sejmik średzki. Wojewoda łęczycki Rafał Leszczyński nie pokazał się na nim, bo akurat puszczono mu krew. Od Mongrillona wiemy, że faktycznie był wówczas bardzo poważnie chory. Ponoć generał wielkopolski wziął przedtem pieniądze od Polignaca, ale najprawdopodobniej nie pojawił się w Środzie, by nie zajmować stanowiska. Dla Francji były to pieniądze stracone. Szlachta rozsierdzona na Leszczyńskiego w większości pozostała po stronie Sobieskich, gdyż Maria Kazimiera kazała hojnie rozdawać wśród sejmikujących klejnoty²¹.

Prymas narzekał na zamieszanie panujące w kraju. Skarżył się na rozdwojenie sejmików wielkopolskich, gdyż nie udało się tamtejszej szlachty pozyskać dla Francji. Użalał się zwłaszcza nad atakami na jego osobę, choć pracował dla dobra ojczyzny „z wyniszczeniem zdrowia i fortuny”²². Komentował rozdwojenie sejmiku średzkiego, twierdząc, że powstało ono przez prywatę (*sic!*) stronników Sobieskich²³. Najbardziej obawiał się otwartego wybuchu niezadowolenia szlacheckiego, które mogło się wymknąć się spod kontroli²⁴.

Sejmiki predelekcyjne „tak liczne były nie tylko ichm. panów senatorów, jako ichm. panów szlachty braci po wszystkich województwach, że w niektórych województwach na dwoje się dzielili, bo jedni w kościele, a drudzy na cmentarzu sejmikowali, bo większe difidencje aniżeli konfidencje. Wszyscy *unanimiter* Piasta ekskludowali, jedno na drugie województwo

¹⁹ Stefan Bidziński do Hieronima Lubomirskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 1672, k. 229–230; H. Olszewski: *Sejm dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*. T. 2: *Studia i rozprawy*. Poznań 2002, s. 87.

²⁰ Prymas do Franciszka Potockiego [bm], 4.05.1697. B.Czart., rkps 442, k. 26–27.

²¹ Chateaufort do Ludwika XIV [bm], 15.04.1697. AE Pologne 97, k. 136–138. Mongrillon twierdził, że Leszczyński był „duszą stronnictwa królowej”. Dodawał brutalnie, że Polignac zyskałby wiele na jego śmierci. M. Mongrillon de: *Pamiętniki...*, s. 64.

²² Prymas do Franciszka Gałęckiego [bm], 3.05.1697. B.Czart., rkps 189, k. 1–4.

²³ Prymas do Franciszka Gałęckiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 442, k. 29–30. Prymas do Czarnkowskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 442, k. 28–29. Powszechnie jednak narzekano, że to korupcja francuska „wiele dyssydencji narobiła między panami”. *Wiadomości z Warszawy 29 iunii r. 1697*. W: *Pomniki dziejowe Polski wieku XVII*. T. 1. Wyd. A. Podgórski. Wrocław 1840, s. 240–241.

²⁴ Prymas do starosty osieckiego [bm], 4.05.1697. B.Czart., rkps 442, k. 26–27; Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego [bm, bd]. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 155, k. 1r–12r.

zapatrując się” – notowano ze zdziwieniem²⁵. Anonimowy autor *Dyaryusza prawdziwego...* potwierdzał, że wiele sejmików odbyło się wśród scysji²⁶. Przed rozpoczęciem sejmu elekcyjnego Mongrillon tak ocenił siły francuskie: „Mamy czterech zaufanych ludzi: kardynała prymasa, wojewodę kijowskiego [Marcin Kątski – A.S.], kasztelana gdańskiego [Marcin Kazimierz Lis Borowski – A.S.] i tak dzielnego [Władysława – A.S.] Przyjemskiego kasztelana kaliskiego”²⁷. Zadziwia brak nazwiska Lubomirskich. Hieronim uchodził za głównego stronnika Francji, ale sympatii Stanisława Herakliusza Lubomirskiego Polignac nie mógł być pewien. Przemilczano także Sapiehów, którzy już wcześniej wahali się, o czym z obawą donosili ambasadorzy²⁸. Zdaniem Walewskiego, Lubomirscy i Sapiehowie tuż przed elekcją porozumieli się z Johannem Hoverbeckiem, przedstawicielem elektora brandenburskiego w Polsce. Ten zaś starał się przeciwdziałać kandydaturze francuskiej, zalecał do tronu księcia Ludwika badeńskiego. Elektor starał się pozyskać zwłaszcza Sapiehów, którzy po rozgromieniu konfederacji wojska na powrót trzęśli Litwą. Początkowo zamiarem domu sapieżyńskiego miało być zdobycie korony, ale większość sejmików ekskludowała Piastą. Zobowiązali się zatem popierać kandydata wskazanego przez elektora brandenburskiego. Przypuszczać należy, że Lubomirscy, przewidując ambicje i dążenia Sapiehów, znosili się Hoverbeckiem, pragnąc kontrolować sytuację. Właśnie teraz bowiem misterna intryga mająca nie dopuścić nikogo z Polaków do korony mogła zostać zniszczona. Należało pilnować, by korzystając z zamieszania i napięcia, żaden z możliwych rodów nie odniósł sukcesu w walce o koronę. Ponoć obawiał się tego Radziejowski, co zresztą zdradził Hoverbeckowi²⁹. Sapiehowie nie taili przed Polignakiem porozumień zawartych z Brandenburgią, co wstrząsnęło ambasadorem do głębi. Rozumował wciąż jednakowo, że gdyby miał więcej pieniędzy, to kupienie wierności stronników nie stanowiłoby problemu³⁰.

Ostatnie przygotowania przed sejmem były gorące, także dla królowej. Po świątach wielkanocnych wyjechała z Warszawy do Gdańska. Wydawać się mogło, że minęły obawy senatorów o zamieszanie, jakie swym pobytem w stolicy wprowadzała. Odetchnęli także przedstawiciele Francji, licząc na większe pole do działania po wyjeździe tak groźnej i nieprzejednanej nie-

²⁵ Pamiętnik Jana Drobysza Tuszyńskiego. W: *Dwa pamiętniki z XVII wieku Jana Cedrowskiego i Jana Floriana Drobysza Tuszyńskiego*. Wyd. A. Przyboś. Wrocław – Warszawa – Kraków 1954, s. 92.

²⁶ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 478.

²⁷ M. Mongrillon de: *Pamiętnik...*, s. 65–66.

²⁸ A. Walewski: *Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III*. Kraków 1874, s. 311–319.

²⁹ *Depesze...*, T. 2, s. 11; J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 20; A. Walewski: *Dzieje...*, s. 310–311.

³⁰ *Depesze...*, T. 2, s. 11; J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 10–11.

przyjaciółki. Srodze się pomylili. Sobieska w Gdańsku rozpoczęła działalność znacznie bardziej dla nich szkodliwą, zwłaszcza że osłabieniu uległa kontrola, jaką nad jej posunięciami mieli dotąd. Przejmowała między innymi pocztę z Francji, a także hamowała działalność kupców francuskich w Gdańsku, mających wspomóc wysiłki dyplomatów³¹. 1 czerwca anonimowy list donosił, że Maria Kazimiera chce się zemścić na Nathanielu Holwellu, kupcu gdańskim, który w porozumieniu z Samuelem Bernardem wydawał przedstawicielom francuskim pieniądze³². Nie wiadomo, w jakim stopniu te wrogie kroki podjęte przez Sobieską skłoniły kupca do wstrzymania wypłat w lipcu owego roku³³. W początkach czerwca Polignac skarżył się, że królowa przechwytuje korespondencję. Sądził nawet, iż przekupiła jego kopistę³⁴.

Wreszcie 15 maja rozpoczął obrady sejm elekcyjny³⁵. Pomimo przeraźliwie długiego bezkrólewia wcale nie było jasne, które stronnictwo ma największe szanse w rozgrywce o tron. Trwały nadal spory wśród pierwszych urzędników królestwa o poparcie dla wybranego kandydata. Stanisław Jabłonowski, Szczęsny Potocki i Józef Bogusław Słuszką nie sprzyjali Francuzowi. W trakcie obrad sejmowych wypowiedział się przeciw niemu Kazimierz Sapieha. Niepewny był również Stanisław Herakliusz Lubomirski. Tak więc wśród najważniejszych senatorów Polignac miał po swej stronie jedynie prymasa i obydwu podskarbie — Hieronima Lubomirskiego i Benedykta Sapiechę, który także wahał się³⁶. Sapiehowie znajdowali się w trudnej sytuacji. Litwa coraz bardziej wymykała się spod kontroli, aby utrzymać posłuszeństwo i oddanie dotychczasowej klienteli musieli oni dysponować pieniędzmi, a tych Polignac nie mógł im dać. Z pewnością rozważali, czy mogą podjąć ryzyko popierania Contiego, zdając się na niepewność gratyfikacji francuskich³⁷.

³¹ M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 199–201. Nietykalność przesyłek dyplomatycznych nie była zachowywana. Przechwytywał je także Jan III Sobieski. J. Giera: *Pocztą dyplomatyczną jako element polityki zagranicznej Jana III Sobieskiego*. W: *Jan Sobieski – wódz i polityk (1629–1696) w trzechsetną rocznicę śmierci*. Red. J. Wojtasik. Siedlce 1997, s. 124. Obawy o przechwytywanie korespondencji były stałym elementem polskiego życia w tej epoce. J. Ronikier: *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706–1709*. Kraków 1992, s. 201.

³² NN do NN [bm], 1.06.1697. AE Pologne 97, k. 169.

³³ M. Komaszynski: *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*. Warszawa 1971, s. 77.

³⁴ Polignac do Jean Baptiste de Torcy [bm], 7.06.1697. AE Pologne 97, k. 27–28.

³⁵ Ponoć na pole elekcyjne przybyło 13 tysięcy szlachty. H. Olszewski: *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*. T. 1. Poznań 2002, s. 437.

³⁶ Hieronim Lubomirski miał powiedzieć: „[...] dajcie nam kogo lepszego na jego [Contiego – A.S.] miejsce, a pójdziemy za nim zaraz”. *Depesze...*, T. 2, s. 17; J. Staszewski: *August II*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1998, s. 55–59.

³⁷ *Depesze...*, T. 2, s. 19.

Marszałek wielki koronny swą dezaprobatę wyraził otwarcie w piśmie *Censura candidaturae de natione Gallica*. Straszył, że wybór Contiego prowadzi do „fakcji domowych”. Polska może się przez to „w sąsiedzkie niewiści Francji uwikłać”. Przyjaźń króla francuskiego z Turcją i Węgrami jest wstydem, który spadnie na Rzeczpospolitą. Przypominał, że Conti ma Francuzkę za żonę, a zatem będą rządzić „plotki białogłowskie i upór”. To wystąpienie przeciw Contiemu było poważnym ciosem w przeddzień wyboru³⁸.

Jeżeli budowa stronnictwa francuskiego była długa i mozolna, to jego rozpad nastąpił bardzo szybko. Bez wątpienia wpłynął na to ustawiczny brak pieniędzy w sakiewce Polignaca. Dodajmy, że kandydatura Contiego została w czasie zbyt długiej walki przenicowana na wszystkie sposoby. Rozliczne pisma ulotne pozwoliły zapoznać się z wszelkimi zaletami i mankamentami jego osoby i panowania. Poza tym spełniła ona swój zasadniczy cel – pozwoliła magnaterii przetrwać okres przygotowań do elekcji we względnej jedności i porozumieniu. Udała się także ekskluzja Piasta, gdyż najważniejsze było wykluczenie kandydatury któregośkolwiek z magnatów. Wśród liczących się kandydatów wymieniano ciągle Jakuba Sobieskiego i właśnie księcia Conti.

Mszę otwierającą obrady sejmku elekcyjnego celebrował nuncjusz Jan Antoni Davia. Kazanie wygłosił wymowny erudyta, wielce aktywny przez całe bezkrólewie, Andrzej Chryzostom Załuski, zwolennik Francji. Z kościoła udano się na pole elekcyjne. Obrady zagał marszałek konwokacji Stefan Humiecki. Zaproponował, by przystąpić do obioru nowego „dyrektora”. Odpowiedziano na to, by „pod starą łaską konkludować”, ale nie było powszechnej zgody. Początek obrad upłynął pośród wielkiego szumu i sporów o sprawy drugorzędne. Stawiano pod obrady skargi o nieodpowiednie kwatery przydzielone Litwinom. Żalono się na wielkie asystencje pańskie, pytano, kto i dlaczego sprowadził do stolicy prywatne wojska. Ktoś ruszył na straż marszałkowską z szablami, strzelano z pistoletów, których nie wolno było tam wnosić. Grożono zburzeniem szopy i okopu. Sandomierzanie przybyli konno, wzniecili kurzawę i uniemożliwili obrady³⁹.

Zebranych na polu elekcyjnym drażnił prymas. Spóźniał się na sesję, tłumacząc to rozlicznymi obowiązkami⁴⁰. 27 maja przeprowadził konsekrację

³⁸ *Censura candidaturae de natione Gallica z narodu francuskiego, Rzeczypospolitej dla przestrogi potrzebna na przyszłej elekcji Anno 1697 od Stanisława Lubomirskiego marszałka wielkiego koronnego*. W: G. Podolski: *Teka arcybiskupa gnieźnieńskiego*. Wyd. K. Jarochoński. T. 1. Poznań 1854–1857, s. 39–42; J. Staszewski: *August II...*, s. 55.

³⁹ *Depesze...*, T. 2, s. 11; *Diariusz elekcji w Warszawie 15 Maj 1697mo Anno*. B.PAN K., rkps 1200, k. 425r; *Dyaryusz Seymu electionis 1697 15 Maii*. B.Czart., rkps 521, k. 549; *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 479.

⁴⁰ J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 87.

ołtarza nowej patronki elekcji św. Felicissimy. Prace nad tym przedsięwzięciem trwały niemal do ostatka, miał zatem Radziejowski osobisty powód zwlekania z elekcją⁴¹.

W ciągu następnych dni stanęła pod obrady kwestia inspiratora związków wojskowych. Domagano się dochodzenia w tej sprawie. Ponieważ niedwuznacznie wskazywano królową jako winną owego nieszczęścia, jej stronnicy żądali przedstawienia dowodów oskarżenia. Skończyło się bardzo poważną napaścią na generała wielkopolskiego, który działał w imieniu Marii Kazimierzy wśród wojska. Monarchini przekazała przez niego pieniądze na rozwiązanie konfederacji, ale on schował je, zdaniem oskarżycieli, do własnej kieszeni. Honoru ojca bronił dzielnie starosta odolanowski – Stanisław Leszczyński, żądając pisemnych dowodów. Oczywiście takowych nie pokazano. Później adwersarze Leszczyńskich tłumaczyć będą, że poświadczyc tych kalumnii nie potrafią, a rzucali oskarżenia, bo przecież „głos wolny” jest prawem mówienia, co się komu podoba, i prawo takie przynależy każdemu szlachcicowi⁴². Tym sposobem nie tylko uczyniono z Leszczyńskich kreatury Marii Kazimierzy, ale i odebrano Stanisławowi możliwość piastowania łaski marszałkowskiej, do której zgłoszono jego kandydaturę. Tu możemy się domyślić działania stronników francuskich⁴³. Wówczas pojawiły się protesty przeciw wyborowi marszałka, póki autor związku wojska nie zostanie ujawniony. Obawiano się, że może zostać nim ktoś zamieszany w działalność konfederacji. Inni twierdzili, że dochodzenie w sprawie buntu wojska odbyć się może jedynie pod nową łaską⁴⁴. Wszystko to miało na celu

⁴¹ W takim postępowaniu trudno dopatrzeć się mądrości politycznej i kierowania się racją stanu. Zbyt wiele czasu i energii poświęcał prymas własnej osobie i pozycji. R. Kawecki: *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705)*. Opole 2005, s. 129; J. Poraziński: *Początki działalności Michała Stefana Radziejowskiego – próba interpretacji przebiegu kariery i kształtujących ją czynników*. W: *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1984, s. 226; J. Staszewski: *August II...*, s. 60–61; Idem: *Elekcja...*, s. 17–18. Szczątki anonimowej świętej znaleziono w katakumbach na Zatybrzu i Innocenty XII ofiarował je Polsce. Imię nadano im za względu na patronat nad elekcją, jaki miała sprawować. Ponoć jej ołtarz kosztował prymasa 6 tysięcy złotych. J. Kracik: *Relikwie*. Kraków 2002, s. 230.

⁴² *Dyaryusz Seymu...*, k. 563, 594; M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 202. Wobec rozkładu politycznego Rzeczypospolitej i upadku znaczenia szlachty megalomania narodowa wiązała się „niemal wyłącznie z kultem złotej wolności jako jedyne go waloru wywyższającego Polskę...” i dokładnie według takiej zasady działała szlachta podczas tej elekcji, broniąc swych bezpodstawnych oskarżeń rzucanych na Leszczyńskiego. J. Michalski: *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku*. W: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*. Red. Z. Stefanowska. Warszawa 1973, s. 119; H. Olszewski: *Sejm...*, T. 2, s. 15.

⁴³ *Dyaryusz Seymu...*, k. 567.

⁴⁴ *Dyaryusz elekcji 15 maja 1697 roku zaczętej*. B.Czart., rkps 189, k. 19; *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 480–481.

przewlekaniu obrad. Spierano się o sposób wyboru marszałka – przez przedstawicieli, albo pojedynczymi głosami zgromadzonej szlachty. Zgodzono się wreszcie, że województwa będą podchodzić kolejno i oddawać głosy na poszczególnych kandydatów. Potem wadzono się zażarcie o porządek przystępowania do głosowania⁴⁵. W ten sposób spory proceduralne i obiór marszałka zajęły większą część obrad. Za wszelką cenę starano się odwlec sam moment obioru króla. Po ponad rocznym bezkrólewiu nadal nikomu nie spieszo było do jego wskazania. Za sceną nadal trwały spory i przetasowania polityczne. Okazało się, że żadne dotychczasowe ustalenia nie mają znaczenia i wszystkie umowy trzeba renegocjować. Zwolennicy Francji żądali pieniędzy, którymi Polignac nie dysponował⁴⁶. Ulegali przez to panice i chwiali się w swym stanowisku.

Wyrosło natomiast nowe źródło zagrożenia dla kandydatury Contiego. Coraz bardziej popularny stawał się elektor saski. Zdaniem Jacka Staszewskiego, ulotki zalecające jego osobę pojawiły się dopiero 20 czerwca⁴⁷. Do Warszawy przysłano jego pieniądze, które hojną ręką rozdawano. Nie było ich wcale dużo, ale potwierdzały wypłacalność Fryderyka Augusta. Rozchodziły się pisma i opinie o jego osobie i propozycjach. Początkowo zwolennicy Sasa czuli się dość niepewnie i otaczała ich powszechna wrogość, ale powoli przełamywano ten chłód. Wśród pierwszych działaczy nowego stronnictwa znaleźli się Jan Jerzy Przebendowski, który zdradził już dwóch kandydatów – Jakuba Sobieskiego i księcia Conti, oraz Stanisław Dąmbiski, który także porzucił Sobieskich, najpewniej widząc ich coraz większą słabość. Wkrótce pierwsze niedobre wrażenie wobec Wettyna minęło i zaczęto przypatrywać się jego kandydaturze, na jej dokładne zbadanie nie starczyło czasu, a tym bardziej na atak ze strony adversarzy. Tymczasem propozycje elektora nie odbiegały od tego, co przedstawiali wcześniej inni kandydaci. Trudno zresztą było tu wymyślać nowy program w sytuacji, gdy wszyscy proponowali to samo, odpowiadając na nietajone, czasem naiwne oczekiwania szlachty. Fryderyk August zobowiązywał się do zakończenia wojny tureckiej po odzyskaniu ziem utraconych i do spłaty długów

⁴⁵ *Dyaryusz elekcyjny...*, k. 22, 53, 98, 100. Przewlekaniu obioru marszałka miał nie pozwolić na rozwiązanie innych kwestii. *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 482. „W taki sposób drobna szlachta w masie daje uczuć swoją potęgę na sejmie; dokucza panom, przed którymi czołga się, spotykając się z nimi sam na sam”. *Depesze...*, T. 2, s. 12. Wszyscy mieli świadomość, że obiór marszałka służy tylko przewlekaniu obrad. W. K u c z y ń s k i: *Pamiętnik 1668–1737*. Red. J. M a r o s z e k. Białystok 1999, s. 23; H. R u t k o w s k i: *Zasady i praktyka obierania królów polskich W: Elekcje królów polskich w Warszawie na Woli 1575–1764. Upamiętnienie pola elekcyjnego w 400–lecie stołeczności Warszawy*. Red. M. T a r c z y ń s k i. Warszawa 1997, s. 43; J. S t a s z e w s k i: *Elekcja...*, s. 12.

⁴⁶ *Depesze...*, T. 2, s. 11.

⁴⁷ J. S t a s z e w s k i: *Elekcja...*, s. 12.

Rzeczypospolitej⁴⁸. Złota na razie nie przywieziono zbyt wiele, ale za to mile brzęczało ono w uszach wyborców, przeciwnie do francuskich papierowych obietnic. Nawet największy zarzut pod adresem elektora — luteranizm, zdołano wykorzystać na jego korzyść — korona polska miała stać się przyczyną porzucenia heretyckich błędów. Wrogowie natomiast twierdzili, że konwersji wcale nie dokonał lub też nie była ona szczera i stanowiła tylko gest polityczny⁴⁹. Partyzanci sascy prowadzili rozmowy z przedstawicielami wszystkich kandydatów i państw wrogich Contiemu. Planowano zewrzeć siły, by wspólnie przeciwstawić się Francuzowi⁵⁰.

Tymczasem sejm nie mógł rozpocząć obrad, gdyż nadal nie było marszałka. Kwestia jego obioru nie była jedyną przyczyną przewleknięcia obrad. Żądano od obecnych zobowiązania, że nie zagłosują na kandydatów, przez których zostali przekupieni⁵¹. Sesje co chwila przerywały fatalne wydarzenia lub rewelacje. Znaleziono w tłumie człowieka ubogo ubranego, a mającego przy sobie bardzo drogie pistolety. Wszczęto dochodzenie, dotyczące nie tylko tego, dlaczego mimo zakazu wniósł broń w okop, ale przede wszystkim, skąd ją wziął. Inny ukrył broń pod ubraniem, a że miała odwiedzone kurki, wypaliła, zabijając jego sąsiada. W ciżbie było to nie do uniknięcia⁵². Kilkakrotnie postulowano zawieszenie sesji z powodu zawieruchy niedozwalającej nawet oczu otworzyć. Innym razem przeszkadzał obradującym nadmierny upał. 1 czerwca, gdy bezprawnie zgromadzone wojsko za okopem strzelało nad głowami szlachty zażądano, by marszałek (starej laski) przywrócić porządek⁵³. Rozjątzeni adwersarze tamowali sobie wzajemnie głos, przedłużając tym samym, nieraz o kilka godzin, podjęcie jakichkolwiek decyzji. Zdarzało się im sięgać po broń i wyzywać wzajemnie na pojedynek⁵⁴. Bałagan powiększała wielka liczba szlachty, która zgodnie z decyzją konwokacji stawiała się pospolitym ruszeniem⁵⁵.

⁴⁸ Do takich naiwnych propozycji należało odzyskanie Kamieńca Podolskiego i wszelkich ziem utraconych. *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 492–496.

⁴⁹ Ponoć w rodzie elektora z myślą o konwersji noszono się od dawna. J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 7–8, 12–13, 18–19; Idem: *August II...*, s. 49–62.

⁵⁰ *Depesze...*, T. 2, s. 13.

⁵¹ *Dyaryusz Sejmu...*, k. 558.

⁵² *Dyaryusz elekcji...*, k. 84, 103, 191, 200, 222. A wszystko to mimo wciąż ponawianych zakazów wnoszenia broni w okop. *Dyaryusz Seymu...*, k. 566, 574.

⁵³ Marszałek niekoniecznie mógł to uczynić, gdyż i jemu grozono, „laskę wydzierać poczęto, za łeb po prostu prowadzono i ledwo nie ubito”. *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 483; *Dyaryusz Seymu...*, k. 555, 556, 568. Strzelanina w okopie nie zdarzała się po raz pierwszy. M. Kallias: *Historia ustroju Polski X–XX wiek*. Warszawa 1996, s. 91.

⁵⁴ „Broni kto dobędzie w okopie, choćby nie ranił...” 6 niedziel więzy i 200 grzywien. Za zabójstwo karano na gardle. Za pojedynek groziło pół roku więzy i 60 grzywien. *Dyaryusz elekcji...*, k. 84, 222.

⁵⁵ Szlachta litewska zapowiadała, że za uniwersałem prymas przybędzie na elekcję pospolitym ruszeniem. Sejmik relacyjny żmudzki w Rosieniach 5.02.1697, LMAB, F. 21–

Wreszcie niemal nagle, 15 czerwca, zakończono kreskowanie i marszałkiem obrano podkomorzego koronnego Kazimierza Ludwika Bielińskiego – zwolennika księcia Conti. Stało się to, ponieważ coraz częściej słychać było głosy, że termin elekcji mija i szlachta rozjedzie się do domu, nie dając zgody na prolongatę sejmu. W gruncie rzeczy żadnego ze stronnictw nie stać było na przedłużający się niemiłosiernie wysiłek finansowy związany ze zbyt długim bezkrólewem⁵⁶. Mongrillon miał na temat popularności Bielińskiego nieco inne zdanie. To Polignac „wydał zbyt dużo pieniędzy na to, by go uczynić marszałkiem poselskim na sejmie elekcyjnym. Jest to [Kazimierz Ludwik Bieliński – A.S.] człowiek mało szanowany, niezdolny do spraw publicznych”⁵⁷. Z tego opisu sekretarza ambasady wynika, że Polignac jak zwykle okazał się nieroztropny, za to pewnie podejrzewał, że z łatwością nowym marszałkiem pokieruje. Skoro samemu Mongrillonowi Bieliński wydawał się nieodpowiedni, należało być może wybierać ostrożniej i z większą rozważą. Dla ambasadora osoba tego, kto kierował sejmem i wydawał dyplom elekcji, była niezmiernie ważna. Mając po swej stronie prymasa i „dyrektora” obrad, opat Bonportu czuł się bezpieczny.

Ledwo marszałek został obrany, a już spotkały go zarzuty o nieumiejętne kierowanie obradami. Tłoczono się przy jego stoliku i popychano. Grożono mu nawet szablami. Skarżył się na te gwałty i brak poszanowania dla swej laski⁵⁸. Natychmiast złożył przysięgę, że nie wyda dyplomu elekcji bez wspólnej zgody wszystkich zgromadzonych⁵⁹. Wydawało się, że stronnictwo francuskie jest doskonale zabezpieczone przed utratą wpływu na przebieg wyboru i ewentualnym rozdzieleniem. Mając Bielińskiego po swej stronie, Polignac mógł się nie obawiać innych konkurentów. Gdyby Conti zebrał dużo głosów, a tego ambasador był pewien, rywal pozbawiony byłby dyplomu, a więc prawomocnego potwierdzenia wyboru.

Ponieważ 16 czerwca przypadała niedziela, obrady wznowiono w poniedziałek powitaniem senatu i przystąpiono do utworzenia komisji do

1750, k. 64. Polignac narzekał, że „z narodem tak zmiennym i samolubnym jak Polacy każda zwłoka może być zgubna...” *Depesze...*, T. 2, s. 13; A. Pawiński: *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*. Warszawa 1978, s. 115.

⁵⁶ *Dyaryusz elekcyjny...*, k. 109–110. Na podstawie diariuszy nie da się jednoznacznie ustalić, ile dokładnie głosów zebrali kandydaci na marszałka. Kłopoty z wyborem marszałka odnotowała „Gazette de France”, która do tej pory interesowała się przede wszystkim konfederacją wojska i osobą Marii Kazimiery. „Gazette de France”, 29.06.1697 i 13.07.1697.

⁵⁷ M. Mongrillon de: *Pamiętnik...*, s. 61–62. Choć dodać trzeba, że opinie Mongrillona, formułowane już po klęsce, były zaprawione goryczą.

⁵⁸ *Dyaryusz elekcyjny...*, k. 188. Marszałka ostro atakowano w związku z koekwacją. *Sejm elekcyjny pod Warszawą 15 V–28 VI 1697*. W: *Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*. T. 1: *Okresy bezkrólewia*. Oprac. H. Lulewicz. Warszawa 2006, s. 338.

⁵⁹ *Dyaryusz Sejmu...*, k. 572, 575.

poszukiwania autora związku wojska. Jeszcze raz powtórzyły się zarzuty pod adresem Marii Kazimiery i jej popleczników. Widać z tego, że obawy o sukces Sobieskich spędzały sen z oczu wielu ludzi⁶⁰.

Dla części Litwinów najważniejszą rzeczą stało się uchwalenie koekwacji praw. Oznaczałaby ona ukrócenie władzy podskarbich i hetmanów i ostateczne ujednolicenie praw litewskich z polskimi⁶¹. Podatki na wojsko zbierać mieli wyznaczeni poborcy, zatem odbierano podskarbim możliwość oddziaływania na armię, ale i uniemożliwiano teoretycznie przynajmniej, machinacje finansowe. Hetmani mieli odtać odpowiadać za wykroczenia i ekscesy przed każdym sądem, dekrety trybunalskie zaś nie podlegały już kontroli kasztelana wileńskiego i nie wymagały jego pieczęci⁶². Tym sposobem dążenie części rodów litewskich poparte przez tamtejszą szlachtę wymierzone było bezpośrednio w Sapiehów. To kierowało nastawieniem tego domu do elekcji. Naczelnym zadaniem stało się teraz nie zdobycie korony, o co ich podejrzewano, ale ochrona własnych interesów. Wybrać musieli kandydata, który zapobiegłby ich kompletnej ruinie politycznej⁶³. Rozwinęli Sapiehowie ożywioną działalność, pragnąc pozyskać dla siebie jak najwięcej szlachty. Stanisław Niezabitowski tak opisywał wydarzenia z pola z 18 czerwca: „*In campo electorali koekwacja praw litewskich z koronnymi przysła była, jm.p. Marcjana Wołłowicza chorążego mściśławskiego od wszystkich zgodnie przyjęta; lubo potem magnates chcieli to rujnować różnymi wynalazkami. Przyszło było do wielkiego rozmachu, mało co nie krwie, jednak nie przemogli; koekwacja po siedmiogodzinnej sesji ostała...*”⁶⁴. Próby odwołania koekwacji polegały między innymi na przywoływaniu pozostałych kwestii pod obrady, np. dalszego szukania autora związku wojska. Wszakże „republikanci” obstawali przy swej sprawie bardzo ostro. Wołłowicz twierdził z determinacją: „Albo się z koekwacją do domu powrócimy, albo się na tym polu trupem położymy”⁶⁵. Prymas starał się łagodzić waśnie.

⁶⁰ *Dyaryusz prawdziwy...*, T. 2, s. 485; A. Walewski: *Dzieje...*, s. 352.

⁶¹ *Dyaryusz prawdziwy...*, T. 2, s. 483; M. Jučas: *Unia polsko-litewska*. Przekł. A. Firewicz. Toruń 2003, s. 12.

⁶² T. Sierżputowski: *Pierwsza próba reformy politycznej w Polsce*. Warszawa 1905, s. 32–33.

⁶³ A. Rachuba: *Hegemonia Sapiehów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*. W: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*. Red. J. Urwanowicz. Białystok 2003, s. 226–227; A. Skrzypietz: *Sapiehowie wobec elekcji księcia Conti (1697)*. W: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasieczyna*. Red. K. Stępnik. Lublin 2007, s. 383–385. O wzroście nastrojów antymagnackich. J. Leszczyński: *Siedemnastowieczne sejmiki a kultura polityczna szlachty*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J.A. Gierowski. Warszawa 1977, s. 59.

⁶⁴ S. Niezabitowski: *Dzienniki...*, s. 157.

⁶⁵ *Dyaryusz elekcji...*, k. 187–188, 190.

Kryzys w obozie francuskim nabrzmiewał coraz bardziej. Stronnicy domagali się pieniędzy. Wyraźnie stwierdzali, że nie chcą króla, który nie spełnia obietnic. Zwlekali z obiosem marszałka, dając ambasadorom czas na zdobycie gotówki. Polignac uważał to za „największą przysługę”, błagał monarchę o depeszę z potwierdzeniem o wysłaniu pieniędzy. W korespondencji dyplomatów francuskich powtarzało się w owym czasie imię królewicza Jakuba. Niepewni zwolennicy Contiego grozili odejściem właśnie do obozu Sobieskiego. Ponoć ujawnili Polignacowi nawet dokumenty obciążające królewicza, których publicznie okazać nie chcieli, licząc na możliwość powrotu do jego stronnictwa. Najwyższe zdziwienie wyrażał Ludwik XIV. Od pół roku słyszał o upadku stronnictwa królewicza, a od śmierci Jana III, że syn korony po ojcu nie otrzyma⁶⁶. Teraz nagle sytuacja zmieniła się diametralnie. W zakończeniu listu monarcha dodawał stoicko: „Nie tuszę abyśmy zwyciężyli”⁶⁷ – godząc się niejako z porażką. Nie było w jego słowach zaskoczenia. Wypowiedzi Polignaca, jakkolwiek nieco mętne, potwierdzają przypuszczenia, że szanse Jakuba nie były wcale tak małe, jak sugerował wiosną 1696 roku. Natomiast Francuzem posłużono się, by osiągnąć korzyści materialne, a przede wszystkim zapobiec wyborowi któregoś z Polaków. Na początku czerwca Chateaufort ponuro stwierdzał: „Teraźniejsze rozdwojenie [w kwestii obioru marszałka – A.S.] powtórzy się przy obiorze króla”⁶⁸. Dyplomaci najwyraźniej zmęczeni się pracą podczas elekcji. Dotychczasowe rozmowy z magnaterią, znacząco różniły się od żmudnych targów z prostą, najczęściej podchmieloną szlachtą. Najbardziej przerażało Francuzów stanowisko Sapiechów. Hetman wielki litewski oświadczył, że istnieją poważne przeszkody do obioru Contiego. Przyciśnięty przez Radziejowskiego, przyznał, że nie będzie popierał księcia badeńskiego, wbrew krążącym plotkom. Natomiast obawiał się wojsk carskich stojących nad granicą, a bardziej jeszcze narastającego napięcia na Litwie⁶⁹.

Dnia 20 czerwca nuncjusz Davia wystąpił na polu elekcyjnym, rekomendując do tronu don Livio Odeschalchiego, bratanek papieża⁷⁰. Następnego

⁶⁶ Jeden z pamiętnikarzy francuskich dwukrotnie odnotował, że Maria Kazimiera całkowicie straciła nadzieję na utrzymanie korony w swej rodzinie, najpierw w kwietniu, a potem w lipcu. A przecież wieści dochodzące do Francji pochodziły przede wszystkim z ust Polignaca. *Mémoires du marquis de Sourches sur le règne de Louis XIV*. Publiés par le comte de Cosnac (Gabriel-Jules) et Arthur Bertrand. Paris 1882–1893, s. 254, 295.

⁶⁷ *Depesze...*, T. 2, s. 12.

⁶⁸ *Depesze...*, T. 2, s. 12–16; *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 486–487.

⁶⁹ *Depesze...*, T. 2, s. 19–20.

⁷⁰ G. Podolski: *Teka...*, s. 38. Inny autor twierdzi, że nuncjusz nikogo nie zalecał, ale prosił, by był to katolik. *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 485. Papieżowi miała być obojętna osoba samego elekta, byle był katolikiem. L. Bastard de: *Négociations...*, s. 22–23.

dnia przybył poseł cesarski Jan Lamberg. Biskup pasawski rozsierdził zgromadzonych nieodpowiednią tytulaturą, jakiej użył w stosunku do państwa polskiego. Zamiast „Serenissima” nazwał Rzeczpospolitą „Inclyta”. Poseł próbował naprawiać ten błąd, ale popełniał coraz więcej omyłek, wywołując niezadowolenie szlachty i prowokując ostre reakcje marszałka wielkiego koronnego. Lubomirski groził mu odebraniem głosu. Zdesperowany poseł nie bacząc na powagę swej misji, tłumaczył, że wszelkie zmiany wprowadził na własną rękę, a nie w imieniu cesarza. Na tym przemowę zakończył. W swym wystąpieniu miał zalecać królewicza Jakuba, należy jednak wątpić, by tak hardą i pełną uchybień postawą pomógł cesarskiemu szwagrowi. Całe zajście musiało kosztować posła niemało nerwów, bo na zakończenie z nosa puściła mu się krew, co zresztą poczytano za zły omen⁷¹. Nie jest jasna odpowiedź na pytanie, czy błędy Jana Lamberga spowodowane były jego wielką nieudolnością, czy też otrzymał z Wiednia zalecenia, że nie trzeba już popierać Sobieskiego, gdyż pojawił się lepszy zdaniem cesarza kandydat – elektor saski. Poparcie dla Wettyna przynieść mogło liczne korzyści, nie tylko przez pozyskanie tegoż władcy dla Kościoła katolickiego, ale przede wszystkim przez umocnienie Ligi Świętej i gwarancji dalszej wojny z Turcją⁷². Na tym samym zależało carowi rosyjskiemu i właśnie w tej kwestii starania dyplomacji austriackiej i rosyjskiej zjednoczyły się. Wszelkie działania i wypowiedzi Piotra I należy traktować jako wzmocnienie

⁷¹ *Dyaryusz elekcji...*, k. 172; *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 486. Wypada zapytać, czym były spowodowane pomyłki posła cesarskiego, ale zapewne jedynie jego nieudolnością. Wiemy bowiem, że według instrukcji, jaką otrzymał, miał przede wszystkim wspierać królewicza Jakuba. *Extrait de l'instruction donnée à l'Eveque de Passau*. AE Aurtiche 98, k. 199–200. Całe wystąpienie posła po stronie królewicza zastanawia, skoro Wiedeń sprzyjał już wówczas Fryderykowi Augustowi. Mogło to oznaczać, że liczono, iż kandydatura saska przejdzie przez całkowite zaskoczenie. Być może Wiedeń obniżając szanse Jakuba Sobieskiego, chciał utorować drogę do tronu Fryderykowi Augustowi. J. Staszewski: *August II...*, s. 56. Nieudolność ambasadorów nie przeszkadzała im we wzniecaniu kłótni o miejsce jakie im przysługiwało. *Dyplomaci w czasach saskich. Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*. Oprac. A. Przyboś, R. Żelewski. Kraków 1959, s. 56. Dodać należy, że Jakub Sobieski nie wysłał na elekcję własnego przedstawiciela, liczył tylko na posła cesarskiego. W. Sobociński: *Pakta konwenta. Studium z historii prawa polskiego*. Kraków 1939, s. 118–119. Wypada dodać i to, że dla cesarza wybór Wettyna nie był wcale tak korzystny, jak się mogło wydawać, było to umocnienie pozycji Saksonii, która sięgała po koronę królewską. Zdaniem J.A. Gierowskiego, miało to takie samo znaczenie, jak zdobycie korony węgierskiej dla Habsburgów. J.A. Gierowski: *Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 roku*. Warszawa 1965, s. 11.

⁷² H. Olszewski: *Doktryny...*, s. 20–21; J. Staszewski: *August II...*, s. 47–48; Idem: *Elekcja...*, s. 9–10, 16; Idem: *Między Wiedniem i Petersburgiem. Uwagi na temat międzynarodowego położenia Rzeczpospolitej w XVII i XVIII wieku*. W: J. Staszewski: *„Jak Polskę przemienić...”*, s. 98.

wysiłków podejmowanych w tym samym czasie, często zakulisowo, przez przedstawicieli Leopolda I⁷³. 22 czerwca odczytano publicznie list Piotra I do szlachty wyrażający dezaprobatę wobec ewentualnego obioru księcia Conti. Zalecił jego odczytanie prymas, choć twierdzono, że próbował temu zapobiec⁷⁴. Przytomność i sprawność posła carskiego w Warszawie umożliwiła kolportaż odpisów tego pisma wśród szlachty⁷⁵. Wysłannicy francuscy dowodzili, że Piotr I przebywa z dala od granic swego państwa, a jego

⁷³ Wpływ Piotra I na przebieg elekcji w Polsce był albo znacznie przesadzany czy wręcz demonizowany, albo całkowicie odrzucany. Tymczasem dla Piotra I stanowiło to początek jego wzrastającej odtąd aktywności politycznej na Zachodzie. Próby włączenia się w elekcję w Polsce nie byłyby zdolne przesądzić o wyniku elekcji, a potwierdzeniem tego może być fakt, że nie zostały zauważone ani odnotowane w ówczesnych diariuszach i pamiętnikach. Ponieważ zaś ingerencja Wiednia w sprawy polskie trwała od dawna, zatem wspólne działanie cara i cesarza można uznać za ich sukces i w tym znaczeniu Rosja odegrała pewną rolę w wyborze Augusta II. Natomiast pozycja samej Rosji w tym czasie była jeszcze stosunkowo słaba i do roku 1709 taka pozostała, a i potem trudno uznać, że car był w stanie narzucić Polsce wszelkie rozwiązania. Odnieść można wrażenie, że uznanie przemożnego wpływu Rosji na wydarzenia w Polsce na przełomie XVII i XVIII wieku jest efektem roli, jaką odegrała w okresie późniejszym, co słusznie podkreślał Józef Andrzej Gierowski. J.A. Gierowski: *Dyplomacja polska doby saskiej (1699–1765)*. W: *Historia dyplomacji polskiej*. Red. Z. Wójcik. T. 2. Warszawa 1980, s. 349–377. Niektórzy autorzy uważają, że to wydarzenia w Polsce otworzyły Piotrowi I drogę do wzrostu jego znaczenia. Inni twierdzą, że Piotr I w sposób „stanowczy” wpływał na przebieg bezkrólewia. K. Konarski: *Polska jako przedmurze Europy wobec Wschodu*. Warszawa 1918, s. 15; S. Ordeson: *Karol XII*. W: *Car Piotr I i król Karol XII*. Ed. S. Ordeson. Moskwa 1999, s. 50; W. Serczyk: *Piotr I Wielki*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1977, s. 60; W.A. Artamonow: *Zwycięstwo połtańskie i unia polsko-saska*. „Sobótka” 1982, z. 3–4, s. 403–410; Z. Wójcik: *Wiek XVII w historii stosunków polsko-rosyjskich*. W: *Z polskich studiów slawistycznych*. Seria 2. Historia. Prace na V Międzynarodowy Kongres Slawistów w Sofii 1963. Warszawa 1963, s. 93; A. Deruga: *Piotr Wielki a unia i unia kościelna 1700–1711*. Wilno 1936, s. 16; *Istorijska Poljszy*. Red. V.D. Koroljuk, I.S. Miller, P.N. Tretiakov. Moskwa 1954, s. 282; A. Kamiński: *Zagadka rosyjskiej bezczynności w trakcie bezkrólewia po śmierci Sobieskiego*. „Sobótka” 1982, z. 3–4, s. 385–393; W.D. Koroluk: *Polska i Rosja a wojna północna*. Warszawa 1954, s. 18–51; A. Serczyk: *Półtawa 1709*. Warszawa 1982, s. 19; J. Burdowicz-Nowicki: *Aktywność Rosji po rozdwojonej elekcji czerwiec – sierpień 1697 roku*. „Kwartalnik Historyczny” 2008, R. 115, z. 1, s. 5–33; Idem: *Pasywność Rosji w czasie bezkrólewia 1696–1697 a stosunki rosyjsko-austriackie*. „Kwartalnik Historyczny” 2007, R. 114, z. 3, s. 5–36; G. Sliesoriūnas: *Walka stronnictw w przededniu i podczas wojny domowej na Litwie XVII/XVIII wieku*. W: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*. Red. J. Urwanowicz. Białystok 2003, s. 235–237; H. Troyat: *Piotr Wielki – geniusz i szaleństwo*. Warszawa 2005, s. 82.

⁷⁴ Piotr I informował 2 czerwca 1697 roku prymasa, że skoro pierwszy list nie dotarł, posyła następny. W cztery dni później informował o tym liście Fryderyka Augusta. *Pisma i bumagi...*, T. 1. Sankt Petersburg 1887, s. 171, 179–180; A. Walowski: *Dzieje...*, s. 370. Zdaniem Chateuneufa, to Maria Kazimiera wciągnęła cara w sprawy elekcji. M. Komasyński: *Maria Kazimiera...*, s. 203.

⁷⁵ A. Walowski: *Dzieje...*, s. 370–372.

wojska zajęte są wojną z Turcją, a zatem nie trzeba przejmować się jego zdaniem⁷⁶. Car niemal od początku śledził z uwagą wypadki bezkrólewia i niepokoił się możliwością osadzenia Francuza na tronie. Z pewnością korzystniejszy był dla niego obiór Fryderyka Augusta. Toteż zadeklarował Wettynowi pomoc w przejściu władzy, ale elekt próbował najpierw rozejrzeć się w sytuacji i sprawdzić ile zdoła osiągnąć sam. Ponieważ żadne działania ze strony Rosji nie były konieczne, zatem z oferty nie skorzystano⁷⁷. Natomiast wysłannicy carscy jeszcze długo przyglądali się sytuacji, pełni obaw, że rozgrywka z Contim odwróci uwagę Fryderyka Augusta od spraw tureckich⁷⁸.

Dyplomaci francuscy najbardziej martwili się w owym czasie rewelacjami na temat konwersji Fryderyka Augusta. Wieści o tym otrzymał prymas, ale rozchodziły się one dość szerokim echem wśród szlachty. Dbali o to „partyzanci” Sasa. Wzmacniali też „wizerunek” swego kandydata rozdawaniem drobnych kwot. Radziejowski niepokoił się, że „w wigilię elekcji” partia francuska nie dysponuje gotówką⁷⁹.

23 i 24 czerwca — w niedzielę i święto św. Jana nie próżnowano i ucie-rano koekwację. Była to jedna z niewielu kwestii sprawnie przeprowadzonych na tym sejmie. 25 czerwca odczytano i zaprzysiężono wyniki tych prac i żądano, by teraz przedstawić *pacta conventa*⁸⁰.

26 czerwca prymas miał zamiar przystąpić do obioru króla. Pojawili się u niego Stanisław Jabłonowski i Szczesny Potocki, protestując przeciw Contiemu. Radziejowski widocznie znając ich sympatie, replikował, że monarcha powinien być katolikiem. „Przysięgam przed Panem Bogiem, że takiego będę nominował pana, na którego będzie zgoda powszechna [...]” — dodał na zakończenie⁸¹. Po krótkiej rozmowie z Andrzejem Chryzostodem Załuskim kardynał udał się do województw, a tymczasem szlachta z płockiego zakrzyknęła na wiwat Contiemu. Wzbudziło to kontrowersje. Powstał tumult. Do Radziejowskiego przybiegła szlachta mazowiecka i poznańska, protestując przeciw Francuzowi⁸². Najwidoczniej dały o sobie znać wpływy Leszczyńskich i Lubomirskich. Według jednego z diariuszy prymas wymienił wszystkich kandydatów, wspominając Sasa i natychmiast dodając, że owszem, słyhać o nim, ale pogłoski o jego konwersji nie zostały potwierdzone, a król musi być katolikiem. Zatem próbował z góry przekreślić kandy-

⁷⁶ *Depesze...*, T. 2, s. 20; S. Niezabitowski: *Dzienniki...*, s. 156–158.

⁷⁷ *Pisma i bumagi...*, T. 1, s. 179–204, 213–214, 634, 655–660, 701.

⁷⁸ *Sbornik impieratorskowo ruskowo istoriczeskowo obczestwa*. T. 20. Sankt Petersburg 1877, s. 1–23.

⁷⁹ *Depesze...*, T. 2, s. 24, 26; J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 59–61.

⁸⁰ *Dyaryusz Sejmu...*, k. 602–603; *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 497.

⁸¹ *Dyaryusz elekcji...*, k. 200.

⁸² *Dyaryusz Sejmu...*, k. 603.

daturę saską⁸³. Po tym oświadczeniu odśpiewano *Veni Creator* i senatorowie udali się do swych województw. Gdy hetmani koronni zbliżali się do krakowskiego, tamtejsza szlachta huknęła na wiwat królewiczowi Jakubowi, co natychmiast oprotestowali u prymasa sandomierzanie⁸⁴. W innym diariuszu czytamy, że część krakowskiego opowiadała się za ekskluzją zarówno Sobieskiego, jak i Contiego. Twierdzono, że hetmani popierają królewicza, by za niego później rządzić. Tłumaczono też, że wiwat na cześć Jakuba krzyknęli nie krakowianie, lecz Tatarzy podprowadzeni przez hetmana polnego litewskiego Józefa Bogusława Słuszkę na tyły tego województwa⁸⁵. W województwie kaliskim Stanisław Gurowski kasztelan gnieźnieński podawał powody, dla których bał się Contiego. Jego zdaniem, Rzeczpospolita znajduje się w samym ogniu rywalizacji Bourbonów i Habsburgów. Za królem „cały dom francuski tu zjedzie”. Wspominał fatalne rządy Ludwika Marii i Marii Kazimieri. Kasztelan kaliski Władysław Przyjemski replikował, że jedynie Conti może Polskę obronić przed Austriakami. Ludwika Maria była Włoszką, a we Francji królowe nie mieszają się do polityki. Z kolei wojewoda kaliski Stanisław Małachowski narzekał, że skoro ambasador francuski łamie prawo, co dopiero może uczynić Francuz na tronie. Ostatecznie jednak kaliskie przystało na Contiego⁸⁶.

Radziejowski objechał tego dnia część województw i w podsumowaniu stwierdził, że Conti miał ich za sobą dziewiętnaście, inne głosowały na Jakuba i Wettyną⁸⁷. Za królewiczem Jakubem opowiedział się otwarcie Stanisław Jabłonowski i propagował jego kandydaturę w województwie krakowskim, przypominając zasługi Jana III⁸⁸. Conti utracił całe poparcie na Litwie. Teraz dopiero rozpoczęły się targi o to, kto powinien komu ustąpić głosów. Wciąż pytano o wiarę Fryderyka Augusta. Radziejowski wezwał do siebie urzędników poszczególnych województw, ale gdy się nie pojawili, sam udał się zbierać głosy raz jeszcze. Województwa stojące najbliżzej prymasa opo-

⁸³ *Dyaryusz elekcji...*, k. 201. Fryderyk August wystosował do prymasa list informujący o konwersji, datowany na 4 czerwca 1697 roku Baden. *Kopia listu Xcia Imci Saskiego do jaśnie Oświeconego Xcia Primasa Koronnego i X.X.L. de data 4 Junij Anno 1697*. BR, rkps II O.e. 31/2; J. Staszewski: *August II...*, s. 59; I d e m: *Elekcja...*, s. 12–13.

⁸⁴ *Dyaryusz elekcji...*, k. 202.

⁸⁵ *Dyaryusz Sejmu...*, k. 605–606.

⁸⁶ Widzimy tu przykład agitacji prowadzonej jeszcze na polu elekcyjnym. W wywodzie Przyjemskiego pobrzmiewają argumenty prosto z pism ulotnych pisanych na polecenie Polignaca. *Dyaryusz elekcji...*, k. 203–205; *Dyaryusz Sejmu...*, k. 607. Wielu marowało się o mogące nastąpić rozdwojenie, pragnęli tylko jedności wyboru. Michał Dominik Słuszka do Józefa Bogusława Słuszki [bm, bd]. B.PAN K., rkps 1200, k. 303v–304r; W. Kriegseisen: *Sejm...*, s. 167.

⁸⁷ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 498.

⁸⁸ *Dyaryusz elekcji...*, k. 206–207; M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski...* Cz. 2, s. 187.

wiadały się za Contim, ale dalsze dzieliły swe sympatie. Wszystkie zaś czuły się urażone, że kardynał nie zachował tradycji i nie objeżdżał ich według przyjętego porządku. Wówczas Stanisław Jabłonowski, Szczęsny Potocki, Józef Bogusław Słuszką, Franciszek Gałęcki i Stanisław Małachowski posłali po Stanisława Dąbskiego. Przyjechał na pierwsze wezwanie, a kardynał poczuł się niezmiernie urażony. W ten sposób wykorzystywano posunięcia z okresu sejmu konwokacyjnego. Biskup kujawski wyrastał na personę równą prymasowi. Teraz nadchodził moment politycznego wykorzystania ich sporów, dotychczas tylko prestiżowych. W najwyższym stopniu rozdrażniony i sfatygowany Radziejowski postanowił odłożyć obrady do dnia następnego. Ponoć obawiał się, jak przyjmą go niechętnie jego osobie województwa, opowiadające się za Sasem⁸⁹. Znaczna część szlachty pozostała na polu elekcyjnym. „Pospolite ruszenia trwały przez noc około okopu i szopy” — pisał Niezabitowski⁹⁰. To zgromadzenie wyborców w jednym miejscu umożliwiło agentom saskim podjęcie szybkich działań na rzecz elektora. Nakarmili i napoiли szlachtę zmęczoną i zniecierpliwioną oczekiwaniem na wynik wyboru. Dało im to głosy niezdecydowanych wyborców i znacznie powiększyło szanse Fryderyka Augusta⁹¹. Swoją drogą, próbowano przekonać do tej kandydatury senatorów. Przede wszystkim marszałek wielki koronny wystarał się u nuncjusza Davii o potwierdzenie konwersji Wetty. Na rzecz elektora z wielkim poświęceniem pracował Jan Jerzy Przebendowski, agitując wśród szlachty i przekonując ją o katolicyzmie elektora⁹². Miało to przeciwdziałać wrażeniu, jakie na szlachcie zrobił prymas, podając w wątpliwość nawrócenie Fryderyka Augusta. Niemal całkowicie przepadła kandydatura królewicza Jakuba, a głównym rywalem Contiego został Wetty⁹³.

Demontażowi ulegało także stronnictwo francuskie, co najlepiej obnażyło jego słabość. „Naczelnicy naszego stronnictwa, którzy zabezpieczyli sobie ucieczkę do królewicza Jakuba, w razie gdyby zostali pokonani, trzymają od kilku dni z elektorem saskim, jak mówią dlatego, że elektor ma względu W.Kr.Mości i proponował zwrócić nawet koszta, które Francja wydała

⁸⁹ *Dyaryusz elekcyjny...*, k. 209–210.

⁹⁰ S. Niezabitowski: *Dzienniki...*, s. 158–159.

⁹¹ Według niektórych źródeł, największe wrażenie na zebranych zrobił list potwierdzający konwersję Fryderyka Augusta, który tej nocy prezentowano na polu elekcyjnym. *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 498; J. Staszewski: *August II...*, s. 60–61.

⁹² *Depesze...*, T. 2, s. 26; J. Staszewski: *August II...*, s. 53, 55, 59.

⁹³ Sobieski przegrał także na skutek trudności finansowych. Wiadomości rozpowszechniane przez Polignaca o ruinie finansowej królewicza były prawdą. Na brak pieniędzy narzekała w tym czasie Jadwiga Elżbieta. K. Piwarski: *Królewicz Jakub Sobieski w Oławie*. Kraków 1939, s. 20.

na elekcję księcia Conti, w razie gdyby tenże odstąpił. Kilku z nich widząc, że nie możemy zadość uczynić ich chciwości, wyrzucali nam, że ich opuszczamy”⁹⁴. Senatorowie żądali od ambasadorów zgody na przejście do obozu saskiego, ale jej nie otrzymali. Nagle Polignac uczeplił się nadziei, że szlachta przeforsuje wybór Contiego w obawie przed Niemcem i heretykiem. Ambasador zauważył dwulicowość i asekuranctwo swoich stronników. Do tej pory pisał o nich jako o najbardziej oddanych i desperacko wręcz trzymających z Francją. Teraz wszystko nabrało nowych barw. Wypada zapytać, czy Polignac do tej pory oszukiwał samego siebie, czy tylko swego monarchę. Niezabitowski wśród zwolenników Contiego wciąż podawał Sapiehów. Stanęli oni przy Francji, widząc naprzeciw siebie tylko jednego kandydata, za to wspieranego przez ich wrogów z Wielkiego Księstwa⁹⁵. Sapiehowie nie mieli – zdaje się – innego wyjścia, czekali na pieniądze, które mogły zadecydować o ich przyszłości i pomóc utrzymać ich pozycję, ale opat Bonportu nie był w stanie im pomóc. Gotówki po prostu nie było. Nie miał jej także skąd pożyczyć, a Sapiehowie żądali wypłaty przyrzeczonych gratyfikacji – natychmiast. Dodajmy, że ruina stronnictwa francuskiego okazała się ich własną, choć starali się postępować bardzo ostrożnie⁹⁶.

Niezabitowski był zdania, że Francuza poparła mniejszość, co jest niezgodne z najbardziej rozpowszechnionymi opiniami na ten temat⁹⁷. Można sądzić, że faktycznie Conti nie dysponował przewagą, najwyraźniej tak też czuli jego zwolennicy, niezbyt pewni swej siły i szans otrzymania francuskich pieniędzy. Natomiast policzenie głosów oddanych za Contim wydaje się niemożliwe z powodu wielu nieścisłości i rozbieżności w przekazach. Przede wszystkim jednak dlatego, że województwa wewnętrznie się podzieliły; gdy czytamy, że któreś w połowie głosowało za nim, trudno orzec, czy rze-

⁹⁴ *Depesze...*, T. 2, s. 27. Zatem rozniosły się wieści o staraniach Fryderyka Augusta we Francji. Wysłannik saski próbował przekonać Ludwika XIV do poparcia kandydatury elektora w Polsce. Wersal odrzucił jednak te propozycje, licząc na sukces wyborczy Contiego. K. Piwarski: *Das Interregnum 1696/1697 in Polen und die politische Lage in Europa*. In: *Um die polnische Krone. Sachsen und Polen während des Nordischen Kriege 1700–1721*. Hrsg. J. Kalisch, J. Gierowski. Berlin 1962, s. 31; J. Staszewski: *August II...*, s. 54–56.

⁹⁵ S. Niezabitowski: *Dzienniki...*, s. 159.

⁹⁶ *AE Mémoires*, Pologne 5, Election du Roi Auguste II, k. 24; A. Skrzypietz: *Sapiehowie...*, s. 383–385. Ratując się przed ruiną polityczną przeszli Sapiehowie do stronnictwa cesarskiego. Gotowi byli zagłosować na kandydata Wiednia. J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 15. Już wcześniej deklarowali współpracę z elektorem brandenburskim na rzecz Ludwika von Baden. Idem: *August II...*, s. 55. Ze względu na napiętą sytuację na Litwie dla Sapiehów najważniejsze było obranie króla, który umocniłby ich stanowisko.

⁹⁷ S. Niezabitowski: *Dzienniki...*, s. 159. Owszem wyniki pierwszego dnia zbierania głosów były korzystne dla Contiego, ale ponieważ Radziejowski odłożył liczenie głosów do dnia następnego sytuacja uległa zmianie. *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 497–498.

czywiście była to połowa⁹⁸. Natomiast przekonanie, że Conti został obrany prawowicie, płynęło — jak się przypuszcza — z obecności w tym obozie prymasa i marszałka sejmu elekcyjnego⁹⁹. Gaetano Platania opublikował listę sporządzoną przez nuncjaturę, w której zaprezentował rozkład sympatii elekcyjnych wśród senatorów. Na jej podstawie łatwo obliczyć, że za Contim opowiedziało się jedenastu wyższych urzędników, podczas, gdy za Augustem II stanęło aż dwudziestu ośmiu. Reszta uznana została za neutralnych. Autor dokumentu stwierdza, że Litwa cała, z wyjątkiem podkancle-rzego Karola Stanisława Radziwiłła i marszałka nadwornego Aleksandra Pawła Sapiehy oraz podskarbiego litewskiego Benedykta Sapiehy, opowiedziało się za Wettynem. Stosunek głosów był więc druzgocący. Wśród konstytentów wymieniono: prymasa Michała Radziejowskiego, biskupów: płockiego — Andrzeja Chryzostoma Załuskiego i kijowskiego — Mikołaja Święcickiego, marszałka nadwornego koronnego Józefa Karola Lubomirskiego, kasztelanów: kaliskiego — Władysława Przyjemskiego, łęczyckiego — Jerzego Towiańskiego i wojewodę rawskiego Aleksandra Józefa Załuskiego. Przy większości wojewodów znajdujemy adnotację, że ich województwa także opowiedziały się za Sasem, wyjątek stanowiły krakowskie i kaliskie¹⁰⁰. Przypuszczać należy, że lista kierowana do Rzymu, zwłaszcza w odniesieniu do województw, jest nieco przesadzona. Oznaczałaby bowiem, że za Contim stanęły tylko trzy województwa. Tego z kolei nie potwierdza żaden z polskich dokumentów. Jednak może ona odzwierciedlać stosunek senatorów do elekcji. Wśród nich August II zdobył większość¹⁰¹. Zatem starania Polignaca, by zdobyć polską magnaterię, spełzły ostatecznie na niczym. Ani przyobiecane pieniądze, ani podarki, ani rozległa propaganda nie przyniosły efektu. Jeden z diariuszy sejmowych listę nuncjatury rozszerza i do stronników Contiego zalicza jeszcze: arcybiskupa lwowskiego Konstantego Lipskiego i biskupa łuckiego Franciszka Prażmowskiego oraz wojewodów sieradzkiego Jana Odrowąża Pieniążka, bełskiego Adama Sieniawskiego, chełmińskiego Jana Kossa, a także kasztelanów sanockiego Jana Firleja i gdańskiego Marcina Borowskiego. Autor diariusza wiedział, że Kazimierz Sapieha wahał się w swych sympatiach, ale do zwolenników Francji zaliczył Szczęsnego Potockiego, zatem nie można go uznać za źródło wiarygodne¹⁰². Mamy tu jeszcze jeden dowód zamieszania, jakie wów-

⁹⁸ Diariusze cytowane, a także: B.Czart., rkps 442, k. 499–547; B.Czart., rkps 521, 601–681. B.PAN K., rkps 397, k. 14–26.

⁹⁹ J. Narbutt: *Dzieje wewnętrzne narodu litewskiego z czasów Jana III i Augusta II królów panujących w Polsce*. Wilno 1843, s. 119. Według „Gazette de France” większość senatorów opowiedziało się za Contim. „Gazette de France”, 27.07.1697.

¹⁰⁰ G. Platania: *Gli ultimi Sobieski à Roma*. Roma 1989, s. 258–260.

¹⁰¹ „Gazette de France”, 7.09.1697.

¹⁰² *Kompendium Dyariusza Electionis 1697 15 maja zaczętej*. B.Czart., rkps 521, k. 90.

czas panowało. Tego dnia głosowania nie zakończono i prymas odłożył je do dnia następnego.

27 czerwca na polu elekcyjnym miały miejsce sceny dantejskie. Nastąpiło przerażające rozdwojenie. Zwolennicy Contiego ustawili się przy drodze wiodącej na Warszawę, a sascy — na Wolę. Rozerwaniu wskutek scysji uległy chorągwie powiatowe. W województwie sandomierskim jedna z chorągwi, „gdy się oderwała In partem Xcia Imci Contiego, goniono ją, strzelano, kosami pod konie ciskano ze strony saskiej, tak dalece, że drugie chorągwie nie śmiały iść *libere*...”¹⁰³ i pod przymusem, ze strachu pozostawały na miejscu. Prymas próbował rozmów z hetmanami, ale deklarowali oni, że elektora nie odstąpią. Proponowali, by strona przeciwna porzuciła sprawę Contiego, jak oni porzucili Sobieskiego. Wówczas Radziejowski powziął zamiar przeprowadzenia dysputy nad kandydatami. Każde stronnictwo miało przysłać czterech senatorów i sześciu szlachty, by przedstawili argumenty za swymi kandydatami. Oponował Stanisław Szczuka, referendarz koronny, przewidując, że każda strona będzie tylko nalegać, by drudzy swego elekta odstąpili. Deputaci zjechali się w szopie, ale choć porozumienie było już bliskie, zakończyło się fiaskiem, gdyż poplecznicy Wettyna „szepnęli swoim deputatom do ucha”, żeby go nie odstępowali. Pragnąc uniknąć scysji, kardynał zapytał kontystów, czy odstąpią Francuza. Niektórzy wyrażali zgodę, proponując, by i Wettyna odrzucić, i obrać w zamian księcia badeńskiego, ale zwolennicy Sasa na to nie przystali. Prymas bezskutecznie próbował przekonać do Contiego hetmanów¹⁰⁴.

Szlachta zaczęła szykować broń i „z obu stron ochota do boju rósć poczęła”. Prymas objechał jeszcze raz zwolenników Contiego, a między szeregi saskie nawet się nie zapuszczał. Rozeszła się plotka, że biskup kujawski Fryderyk Augusta królem nominował. Wówczas, wjechawszy do okopów, Radziejowski trzykrotnie zapytał, czy jest zgoda na Contiego. Gdy usłyszał jednogłośnie potwierdzenie, nominował swego kandydata, a szlachta krzyknęła wiwat. Wszyscy stronnicy Contiego udali się do stolicy, do kościoła św. Jana, i tam odśpiewali *Te Deum*. Tego samego dnia zwolennicy Sasa, ustami biskupa kujawskiego, także obwołali królem swego kandydata. Oni też odśpiewali *Te Deum* i ostrzelali wiwat swemu elektowi¹⁰⁵. Wiele lat później satyryczny wiersz głosił: „A tak zrazu gorące za Francuzem żądze, porozdzielały świeże Augusta pieniądze”¹⁰⁶.

¹⁰³ *Diariusz elekcyj w Warszawie 15 May 1697mo Anno*. B.PAN K., rkps 1200, k. 464v — 465r.

¹⁰⁴ M. Wagner: *Stanisław Jabłonowski...*, cz. 2, s. 186; K. Jarochowski: *Dzieje panowania Augusta II. Od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską*. Poznań 1856, s. 110.

¹⁰⁵ *Dyaryusz elekcyj...*, k. 215 — 217. Ponoć Stanisław Herakliusz Lubomirski protestował przeciw temu głośno. *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 499.

¹⁰⁶ *Olkinicka potyczka (1700)* — Poema Onufrego Korytyńskiego. W: *Źródło do dziejów polskich*. Wyd. A. Grabowski i A. Przeździecki. T. 1. Wilno 1843, s. 183.

Jeszcze tego samego dnia Dąbski wystosował do prymasa list, tłumacząc, że scysji nie chciał, ale zatwardziałość niektórych umysłów doprowadziła do tego. Skoro spór wiedli królewicz Jakub i książę Conti słusznie wybrano trzeciego, czyli elektora saskiego¹⁰⁷. Radził, by się z tym pogodzić. Ochłonawszy i pomiarkowawszy, co się wydarzyło, senatorowie zjechali się dnia następnego w Ujazdowie u marszałka wielkiego koronnego¹⁰⁸. Próbowano ułożyć się w kwestii rozdwojenia, ale do porozumienia nie doszło¹⁰⁹.

Autor *Dyarusza prawdziwego* obarczał winą za rozdwojenie magnaterię i przedłużane przez nią obrady – „każdy co inszego przed szlachtą prawił i każdy ją zwodził; a oni jako błędni nie wiedzieli czego się uchwycić, i ten był pożytek, że pospolite ruszenia tak rano przyszły pod Warszawę, że fakcyonaci mieli czas cudowne chimery powbijać im do głowy; a gdyby byli na samą nominację tylko przyszli, bez praktyk i facyi obraliby unanimiter tego, którego Bóg do ich serc by podał”¹¹⁰.

Polignac winą za powodzenie kandydatury saskiej obarczał Przebendowskiego, który zdradził Contiego. Ambasador tłumaczył też, że miał za mało pieniędzy, podczas gdy stronnicy sascy szafowali nimi na prawo i lewo. Jego zdaniem, pożyczyli je od Hoverbecka, skrycie im sprzyjającego. Ostatcznym ciosem dla Francji było odejście Kazimierza Sapiehy. Poseł planował zapłacenie armii litewskiej, by przeszkodziła Fryderykowi Augustowi w szybkiej koronacji, ale i na to nie miał pieniędzy¹¹¹. Partia saska natychmiast podjęła dalsze stosowne kroki. Wydano *Oznaymienie króla nowo obranego na sejmie walnym elekcji między Warszawą a Wolą, die 27 junij 1697*. Nie podpisał go prymas ani żaden z Lubomirskich. Za to figurują tam nazwiska wszystkich dotychczasowych zwolenników Sobieskich oraz Kazimierza Sapiehy¹¹². Do Wettyna przezornie oczekującego nad granicą wysłano poselstwo z informacją o elekcji i prośbą o przyjazd do Polski i przejęcie władzy. Fryderyk August podjął ich wspaniale i natychmiast zdobył ich serca¹¹³.

¹⁰⁷ List jegomości Xiędza Biskupa kujawskiego do J.O. Jegomości Kardynała Prymasa w sam dzień nominacji. BR, rkps II O.e. 31/2.

¹⁰⁸ S. Niezabitowski: *Dzienniki...*, s. 159.

¹⁰⁹ Hetmani mieli nakłaniać prymasa do porzucenia Contiego. M. La Bizardière de: *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim*. Wyd. J. Bartoszewicz. Wilno 1853, s. 128.

¹¹⁰ *Dyaryusz prawdziwy...*, s. 483. Odzywały się głosy o obronie wolnej elekcji. Andrzej Chryzostom Załuski do Karola Stanisława Radziwiłła [bm, bd]. AGAD, AR V, teka 18383.

¹¹¹ *Depesze...*, T. 2, s. 27, 35–37; AE Mémoires, Pologne 5, Election du Roi Auguste II, k. 24.

¹¹² *Volumina Legum*. T. 5: 1669–1697. Petersburg 1860, s. 559–462.

¹¹³ *Dyaryusz negocjacji jaśnie wielmożnych, wielmożnych panów ichmościów posłów od Rzeczypospolitej do króla jego mości obranego Fryderyka Augusta cum denuntiatione wyprawionych z Warszawy, 15 Julii roku 1697*. W: L. Rogalski: *Jan III Sobieskiego*. Warszawa 1847, s. 529. Zachwył nad strojem elekta, jego eleganckim obejściem, a nade wszystko umiejętnością

Widząc energię przeciwnika, Polignac, zdecydował się podjąć równie śmiałe kroki. 29 czerwca wezwał księcia Conti do Polski. Radził mu przybyć z wojskiem i pieniędzmi¹¹⁴. Dodajmy, że choć ambasadorowie francuscy liczyli się z możliwością obcej ingerencji w Polsce, nie śledzili zabiegów obcych dyplomatów w trakcie bezkrólewia¹¹⁵. Jednocześnie przedstawiciele Francji postanowili pozyskać Marię Kazimierę. Nagle okazało się, że wpływy królowej, wciąż znaczne, mogą się przydać do wsparcia Contiego. Uległo zmianie nieprzychylnie dotąd stanowisko Polignaca wobec monarchini i przekonanie, że może ona bardziej zaszkodzić, niż pomóc. Dyplomaci zawiadomili Wersal, iż opat Chateauneuf uda się do Gdańska, by przekonać królową. Przede wszystkim należało jej wytłumaczyć, że klęska Jakuba nie była spowodowana ich działalnością i nie ponoszą za nią odpowiedzialności¹¹⁶. Słowa te brzmiały niewiarygodnie, a przeczyło im pismo skierowane przez markiza d'Arquien, ojca królowej, do Ludwika XIV, oskarżające Francję o zaprzepaszczenie szans Sobieskich na zdobycie korony po ojcu¹¹⁷. Także prymas podzielał przekonanie, że przychylność monarchini może się okazać wielce pomocna w walce o wprowadzenie Contiego na tron polski¹¹⁸. Trzeba zauważyć, że beczelność kardynała i dyplomatów była równie wielka, jak desperacja ogarniająca ich na myśl o klęsce.

Wysiłki Chateauneufa w Gdańsku okazały się bezowocne, królowa nie chciała go nawet przyjąć. Ambasador skarżył się w liście do Wersalu, że nie ma czasu na obszerne relacje, cały czas bowiem trawi na zabiegach, by odmienić serce monarchini. Jego zdaniem, przyczyną jej uporu były rachuby, że elektor zwróci Sobieskim wydatki elekcyjne¹¹⁹. Tymczasem Maria Kazimie-

bawienia towarzystwa, przetrwał w umysłach niektórych na zawsze. Por. K. Zawisza: *Pamiętniki wojewody mińskiego (1666–1721)*. Red. J. Bartoszewicz. Warszawa 1862, s. 52.

¹¹⁴ Polignac do Ludwika XIV [bm], 29.06.1697. AE Pologne 97, k. 213, 239.

¹¹⁵ *Depesze...*, T. 2, s. 3.

¹¹⁶ Chateauneuf do Ludwika XIV [bm], 3.07.1697. AE Pologne 97, k. 244; L. Bastard: *Négociations...*, s. 181.

¹¹⁷ Kardynał d'Arquien do Ludwika XIV. Gdańsk, 3.07.1697. AE Pologne 97, k. 251.

¹¹⁸ Prymas do Chateauneufa. Warszawa, 5.07.1697. AE Pologne 97, k. 254. Polignac wciąż najbardziej bał się Jakuba Sobieskiego. Twierdził, że królewicz sprzeda Oławę za pieniądze i osiągnie tron. Chateauneuf i Polignac do Ludwika XIV. Warszawa, 16.08.1697. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 310, k. 1r–2r.

¹¹⁹ Nie mylił się, rzeczywiście, gdy sytuacja wyklarowała się Maria Kazimiera zaczęła o to zabiegać u nowego władcy i uzyskała jego zgodę na pokrycie przynajmniej części tych ekspensów. Chateauneuf do Ludwika XIV. Gdańsk, 10.07.1697. AE Pologne 97, k. 264–265. Odwagą ze strony ambasadorów było sądzić, że królowa pomoże im w dalszej pracy. W marcu 1697 roku prymas, za ich poduszczeniem, upierał się, by Sobieska opuściła stolicę na długo przed sejmem elekcyjnym. To ich działalność w dużej mierze zaszkodziła Sobieskim, choć Ludwik XIV nakazywał, by rodziny królewskiej do Francji nie zrażać i by im nie szkodzić. Radziejowski prosił, by wyjechała z miłości do ojczyzny.

ra za wszelką cenę starała się pogłębić stronnictwo francuskie. Rozgłaszała szkodliwe dla jedności stronnictwa plotki, że Conti wcale nie przybędzie i nie dotrą już żadne pieniądze. Posunęła się nawet do przejmowania poczty płynącej z Wersalu¹²⁰. Te poczynania monarchini traktowano jako przyczynę braku wieści z Francji. Ambasadorów pozostawiono samym sobie w tak ważnym i trudnym dla nich momencie. Zdradzeni przez część partyzantów, bez wieści od króla i nadal bez pieniędzy, próbowali rozpaczliwie utrzymywać resztki stronnictwa i podtrzymać nadzieje na osadzenia Contiego na tronie. Wypada dodać, że zwłoka w poczcie nadchodzącej z Wersalu z pewnością nie była spowodowana działaniami królowej. Trudno uwierzyć, że w tak ważnej chwili ambasadorowie wykorzystywali tylko jedną drogę kontaktu z Francją. Gdyby nie celowa zwłoka Ludwika XIV, wiadomości otrzymałby Polignac na czas, choćby przez specjalnego kuriera. Natomiast Maria Kazimiera dostarczyła Francuzom wygodnego wytłumaczenia dla pełnej rezerwy postawy Wersalu¹²¹. Sobieska wytrwała w swej niechęci do francuskich ambasadorów pomimo starań jej otoczenia. Zgodziła się co prawda przyjąć Chateauneufa, lecz po to, by go upokorzyć na oczach zgromadzonych. Dopiero później spokojnie wysłuchiwała jego propozycji. Mówił między innymi o ewentualnym ślubie królewicza Aleksandra z córką księ-

Prymas do Marii Kazimierzy. Warszawa, 24.03.1697. B.Czart., rkps 446, k. 3. W odpowiedzi Maria Kazimiera pytała, komu przeszkadza w stolicy. Maria Kazimiera do prymasa. Warszawa, 25.03.1697. B.Czart., rkps 446, k. 3–4; M. Kom aszy ński: *Maria Kazimiera...*, s. 207, 211–212.

¹²⁰ Maria Kazimiera liczyła, że z niepokojów i sporów skorzysta jej rodzina. Gdy nieporozumienia sięgną zenitu i zajdzie niebezpieczeństwo wojny domowej, wówczas najprzemyślniejsi cofną się przed taką ewentualnością i pogodzą się wokół kandydata neutralnego, czyli Jakuba lub elektora Bawarii. Napisała w tej sprawie do syna. Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego [bm, bd]. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 154, k. 1r–12v. Myśl taką wyraził w styczniu 1697 roku biskup kujawski „gdy się Rzeczpospolita nie zgodzi, jakosż tak będzie jedni Francuza drudzy Niemca (*sic!*) będą chcieli, to dopiero per media pacificationis uładzą się ad Domesticum principem”. Stanisław Dąmbski do NN [bm], 20.01.1697. AGAD AR V, teka 2878. W przyszłości wielu będzie żałować, że nikt z Sobieskich nie został królem. *Odtrącenie synów Jana III Sobieskiego. Wolność Polska rozmowę Polaka z Francuzem rozstrząśniona*. Wyd. T. Wierzbowski. Warszawa 1904, s. 21; M. Kom aszy ński: *Maria Kazimiera...*, s. 205–207.

¹²¹ M. Kom aszy ński: *Księcia...*, s. 66–72; L. Zi mowski: *Geneza i rozwój komunikacji pocztowej na ziemiach polskich*. Warszawa 1972, s. 84–86. Aczkolwiek losy informacji mogły być przedziwne. Wkrótce potem Wiedeń nie otrzymał wieści o śmierci Karola II hiszpańskiego, bezpośrednio z Madrytu, tylko dlatego, że poseł, który ją wiozł spadł z konia w Alpach i zginął. Ch.W. In g r a o: *The Habsburgs Monarchy 1618–1815*. Cambridge 1994, s. 107. Dodajmy, że ważne wieści przesyłano przez specjalnych wysłanników, a nie regularną pocztę. Z wiadomością o wyborze Contiego pojechał do Francji sekretarz Polignaca Galleran, a w trzy tygodnie później Mongrillon. M. Mongrillon de: *Pamiętnik sekretarza...*, s. 105. Po przybyciu do Wersalu Galleran ze szczegółami przedstawił szczegóły wydarzeń w Polsce. D a n g e a u: *Abrégé...*, s. 75.

cia Conti¹²². Zadaniem Chateauaueufa w Gdańsku stało się także zdobycie pieniędzy, by umocnić wątpiących stronników. Napotkał na twardy opór Nathaniela Holwella, ponieważ listy od Samuela Bernarda zezwalały na uruchomienie wypłat tylko wtedy, gdy Conti będzie „jedynym elektem”¹²³. Zatem próbowano pożyczać od kupców gdańskich pochodzenia francuskiego. Zgodzili się, wiele ryzykując, bo mieszczenie właśnie decydowali, po czyjej stronie stanąć, i pomimo starań Chateauaueufa wybrali Fryderyka Augusta¹²⁴.

1 lipca raz jeszcze w Warszawie podjęto próbę godzenia zwaśnionych podczas elekcji stron – bez skutku. Senatorowie nie potrafili dojść do porozumienia¹²⁵. Radziejowski, rozglądając się za wsparciem, napisał też do Rzymu. Ostrzegął, że sytuacja w Polsce grozi wojną domową. Nie omieszkął przy okazji zadbać o własne interesy, poprosił mianowicie o nadanie mu opactw w Mogilnie i Łądzie po zmarłym właśnie kardynale Denhoffie¹²⁶.

¹²² M. K o m a s z y ń s k i: *Maria Kazimiera...*, s. 205–206. Ambasadorowie pisali do Francji, że ich wysiłki na rzecz pozyskania królowej spełzają na niczym. Chateauaueuf do Franciszka Ludwika de Conti. Gdańsk, 28.08.1697, AE Pologne 97, k. 109. Ponoć próbowano straszyć Sobieską straszyć gniewem Ludwika XIV. Władysław Poniński do Jakuba Sobieskiego [bm, bd]. B.PAN, rkps 978, k. 40. Maria Kazimiera z mściwą satysfakcją opisała w liście do syna jak prześmiewczo potraktowała Chateauaueufa w Gdańsku. Podkreślała też wściekłość ambasadorów i obydwu podskarbach wielkich z powodu porażki. Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego [bm, bd]. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 155, k. 1r–12r. Natomiast ambasadorowie twierdzili, że listy Marii Kazimiery o braku pieniędzy w stronnictwie francuskim wielce im zaszkodził. Chateauaueuf i Polignac do Ludwika XIV. Warszawa, 16.08.1697. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 310, k. 1r–2r. Ich zdaniem królowa chciała zająć Kraków i koronować królewicza Jakuba. AE Mémoires, Pologne 5, Election du Roi Auguste II, k. 13v. Początkowo królowa odrzuciła myśl o współpracy z Francuzami, ale jej nastawienie uległo pewnej zmianie, gdy okazało się, że Sas wcale nie jest skłonny pomagać Sobieskim. Chateauaueuf do Ludwika XIV. Gdańsk, 24.08.1697. AE Pologne 98, k. 87–88. Królewicz Jakub pisał: „Elektor saski [...] wcale dla mnie nic uczynić nie chce [...]”. Jakub Sobieski do Władysława Ponińskiego [bm], 22.07.1697. B.PAN, rkps 978, k. 42v. Sobiescy martwili się w tym czasie ogromnymi wydatkami i brakami w skarbcu. Maria Kazimiera do Jakuba Sobieskiego [bm], 16.07.[?]. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 158, k. 46r–49r; Kazimiera do Jakuba Sobieskiego. Rzym, 23.06.[?]. NGAB, f. 694, o. 12, rkps 162, k. 26r–28r.

¹²³ Wstrzymanie wypłat było jednym z większych ciosów, jakie spotkały Polignaca. P. P a u l: *Le cardinal Melchior de Polignac (1661–1741)*. Paris 1922, s. 64.

¹²⁴ Gdyby tylko Polignac dostał pieniądze, nie omieszkaby ich wydać wbrew ponawianym rozkazom Wersalu. M. K o m a s z y ń s k i: *Księcia Contiego...*, s. 91–95; J. S t a s z e w s k i: *August II...*, s. 67–68.

¹²⁵ S. Niezabitowski: *Dzienniki...*, s. 159. Ponoć wysłannicy rosyjscy próbowali przekonywać senatorów do poparcia Wettyna. F. Sielicki: *Podróż Szeremietiewa przez Polskę i Austrię do Rzymu oraz na Maltę 1697–1698. Z dziejów kontaktów kulturalnych Rusi moskiewskiej z Polską i Zachodem*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 65.

¹²⁶ Nic nie było dla kardynała ważniejsze niż sakiewka i także ten list i zajmowanie się sprawami finansowymi w obliczu klęsk, które w jego własnej opinii zagrażały kra-

Polignac tymczasem prowadził dalszą walkę o zwycięstwo swego kandydata i napotykał na silny opór. Stolicę zalała nowa fala ulotek obnażających bezprawne działania partii saskiej. Twierdzono, że elektor już posłów do Moskwy szykuje i się z carem układa¹²⁷. Przestrzegano przed dalszym poparciem dla Wettyna. Nowy elekt wiedzie za sobą wojsko, na zgubę ojczyzny i wolności. Sprowadzi także dysydentów. Swoją wiarą zagraża Kościołowi. Ponadto biskup kujawski wchodzi bezprawnie w prerogatywy prymasa, a wojna domowa wisi w powietrzu¹²⁸. W „responsie” natomiast przekonywano, że z konwersji elektora będzie Rzeczpospolita miała pożytki. Księciu Conti zarzucano, że głosy wyborców kupował, łamiąc przez to wolność elekcji¹²⁹. Pytano, co się stało z wolnością, gdy „jedni do Sasa drudzy do lasa biegną”. Fakcja francuska nie może się doczekać spełnienia obietnic i zwrotu kosztów poniesionych dla Contiego, ambasador francuski zaś w takiej żyje biedzie, że jego wysiłki wspomagają nawet dziadowie warszawscy. Natomiast za Sasem stoi cała synagoga, pisano, atakując elektora. Prawdopodobnie pismo wyszło od Sobieskich, gdyż dalej surowo rozprawiało się z Lubomirskimi i Przebendowskim, obnażając ich intrygi¹³⁰. Tłumaczono, że wybór Sasa dokonany został wbrew przysiędze, by elekcja była zgodna i jednomyślna. Twierdzono, że Conti, choć katolik, gotów się utrzymywać na tronie z pomocą Tatarów¹³¹.

W kolejnym piśmie atakowano Polignaca. Donoszono, że „przybył poseł z Wersalu [z wieścią — A.S.], żeby już poseł najmniejszego grosza dać nie śmiał”¹³² swoim stronnikom. Informowano przy tym o postawie Sapiehów.

jowi, jest tylko kolejnym dowodem, jak wąskich horyzontów był człowiekiem. Prymas do Barberiniego [bm], 6.07.1697. TR, rkps 8444, k. 60–61.

¹²⁷ Z Warszawy 24 Augusta. B.Czart., rkps 521, k. 266–267; W.D. Koroluk: *Polska i Rosja...*, s. 64–67. Zdaniem Jacka Staszewskiego wbrew przekonaniom wielu historyków August II nie skorzystał z poparcia militarne go ofiarowanego mu przez Piotra I. J. Staszewski: *Rokowania Krzysztofa D. Bose z „wielkim poselstwem” jesienią 1697 roku*. W: *Idem: „Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący...” Szkice i studia z czasów saskich*. Olsztyn 1997, s. 23–35.

¹²⁸ List Imćp. kasztelana bydgoskiego do Imć. X. biskupa kujawskiego. B.Czart., rkps 189, k. 341–347.

¹²⁹ Respons na list imćp. kasztelana bydgoskiego do jmc. X. biskupa kujawskiego 12 lipca 1697 roku. B.Czart., rkps 189, k. 349–345.

¹³⁰ Podkomorzy wendeński do kasztelana poznańskiego 7 Augusti 1697 z Warszawy. B.Czart., rkps 189, k. 420–425. Użyte tutaj sformułowanie „od Sasa do lasa” nie jest jak widać sformułowaniem z czasów wojny północnej i rywalizacji Augusta II i Stanisława Leszczyńskiego. Było to powiedzonko ilustrujące niedopasowanie, niezgodę. J. Kurek: *Czasy saskie — których nie było*. W: *Kultura polityczna w Polsce. Mity i fakty*. Red. M. Kosman. Poznań 1999, s. 90.

¹³¹ Respons na list Jegomości Kasztelana Bydgoskiego do Jegomości Xiędza Biskupa Kujawskiego pisany w Warszawie. BR, rkps 122, II L.a. 3/24.

¹³² Z Warszawy [bd]. B.Czart., rkps 521, k. 263–264.

Ponoć hetman wielki litewski posłał syna do zmierzającego do Polski Fryderyka Augusta z wyrazami szacunku. Elektor to człowiek niebywale bogaty. Wieść niesie, że w Tarnowskich Górach przyjął posłów w stroju wartym 10 milionów¹³³. 10 sierpnia pisano, że Polignac „od pałacu do pałacu jeździ, ludzi kaptując, korzysta przy tym z ludzkiej nieświadomości, bo w całym kraju dziwią się, co się stało podczas elekcji”¹³⁴. Bardzo brutalnie występowała przeciw Francji i Jakubowi antydatowana ulotka *Kopia listu mazowieckiego szlachcica przed elekcją Najjaśniejszego Króla Augusta Drugiego do konfidenta swego*. Zarzucano Contiemu, że zbyt wiele obiecuje, wymieniano tu zarówno zdobycie Kamieńca, jak i gotówkę, która nie nadeszła. Po raz kolejny straszono francuską modą, która rozpanoszy się w Polsce wraz z królem Francuzem¹³⁵. W jednym z pism apelowano: „[...] uważcież Polki kogo z Xiążęciem Contim żądacie, tego żeby nam z czasem wszystkim Francuzkie damy precedencją brały”¹³⁶. Jeden z autorów wydanego po elekcji listu, kierowanego jakoby do sąsiada, napisał o Contim tak: „Żydowska dobrodziejstwa to ekspektatywa wyglądać Mesjasza, gdy już na świat przyszedł, ten zaś co go oczekiwacie, Antychryst ma być”¹³⁷. Twierdzono, że każdy, kto popiera Contiego, grzeszy¹³⁸.

Rozeszło się drukiem pismo potwierdzające konwersję elektora¹³⁹. Natomiast elekcji Contiego bronił biskup płocki, wołając, że duchowni nie mogą milczeć, „gdzie idzie o ostatnią matkę naszej zgubę”¹⁴⁰. Trwała wymiana li-

¹³³ Ambasadorowie francuscy wciąż zapewniali Wersal, że ich wrogowie kłamią. AE, Mémoires, Pologne 5, Election du Roi Auguste II, k. 68.

¹³⁴ Z *Warszawy 10 Augusta*. B.Czart., rkps 521, k. 264–266. Zachowała się także siłwa z fragmentem odnoszącym się do dziejów bezkrólewia, w której zanotowano, iż poseł francuskich czterech mnichów rozesał po Polsce z pieniędzmi „aby szlachtę wielką i mierną łowił”. LMAB, rkps F. 43–26900, k. 80v.

¹³⁵ *Kopia listu mazowieckiego szlachcica przed elekcją Najjaśniejszego Króla Augusta Drugiego do konfidenta swego*. B.Łop., rkps 1408, k. 3–8.

¹³⁶ *Szala albo rozważenia kto godniejszy królować Polakom czy książę jegomość kurfirststrz saski czy Konty*. B.PAN, rkps 2894, s. 6.

¹³⁷ *Respons synowca z saskiej strony na list stryja z de Contego strony*, z Krakowa 4 octobris 1697. BN, rkps 6645, k. 194–196.

¹³⁸ *Oczywiste dowody...*, k. 189–193.

¹³⁹ *Kopia listu Ojca świętego Innocencyusza Papieża do Najjaśniejszego Augusta II Polskiego Króla*. B.Czart., rkps 521, k. 193. „Gazette de France” donosiła o pobycie Fryderyka Augusta w Baden na początku czerwca, gdy dokonał tam konwersji, ale oczywiście o tym fakcie nie wiedziała. „Gazette de France”, 22.06.1697. Powątpiewano w konwersję z powodu bujnego życia elektora. K.L. Pöllnitz: *Ogień palającej miłości w śmiertelnym zagrzebionym popiele albo ciekawa introspekcja w życie Augusta II niegdy króla polskiego etc. Przedtem francuskim, niemieckim a teraz polskiej ręki krzesiwem wzniecony*. Oprac. P. Buchwald-Pelcowa. Warszawa 1973, s. 122.

¹⁴⁰ *Mowa Andrzeja Załuskiego na poparcie elekcji 28 sierpnia 1697*. B.PAN K., rkps 953, k. 195v. Pojawiały się między innymi kwestie wyznania elektora saskiego, w którego katolicyzm wciąż powątpiewano. Zdaniem ówczesnych katolików „heretycy zagrażają

stów pomiędzy biskupem kujawskim a prymasem. Obydwaj starali się udowodnić swoje racje. Rywalizacja rozpoczęta u progu bezkrólewia doszła teraz do szczytu. Kardynał zarzucał biskupowi pogwałcenie uprawnień prymasa i interrexa. Ich korespondencję kopiowano i rozpowszechniano. Dąbski zawiadamiał kardynała, że Fryderyk August poprosi o dopełnienie koronacji. Ponadto biskup straszył Radziejowskiego, że podjudzi nań szlachtę wielkopolską, jeżeli będzie nadal trzymał stronę Contiego¹⁴¹. W odpowiedzi prymas powoływał się na prestiż i powagę arcybiskupów gnieźnieńskich. Odżegnywał się też od uczestnictwa w koronacji¹⁴².

Senatorowie próbowali porozumieć się pomiędzy sobą i zaradzić tej trudnej sytuacji. Stanisław Szczuka odwiedzał kilkakrotnie Kazimierza Ludwika Bielińskiego, prawdopodobnie chcąc go przekonać do wydania dyplomu elekcji. Ponieważ nie został przyjęty, napisał doń list pełen żalu i wymówek¹⁴³. Z pewnością Bieliński unikał spotkań z przedstawicielami wrogiego stronnictwa. Mediacji pomiędzy zwaśnionymi stronami podjął się marszałek wielki koronny. Sam się próbował wykreować na męża opatrznościowego i roił, że zaskarbi sobie wdzięczność szlachty za zapobieżenie wiszącemu w powietrzu starciu. Powysyłał zatem listy do najprzedniejszych osób, nakłaniając do zgody. Trzeba „siły obrócić na uspokojenie” wewnętrzne i zapobiec wojnie domowej, przekonywał¹⁴⁴. Pisał do prymasa, by ojczyznę „od ostatniej i nienadgrodzzonej ratować zguby”. Twierdził, że kardynał może swoją powagą uczynić spokój. Pod listem czytamy jednak dopisek Radziejowskiego, że nie zamierza on wchodzić w mediację¹⁴⁵. Także później,

duszy człowieka jak również jego mieniu i bezpieczeństwu”. J. Ta z b i r: *Obraz heretyka i diabła w katolickiej propagandzie XVI–XVII wieku*. „Kwartalnik Historyczny”, R. 88, z. 4, s. 952; I d e m: *Znaczenie XVII wieku w procesie unarodowienia polskiego katolicyzmu*. W: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*. Warszawa 1968, s. 215.

¹⁴¹ Stanisław Dąbski do prymasa [bm, bd]. BN, rkps 9015, k. 301.

¹⁴² Respons prymasa na ten list z 28 lipca, BN, rkps 9015, k. 301–302. Nie oglądając się na nic, nawet na bezprawne wydobycie insygniów August II dokonał koronacji. M. R o ż e k: *Polskie koronacje i korony*. Kraków 1987, s. 87; *Pamiętniki do panowania Augusta II napisane przez niewiadomego autora (podobno Erazma Otwinowskiego)*. Wyd. E. Raczyński. Poznań 1838, s. 5.

¹⁴³ Stanisław Szczuka do Kazimierza Ludwika Bielińskiego. Szczuczyn, 10.08.1697. B.Czart., rkps 1668, k. 310–311.

¹⁴⁴ Stanisław Herakliusz Lubomirski do Jana Dobrogosta Krasińskiego [bm], 28.08.1697. B.Czart., rkps 189, k. 435–436. Czytamy bezimienne listy do marszałka proszące, by podjął się mediacji. NN do Stanisława Herakliusza Lubomirskiego [bm, bd]. B.PAN K., rkps 951, k. 290–292.

¹⁴⁵ Stanisław Herakliusz Lubomirski do prymasa. Ujazdów, 30.09.1697. B.PAN, rkps 981, k. 56r–57v. Poczucie zagrożenia towarzyszyło szlachcie i potężnie oddziaływało na jej skłonność do ustępstw. Wielu ludzi obawiało się konfliktu wewnętrznego. Jan Odrowąż Pieniążek do NN [bm, bd]. B.PAN. K., rkps 395, k. 65–66; Jerzy Denhoff do Hieronima Lubomirskiego. Kraków, 5.11.1697. B.PAN K., rkps 395, k. 71–72; S. R u s s o c k i:

już po odjeździe Contiego marszałek próbował naprawiać sytuację. Przyjmował pełne skargi listy prymasa i w odpowiedzi żałował brutalności wojsk saskich¹⁴⁶. Wysłuchiwał jeremiad Radziejowskiego na temat czasów, „kiedy ani w domu, ani w drodze szlachcic securus nie jest”¹⁴⁷. Prymas ubolewał nad wyniszczeniem kraju i nie wątpił w pojednanie z pomocą Bożą. Wyraźnie dawał do zrozumienia, że gotów jest do zmiany opcji politycznej, ale na odpowiednich warunkach¹⁴⁸.

W listopadzie Lubomirski próbował przekonać także rodzinę królewską, by stanęła po stronie Wettyna¹⁴⁹. Starał się marszałek kontrolować sytuację i zarazem najlepiej, jak można, przysłużyć się Augustowi II. W tym samym czasie jego brat i zięć pozostawali w obozie przeciwnym¹⁵⁰. „Rozkładając” rodzinę po różnych stronnictwach i dzieląc swe poparcie, możne rody gwarantowały sobie, że w każdym układzie politycznym przetrwają, zachowując silną pozycję¹⁵¹. Partia saska starała się rozszerzyć swoje szeregi i pozyskać nowych stronników. W tym samym czasie jej elekt podążał do Krakowa na koronację. Chcąc umocnić swoją pozycję, obsadzał stanowi-

Uwagi o kulturze politycznej Polski XVI–XVII wieku. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce.* Red. J.A. Gierowski. Warszawa 1977, s. 21; A. Skrzypietz: *Szlachta wobec zagrożeń militarnych bezkrólewia po Janie III Sobieskim.* W: *Od armii komputowej do narodowe II, Dzieje militarne Polski i jej wschodnich sąsiadów od XVI do XX wieku.* Red. M. Krotofil i A. Smoliński. Toruń 2005, s. 39–55.

¹⁴⁶ Stanisław Herakliusz Lubomirski do prymasa [bm, bd]. B.Oss., rkps 651, k. 851–852. Przyznawał też, że napaść na ambasadora francuskiego była sprzeczna z prawem narodów. Podobnie oceniła sytuację „Gazette de France”, 7.12.1697.

¹⁴⁷ Prymas do Stanisława Herakliusza Lubomirskiego [bm, bd]. B.Oss., rkps 651, k. 852–853.

¹⁴⁸ Prymas do Stanisława Herakliusza Lubomirskiego [bm], 24.09.1697. B.PAN, rkps 399, k. 93v–94r; O zniszczeniach prymasa do Stanisława Jabłonowskiego [bm], 10.12.1697. B.PAN K., rkps 395, s. 83–84.

¹⁴⁹ Stanisław Herakliusz Lubomirski do Jana Jerzego Przebendowskiego. Janowiec, 21.11.1697. AGAD AR V, teka 8667. Udało się to osiągnąć Maria Kazimiera była wrogo nastawiona do Contiego i ku swemu żalowi w przyszłości okazała Sasowi przychylność. *Djaryusz wjazdu Imci króla Augusta II do Warszawy dnia 12 Januarii 1698.* W: *Zbiór pamiątek do dziejów polskich.* Wyd. W. Broel-Plater. T. 4. Warszawa 1859, s. 201, 214–215; M. Komaszynski: *Maria Kazimiera...*, s. 210.

¹⁵⁰ Szczęsny Potocki przekonywał Adama Sieniawskiego, by zechciał jechać na koronację, „bo wiele dobra spotkać go może”. Szczęsny Potocki do Adama Sieniawskiego. Kraków, 3.09.1697. B.Czart., rkps 5922, s. 31770. Martwił się, że nie dostaje odpowiedzi na swoje listy. W ten sposób rodzina miała szanse przetrwać w każdym układzie politycznym. W gruncie rzeczy wyszli na tym nienajlepiej i w przyszłości działali w opozycji. K. Matwijowski, W. Roszkowska: *Stanisław Herakliusz Lubomirski.* PSB. T. 18. Wrocław 1983, s. 48; J.A. Gierowski: *Stanisław Herakliusz Lubomirski...*, s. 11–12; J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 20

¹⁵¹ K. Piwarski: *Hieronim Lubomirski...*, s. 78–82; J. Staszewski: *Elekcja...*, s. 20.

ska¹⁵². Sobieskim obiecywał zwrot kosztów elekcyjnych, licząc, że zachęcą swoich stronników do przejścia na jego stronę¹⁵³. Ponieważ najważniejszą sprawę stanowiło pozyskanie wojska, a jego opłacenie było powszechnie składaną obietnicą wyborczą, zatem elekt wypełnił to przyrzeczenie. Posłuszeństwo armii mogło się przydać w razie pojawienia się Contiego z posiłkami, o czym powszechnie plotkowano¹⁵⁴. 7 i 8 września odbyła się rada senatu, na której postanowiono wysłać na dwory europejskie wieść o koronacji Augusta, a starosta żydaczewski, Jerzy Dzieduszycki, czekał tylko na zaopatrzenie ze skarbu państwa, by wyruszyć z taką informacją¹⁵⁵. Nowy król pragnął pozyskać nowych stronników¹⁵⁶. Pod koniec września marszałek wielki koronny pisał prymasowi, że Sasowi wielce zależy na pozyskaniu Radziejowskiego. „Dla zupełnego i szczęśliwego ojczyzny uspokojenia” prymas powinien przejść na stronę zwycięzcy; mieli go do tego przekonywać właśnie Lubomirski i biskup inflancki Mikołaj Popławski¹⁵⁷. Tenże biskup deklarował, że chce pozostać neutralny, choć zarazem pragnął doprowadzić do zgody między stronnictwami¹⁵⁸. Jednak prymas pozostawał na razie niewzruszony. W lipcu w liście do Hieronima Ponińskiego kasztelana rogozińskiego zwracał uwagę na to, że elekt już podejmuje decyzje, choć jeszcze nie jest królem, a rządzą za niego hetmani. Namawiał też do trwania w opozycji wobec bezprawnego przejęcia władzy¹⁵⁹. Radziejowski ujawniał swoje niezadowolenie z faktu, że nie on gra pierwsze skrzypce u boku nominowanego władcy. Zdenerwowany prymas pisał do Jana Jerzego Przebendowskiego o Sapiebach: „[...] ci pp. o nic nie dbają tylko o pieniądze [...]” i twierdził, że porzucili sprawę Contiego. Hetman wielki litewski od początku luź-

¹⁵² Mikołaja Wyżyckiego nominował na diecezję chełmską, zyskując go w ten sposób dla siebie. *Assecuratio pro sigillo Regni nomine Serenissimi Electi (...) Domine Episcopo Nominato Chelmensi Secretari Regni*. B.Czart., rkps 289, k. 351.

¹⁵³ *Promesse de l'electeur de Saxe à la Reine de Pologne d'une somme de 180 mille écus*. 15.09.1697. AE Pologne 97, k. 140.

¹⁵⁴ Stanisław Jabłonowski rozesłał do wojska ordynans informujący o 10 milionach zadeklarowanych przez elektora na rzecz wojska, trzecia część należała się Litwie. Część pieniędzy miała być wypłacona od razu, a reszta po św. Marcinie. *Ordynans do poruczników, namiestników, chorążych w pułkach husarskich i pancernych*. 29.08.1697. B.PAN, rkps 278, k. 5. Submisję wobec nowego władcy złożyli także Kozacy. J. Perdenia: *Stanowisko Rosji wobec prawobrzeżnej Ukrainy w pierwszych latach wojny północnej*. „Rocznik Dydaktyczny WSP Kraków” 1967, z. 26, s. 138.

¹⁵⁵ *Senatus Consilium*. Kraków, 7–8.09.1697. B.Czart., rkps 867, k. 26.

¹⁵⁶ August II do Stanisława Herakliusz Lubomirskiego [bm], 20.09.1697. B.PAN, rkps 981, k. 57.

¹⁵⁷ Stanisław Herakliusz Lubomirski do prymasa. Ujazdów, 30.09.1697. B.PAN K., rkps 423, k. 347v–348r.

¹⁵⁸ Mikołaj Wyżycki do NN [bm, bd]. B.PAN K., rkps 951, k. 293–294.

¹⁵⁹ Prymas do Hieronima Ponińskiego [bm], 3.07.1697. B.PAN K., rkps 423, k. 335v.

no związany był ze stronnictwem francuskim¹⁶⁰. W Wielkim Księstwie rosło nieustannie napięcie wewnętrzne, a groźba wojny domowej stawała się całkiem realna. Przyjazd Contiego i dalsze losy jego korony były nadzwyczaj niepewne. Gdyby Polignac dał Sapiehom pieniądze, może wszystko potoczyłoby się inaczej, ale on gotówki nie miał. Zatem hetman wielki wołał stanąć po stronie Wettyna i spróbować odciągnąć go od związku z „republikantami”¹⁶¹. Należało pilnować spraw na Litwie, a nie wyjeżdżać do Korony, by działać w sprawie, której sama Francja zdawała się nie popierać. Ponadto Sapiehowie asekurowali się, Contiego odstąpił hetman wielki, ale trwał przy nim nadal podskarbi litewski. Benedykt zapewniał Polignaca, że będzie przekonywał brata do powrotu w szeregi stronnictwa. Gdyby Conti pojawił się i odniósł sukces, stałoby się tak na pewno¹⁶².

Tymczasem latem i wczesną jesienią Rzeczpospolitą wstrząsały plotki, że przeciw Sasowi wystąpią razem Wielkopolska i Litwa¹⁶³. Groziło to konfliktem w kraju, więc kanclerz litewski Dominik Mikołaj Radziwiłł namawiał Hieronima Lubomirskiego do zgody z królem. Obawiał się wojny: „Te wojska obydwa nie przejdą po niebie, ale zniszczą Rzeczpospolitą” — pisał z przejęciem¹⁶⁴.

¹⁶⁰ J. Wojtasik: *Walka Augusta II z obozem kontystowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697–1698)*. „Przegląd Historyczny” 1969, T. 60, z. 1, s. 33. August II pozostanie niechętny Sapiehom i działać będzie na rzecz ich osłabienia. J. Staszewski: „Pozostawienie wileńskie” z 1701 roku i jego wpływ na unię polsko-litewską w czasach saskich. W: J. Staszewski: „Jak Polskę przemienić...”, s. 59–60.

¹⁶¹ August II rozmawiał z „republikantami”. August II do Michała Kocięła [bm, bd]. B.Czart., rkps 521, k. 205–206; Uniwersał Augusta II do stanów Rzeczypospolitej. B.Czart., rkps 192, k. 577–579; A. Rachuba: *Hegemonia...*, s. 217–229.

¹⁶² Polignac do NN. Warszawa, 25.09.1697. AGAD AR V, teka 12050. „Na Litwie bowiem walka pomiędzy Sapiehami a obozem »republikanów« przekształcała się w otwartą wojnę domową”. J. Wimmer: *Wojsko Rzeczypospolitej w dobie wojny północnej*. Warszawa 1956, s. 61–62.

¹⁶³ NN do Jakuba Sobieskiego [bm, bd]. AGAD AR V, teka 6654. Chcąc przyspieszyć decyzję opozycji o przejściu na jego stronę, ale też zabezpieczyć swe rządy, zaproponował wprowadzenie do Rzeczypospolitej swoich i cesarskich wojsk z Węgier. Szczęśliwie dla Augusta II bitwa pod Zentą całkowicie zmieniła obraz wojny z Turcją. Nie trzeba dodawać, że załatwiłoby to sprawę utrzymania tego wojska. Koszty poniosłaby Rzeczpospolita. Puncta do Rady. 8 Novembris 1697. BN, rkps 9085, k. 74; A. Skrzypietz: *Szlachta...*, s. 109. Ponoć Rosjanie rozsiewali plotki, że armia rosyjska wkroczy i wystąpi przeciw kontystom. M. Smolański: *Dawna Polska w opiniach podróżników*. Lwów–Warszawa 1936, s. 119. Por. Idem: *Dawna Polska w opiniach cudzoziemców*. Warszawa 1958. Strach przed wojną, do której mogłoby dojść, też nie był udziałem jedynie tej elekcji. M. Kalas: *Historia...*, s. 309. Obawiano się także interwencji tatarskiej. Straszono, że posłuży się tą bronią Francja. W.A. Artamonow: *Rosja, Rzeczpospolita i Krym w latach 1686–1709*. W: *Studia i materiały z czasów Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1982, s. 43. Podobne plotki rozchodziły się i podczas wcześniejszych elekcji.

¹⁶⁴ Dominik Mikołaj Radziwiłł do Hieronima Lubomirskiego. Kraków, 5.11.1697. B.PAN K., rkps 394, k. 325.

Natomiast podskarbi postanowił się drożyć, zależało mu z pewnością także na zachowaniu twarzy wobec szlachty¹⁶⁵. Wojny domowej obawiali się także Jan Odrowąż Pieniążek i Jerzy Denhoff¹⁶⁶. Nad Adamem Sieniawskim ostro „pracowała” jego małżonka – Elżbieta. Rozpisywała się na temat błędu jaki popełnił, trzymając się Contiego. Wskazywała mu przykład własnego ojca, ostrożnego i wyciągającego korzyści z zaistniałej sytuacji. Ku wielkiemu przerażeniu usłyszała o planach męża, który chciał sprzedać jej zastawę i obrazy, by zyskać pieniądze na zaciągi wojskowe. Wyśmiewała go: „[...] nie wiem czym będziecie wojowali”, bez gotówki. Sama postanowiła zdobyć przychylność nowego króla¹⁶⁷. W Małopolsce panowało poruszenie. Podkomorzy krakowski Franciszek Lanckoroński przeprowadzał tam zaciągi, organizował siłę zbrojną dla obrony wolnej elekcji¹⁶⁸. Jednak senatorowie stosunkowo szybko przystąpili do rozmów¹⁶⁹.

Od momentu rozdwojonej elekcji Polignac starał się dokonywać cudów. Przed Ludwikiem XIV tłumaczył swą rozpaczliwą sytuację. Jego przyjaciele niepokoiłi się: „Ani pieniędzy, ani broni, Polska stoi otworem pierwszemu lepszemu [...]”¹⁷⁰ – powtarzał za nimi z emfazą. Dalej pisał, że Chateaufort wyjechał do Gdańska po gotówkę, która była teraz absolutnie konieczna. Inaczej Conti, choć stanęło za nim dwadzieścia sześć (*sic!*) województw, przepadnie, gdyż jego zwolennicy przejdą na stronę Wettyna. Skarżył się na odstępstwo Kazimierza Sapiehy, który „Co dzień obiecywał podpisać [akces do partii Contiego – A.S.] i wymawiał się co dzień”¹⁷¹; przyznawał to poseł ze szczerością dotąd niespotykaną. Jego partyzanci czuli się oszukani postawą Francji i dali mu czas do 30 lipca, by sprowadził pieniądze. Tłumaczyli, że w przeciwnym razie czeka ich ruina, finansowa i polityczna. Nawet teraz, na krawędzi porażki, Polignac zdecydowany był grać na zwłokę. Raz jeszcze obiecywał gotówkę, której zdobycie wydawało się niemożliwe, „aby wszystkiego nie popsuli, przystałem na wszystkie ich żądania”¹⁷². Znowu

¹⁶⁵ B. Popiołek: *Królowa...*, s. 29.

¹⁶⁶ Jan Odrowąż Pieniążek do NN [bm, bd]. B.PAN K., rkps 395, k. 65–66; Jerzy Albrecht Denhoff do Hieronima Lubomirskiego. Kraków, 5.11.1697. B.PAN K., rkps 395, k. 71–72.

¹⁶⁷ B. Popiołek: *Królowa...*, s. 29–30.

¹⁶⁸ W. Kriegseisen: *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669–1717*. Warszawa 1989, s. 14.

¹⁶⁹ Jan Odrowąż Pieniążek do prymasa [bm, bd]. B.PAN K., rkps 394, k. 324r. Strach przed wojną towarzyszył także elekcji Henryka Walezego. M. Serwański: *Henryk III...*, s. 49.

¹⁷⁰ *Depesze...*, T. 2, s. 32.

¹⁷¹ *Ibidem*, s. 33–34.

¹⁷² Polignac w swej brutalnej szczerości posuwał się bardzo daleko, tak jak w nieograniczonym niczym kłamstwie, którym się posługiwał. Rodzi się pytanie czy skoro nie ukrywał swego cynizmu przed Ludwikiem XIV, umiał go ukryć przed stronnikami. Na

kłamał, a może naprawdę miał nadzieję na cud. W ten sposób ambasador i polska magnateria oszukiwali się wzajemnie. On — składając obietnice finansowe nadal bez pokrycia, magnateria — obiecując poparcie dla Contiego i niemal natychmiast rozpoczynając targi z Wettyńm¹⁷³. Polignac nie pozbył się złudzeń, którymi karmił się przez ostatnie pół roku — „koniec końców przeciwnicy nasi opierając się jedynie na bezprawiu i gwałtach, uwzięli się deptać prawa boskie i ludzkie, i dlatego przepaść muszą. Pewny jestem, że wszystkie zgorszenia ustaną, skoro tylko prawy monarcha ukaże się narodowi w majestacie cnót i z prawdziwą miłością kraju, dlatego wyglądam go z najwyższym upragnieniem”¹⁷⁴. Przez całe lato wołanie ambasadora pozostało bez odpowiedzi. Ludwik XIV nie mógł i nie chciał w tym momencie zaryzykować przysłania ani pieniędzy, ani swego kandydata. W Wersalu grano na zwłokę, nie chcąc zaryzykować natychmiastowej porażki. W tym czasie Polignac nie miał nawet wiadomości z kraju. Zdany całkowicie na siebie, z największym niepokojem oczekiwał przybycia księcia Conti. Tymczasem, gdy Franciszek Ludwik wsiadał wreszcie na okręt w Dunkierce, Fryderyk August był od dawna w Polsce i, jak już wspomniano, energicznie działał. Szykowano koronację, nie oglądając się na sprzeciwy¹⁷⁵. Jednak Po-

temat przesadnych nadziei, jakie budził w swych zwolennikach pisał, posługując się polskim przysłowiem: „obietnica niepewnica, a głupiemu radość” i zakładał, że wszystkie przyrzeczenia, po zwycięstwie będzie można odwołać. *Depesze...*, T. 2, s. 21, 31–35. Właściwie nawet to szlachta wiedziała o ambasadorze. Satyra w krzywym zwierciadle ukazywała Polignaca. Poseł biadał nad wysokimi sumami, które przyobiecał szlachcie. Sekretarz pocieszał go, że część cyfr napisał sepią, która spłowieje i zera znikną odpowiednio zaniżając sumy. *Excerpt z listu correspondenty pewnego de data 29 januarii 1697*. B.Czart., rkps 1667, k. 443. Pisma wciąż podkreślały, że Francuzi są zakłamani i wierzyć im nie należy, to krzywoprzysięcy. Już ich teologowie myślą nad tym, jak ich zwolnić od składanych przysięg. *Uwaga drukowana polityczna nad responsem posła francuskiego księdzu biskupowi kujawskiemu danym, w którym Aristogenes Filadelphowi puncta scriptu i responsu tego do refleksyj podaje stanom koronnym i wszystkim kochającym ojczyznę synom, aby przed czasem mędrsi byli do konsyderacyjej barzo potrzebna, w Warszawie w drukarni JKM w Collegium Scholarum Piarum roku 1697, die 15 Januarii*. B.PAN K., rkps 398, k. 193–200. Dodać wypada, że poniekąd Polacy mieli rację. Nie tylko Polignac próbował oszukiwać, np. na wyrost obiecując oddanie Kamieńca i świadomie radząc Ludwikowi XIV, żeby ten zabieg uznać za tymczasowy. We Francji rozkwitały praktyki odchodzenia od surowości spowiedzi i rygoryzmu moralnego. Grzechem ciężkim nie jest np. czyn nie będący celem samym w sobie. A więc i przesadne obietnice przedwyborcze nim nie były. J. De l u m e a u: *Wyznanie i przebaczenie. Historia spowiedzi*. Przekł. M. Ochab. Gdańsk 1997, s. 72–73.

¹⁷³ J. Staszewski: *August II...*, s. 80.

¹⁷⁴ *Depesze...*, T. 2, s. 36; A. Skrzypietz: *Sapiehowie...*, s. 384–389.

¹⁷⁵ J. Staszewski: *August II...*, s. 66–67. Czas ten został spożytkowany przez dyplomację francuską na próby pozyskania poparcia papieża dla elekcji księcia Conti. Liczono na to, że nuncjusz Davia będzie w stanie odmienić sytuację w Polsce. J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 100–104. Przejęcie tronu metodą faktów dokonanych nie było niespotykane. Por. K. Olejnik: *Stefan Batory...*, s. 56. Elementem opóźniającym wyjazd Con-

lignac natychmiast poinformował przyjaciół, że księżę wyruszył i wiezie z sobą pieniądze¹⁷⁶.

Pokój na Zachodzie, o który zabiegano od dawna, właśnie stał się faktem. Wszystkie instrukcje z Wersalu kierowane do przedstawicieli w Niderlandach w latach 1696–1697 poruszały sprawę zakończenia wojny. Od 1694 roku król Francji zalecał hrabiemu d'Avaux, swemu przedstawicielowi w Szwecji, by starał się u Karola XI o mediację. W styczniu 1697 roku król Szwecji podjął odpowiednie kroki. Przyjęto to z ulgą między innymi w Anglii, gdzie Wilhelm III gotów był do rozmów od 1695 roku, odkąd śmierć królowej Marii osłabiła jego pozycję na wyspie. Jedynie cesarz liczył na przedłużenie wojny do śmierci Karola II hiszpańskiego. Wiedeń do ostatniej chwili wahał się z podpisaniem pokoju i opierał się naciskom Wilhelma Orańskiego. Wybór Augusta II i sukcesy Eugeniusza Sabaudzkiego nad Dunajem mogły go zachęcać do oporu, ale właśnie wyprawa Contiego tonować musiała pewność siebie Habsburga, na razie bowiem sytuacja w Polsce wcale nie była wyjaśniona¹⁷⁷. W lipcu Wersal rozgłaszał, że Conti został obrany królem w Polsce. Rzecz jasna, wszyscy sprzymierzeńcy odebrali z pewnością wieści z Polski donoszące o rozdwojeniu elekcji. Zdawali sobie sprawę z trudności stojących przed Francją w związku z powstałym zamieszaniem. Tyle, że dopóki zamieszanie trwało, wynik zmagania był niepewny. Nic nie wносиła nawet pospieszna koronacja Augusta II. Nie dysponował bowiem dyplomem elekcji, a stronnicy Contiego nie uznali ceremonii dopełnionych w Krakowie. Ostatecznie pokój podpisano, ale dla Leopolda I postanowienia były najmniej korzystne. W przygotowaniach do dalszej, niezmiernie trudnej rozgrywki Ludwik XIV prezentował buńczuczną postawę. Wkrótce po podpisaniu traktatu w Ryswick odbyły się wielkie manewry w Compiègne. Król Słońce chciał pokazać Europie, że jego wojska stanowią nadal groźną siłę. Jednakże tak naprawdę pokój w Ryswick niczego nie rozstrzygał. W rzeczywistości miał dać Europie tylko chwilę oddechu, przed następną rozprawą. W momencie, gdy zaczęła się kolejna wojna, Francja dysponowała dużą przewagą, z wyjątkiem sił morskich. Sukcesy Wersalu zmusiły inne państwa do ogromnego wysiłku, co spowodowało zasadnicze zmiany w układzie sił europejskich¹⁷⁸. W ten sposób grając na zwłokę, Ludwik XIV

tego mogły być także koszta podróży, jakich obawiał się Ludwik XIV; J. Wojtasik: *Walka...*, s. 26.

¹⁷⁶ Polignac do NN. Warszawa, 20.09.1697. AGAD AR V, teka 12050.

¹⁷⁷ A. Saint-Leger de, P. Sagnac: *La preponderance françaises Louis XIV (1661–1715)*. Paris 1946, s. 377–378.

¹⁷⁸ Warto zwrócić uwagę, że elekcja nie znalazła odbicia w korespondencji Ludwika XIV z wieloma innymi przedstawicielami francuskimi w Europie. *Recueil...*, *Hollande*. T. 1. Par L. André, E. Bourgeois. T. 1: (1648–1697). Paris 1922, s. 476–478, 509–537; *Recueil...*, *Suède*. Par A. Geoffroy. Paris 1885, s. 178–179; C.R. Boxer: *Morskie imperium Holandii 1600–1800*. Gdańsk 1980, s. 116; P. Gaxotte: *Ludwik XIV...*, s. 313; W. Kriegse-

wykorzystał zamieszanie w Polsce we własnym interesie najlepiej jak mógł. Na Zachodzie zawarto pokój, a Polskę pozostawiono samej sobie¹⁷⁹.

Conti wyjeżdżał z Francji w momencie bardzo szczególnym. W Wersalu trwały przygotowania do ślubu księcia burgundzkiego. W wielkim podnieceniu oczekiwano przybycia Adelajdy Sabaudzkiej. Przyszli małżonkowie byli nie tylko spadkobiercami tronu w drugiej kolejności. Księżna bowiem miała stać się oficjalnie pierwszą damą dworu francuskiego, wobec wdowieństwa króla i Wielkiego Delfina¹⁸⁰. Na dworze otwierały się nowe możliwości zdobycia pozycji i zaskarżenia sobie łask. W tej tak ważnej chwili nakazano księciu Conti opuszczenie kraju. Ponoć nie mógł wybaczyć Polignacowi, że jego usilne zabiegi wyrwały go z tego wiru przygotowań i jakże przyjemnego napięcia¹⁸¹. Ponadto we Francji stanęła przed nim możliwość przejścia spadku po rodzie de Longueville i ta sprawa była wówczas dla niego najważniejsza¹⁸². Król jednak zmusił kuzyna do wyjazdu. Po nadejściu wieści z Polski przedstawił go dworowi jako obranego króla Polski i tak nakazywał go traktować, sam w sposób ceremonialny zwracając się do niego jak do monarchy. Bez względu na osobiste nastawienie do wyprawy, Conti opuszczał Francję jako król. Powrócić miał jako pokonany. Cała sprawa „nie przysporzyła mu chwały”. Nawet jeżeli nie był zainteresowany panowaniem w Polsce, żywił pewne ambicje, pragnął dla siebie wielkości. Zanim jednak księżę Conti w pierwszych dniach września wsiadł na statek i wyruszył ku nieznanym brzegom, Ludwik XIV długo wahał się i zwlekał z podjęciem ostatecznej decyzji. Nie wydaje się jednak, by „przedziwna opieszałość” wiązała się z oczekiwaniem na dalsze wieści z Polski. Przysłano stamtąd do Wersalu wystarczająco wielu kurierów, by Król Słońce nabrał pewności, jak przebiegła elekcja¹⁸³. Tymczasem Ludwik XIV nawet nie próbował

is en: *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669–1717*. Warszawa 1989, s. 119; J.H. Parry: *Morskie imperium Hiszpanii*. Gdańsk 1983, s. 249; K. Piwarski: *Oslabienie znaczenia...*, s. 255.

¹⁷⁹ Instrumentalnie traktował Ludwik XIV także Siedmiogród. M. Serwański: *Państwa bloku antyhabsburskiego wobec Rzeczypospolitej w okresie wojny trzydziestoletniej*. W: *Wojna trzydziestoletnia (1618–1648) na ziemiach nadodrzańskich*. Red. K. Bartkiewicz. Zielona Góra 1993, s. 19; Por. S. Ochmann-Staniszevska: *Dynastia Wazów w Polsce*. Warszawa 2006, s. 103. Wielu autorów przychyliło się do opinii, że i dla Augusta II Polska była jedynie instrumentem politycznym. K. Jarochowski: *Dwór saski w trzechsetlecie po traktacie altransztadzkim*. W: *Rozprawy historyczno-krytyczne*. Poznań 1889, s. 13.

¹⁸⁰ A. Fraser: *Miłość...*, s. 286; S. Melchior-Bonnet: *Louis et Marie-Adélaïde de Bourgogne. La vertu et la grace*. Paris 2002, s. 80–83.

¹⁸¹ *Mémoires...*, s. 238.

¹⁸² Sprawa spadku i możliwość odziedziczenia Neuchâtel mocno wówczas zajmowały Contiego. Sprawę tę ostatecznie przegrał. K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 296; W.S. Magdziarz: *Ludwik XIV...*, s. 242.

¹⁸³ J.G. Jolli: *Histoire de Pologne et du Grand Duché de Lithuanie. Depuis la foundation de la Monarchie jusques à present*. Amsterdam 1698, s. 426; M. Komarzyński: *Księża Con-*

kontaktować się ze swym wysłannikiem¹⁸⁴. Zwłokę tłumaczyć tym trudniej, że we Francji wiadano o rozdzieleniu. Było oczywiste, że elektor saski dotrze do Polski szybciej. Nie pierwszy przecież raz zdarzał się wyścig konkurentów do Krakowa¹⁸⁵. Jednakowoż, jak słusznie zauważył jeden z autorów, „nigdy pretendent nie okazywał mniej pośpiechu, by przejąć tron”¹⁸⁶. Ponadto Ludwik XIV nie mógł liczyć na utrzymanie Wawelu dla Francuza, skoro przeciwko sobie miał kasztelana krakowskiego i hetmana wielkiego koronnego w jednej osobie¹⁸⁷.

Dopiero 26 września eskadra francuska zakotwiczyła na gdańskiej reddie¹⁸⁸. W Krakowie było po koronacji, a gdańszczanie opowiedzieli się po stronie nowego króla. Zwolennicy Contiego skupili się w klasztorze oliwskim. Sprzyjało im także Wisłoujście¹⁸⁹. Ku zaskoczeniu swych partyzantów, Conti nie zdecydował się zejść na stały ląd. Ta nieufność, czy wręcz tchórzostwo nie przyczyniły mu popularności. Śmiano się, że na wodzie „nowicjów odprawuje [...], czekając na ludzi którzyby go wsparli”¹⁹⁰. Ze swej strony „obрани król” wydał Manifest, w którym zapewniał, że chce przejąć władzę, „nie biorąc za kark wolności polskiej”¹⁹¹. Szlachta przybywająca nad morze mogła skonfrontować obraz księcia malowany przez Polignaca z rze-

tiego..., s. 65–68. Wyjazdowi księcia z Francji towarzyszył maksymalny rozgłos. Miał być demonstracją siły Francji J. Staszewski: *O miejsce...*, s. 105–107.

¹⁸⁴ M. Komasyński: *Maria Kazimiera...*, s. 200.

¹⁸⁵ H. Wisner: *Zygmunt III Waza*. Warszawa 1984, s. 14–16; J. Besala: *Stefan Batory*. Warszawa 1992, s. 122–126; S. Ochmann-Staniszevska: *Dynastia Wazów...*, s. 22; K. Olejnik: *Stefan Batory...*, s. 54–55.

¹⁸⁶ P. Paul: *Le cardinal...*, s. 81.

¹⁸⁷ K. Saint-Simon de: *Pamiętniki...*, T. 1, s. 281–283; S. Kutrzeba: *Koronacje królów i królowych w Polsce*. Warszawa 1918, s. 12. Samego skarbcza wawelskiego pilnowali ludzie o fatalnej reputacji. M. Rożek: *Tajemnice insygniów królewskich*. Kraków 1985, s. 73–74.

¹⁸⁸ D. La Force de: *Le grand Conti...*, s. 179; M. Komasyński: *Księża Contiego...*, s. 105. Na otoczeniu Augusta II wieść o zbliżającym się Conti zrobiła duże wrażenie. J. Staszewski: *August II...*, s. 70. Od momentu przybycia Contiego do Gdańska „Gazette de France” relacjonowała wydarzenia na bieżąco i z wielkim przejęciem. Natomiast elektor saski był przedstawiany jako gwałciiciel wolności. „Gazette de France” kolejne wydania od 28.09.1697 do 28.12.1697.

¹⁸⁹ Piotr I pisał 3 września do Gdańska przekonując mieszczan, by Contiego, jako wroga chrześcijaństwa (sic!) nie wpuszczać do miasta. *Pisma i bumagi...*, T. 1, s. 191–193. W Gdańsku, pomimo obecności okrętów francuskich stojących na redzie, hucznie obchodzono koronację Augusta II. M. Komasyński: *Księża Contiego...*, s. 105–106.

¹⁹⁰ Stanisław Herakliusz Lubomirski do Adama Sieniawskiego [bm, bd]. B.Czart., rkps 5876, s. 22651. Piotr I pilnie śledzący wydarzenia pod Gdańskiem, wiedział, że Conti nie zszedł na ląd. *Pisma i bumagi...*, T. 1, s. 203–204. Książę zszedł na ląd, aby wziąć udział w uczcie wydanej na jego cześć, ale nie zrobiła ona na nim dobrego wrażenia. M. Komasyński: *Księża Contiego...*, s. 116–124.

¹⁹¹ *Manifest księcia Conti 5 10 97*. B.Czart., rkps 516, k. 77.

czywistością. Conti otrzymał rozkaz pozyskania dla swej sprawy królowej i natychmiast po przybyciu napisał do Ludwika XIV list informujący, że jest ona w swej niechęci nieprzejednana¹⁹².

27 września krajczy koronny – Tomasz Działyński namawiał prymasa do szybkiego przybycia nad morze. Prosił, by Radziejowski zechciał przekonać Contiego, iż powinien przenieść się do Malborka¹⁹³. Snuł plany przyszłej kampanii – część wojska zostanie na okrętach, ale reszta zejdzie na ląd i wraz z królem wyruszy w głąb kraju. Amunicji powinno starczyć, potrzeba zaś wojska¹⁹⁴. Wzywał do siebie Andrzeja Chryzostoma Załuskiego i prosił o interwencję u Kazimierza Sapiehy, by ten pospiesznie przybywał¹⁹⁵. Aktywnie działał kasztelan kaliski Władysław Przyjemski. Był on marszałkiem zawiązanej 12 sierpnia w Środzie konfederacji. Należał do niewielu stronników francuskich, którzy chcieli walczyć do ostatka¹⁹⁶. Pocieszano się, że co prawda Conti ma niewielu ludzi, ale „pieniędzy siła”¹⁹⁷. Jednak zapal niektórych zwolenników Francji nie mógł zmienić ani rezerwy, z jaką podchodził do tych spraw Conti, ani bardzo poważnych mankamentów całego przedsięwzięcia – braku wojska, broni i wahań większości stronników¹⁹⁸.

W Gdańsku tymczasem sytuacja była mocno niejasna¹⁹⁹. Część stronników stawiała się u boku swego elekta, ale było ich niewielu. Szeregi stron-

¹⁹² Franciszek Ludwik Conti do Ludwika XIV. Gdańsk reda, 26.09.1697. AE Pologne 98, k. 163–164. Było to zgodne z tym co wcześniej pisał Chateaufort. Chateaufort do Franciszka Ludwika Conti. Gdańsk, 28.08.1697. AE Pologne 98, k. 109; M. Komarszyński: *Maria Kazimiera...*, s. 209–210.

¹⁹³ Tomasz Działyński do prymasa. Gdańsk, 27.09.1697. B.Oss., rkps 651, k. 817–818.

¹⁹⁴ Tomasz Działyński do NN [bm], 11.10.1697. AGAD AR V, teka 3474.

¹⁹⁵ Tomasz Działyński do Andrzeja Chryzostoma Załuskiego. Gdańsk, 24.09.1697. B.Oss., rkps 651, k. 814.

¹⁹⁶ W. Dworzaczek: *Od najazdu szwedzkiego do trzeciej wojny północnej*. W: *Dzieje Wielkopolski*. T. 1: *Do roku 179*. Red. J. Topolski. Poznań 1969, s. 698; W. Stankiewicz: *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*. Toruń 1991, s. 47, 100.

¹⁹⁷ Z Łowicza *de data 4ta octobris 1697*. B.PAN, rkps 981, k. 56.

¹⁹⁸ Prymas tłumaczył, że siedzi w domu, bo nie wypada mu brać udziału w wojnie. Podejrzewać należy, że liczył raczej na wytargowanie wysokiej ceny u Augusta II niż, że chciał własnym ciałem bronić sprawy Contiego i wolności elekcji. Prymas do Jan Odrowąża Pieniżka [bm], 26.10.1697. B.Oss., rkps 651, k. 836–837. Elżbieta Sieniawska miała informować o przyjeździe Contiego z pieniędzmi. *Depesze...*, T. 2, s. 53. Szlachta była raczej gotowa do ustępstw. H. Wisner: *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI–XVIII wieku*. Warszawa 1978, s. 203.

¹⁹⁹ August II zadbał o poparcie miasta dla swej kandydatury. Dokumenty wskazują, że w czasie największego napięcia związanego z pobytem Contiego w Gdańsku i jeszcze następnej wiosny król prowadził ożywioną korespondencję z władzami miasta. Gdy w 1698 roku niebezpieczeństwo związane z ewentualnym powrotem Francuza minęła ta wymiana listów ustała. Listy Augusta II do jezuitów w Gdańsku. WAP, Recesy Ordynków rkps 300, 10/52, k. 133r, 131r–v, 175r–v; Recesy Ordynków rkps 300, 10/167, k. 27v; Li-

nictwa topniały coraz bardziej i znikąd nie nadchodziła pomoc. Litwinów, na których liczył Polignac, zatrzymał w ich wyprawie nad morze Hieronim Lubomirski. Ponoć presję wywierała na niego żona, stojąca po stronie Sasa. Już 29 października Conti był gotów wracać do kraju, ale choć poinformował o swym pragnieniu zgromadzonych w Oliwie, żadna decyzja wówczas nie zapadła. Książę zarzucał Polakom, że choć go wybrali i wezwali, nie byli gotowi stanąć w obronie jego elekcji, ale sam był całkowicie bierny. Ludwik XIV również był przeciwny jakimkolwiek zbrojnym działaniom. Polignac uważał, jak zawsze, że powodem zniechęcenia jest brak pieniędzy. Napięcie po obydwu stronach rodziło wzajemną wrogość Francuzów i Polaków, dochodziło do incydentów. August II coraz silniejszy i pewniejszy siebie, zdecydował się na zbrojną rozprawę z kontystami. Do Prus skierowano oddziały zbrojne, które rozgromiły wiernych stronników Francji i zajęły Malbork. Stamtąd ruszono ku Oliwie i 8 listopada rozpędzono przebywających tam Francuzów i Polaków²⁰⁰. Prymas zarzucał Sasom, że zachowują się niczym najeźdźcy²⁰¹. Po kraju rozchodziły się przerażające wieści na temat wydarzeń pod Gdańskiem. Mówiono, że wojska „w domach szukają szlachty i jednego kijami zabito”²⁰². Prymas, pisał co prawda o pragnieniu Contiego, by ruszyć w głąb Polski, ale na spotkanie elekta nie pospieszył²⁰³. Natomiast biadał nad zniszczeniami poczynionymi w jego dobrach. Miało to stanowić dowód okupacji, jaką nowy król wprowadził w kraju. Ale właśnie takie słowa mogły w przyszłości stanowić podstawę do roszczeń o odszkodowania²⁰⁴. Po naradach i pewnej zwłoce, 9 listopada okręty francuskie

sty Augusta II do władz miasta ostrzegające o Contim. WAP. Księga Recesów Wysokiego Kwartалу rkps 300, 10/215, k. 640, 641–642. Miasto opowiedziało się za Augustem II. E. Cieślak: *Miejsce Gdańska w strukturze Rzeczypospolitej szlacheckiej (XV–XVIII w.)*. W: *Strefa bałtycka w XVI–XVIII wieku. Polityka – Społeczeństwo – Gospodarka*. Red. J. Trzaska. Gdańsk 1983, s. 46; J.A. Gierowski: *Problematyka bałtycka w polityce Augusta II Sasa*. W: *Strefa bałtycka w XVI–XVIII wieku...*, s. 53–54.

²⁰⁰ M. Komaszynski: *Księcia Contiego...*, s. 135–136. Najbardziej oddani królowi Jan Jerzy Przebendowski i Franciszek Gałeczki mieli w przyszłości zrobić karierę. J.A. Gierowski, J. Leszczyński: *Dyplomacja polska za Sasów*. W: *Polska służba dyplomatyczna XVI–XVIII wieku*. Red. Z. Wójcik. Warszawa 1966, s. 381

²⁰¹ Prymas skarżył się, że wojska saskie zrujnowały mu probostwo miechowskie. Prymas do Jana Odrowąża Pieniążka [bm], 26.08.1697. B.PAN K., rkps 423, k. 350v; Prymas do Jana Odrowąża Pieniążka. Łowicz, 28.10.1697. B.PAN K., rkps 394, k. 324v–325r; M. Komaszynski: *Księcia Contiego...*, s. 138–140.

²⁰² *Kopia listu de data 22 Novembris od powracającego się Posła do księcia Imci Elekta z Funkcji swojej Anno 1697*. B.PAN K., rkps 394, k. 330v–331r.

²⁰³ Prymas do Stanisława Herakliusza Lubomirskiego. Łowicz, 18.11.1697. B.PAN K., rkps 395, k. 80–81.

²⁰⁴ Prymas do Szczęsnego Potockiego [bm], 12.10.1697. B.PAN K., rkps 394, k. 330r. Prymas do Stanisława Jabłonowskiego [bm], 10.12.1697. B.PAN K., rkps 395, k. 83–84.

podniosły kotwice i odpłynęły ku Francji. Conti wysiadł w Ostendzie i 12 grudnia był już w Paryżu²⁰⁵.

Zabiegi i tron dla księcia Conti zakończyły się, ku wielkiej uldze „obranego króla Polski”, klęską. Mógł powrócić do Francji. Ludwik nie chciał i nie mógł podejmować dalszych starań o tron w Polsce dla swego kuzyna. Wolał porozumienia z Augustem II. Pragnął przede wszystkim pokoju przed nieuchronną rozgrywką o tron hiszpański dla swego wnuka. Po raz kolejny Francja poniosła porażkę w staraniach o osadzenie swego kandydata na tronie Rzeczypospolitej, ale osiągnęła korzyści w postaci zawartego na Zachodzie pokoju.

Bezkrólewie w Polsce wzbudziło zainteresowanie nie tylko Francji, ale także innych państw, przede wszystkim sąsiadujących z Polską. Szwecja początkowo gotowa była wesprzeć starania Jakuba Ludwika Sobieskiego, ale wraz ze śmiercią Karola XI, zajęta własną sytuacją wewnętrzną, nie włączyła się aktywnie w walkę w Polsce²⁰⁶. Zainteresowany elekcją był od samego początku elektor brandenburski. Wydaje się, że najkorzystniejszym dla niego rozwiązaniem byłby obiór na tron któregoś z magnatów, co dawałoby nowemu władcy bardzo słabą pozycję; nie popierał przy tym zabiegów królewicza Jakuba wobec jego porozumienia ze Szwecją²⁰⁷. Widząc upadek kandydatury Piasta, popierał Ludwika badeńskiego lub Karola Filipa neuburskiego, równie słabych. Swoje wpływy w Polsce starał się utrwalić przez porozumienie z Sapiehami i ewentualnie Lubomirskimi²⁰⁸. Choć robił wrażenie dobrze przygotowanego do bezkrólewia, sytuacja rozwiązała się bez jego udziału i w sposób właściwie dla niego niekorzystny. Ze względu na rywalizację Hohenzollernów i Wettinów, trudno uznać, by wybór elektora saskiego na tron polski był przyjęty przez Fryderyka III z zadowoleniem. Co prawda, Berlin zaproponował mediację pomiędzy elektem i jego nowymi poddanymi, a Wettyn deklarował gotowość do skorzystania z jego po-

²⁰⁵ *Depesze...*, T. 2, s. 58–65; M. Bogucka: *Gdańscy ludzie morza w XVI–XVII wieku*. Gdańsk 1984, s. 48; M. Komarzyński: *Księcia Contiego...*, s. 125–145; W Polsce pożegnano go pismami politycznymi. *Franciszek Ludwik de Conti z Bożej łaski i z afektu cnych narodów korony Polskiej i W.Ks.Lit. za króla obrany*. BN BOZ, rkps 1112, k. 67–69; *Respons na manifest ks. de Conti*. B.Oss, rkps 260, k. 657–660; *Manifest księcia de Conti 5 XI 1697*. W: *Źródła do dziejów Polski zebrane i wydane przez F.K. Nowakowskiego*. T. 5. Berlin 1841, s. 210–220; *Uniuersal ostrzegający o Książęciu Imci de Contim*. W: L. Rogalski: *Dzieje...*, s. 533–535.

²⁰⁶ G. Jonasson: *Polska i Szwecja za czasów Jana III Sobieskiego*. „Sobótka” 1980, z. 2, s. 241. 19 listopada 1697 roku uznano Karola XII pełnoletnim, ale nikt nie potraktował go poważnie z powodu jego młodości i braku doświadczenia. *Receuil...*, *Suède*. Par A. Geofrey. Paris 1885, s. LXXV.

²⁰⁷ A. Kamiński: *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne*. Poznań 2002, s. 377; A. Walowski: *Dzieje...*, s. 295–296.

²⁰⁸ J. Staszewski: *August II...*, s. 48–53; *Idem: Elekcja...*, s. 15, 20; A. Walowski: *Dzieje...*, s. 310–318.

średnictwa, można jednak wątpić czy elektor brandenburski był szczerzy w swej chęci udzielenia pomocy. Sprawą miał się zająć przebywający w Polsce Johann Hoverbeck²⁰⁹.

12 grudnia wojska litewskie, na które kontyści liczyli najbardziej, poddały się władzy Augusta II. Stało się to pod wpływem starań Grzegorza Ogińskiego²¹⁰. Jedno, co teraz pozostawało stronnikom Francji, to drogo sprzedać swój akces do regalistów. Chcąc nakłonić dwór do ustępstw, kontyści rozpowszechniali plotki o możliwym powrocie Contiego. Miał wiosną przypłynąć do Polski, prowadząc ze sobą znaczną armię²¹¹. Targowali się ostro. Organizowali kilkakrotnie spotkania, gdzie pod wężem rokoszu protestowali przeciw uzurpacji dokonanej przez króla. Stało się to między innymi na zjeździe zwołanym do Łowicza 18 lutego 1698 roku. Najbardziej „twardzi” wydawali się Wielkopolanie. Po kilkunastu dniach wspólnych obrad przenieśli się do Błonia i tam próbowali omówić warunki porozumienia z dworem. Skończyły się one 2 marca porozumieniem, którego mediatorami byli Stanisław Herakliusz Lubomirski i Benedykt Sapieha²¹². Za to

²⁰⁹ Saksonia i Brandenburgia od dawna rywalizowały. Teraz okazało się, że Wettyn zdobył koronę, co prawda poza Rzeszą, ale wzmacniało to jego pozycję w oczywisty sposób. B. Dybaś: *Rozmyślenia podróżne zacnego Sasa podróżującego z Polski do ojczyzny w roku 1699. W: Między wielką polityką a szlacheckim partykularzem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy ku czci profesora Jacka Staszewskiego*. Red. K. Wajda. Toruń 1993, s. 149; J.A. Gierowski: *Europa wobec unii polsko-saskiej. W: Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego. Prezydenta RP na wychodźstwie*. Red. H. Bułhak. Warszawa 1994, s. 56; S. Salmonowicz: *Związki polsko-niemieckie 1697/1701–1763. W: Polacy i Niemcy wobec siebie. Postawy, opinie, stereotypy (1697–1815): próba zarysu*. Olsztyn 1993, s. 9; *Dzieje Brandenburgii-Prus. Na progu czasów nowożytnych (1500–1701)*. Red. B. Wachowiak, A. Kamiński. Poznań 2001, s. 393; S. Salmonowicz: *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*. Warszawa 1998, s. 39, 103; J. Topolski: *Gospodarka polska a europejska w XVI–XVIII wieku*. Poznań 1977, s. 180. W tym czasie Brandenburgia pozostawała w tyle w wysiłku o znaczenie i pozycję w Rzeszy. T. Cegielski: *Absolutyzm w Prusach a Austrii*. W: *Europa i świat w epoce oświeconego absolutyzmu*. Red. J. Staszewski. Warszawa 1991, s. 274. Ponoć Hoverbeck zbliżył się do stronnictwa saskiego na własną rękę. K. Piwarski: *Dzieje polityczne Prus Wschodnich (1621–1772)*. Gdynia 1938, s. 103–104. Gdy jednak Ludwik XIV zwrócił się do Brandenburgii o pomoc na rzecz Contiego, odmówiono mu. *Receuil..., Prusse*. Par A. Waddington. Paris 1901, s. L–LI.

²¹⁰ *Instrukcja wojska WXL Anno 1697 Decembris 12 dnia*. B.Czart., rkps 540, k. 175–176. Zwolennicy Augusta II zabiegali, by ich krewni zgłosili akces do obozu nowego króla. Stanisław Herakliusz Lubomirski do Jana Jerzego Przebendowskiego. *Jazdów* 19.11.1697. AGAD AR V, teka 8667.

²¹¹ M. Komaszynski: *Księcia Contiego...*, s. 146. Już po powrocie Contiego do Francji, z kręgów rosyjskich wyszła plotka, że w rzeczywistości książę, oczekując na armię, „zimuje w ziemi szwedzkiej”. W.D. Koroluk: *Polska i Rosja...*, s. 67. Groźba powrotu Contiego wracała jeszcze długo w różnego rodzaju ulotkach politycznych, mimo że Ludwik XIV zrezygnował z jej wspierania. J. Staszewski: *August II...*, s. 87; Idem: *O miejsce...*, s. 113–114.

²¹² J. Wojtasik: *Walka...*, s. 36–38.

Małopoleanie nawoływali do uspokojenia, „skoro Bóg serce koronata zmiekczył”. Należało podpisać ugodę, gdyż „pospólstwo ginie pod przechodem wojska”²¹³. W kwietniu krążyły po Polsce ulotki wzywające na spotkanie, jako że zjazd łowicki „rozłączył bardziej niż zlutował” rozdwojony naród²¹⁴. Upór, jaki prymas, przynajmniej pozornie, wykazywał w odrzucaniu zgody z dworem, dyktowały mu nie tylko widoki na większe gratyfikacje, ale przede wszystkim urażona ambicja. Wyczyn biskupa kujawskiego, który nie tylko ogłosił elekcję, ale i koronował króla, naruszył bardzo poważnie prestiż prymasa. Teraz trwała mozolna walka o jego odbudowę²¹⁵. Kardynał postawił warunki, które król przyjął w tzw. ugodzie łowickiej z 21 maja 1698 roku. Prymas stawał się strażnikiem praw Rzeczypospolitej i reprezentantem narodu wobec króla-cudzoziemca²¹⁶. Szlachta domagała się nienaruszalności dóbr duchownych, zachowania urzędów tylko dla Polaków, ponownego rozdania wakansów²¹⁷. W Łowiczu porozumiano się w sprawie wynagrodzenia dla rokoszan za poniesione straty i zapłaty dla armii. Król obiecał wycofać z kraju wojska saskie i naprawić uchybienia powstałe w trakcie elekcji. Sprawdzeniem, czy umowa została spełniona, miał się zająć sejm pacyfikacyjny²¹⁸. Początkowo zwołano go na 16 kwietnia 1698 roku, ale jego obrady zostały zatamowane: faktycznie zebrał się 16 czerwca 1699 roku²¹⁹. Wówczas dopiero otrzymał August II dyplom elekcji i pozwolił sobie na opuszczenie Polski²²⁰. Sejm odbywał się w zupełnie nowej dla króla sytuacji – zakończono wojnę z Turcją i podpisano pokój w Karłowicach, co zmieniło nieco obraz króla w oczach szlachty²²¹.

Po Contim zostało w Polsce wspomnienie. Zwłaszcza w Gdańsku. Miasto za swą hardą postawę wobec francuskiego elekta zapłaciło wysoką cenę. Okręty gdańszczan zostały uprowadzone przez wycofujących się Francu-

²¹³ *Manifestum małopolskich Rokoszanów przeciw Wielkopolskim także Rokoszanom*. B.Czart., rkps 192, k. 565–566.

²¹⁴ *Copia uniwersatu na zjazd w Łowiczu 9 Aprilis 1698*. B.Czart., rkps 570, k. 222–223.

²¹⁵ Okazał się Radziejowski mistrzem mistyfikacji. Szlachta nie tak prędko zorientowała się w jego podwójnej grze – uporu na zewnątrz i faktycznego pogodzenia się z dworem. Jakub Kicki do NN. Gdańsk, 12.03.1697. AGAD AR V, teka 6654; R. Kawęcki: *Kardynał...*, s. 141–150.

²¹⁶ B. Dybaś: *Sejm...*, s. 21–22. Niemal natychmiast 27 maja 1698 roku pojawił się prymas na radzie senatu w Warszawie. M. Markiewicz: *Rady senatorskie Augusta II (1697–1733)*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988, s. 101, 106.

²¹⁷ *Puncta królowi Imci podane od Rokoszanów na zgody uczynienie w Łowiczu*. B.Czart., rkps 570, k. 225–226.

²¹⁸ B. Dybaś: *Sejm...*, s. 29; J. Staszewski: *August II...*, s. 82.

²¹⁹ B. Dybaś: *Sejm...*, s. 20–22.

²²⁰ *Pamiętnik Jana Stanisława Jabłonowskiego wojewody ruskiego*. Wyd. A. Bielowski. Lwów 1862, s. 43.

²²¹ J. Wojtasik: *W przededniu traktatu karłowickiego. Stosunek Augusta II do pokoju z Turkami*. „Kwartalnik Historyczny” 1970, R. 77, z. 2, s. 298–299.

zów, a ich odzyskanie zabrało kupcom wiele czasu²²². Polignac pojechał do Szczecina. W Polsce stracił papiery ambasady, które Sasi skonfiskowali. Spotkał je los przedziwny. Zawędrowały do Drezna, gdzie pozostały po dzień dzisiejszy. Samego opata Bonportu spotkała niełaska, która zresztą nie była długa, ani szczególnie bolesna²²³.

Zachowało się ostatnie pismo ambasadora skierowane do Augusta II. Prawdopodobnie służyć miało za jeszcze jedną ulotkę polityczną. Poseł uskarżał się na łamanie prawa narodów, jakiego dopuszczają się Sasi. Brał w obronę swych przyjaciół i stronników: „Ile kiedy ta przyjaźń [polsko-francuska — A.S.] jest *compatibilis* z prawdziwymi korony Polski interesami, a przecie im to za *crimena* jest poczytywane”²²⁴.

Po uspokojeniu sytuacji w kraju August II próbował zwrócić się ku Francji. Stosunki nawiązano w 1699 roku. Ten krok Wettyna napawał niepokojem cesarza. Utracił Bawarię, która skłaniał się ku Wersalowi, nie mógł ryzykować, że i Saksonii zabraknie w jego obozie podczas następnej wojny²²⁵. Ludwik XIV w owym czasie zajęty był przede wszystkim przygotowaniami do wojny o sukcesję hiszpańską i w związku z tym interesowała go sprawa elektoratu bezprawnie nadanego księstwu Hanoweru. W 1698 roku francuska korespondencja dyplomatyczna zajęta była jedynie tą kwestią, a o sytuacji w Polsce nie było więcej mowy²²⁶. Nie zajęła myśli króla francuskiego dłużej aniżeli do zakończenia wojny z Ligą Augsburską, bo też nie była więcej użyteczna.

* * *

Starania Polignaca o tron dla księcia francuskiego z powodzeniem prowadzone przez rok, pomiędzy śmiercią Jana III a elekcją nowego władcy, zakończyły się zupełnie niespodziewaną dla ambasadora klęską. Opat Bonportu, od marca 1697 roku wspomagany przez nowego wysłannika Wersalu — Chateaufeulx, był przekonany o łatwym zwycięstwie, jakie odniesie. Na początku Polignac bez większych problemów zdobył zaufanie i pomoc nowego ambasadora, którego zadaniem było sprawdzić, jak rzeczywiście wygląda sytuacja w Polsce. Odtąd obydwaj mówili jednym głosem, przeko-

²²² M. Komarzyński: *Akcja eskadry francuskiej admirała Barta przeciw żaglowcom gdańskim w 1697 roku*. W: *Studia gdańsko-pomorskie*. Red. E. Cieślak. Gdańsk 1964, s. 174–181.

²²³ Pogwałcono immunitet posła, zabierając mu papiery, ale Polignac zdołał uniknąć aresztowania. S.E. Nahlik: *Narodziny nowoczesnej dyplomacji*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971, s. 163; P. Paul: *Le cardinal...*, s. 80–84.

²²⁴ *Mowa posła francuskiego do Augusta II przy wyjeździe*. B.PAN K., rkps 966, k. 61.

²²⁵ J.A. Gierowski: *Traktat...*, s. 11–12.

²²⁶ *Receuil...*, *Danemark...* Par A. Geoffrey. Paris 1895, s. 83–93; *Receuil...*, *Diètes Germaniques*. Par B. Auerbach. Paris 1912, s. 71–82; *Receuil...*, *États Allemands*. Par G. Livet. T. 3. Paris 1966, s. 95–105, 132–137; *Receuil...*, *Prusse...*, s. 137–153.

nując Ludwika XIV o postępach w pozyskiwaniu Polaków. Z korespondencji wynikało, że sukces jest zupełnie oczywisty. Mimo dużej pewności zwycięstwa, a może właśnie z obawy przed rozdwojeniem wyboru, ambasadorowie zachęcali, by książę Conti pojawił się w pobliżu Polski i natychmiast po obiorze wkroczył na ziemię swojego królestwa. Jeżeli wysłannicy francuscy czegoś się obawiali, to tylko poparcia, jakiego szlachta mogła udzielić królewiczowi Jakubowi. Co prawda, jeszcze przed śmiercią Jana III Polignac twierdził, że Sobiescy nie zdobędą tronu, ale choć bardzo często powtarzał te słowa, widać było obawę przed tym, co nadejdzie. Dopóki nie rozpoczął się sejm elekcyjny, nie pojawili się w listach inni kandydaci ani strach przed zdradą ze strony Polaków. Tymczasem magnateria przyjmując francuskie zapewnienia o pieniądzach, które nadejdą po elekcji, pilnie rozglądała się za innymi możliwościami oddania głosu. Część pozostawała wierna Sobieskiemu, a gdy ta kandydatura już na polu elekcyjnym zaczęła się chwiać, wielu pozostając po stronie cesarza, przeszło pod sztandary elektora saskiego. Kandydatura Wettyna, wysunięta niemal w ostatniej chwili, miała jedną zasadniczą przewagę: nie odnosiła się do niej zażarta walka wyborcza, jaką toczono przez poprzedni rok. Później sprawnym i umiejętnym oddziaływaniem na szlachtę stronnicy sascy zdobyli przewagę. Także ich elekt działał z większą determinacją, przez co zyskał koronę. Tymczasem Ludwik XIV reagował z dużym opóźnieniem. Najpierw ponoć nie docierały do Wersalu wieści o wyborze Contiego, potem wiele czasu zabrało przygotowanie jego wyprawy do Polski. Gdy wreszcie tu przybył, wykazał się pełnym brakiem zainteresowania dla zdobycia korony. Brak pieniędzy, tych bowiem z sobą nie miał — a także jego obojętna postawa względem tronu, już właściwie zajętego przez Wettyna, ostatecznie zraziły Polaków. Conti nie wykazał się chęcią panowania, a jego stronnicy — pragnieniem ujrzenia go u władzy.

Zakończenie

Śmierć Jana III Sobieskiego postawiła elity Rzeczypospolitej przed wyborem jego następcy. Analizując wydarzenia zachodzące w Polsce, widać, że ani magnateria, ani szlachta nie były przygotowane na odejście władcy i mające nastąpić bezkrólewie. Pomimo długiej choroby Sobieskiego nie podejmowano żadnych kroków mających ułatwić przejście korony kandydatowi na jego następcę. Poza królewiczem Jakubem nie rozważano innych propozycji, choć i on nie cieszył się jednomyślną akceptacją. Rodzina królewska również nie przygotowywała się do walki, która nieuchronnie miała nastąpić. Bez wątpienia, Sobiescy zdawali sobie sprawę z oporu, na jaki natrafiają, lecz gdy zmarł Jan III, zabrakło wśród nich jedności. Choć wcześniej Maria Kazimiera i królewicz Jakub rozglądali się za wsparciem dla starań w czasie elekcji w Wiedniu i Wersalu, a także w Szwecji i Brandenburgii, uświadomili sobie teraz, że go nie otrzymają, co stanowiło potężny, lecz możliwy do przewidzenia cios.

Do elekcji w Polsce przygotowywał się natomiast Ludwik XIV. Zdając sobie sprawę z choroby i słabości Jana III, pragnął po trudnościach z początku lat dziewięćdziesiątych XVII wieku przysłać do Polski przedstawiciela, który spodoba się zarówno Sobieskim, jak i magnaterii. Musiał być to człowiek giętki i układny. Melchior de Polignac miał już za sobą pomyślnie zakończoną misję w Rzymie, nie brakło mu więc doświadczenia i sukcesów. Podczas pobytu w Wiecznym Mieście zrobił dobre wrażenie na papieżu. Była nadzieja, że spodoba się i w Polsce, i tak się stało. Niestety, do realizacji trudnych zadań, zwłaszcza w czasie elekcji, trzeba było zapobiegliwości, a poseł był tylko chytry, brakowało mu rozwagi i przezorności. Ambasador wyjeżdżając do Polski w 1693 roku, miał kilka zadań — pozyskać Sobieskich do sojuszu z Danią i Szwecją, zbliżyć ich do Francji, zagwarantować dosta-

wy zboża z Polski, działać na rzecz zawarcia przez Rzeczpospolitą pokoju odrębnego z Turcją, w zamian zaś obiecywać poparcie dla kandydatury Sobieskich na tron. Mógł to być któryś z synów Jana III lub ewentualnie nowy mąż Marii Kazimieri. Ludwik XIV, pamiętając działania Ludwiki Marii, z pewnością chciałby, by powtórzyła się tamta sytuacja. Jednak nic i nigdy nie wskazywało, by Maria Kazimiera rozważała taki plan. Budził on powszechne obawy szlachty i musiał napotkać silny opór, krążył w formie plotki, wywołując zaniepokojenie, że ślub z wdową otworzy któremuś z magnatów drogę do tronu. Bezsprzecznie królowa pragnęła utrzymać władzę, ale tylko przez jednego z synów lub zięcia. Spodobała jej się zwłaszcza ta ostatnia ewentualność, gdy zobaczyła, że Jakub nie cieszy się popularnością, a młodszym synom brakuje lat i umiejętności.

Wobec rywalizacji pomiędzy Bourbonami i Habsburgami, toczącej się wojny z Ligą Augsburską i nieuchronnie zbliżającego się konfliktu o Hiszpanię, elekcja w Polsce musiała stać się przedmiotem zabiegów zagranicy. Należało starannie przygotować sobie zaplecze polityczne i chciały tego zarówno Wiedeń, jak i Wersal. Problemem istotnym dla obydwu potęg były środki, które należało przeznaczyć na walkę wyborczą, a pieniędzy żadne z wyczerpanych zmaganiem państw nie miało. Austria, mimo wcześniejszych deklaracji po stronie Jakuba Sobieskiego, nie mogła go wspomóc finansowo i liczyła na jego własny majątek. Podobnie Ludwik XIV chciał, by Sobieskich wybrano za ich własne pieniądze.

Polignac przybył nad Wisłę z wyraźną instrukcją, by współpracować z Marią Kazmierzą, przez nią dotrzeć do panów polskich i wraz z nią podjąć walkę elekcyjną. Mimo że na początku misji zastosował się do wskazówek swego władcy, z czasem zapragnął działać samodzielnie. Senatorowie, przede wszystkim podskarbi koronny Hieronim Lubomirski, zaprezentowali mu swoje opinie na temat elekcji, z których wynikało, że Sobiescy nie mają najmniejszych szans na zdobycie tronu. Zasugerowano posłowi, że doskonałym kandydatem byłby któryś z książąt francuskich. Dla ambasadora osadzenie na tronie Francuza byłoby wstępem do prawdziwie wielkiej kariery, toteż skusił go miraż takich działań. Ludwik XIV nie był zachwycony tym pomysłem i wielokrotnie naciskał na swego przedstawiciela, by poparł Sobieskich, wciąż podkreślając, że wyniesienie na tron własnego kandydata będzie niezmiernie kosztowne, a Francja nie ma pieniędzy. Nie zważając na te ostrzeżenia, Polignac zapewniał, że chodzi o sumy „nienadzwyczajne” i zachęcał Wersal do wysiłku. Doniesienia z Warszawy wciąż potwierdzające upadek znaczenia Sobieskich, kazały Ludwikowi XIV przyjąć propozycje opata Bonportu. Wyznaczono kandydaturę księcia Franciszka Ludwika de Conti, dalszego kuzyna króla. Wybór nie był przypadkowy. Conti był ostatnim spośród książąt krwi i człowiekiem niemiłym Ludwikowi XIV. Właśnie

natura stosunków pomiędzy królem i księciem może nam wskazać, dlaczego akurat Conti miał panować w Polsce. Księżę wielokrotnie i na różne sposoby naraził się swemu władcy. Możliwość pozbycia się go z Francji musiała spodobać się monarsze. Wyprawa ta narażała elekta na spore wydatki, których monarcha nie zamierzał mu oszczędzić. Gdyby Conti zdobył tron w Polsce, byłby to sukces Francji, gdyby stało się inaczej, zostałby upokorzony. Jednak Król Słońce z pewnością nie kierował się w tej sprawie jedynie kaprysami. Miał do zyskania jeszcze jeden atut. Gdy w Polsce trwało bezkrólewie, na Zachodzie szykowano się do zawarcia pokoju. Zasadniczym celem Ludwika XIV nie był obiór na tron polski kandydata francuskiego w Polsce, lecz zawarcie pokoju na Zachodzie. Groźba elekcji Contiego miała skłonić cesarza do podjęcia rozmów pokojowych i w tym sensie była jedynie środkiem do zakończenia wojny. Gdyby jednak Wiedeń nie zdecydował się na jej zakończenie, ewentualny wybór Francuza na tron polski dawałby Ludwikowi XIV przewagę nad Habsburgami w Europie Środkowej. Nie po raz pierwszy i nie ostatni Polska stawiała się przedmiotem gry dyplomatycznej Francji. Król Słońce wystawiając kandydaturę kuzyna, chciał zrealizować inne cele niż jego niepewny obiór na tron polski, i sukces osiągnął.

Jakkolwiek u progu bezkrólewia ujawniło się kilka nazwisk książąt zainteresowanych koroną polską, większych nadziei na jej zdobycie nie mieli. Jeżeli kilku spośród magnatów zamyślało o zdobyciu władzy, to nie przygotowywali się do walki w żaden widoczny sposób. Ostatecznie zresztą nie ujawnili tych ambicji, tak iż cała sprawa w większym stopniu była przedmiotem plotek oraz spekulacji – zarówno w XVII wieku, jak i wśród historyków – aniżeli jakichkolwiek działań i zabiegów. Wyczuwając jednak te marzenia o tronie i znając własne ambicje, przedstawiciele pierwszych rodzin Rzeczypospolitej skutecznie zablokowali możliwość takiej elekcji zarówno przeciwnikom, jak i sobie samym. Rywalizacja predelekcyjna toczyła się ostatecznie pomiędzy królewiczem Jakubem a księciem Contim. Była to ostra walka, przede wszystkim w formie pism politycznych. Nie oszczędzano w nich przeciwnika, pomawiając go często o najniższe pragnienia i czyniąc uwagi *ad personam*. W ulotkach ograniczano się właściwie do negowania cech i dążeń przeciwnika, nie lansowano żadnego programu pozytywnego. Wiadomo było, ile Polska straci na rządach określonych osób, znacznie rzadziej pokazywano, ile może zyskać na władzy innych. Kampania była niezwykle brutalna i trudno stwierdzić, która strona działała z większą zaciętością. Na przebieg walki politycznej rzutował także brak środków finansowych. Polignac obok prezentów, które czynił za pożyczone pieniądze, nieustająco obiecywał pensje i podarki, które płatne miały być po obiorze francuskiego kandydata. Dodać trzeba, że traktował wszelkie obietnice czy-

sto instrumentalnie, wielu z nich nie zamierzał w ogóle wypełniać. Informował o tym Ludwik XIV z cyniczną szczerością.

Obawiając się nadużyć ze strony gorliwego przedstawiciela, Król Słońce skierował nad Wisłę drugiego przedstawiciela – opata Chateauneufa. Ten zaś, szybko zjednany przez Polignaca, potwierdził jego wcześniejsze doniesienia. Z depesz słanych przez obu dyplomatów francuskich wynika, że choć odnotowywali wciąż nowe sukcesy i nazwiska magnatów, gotowych do współpracy, ani przez chwilę nie zainteresowali się działaniami innych przedstawicieli zagranicznych. W każdym razie nie wynika to z ich korespondencji. Odnieść można wrażenie, że działali w zupełnej próżni, a wszelkie kontakty dotyczące elekcji zachodziły jedynie na linii ambasada – polska magnateria. Jedynie przez chwilę spędziło Polignacowi sen z oczu przybycie przedstawiciela Bawarii, a gdy okazało się, że nie będzie on popierał kandydatury Maksymiliana Emanuela, opat Bonportu odczuł wyraźną ulgę. Choć ambasador kilkakrotnie wspominał o roli szlachty w trakcie wyboru króla, żywił jednak głębokie przekonanie, że zdoła ją pozyskać wskutek oddziaływania na senatorów. Trudno powiedzieć, w jakim stopniu Polignac, pomimo hardych zapewnień o bliskim zwycięstwie, spodziewał się porażki. W jego ostatnich doniesieniach przed elekcją czuć obawę i ogromne napięcie. W dodatku wielu ludzi i to od dawna spodziewało się rozdwojenia, co nie zdarzyłoby się przecież po raz pierwszy w historii Polski. Na polu elekcyjnym okazało się, że brak zdecydowania za strony prymasa i wahania czołowych przedstawicieli stronnictwa francuskiego doprowadziły do wzmocnienia strony przeciwnej. Rzutkie działania zwolenników elektora saskiego i pozyskanie szlachty obozującej przy okopie zapewniły Wettynowi sukces. Elekcja była rozdwojona zgodnie z przewidywaniami, ale Fryderyk August działał szybko i zdecydowanie. Tymczasem we Francji wahano się i nie podejmowano żadnych wiążących kroków. Wreszcie we wrześniu, po długiej zwłoce, Conti wyruszył do Polski, bez pieniędzy i wojska, których tu oczekiwano. Choć elekcja była rozdwojona, a pozycja Francuza niepewna, Ludwik XIV uroczyście wysłał kuzyna na ryzykowną wyprawę do Polski, zwlekając przy tym ile można i nie udzielając mu pełnego poparcia.

Elekcję w Polsce pilnie śledziły dwory sąsiednie. Cesarz, choć ostatecznie wyciągnął korzyści z obioru Augusta II, nie działał podczas bezkrólewia nazbyt energicznie. Pewne kroki podjął elektor brandenburski, ale sukces Wettyna nie został w Berlinie przyjęty z zadowoleniem. Rosja, choć przedsięwzięła środki w celu przeszkodzenia w osadzeniu na tronie polskim Francuza, w rzeczywistości przypadkowo osiągnęła sukces i nie powinna być traktowana jako czynnik decydujący o wypadkach z 1697 roku. Taka opinia lansowana przede wszystkim przez niektórych autorów rosyjskich jest

w dużej mierze próbą postrzegania znaczenia Piotra I przez pryzmat pozycji, jaką osiągnął w przyszłości, a bardziej jeszcze przypisywania Rosji możliwości sterowania elekcją w Polsce, co udało się jej osiągnąć dopiero w przyszłości.

Trudno oceniać cechy kandydata, który królem nie został, natomiast zauważyć trzeba, że wskazany przez Ludwika XIV księżę Franciszek Ludwik de Conti nie był człowiekiem wystarczającej siły charakteru i nigdy nie okazał pragnienia panowania w Polsce. Jego imię pojawiło się w walce wyborczej bez jego wiedzy, na wyraźne życzenie samego króla Francji i ku zadowoleniu ambasadora francuskiego. Sam „obрани król polski” nie pragnął przejąć władzy w Rzeczypospolitej, a jego wyprawa do Gdańska była jedynie pozorowanym gestem. Najgorętszym życzeniem elekta było wrócić do Francji, choć po tamtych wydarzeniach, po upokorzeniu, jakiego doznał, nie odzyskał już spokoju ducha.

Jednak Ludwik XIV do maksimum spożytkował korzyści, jakie przyniosło całe przedsięwzięcie. Sprawa tronu polskiego, długo nierozstrzygnięta, umożliwiła królowi podpisanie pokoju na Zachodzie. Jego zawarcie było konieczne wobec sytuacji Francji coraz bardziej słabnącej w przedłużającej się walce. Rozmowy w Ryswick toczyły się niemal od początku 1697 roku i towarzyszyła im rozgrywka w Polsce. Gdy jesienią wszyscy gotowi byli do podpisania pokoju, cesarz zdawał sobie sprawę z tego, że Conti na tronie polskim będzie wsparciem dla Francji. Nie mógł dalej zwlekać z zakończeniem wojny, by nie ułatwić Francuzowi przejęcia władzy w Rzeczypospolitej. Nie mógł go tam bowiem tolerować i dlatego razem z Piotrem I poparli elektora saskiego, ale zanim sprawy w Polsce poukładały się ostatecznie, na Zachodzie zawarto pokój korzystny dla Francji. W Rzeczypospolitej natomiast szanse Contiego były skazane na porażkę. Gdyby księżę zbrojnie upomniął się o swój tron i rozpoczął wojnę, Francja stanęłaby przed koniecznością udzielenia mu pomocy, a nie mogła tego ryzykować; skoro przybył późno, nie było już o co walczyć, ale korzyści dla Wersalu okazały się niepodważalne.

Jeżeli pragnieniem części magnaterii polskiej, przekładającym się na wybór odpowiedniego kandydata na tron, stało się uwolnienie od zobowiązań wobec cesarza i zakończenie walki z Turcją, to ich oczekiwania spełniły się, choć nie dlatego, iż odpowiedni człowiek zasiadł na tronie polskim. W 1699 roku zawarto pokój w Karłowicach i zakończono zmagania z Portą. Jeżeli zamiarem senatorów była walka z Rosją, to tego wariantu nie dało się już zrealizować, choć Rzeczpospolita, wciągnięta w wir wojny północnej, wkrótce została podzielona pomiędzy zwolenników Szwecji i Rosji. Francja nie zrezygnowała z prób zdobycia poparcia w Polsce, a dzięki pomocy niektórych rodów próbowała oddziaływać na Węgry. Rywalizacja mocarstw nie

ustała i tylko Polska w coraz większym stopniu stawała się przedmiotem, a nie podmiotem działań, pionkiem w europejskiej grze. W postawie magnaterii z okresu bezkrólewia można się dopatrzyć pewnych planów politycznych. Nic jednak nie wskazywało na to, by senatorowie trzymali się przyjętego programu. Jeżeli chciano zakończenia wojny z Turcją i wyzwolenia od związków z Wiedniem, należało szukać poparcia Francji. Wybór Sasa był tej opcji zaprzeczeniem. Ponadto, za życia Jana III większość magnaterii sprzeciwiała się królowi, bez względu na to, czy współpracował z Wiedniem, czy z Francją. Opozycja antykrólewska za cel pierwszy przyjmowała sprzeciw wobec planów dynastycznych Sobieskich i osłabienie pozycji monarchy. Dlatego próbowano nie dopuścić do przejęcia władzy przez królewicza Jakuba. Trzymano się nie tyle programu pozytywnego, ile działań opozycyjnych, wymierzonych w monarchę i wszelkie próby wzmocnienia jego władzy, a tym samym państwa. Po śmierci Jana III część rodów – przede wszystkim Lubomirscy i Sapiehowie – podjęło współpracę z Francją, lecz wciąż rodzi się pytanie, czy szczerze. Jeżeli pragnęły władzy dla siebie, to podejrzewając o to samo Stanisława Jabłonowskiego, skutecznie zablokowały kandydaturę Piasta, zamykając wszystkim magnatom drogę do tronu. W ostatniej chwili, być może widząc pewne niezdecydowanie Francji, wyraźnie oszczędzającej na elekcji, udzieliły poparcia Wettynowi. Porzucenie Contiego niemal u końca drogi mogło być przejawem paniki, jaka je ogarnęła, a także nieufności względem ambasadora francuskiego, którego zwozdiły i oszukiwały, nie mniej niż on je. Dla wielu stało się to próbą zabezpieczenia pozycji ich rodów u boku zwycięzcy. Z pewnością elekcja musiała się opłacać. Skoro Francja w decydującej chwili nie była skłonna płacić, bez zwłoki porzucono jej stronę. Oczywiście stało się jednak, że August II, jako Niemiec nie będzie prowadził polityki, jakiej oczekiwali magnaci. Pod jego rządami nie należało spodziewać się porzucenia Świętej Ligi i wystąpienia przeciw Rosji. Natomiast jeżeli początkowo sprzeciwiano się przejęciu przez Augusta II władzy, to raczej w imię utargowania większych korzyści finansowych.

Jeszcze jeden element zachowania magnaterii świadczy o jej niepewności i gotowości zaakceptowania kandydata, który zwycięży. Stanisław Herakliusz Lubomirski i Kazimierz Sapieha przystąpili do stronnictwa francuskiego, namawiani przez młodszych braci – obydwu podskarbach, ale nigdy nie okazali nadmiernego oddania kandydaturze Contiego. Widząc malejące szanse Francuza, porzucili go – marszałek wielki szybciej, hetman z większym wahaniem. Ich bracia trwali jeszcze czas jakiś u boku elekta. Ten podział był przejawem chęci zabezpieczenia sobie możliwości odwrotu i nieblokowania rodzinie dostępu do łask zwycięzcy. Sądzić jednak należy, że celem pierwotnym walki elekcyjnej było dla senatorów zdobycie silnej po-

zycji w kraju i umocnienie znaczenia własnego rodu. Oba wspomniane rody dążyły do odegrania czołowej roli w kraju, jeżeli nie na tronie, to u boku króla. Żadnej rodzinie to się nie udało, gdyż August II nie był skłonny realizować ich zamiarów. Także prymas, do końca zresztą związany z Francją, okazał się niezbyt wytrawnym graczem politycznym. Pragnąc umocnić swoją pozycję, starał się lansować własnego kandydata, najpierw Jakuba Sobieskiego, potem księcia Conti, i nie osiągnął sukcesu. Zmienność kombinacji politycznych spowodowała nań kłopoty. Próbuąc przeciwstawiać się ostatecznemu zwycięzcy, zraził nowego władcę do siebie i nigdy już nie osiągnął wpływów, jakich pragnął, choć uparcie dążył do eksponowania swojej osoby.

Elekcja 1697 roku przebiegała, jak wszystkie poprzednie, wśród naciśków dworów obcych. Jednak rozdwojenie dokonało się przede wszystkim przez słabość i nieudolność przywódców polskiej magnaterii. Wahania, brak zdecydowania w działaniu, akcje obliczone na korzyści własne doprowadziły do ruiny ich zamierzeń, a w konsekwencji – także kraju. Trudno dopatrzyć się w działaniach Polaków w latach 1696 i 1697 kierowania się racją stanu.

Wielkim przegranym okazał się Polignac, układowy dworak, chytry dyplomata, giętki polityk – wszystkie cechy, jakimi dysponował, wydawały się przemawiać na jego korzyść, ale ostatecznie zwróciły się przeciw niemu. Przekonany o tym, że zdoła pokierować polską sceną polityczną, sądził, że wystarczy do tego poprawne stosunki z magnaterią. Choć w głębi serca obawiał się decyzji szlachty, nie próbował się z nią kontaktować ani nie przygotowywał wariantu działań zabezpieczających przed sprzeciwem z jej strony. Pozornie dobrze zorientowany w sytuacji wewnętrznej Polski, uległ podszeptom magnatów; zwodząc i łudząc jedni drugich, próbowali nawzajem się wykorzystać. W ten sposób nikt z zainteresowanych nie osiągnął sukcesu. Polignac za klęskę w Polsce nie został surowo ukarany, co wydaje się najlepszym dowodem, iż nie rozczarował Ludwika XIV tak bardzo, jak mogło się to wydawać. Walka o tron w Polsce była bowiem instrumentem w rękach francuskich, prowadzącym do wynegocjowania pokoju na Zachodzie i choć działania ambasadora okazały się nieskuteczne w Polsce, przynosiły Francji pośrednie korzyści w Ryswick.

Bibliografia

- AE — Correspondance politique, Pologne 97, 98. Mémoires et documents, Pologne T. 5. Election du Roi Auguste II.
- AN — K543A, KK 1404, R/3/65.
- AGAD APP — APP teka 163.
- AGAD AR — AR II teka 1513; AR V teki 1428, 2878, 3474, 5722, 6654, 8667, 9362, 10701, 12050, 12776, 13865, 13939, 18383, 16210.
- AGAD AZ — rkps 1380.
- APWawel ASang. — teka 290 rkps 2.
- B.Czart. — rkps 185, 186, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 289, 440, 441, 442, 443, 446, 516, 521, 540, 569, 570, 867, 1668, 1672, 1674, 2514, 5839, 5876, 5922, 6647.
- BJ — rkps 6439, 7758.
- B.Łop. — rkps 1408.
- BN — rkps 647, 3097, 6645, 6648, 9015, 9085.
- BOZ — Biblioteka Ordynacji Zamoyskich BN, BOZ, rkps 933, 1112, 1153.
- BOss — Biblioteka im. Ossolińskich we Wrocławiu 260, 651, 1286, 23242.
- B.PAN — rkps 278, 295, 366, 399, 409, 978, 981, 1402, 2894, 8226, 8325, 8325, 8352.
- B.PAN K. — rkps 394, 395, 397, 398, 399, 423, 596, 951, 953, 966, 984, 1074, 1200, 1322, 1516, 8431.
- BR — rkps II O.e. 31/2; 122 II L.a. 3/24.
- LMAB — F. 21—1750, F. 43—26900, F. 273—4059.
- LNB ASap — rkps 357, 436, ASap.156Va.
- MNK — rkps 44, 53.
- NGAB — rkps 10, 97, 115, 151, 152, 154, 155, 156, 157, 158, 162, 186, 261, 310, 312.

RGADA	– f. 12, o. 1, nr 40, 42.
RGVIA	– f. 455, opis 1, rkps 1.
STAD	– Korrespondenz des Abbé de Polignac, loc.14339, conv. 19, 36.
TC	– Wenecja XI. (w zbiorach B.PAN)
TL	– rkps 3003. (w zbiorach BOss.)
TR	– rkps 8443, 8444. (w zbiorach B.PAN)
TW	– T. IV i VI. rkps 8724, 8728. (w zbiorach B.PAN)
WAP	– Recesy Ordynków rkps 300, 10/52; 10/167; Recesy Wysockiego Kwartału 10/215.

Źródła drukowane i starodruki

Anegdoty, facecje i sensacje obyczajowe XV i połowie XVIII wieku. Oprac. Z. Kucho-wicz. Łódź 1962.

Argenson d': *Mémoires du marquis d'Argenson ministre sous Louis XV.* Paris 1825.

Aumale Duc d': *Historie des princes de Condé.* Paris 1892.

Caylus Madame de: *Wspomnienia.* Przekł. W. Bienkowska. Warszawa 1971.

Chróściński W.S.: *Lament strapionej ojczyzny po zerwanej konwokacyej sub tempo interregna i związanych woskach koronnych i WKs Lit nieszczęście swoje optakującej.* Wyd. B. Erzepki. Poznań 1895.

Coyer G.F.: *Historia Jana Sobieskiego króla polskiego.* Oprac. J. Syrokomla. Wilno 1852.

Dangeau: *Abrégé des mémoires ou journal du marquis de...* Ed. S. Genlis de. T. 1. Paris 1817.

Denhoff J.K.: *Listy brata do siostry (1686–1697).* Wyd. T. Wierzbowski. Warszawa 1905.

Depesze księdza de Polignac posła francuskiego po śmierci Jana III króla polskiego. Z rękopisu cesarskiej biblioteki w Paryżu. T. 1 i 2. Wyd. J.K. Żupański. Poznań 1855.

Dyariusz negocjacji jaśnie wielmożnych, wielmożnych panów ichmościów posłów od Rzeczypospolitej do króla jego mości obranego Fryderyka Augusta cum denuntiatione wyprawionych z Warszawy, 15 Julii roku 1697. W: L. Rogalski: *Dzieje Jana III Sobieskiego.* Warszawa 1847.

Dyaryusz prawdziwy, bo bez imienia autora wszystkich rzeczy i dziejów, które się w Polsce działy po śmierci Jana III króla polskiego aż do obrania Augusta II. (Z rękopisu społecznego). W: L. Rogalski: *Dzieje Jana III Sobieskiego.* Warszawa 1847.

Dzieduszycki J.: *Traktat o elekcji królów polski z r. 1707.* Wyd. T. Wierzbowski. T. 12. Warszawa 1906.

Faucher C.: *Histoire du cardinal de Polignac.* T. 1. Paris 1777.

Fontaines P.F. des: *Histoire des révolutions de Pologne.* T. 2. Amsterdam 1735.

„Gazette de France”, w zbiorach B.Oss.

- „Gazette of London” w zbiorach B.PAN.
- Grabowski A.: *Starożytności historyczne polskie czyli pisma i pamiętniki do dziejów dawnej Polski*. T. 2. Kraków 1840.
- Helcel Z.: *O dwukrotnem zameżciu księżniczki Ludwika Karoliny Radziwiłłówny i wynikłych ztąd w Polsce zamieszkach. Przyczynek do dziejów panowania Jana III*. Kraków 1857.
- Histoire des rois de Pologne et du gouvernement de ce Royaume*. T. 2. Amsterdam 1722.
- Jabłonowski J.A.: *L’empire des Sarmates aujourd’huy royaume de Pologne*. Halle 1742.
- Jabłonowski J.S.: *Dziennik (1694–1695)*. Wyd. W. Chomętowski. Warszawa 1865.
- Jabłonowski J.S.: *Skrupuł bez skrupułu w Polsce albo oświecenie grzechów narodowi polskiemu zwyczajniejszych a za grzechy nie mianych*. Kraków 1858.
- Jabłonowski J.S.: *Pamiętnik... wojewody ruskiego*. Wyd. A. Bielowski. Lwów 1862.
- Jan Sobieski: *Listy do Marysieńki*. Oprac. L. Kukulski. Warszawa 1962.
- Jezierski F.S.: *O bezkrólewicach w Polsce y o wybieraniu królów poczynszy od śmierci Zygmunta Augusta Jagiełły aż do czasów naszych*. Warszawa 1790.
- Jolli J.G.: *Histoire de Pologne et du Grand Duché de Lithuanie. Depuis la foundation de la Monarchie jusques à present*. Amsterdam 1698.
- Kazania, które się naprędce zebrać mogły jegomości księdza Andrzeja Chryzostoma na Żaluskach, Błędowie i Koziełtowach Żaluskiego biskupa płockiego opata wachockiego Najjaśniejszej Teresie Kunegundzie królownie polskiej elektorowej bawarskiej ofiarowane. Warszawa 1696.
- Kitowicz J.: *Opis obyczajów za panowania Augusta III*. Oprac. R. Pollak. Wrocław 1970.
- Kuczyński W.: *Pamiętnik 1668–1737*. Red. J. Maroszek. Białystok 1999.
- La Bizardièrre M. de: *Bezkrólewie po Janie III Sobieskim*. Wyd. J. Bartoszewicz. Wilno 1853.
- La Fayette M.-M. de: *Dzieje Henrietty Angielskiej. Relacja z dworu francuskiego z lat 1688 i 1689*. Przekł. I. Dewitz. Warszawa 1968.
- Lettres de madame duchesse d’Orléans née princess palatine*. Ed. O. Amiel. Paris 1985.
- Lubomirski S.H.: *Wybór pism*. Oprac. R. Pollak. Wrocław 1953.
- Mémoires du marechal duc de Richelieu*. Paris 1793.
- Mémoires du marquis de Sourches sur le règne de Louis XIV*. Publiés par le comte de Cosnac (Gabriel-Jules) et Arthur Bertrand. Paris 1882–1893.
- Mongrillon M. de: *Pamiętnik sekretarza ambasady francuskiej w Polsce pod koniec panowania Jana III oraz bezkrólewia i wolnej elekcji po jego zgonie (1694–1698)*. Oprac. Ł. Częścik. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1982.
- Motteville F. de: *Anna Austriaczka i jej dwór*. Przekł. I. Wachłowska. Warszawa 1978.
- Mowy jegomości Andrzeja Żaluskiego biskupa płockiego w Samborze podczas traktatów z skonfederowanym wojskiem miane, na prośbę Collegia Commisarialis zkonnotowane. Lwów 1697.
- Narbutt J.: *Dzieje wewnętrzne narodu litewskiego z czasów Jana III i Augusta II królów panujących w Polsce*. Wilno 1843.

- Niemcewicz J.U.: *Zbiór pamiątek historycznych o dawnej Polsce z rękopismów, tudzież dzieł w różnych językach o Polsce wydanych wraz z listami oryginalnymi królów i znakomitych ludzi w kraju naszym*. Lipsk 1838.
- Niezabitowski S.: *Dzienniki 1695–1700*. Oprac. A. Sajkowski. Poznań 1998.
- Olkinicka potyczka (1700) — *Poema Onufrego Korytyńskiego*. W: *Źródło do dziejów Polskich*. Wyd. A. Grabowski i A. Przeździecki. T. 1. Wilno 1843.
- Oleszewski J.: *Abrys domowej nieszczęśliwości y wewnętrznej niesnaski, wojny Korony Polskiej y Wielkiego Xięstwa Litewskiego. Pro informatione potomnym następującym czasom 1721*. Wyd. F. Kluczycki. Kraków 1899.
- Otwinowski E.: *Pamiętniki do panowania Augusta II*. Poznań 1838.
- Pamiętnik Jana Drobysza Tuszyńskiego*. W: *Dwa pamiętniki z XVII wieku Jana Cedrowskiego Jana Florianego Drobysza Tuszyńskiego*. Wyd. A. Przyboś. Wrocław — Warszawa — Kraków 1954.
- Pamiętniki do historii życia i czynów Jana III Sobieskiego króla polskiego przez François Duponta pełniącego przy królu obowiązki inżyniera artylleryi*. Oprac. J. Janicki. Warszawa 1885.
- Pamiętniki do panowania Augusta II napisana przez niewiadomego autora (podobno Erazma Otwinowskiego)*. Wyd. E. Raczyński. Poznań 1838.
- Pamiętniki kawalera de Beaujeu*. Wyd. A. Kraushar. Kraków 1883.
- Parthenay J.B.: *Dzieje panowania Fryderyka Augusta II, króla polskiego przez... w roku 1734 napisane*. Przekł. T. H...rt. Warszawa 1854.
- Pisma i bumagi imperatora Piotra I*. T. 1. Sankt Petersburg 1887.
- Podoski G.: *Teka..., arcybiskupa gnieźnieńskiego*. Wyd. K. Jarochoński. T. 1. Poznań 1854–1857.
- Pominięte dzieje Polski wieku XVII*. Wyd. A. Podgórski. T. 1. Wrocław 1840.
- Pöllnitz K.L.: *Ogień palącej miłości w śmiertelnym zagrzybiony popiele albo ciekawa introspekcja w życie Augusta II niegdy króla polskiego etc. Przedtem francuskim, niemieckim a teraz polskiej ręki krzesiwem wzniecony*. Oprac. P. Buchwald-Pelcowa. Warszawa 1973.
- Recueil des instructions données aux ambassadeurs et ministres de France depuis les traités de Westphalie jusqu'à la révolution française: Danemark*. Par A. Geoffroy. Paris 1895.
- Receuil..., Diètes Germaniques*. Par B. Auerbach. Paris 1912.
- Receuil..., États Allemands*. Par G. Livet. T. 3. Paris 1966.
- Receuil..., Hollande*. Par L. André, E. Bourgeois. T. 1: (1648–1697). Paris 1922.
- Receuil..., Pologne*. Par Louis Farges. T. 1. Paris 1888.
- Receuil..., Prusse*. Par A. Waddington. Paris 1901.
- Receuil..., Russie*. Par A. Rambaud. T. 1. Paris 1890.
- Receuil..., Suède*. Par A. Geoffroy. Paris 1885.
- Relacje nuncjuszów apostolskich i innych osób w Polsce od roku 1548 do 1690*. Red. E. Rykaczewski. T. 2. Berlin—Poznań 1864.
- Relazione di tutti i successi dalla morte Giovanni III Ré di Polonia nella dieta sino alla electione del Ré Augusto, 2 April 1698*.
- Rohan A.: *Intérêts et maximes des princes et des états souveraines*. Cologne 1683.

- Saint-Simon K. de: *Pamiętniki*. Przekł. A. i M. Bocheńscy. Warszawa 1961.
- Salvandy N.A.: *Historia króla Jana Sobieskiego i królestwa polskiego*. Przekł. W. Sierakowski. T. 2. Lwów 1861 i T. 3. Lwów 1861.
- Sarnecki K.: *Pamiętniki z czasów Jana Sobieskiego. Dziennik i relacje z lat 1691–1696*. Wyd. J. Woliński. Wrocław 1958.
- Sbornik impieratorskowo ruskowo istoriczeskowo obczestwa*. T. 20. Sankt Petersburg 1877.
- Sejm elekcyjny pod Warszawą 15 V–28 VI 1697*. W: *Akta zjazdów stanów Wielkiego Księstwa Litewskiego*. T. 1: *Okresy bezkrólewia*. Oprac. H. Lulewicz. Warszawa 2006.
- Sévigné Madame de: *Listy*. Przekł. M. Mroziński, A. Tatarkiewicz. Warszawa 1981.
- Sienicki L.: *Dokument osobliwego miłosierdzia boskiego*. W: *Dwa polskie pamiętniki z Syberii XVII i XVIII wieku*. Wyd. B. Rok, A. Kuczyński. Warszawa–Wrocław 1996.
- Tallement de Réaux G.: *Historyjki*. Wrocław 1961.
- Tende G. du: *Dwór Ludwika Marii*. W: *Cudzoziemcy o Polsce. Relacje i opinie*. Wybór i oprac. J. Gintel. Kraków 1971.
- Traktaty polsko-austriackie z drugiej połowy XVII wieku*. Oprac. Z. Wójcik. Warszawa 1985.
- Voltaire: *Le siècle de Louis XIV*. Paris 1962.
- Zawisza K.: *Pamiętniki... wojewody mińskiego (1666–1721)*. Red. J. Bartoszewicz. Warszawa 1862.
- Zbiór pamiętników do dziejów polskich*. Wyd. W. Broel-Plater. T. 4. Warszawa 1859.
- Ziembicki W.: *Nieznane listy Marii Kazimierzy*. Kraków 1935.
- Źródła do dziejów Polski*. Zebrane i wydane przez F.K. Nowakowskiego. T. 5. Berlin 1841.

Opracowania

- André L.: *Le Tellier et Louvois*. Paris 1942.
- André L.: *Louis XIV et l'Europe*. Paris 1950.
- Artamonow W.A.: *Rosja, Rzeczpospolita i Krym w latach 1686–1709*. W: *Studia i materiały z czasów Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1982.
- Artamonow W.A.: *Zwycięstwo połtańskie i unia polsko-saska*. „Sobótka” 1982, z. 3–4.
- Balicki J., Bogucka M.: *Historia Holandii*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989.
- Bandtkie J.S.: *Dzieje Królestwa Polskiego*. T. 2. Wrocław 1820.
- Baranowski B.: *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach*. Szkice z obyczajów XVII i XVIII wieku. Łódź 1962.
- Bartoszewicz J.: *Hetmani polscy koronni i wielkiego księstwa litewskiego*. Z. 3. Warszawa 1860.

- Bastard L. de: *Négociations de l'abbé de Polignac en Pologne concernant l'élection du prince de Conti comme roi de Pologne (1696–1697)*. Auxerre 1864.
- Baszkiewicz J.: *Absolutyzm francuski 1715–1789*. W: *Europa i świat w epoce oświeconego absolutyzmu*. Red. J. Staszewski. Warszawa 1991.
- Baszkiewicz J.: *Richelieu*. Warszawa 1984.
- Bèrenger J., Meyer J.: *La France dans le monde au XVIIIe siècle*. Paris 1993.
- Besala J.: *Stefan Batory*. Warszawa 1992.
- Biernat C.: *Materiały do dziejów floty gdańskiej w latach 1694–185*. Gdańsk 1955.
- Bluche F.: *Życie codzienne we Francji w czasach Ludwika XIV*. Przekł. W. Bieńkowska. Warszawa 1990.
- Bogucka M.: *Białogłowa w dawnej Polsce*. Warszawa 1998.
- Bogucka M.: *Kobieta w społeczeństwie polskim XVI–XVII wieku*. W: *Pamiętnik XV Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*. Red. A. Żarnowska. T. 12. Gdańsk–Toruń 1995.
- Bogucka M.: *Gdańscy ludzie morza w XVI–XVII wieku*. Gdańsk 1984.
- Bogucka M.: *Szlachta polska wobec wschodu turecko-tatarskiego: między fascynacją a przerażeniem (XVI–XVIII w.)*. „Sobótka” 1982, z. 3–4.
- Bogucka M.: *The Lost World of the „Sarmatians”. Custom as the Regulator of Polish Social Life in Early Modern Times*. Warszawa 1996.
- Bogucka M., Samsonowicz H.: *Struktury społeczne Gdańska w XVI–XVII wieku*. W: *Studia nad gospodarką, społeczeństwem i rodziną w Europie późnofeudalnej*. Red. J. Topolski. Lublin 1987.
- Borejsza J.W.: *W tęczy Franków*. W: *Sąsiedzi i inni*. Red. A. Garlicki. Warszawa 1978.
- Boxer C.R.: *Morskie imperium Holandii 1600–1800*. Przekł. M. Boduszyńska-Borowikowa. Gdańsk 1980.
- Braudel F.: *Kultura materialna, gospodarka i kapitalizm XV–XVII wiek. Struktury codzienności. Możliwe i niemożliwe*. Przekł. M. Ochab i P. Graff. Warszawa 1992.
- Brükner A.G.: *Historia Pietra Wielikowo*. Moskwa 2002.
- Burdowicz-Nowicki J.: *Aktywność Rosji po rozdzieleniu elekcji czerwiec-sierpień 1697 roku*. „Kwartalnik Historyczny” 2008, R. 115, z. 1, s. 5–33.
- Burdowicz-Nowicki J.: *Pasywność Rosji w czasie bezkrólestwa 1696–1697 a stosunki rosyjsko-austriackie*. „Kwartalnik Historyczny” 2007, R. 114, z. 3.
- Carmona M.: *La France de Richelieu*. Bruxelles 1985.
- Cegielski T.: *Absolutyzm w Prusach a Austrii*. W: *Europa i świat w epoce oświeconego absolutyzmu*. Red. J. Staszewski. Warszawa 1991.
- Charliat P.: *Trois siècles d'économie maritime française*. Paris 1931.
- Chaunu P.: *Cywilizacja wieku oświecenia*. Przekł. E. Bąkowska. Warszawa 1993.
- Chevallier P.: *Louis XIII*. Paris 1979.
- Chowaniec C.: *Wyprawa Sobieskiego do Mołdawii w 1686 r.* Warszawa 1932.
- Chynczewska-Hennel T.: *Rzeczpospolita w XVII wieku w oczach cudzoziemców*. Wrocław–Warszawa–Kraków 1993.
- Cieślak E.: *Miejsce Gdańska w strukturze Rzeczypospolitej szlacheckiej (XV–XVIII w.)*. W: *Strefa bałtycka w XVII–XVIII wieku. Polityka – Społeczeństwo – Gospodarka*. Red. J. Trzaska. Gdańsk 1983.

- Cieślak E.: *Stanisław Leszczyński*. Wrocław 1994.
- Corvisier A.: *La France de 1497 à 1789*. Paris 1972.
- Czapliński W.: *Dzieje Danii nowożytnej (1500–1975)*. Warszawa 1982.
- Czapliński W.: *Kultura baroku w Polsce*. W: *Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Lublinie, 9–13 września 1968 r.* [Red. A. Mączak] Warszawa 1971.
- Czapliński W., Długosz J.: *Podróż młodego magnata do szkół. (Studium z dziejów kultury XVI i XVII wieku)*. Warszawa 1969.
- Czapliński W., Galos A., Korta W.: *Historia Niemiec*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1981.
- Częścik Ł.: *Ostatnie lata panowania Jana III oraz bezkrólewie i wolna elekcja po jego zgonie w świetle pamiętników Mongrillona*. W: *Ród Sobieskich. Materiały z sesji z okazji 350 rocznicy urodzin Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1980.
- Delumeau J.: *Wyznanie i przebaczenie. Historia spowiedzi*. Gdańsk 1997.
- Dernałowicz M.: *Portret Familii*. Warszawa 1990.
- Deruga A.: *Piotr Wielki a unia i unia kościelna 1700–1711*. Wilno 1936.
- Dmitruk K.: *Sytuacje komunikacyjne w kulturze literackiej dawnej Polski*. W: *Z dziejów życia literackiego w Polsce XVI XVII wieku*. Red. H. Dziechcińska. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.
- Drozdowski M.: *Sobiescy a Stanisław Leszczyński*. „Sobótka” 1980, z. 2.
- Duby G., Mandrou R.: *Historia kultury francuskiej wiek XI–XX*. Przekł. H. Szumańska-Grossowa. Warszawa 1965.
- Dworzaczek W.: *Od najazdu szwedzkiego do trzeciej wojny północnej*. W: *Dzieje Wielkopolski*. T. 1: *Do roku 1793*. Red. J. Topolski. Poznań 1969.
- Dworzaczek W.: *Rafał Leszczyński*. PSB. T. 17. Wrocław 1972.
- Dybaś B.: *Rozmyślania podróżne zacnego Sasa podróżującego z Polski do ojczyzny w roku 1699*. W: *Miedzy wielką polityką a szlacheckim partykularyzmem. Studia z dziejów nowożytnej Polski i Europy ku czci profesora Jacka Staszewskiego*. Red. K. Wajda. Toruń 1993.
- Dybaś B.: *Sejm pacyfikacyjny 1699 roku*. Toruń 1986.
- Dyplomaci w czasach saskich. *Relacje staropolskie z XVI–XVIII stulecia*. Oprac. A. Przyboś, R. Żelewski. Kraków 1959.
- Dzieje Brandenburgii-Prus. Na progu czasów nowożytnych (1500–1701)*. Red. B. Wachowiak, A. Kamiński. Poznań 2001.
- Dzięgiel W.: *Utrata księstw opolskiego i raciborskiego przez Ludwikę Marię w roku 1666*. Kraków 1936.
- Fabiani B.: *Warszawski dwór Ludwika Marii*. Warszawa 1976.
- Faucher C.: *Histoire du cardinal de Polignac*. T. 1. Paris 1777.
- Forst de Battaglia O.: *Jan Sobieski król Polski*. Przekł. K. Szyszkowska. Warszawa 1983.
- Feldman J.: *Czasy Augusta Mocnego*. W: *Pamiętnik IV Zjazdu Historyków Polskich w Poznaniu*. Lwów 1925.
- Feldman J.: *Stanisław Leszczyński*. Warszawa 1984.
- Fraser A.: *Miłość i Ludwik XIV*. Przekł. N. Radomski. Poznań 2007.

- Garbusińska D.: „Niewieście rzady” w świetle satyry i pism politycznych z czasów Jana Sobieskiego. W: *Studia i materiały z czasów Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1982.
- Gaxotte P.: *Ludwik XIV*. Przekł. B. Janicka. Warszawa 1984.
- Giera J.: *Pocztą dyplomatyczną jako element polityki zagranicznej Jana III Sobieskiego*. W: *Jan Sobieski — wódz i polityk (1629—1696) w trzechsetną rocznicę śmierci*. Red. J. Wojtasik. Siedlce 1997.
- Gierowski J.A.: *Dyplomacja polska doby saskiej (1699—1765)*. W: *Historia dyplomacji polskiej*. Red. Z. Wójcik. T. 2. Warszawa 1980.
- Gierowski J.A.: *Europa wobec unii polsko-saskiej*. W: *Z dziejów polityki i dyplomacji polskiej. Studia poświęcone pamięci Edwarda hr. Raczyńskiego. Prezydenta RP na wychodźstwie*. Red. H. Bułhak. Warszawa 1994.
- Gierowski J.A.: *Konfederacje a postawa polityczna szlachty*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J.A. Gierowski. Warszawa 1977.
- Gierowski J.A.: *Problematyka bałtycka w polityce Augusta II Sasa*. W: *Sfera bałtycka w XVI—XVIII wieku. Polityka — Społeczeństwo — Gospodarka*. Red. J. Trzaska. Gdańsk 1983.
- Gierowski J.A.: *Stanisław Herakliusz Lubomirski jako polityk*. W: *Stanisław Herakliusz Lubomirski. Pisarz-polityk-mecenas*. Red. W. Roszkowska. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1982.
- Gierowski J.A.: *Traktat przyjaźni Polski z Francją w 1714 roku*. Warszawa 1965.
- Gierowski J.A., Leszczyński J.: *Dyplomacja polska za Sasów*. W: *Polska służba dyplomatyczna XVI—XVIII wieku*. Red. Z. Wójcik. Warszawa 1966.
- Glabiszewski P.: *Franciszek Radzewski wielkopolski działacz szlachecki i pisarz polityczny czasów saskich*. Poznań 1999.
- Goralski Z.: *Zur Kandydatur des bayerischen Kurfürsten Maximilian Emanuel für die polnische Krone (1696—1697)*. Sonderdruck aus „Zeitschrift für bayerische Landesgeschichte”. Bd. 34, H. 1.
- Goubert P.: *Louis XIV et vingt millions de Françaises*. Paris 1966.
- Grèce M. de: *Louis XIV. L'envers du soleil*. Paris 1984.
- Groth A.: *Rozwój floty i żegluga gdańskiej w latach 1660—1700*. Gdańsk 1974.
- Grzybowski S.: *Czy brak rządów arystokratycznych zgubił Polskę?* W: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI—XVIII wieku*. Red. J. Urwanowicz. Białystok 2003.
- Grzybowski S.: *Henryk Walezy*. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk — Łódź 1985.
- Grzybowski S.: *Pretendenci i górale*. Warszawa 1971.
- Guth P.: *Mazarin*. Paris 1972.
- Hall C.: *Sweet home*. W: *Historia życia prywatnego*. T. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*. Red. M. Perrot. Wrocław — Warszawa — Kraków 1999.
- Haldane C.: *Pani de Maintenon, niekoronowana królowa Francji*. Przekł. M. Boduszyńska-Borowikowa. Warszawa 1974.
- Hanczewski P.: *Amatorzy i zawodowcy. Edukacja dyplomaty w XVIII wieku*. W: *Między barokiem a oświeceniem. Edukacja, wykształcenie, wiedza*. Red. S. Achremczyk. Olsztyn 2005.

- Historia dyplomacji do 1871 r.* T. 1. Oprac. S.V. Bachruşyn. Warszawa 1973.
- Historia dyplomacji polskiej.* T. 2: 1572–1795. Red. Z. Wójcik. Warszawa 1982.
- Historia Gdańska.* Red. E. Cieślak. T. 3: 1655–1793. Gdańsk 1993.
- Hoffman K.B.: *Historia reform politycznych w dawnej Polsce.* Warszawa 1988.
- Hoffman K.B.: *Historia upadku dynastii Sobieskich z nowych dokumentów.* „Gazeta Polska” 1862, nr 258.
- Howard M.: *Wojna w dziejach Europy.* Przekł. E. Rybowski. Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.
- Ingrao C.W.: *The Habsburgs Monarchy 1618–1815.* Cambridge 1994.
- Istorija Polşy.* Red. V.D. Koroljuk, I.C. Miller, P.N. Tretiakov. Moskva 1954.
- Jarochoński K.: *Dwór saski w trzechsetlecie po traktacie altransztadzkim.* W: *Rozprawy historyczno-krytyczne.* Poznań 1889.
- Jarochoński K.: *Dzieje panowania Augusta II. Od śmierci Jana III do chwili wstąpienia Karola XII na ziemię polską.* Poznań 1856.
- Jastrzębska E.: *Maria Kazimiera wobec kandydatury syna Jakuba podczas bezkrólestwa w świetle depesz ambasadora Polignaca (1696–1697).* W: *Ród Sobieskich. Materiały z sesji z okazji 350 rocznicy urodzin Jana III Sobieskiego.* Red. K. Matwijowski. Wrocław 1980.
- Jaworska K.: *Etos społeczeństwa polskiego doby saskiej w świetle ówczesnych kazań.* Legnica 1999.
- Jonasson G.: *Polska i Szwecja za czasów Jana III Sobieskiego.* „Sobótka” 1980, z. 2.
- Jonsac P.: *Życie Stanisława Jabłonowskiego kasztelana krakowskiego, hetmana wielkiego koronnego.* T. 3. Poznań 1868.
- Jučas M.: *Unia polsko-litewska.* Przekł. A. Firewicz. Toruń 2003.
- Kaczmarczyk Z.: *Oligarchia magnacka w Polsce jako forma polityczna państwa.* W: *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie, 14–17.09.1958.* Warszawa 1958,
- Kallas M.: *Historia ustroju Polski X–XX wiek.* Warszawa 1996.
- Kamen H.: *Mąż stanu.* W: *Człowiek baroku.* Red. R. Villari. Przekł. B. Bielańska, M. Gurgul, M. Woźniak. Warszawa 2001.
- Kamiński A.: *Polska a Brandenburgia-Prusy w drugiej połowie XVII wieku. Dzieje polityczne.* Poznań 2002.
- Kamiński A.: *Zagadka rosyjskiej bezczynności w trakcie bezkrólestwa po śmierci Sobieskiego.* „Sobótka” 1982, z. 3–4.
- Kawecki R.: *Kardynał Michał Stefan Radziejowski (1645–1705).* Opole 2005.
- Kaźmierczyk A.: *Sejm grodzieński, 31 grudnia 1692–11 lutego 1693 r.* „Studia Historyczne” 1980, R. 33, z. 1.
- Kersten A.: *Problem władzy w Rzeczypospolitej czasu Wazów.* W: *O naprawę Rzeczypospolitej XVII–XVIII wieku. Prace ofiarowane Władysławowi Czaplińskiemu w 60 rocznicę urodzin.* Warszawa 1965.
- Kędzierski J.: *Dzieje Anglii 1485–1959.* Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1986.
- Kiereś Z.: *Szlachta i magnateria Rzeczypospolitej wobec Francji w latach 1573–1660.* Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1985.
- Kłaczewski W.: *Abdykacja Jana Kazimierza. Społeczeństwo szlacheckie wobec kryzysu politycznego lat 1667–1668.* Lublin 1993.

- Kołodziejczyk D.: *Podole pod panowaniem tureckim. Ejalet kamieniecki 1672 – 1699*. Warszawa 1994.
- Komaszyński M.: *Akcja eskadry francuskiej admirała Barta przeciw żaglowcom gdańskim w 1697 roku*. W: *Studia gdańsko-pomorskie*. Red. E. Cieślak. Gdańsk 1964.
- Komaszyński M.: *Die Kandidatur des bayerischen Kurfürsten Maximilian Emanuel im polnischen Thronfolgestreit*. „Zeitschrift für bayerische Landesgeschichte”, Bd. 53, H. 2, 1990.
- Komaszyński M.: *Die Rivalität zwischen Habsburgern und Bourbonen am polnischen Hof im 17. Jahrhundert*. W: „Österreichische Osthefte”, J. 32. Wien 1990.
- Komaszyński M.: *Jan III Sobieski a Bałtyk*. Gdańsk 1983.
- Komaszyński M.: *Księcia Contiego niefortunna wyprawa po koronę Sobieskiego*. Warszawa 1971.
- Komaszyński M.: *La cour de Jean III Sobieski aux yeux des Français (1674 – 1696)*. W: *Les expressions de l'identité sociale en Europe depuis la Renaissance. Actes du IV Colloque Poznań – Strasbourg, 17 – 19.09.1985*. Poznań 1990, s. 39 – 47.
- Komaszyński M.: *La diplomazia francese e la possibilità di una pace polono-turca*. In: *Est-Europa*. Udine 1986.
- Komaszyński M.: *La Pologne dans les plans économique de la cour de France (du XVIe au XVIII siècles)*. W: „*Studia Historiae Oeconomiae*” 1967, T. 2. Poznań 1968.
- Komaszyński M.: *Les blés polonais sur les marchés de la France féodale*. W: „*Studia Historiae Oeconomiae*” 1968, T. 3. Poznań 1969.
- Komaszyński M.: *Maria Kazimiera d'Arquien Sobieska królowa Polski (1641 – 1716)*. Kraków 1983.
- Komaszyński M.: *Perypetie portretu Marii Kazimiery pędzla F. Desportesa podczas bezkrólewia po zgonie Jana III*. „*Biuletyn Historii Sztuki*”, R. 33, nr 2. Warszawa 1971.
- Komaszyński M.: *Polska w polityce gospodarczej Wersalu (1661 – 1715)*. Wrocław 1968.
- Komaszyński M.: *Stosunki handlowe między Francją a Rzeczpospolitą za panowania Ludwika XIV*. Katowice 1966.
- Komaszyński M.: *Tajna misja ambasadora Jana III Sobieskiego w Brukseli (1695)*. „*Sobótka*” 1992, z. 1 – 2.
- Komaszyński M.: *Teresa Kunegunda Sobieska*. Warszawa 1982.
- Komaszyński M.: *Zabiegi królewicza Jakuba o pomoc Szwecji w walce o tron po Janie III*. W: *Strefa bałtycka w XVI – XVIII wieku. Polityka – Społeczeństwo – Gospodarka*. Red. J. Trzaska. Gdańsk 1983.
- Komaszyński M., Skrzypietz A.: *Z działalności ambasadora Wersalu na dworze Jana III (1696 rok)*. W: *Ojczyzna wielka i mała*. Red. I. Panicz. Cieszyń 1996.
- Konarski K.: *Polska jako przedmurze Europy wobec Wschodu*. Warszawa 1918.
- Konopczyński W.: *Dzieje Polski nowożytnej*. Warszawa 1986.
- Konopczyński W.: *Liberum veto. Studium porównawczo-historyczne*. Kraków 2002.
- Kopczyński M.: *Dania i Szwecja czyli państwa militarne*. W: *Rzeczpospolita – Europa XVI – XVIII wiek. Próba konfrontacji*. Red. M. Kopczyński, W. Tygielski. Warszawa 1999.

- Kopeczi B.: *La France et Hongrie au debut du XVIIIe siècle*. Budapest 1971.
- Koroluk W.D.: *Polska i Rosja a wojna północna*. Warszawa 1954.
- Korytkowski J.: *Arcybiskupi gnieźnieńscy, prymasowie i metropolici polscy od roku 1000 aż do roku 1821*. Poznań 1891.
- Kosman M.: *Między ołtarzem a tronem. Poczet prymasów polskich*. Poznań 2000.
- Kot S.: *Rzeczpospolita Polska w literaturze politycznej Zachodu*. Kraków 1919.
- Kracik J.: *Relikwie*. Kraków 2002.
- Król Jan III Sobieski i jego epoka. Red. J. Płoch a. Warszawa 1986.
- Kraushar A.: *Klejnoty koronne polskie*. Lwów 1896.
- Kriegseisen W.: *Samorząd szlachecki w Małopolsce w latach 1669—1717*. Warszawa 1989.
- Kriegseisen W.: *Sejm Rzeczypospolitej szlacheckiej (do 1763 roku)*. Warszawa 1995.
- Kriegseisen W.: *Sejmiki Rzeczypospolitej szlacheckiej W XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1991.
- Kuchowicz Z.: *Obyczaje staropolskie XVII—XVIII wiek*. Łódź 1975.
- Kurczewski J.: *Biskupstwo wileńskie*. Wilno 1912.
- Kurek J.: *Czasy saskie — których nie było*. W: *Kultura polityczna w Polsce. Mity i fakty*. Red. M. Kosman. Poznań 1999.
- Kutrzeba S.: *Koronacje królów i królowych w Polsce*. Warszawa 1918.
- La Force D. de: *Le grand Conti*. Paris 1922.
- Leszczyński J.: *Siedemnastowieczne sejmiki a kultura polityczna szlachty*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J.A. Gierowski. Warszawa 1977.
- Libiszowska Z.: *Certains aspects des rapports entre la France et la Pologne au XVIIIe siècles*. Warszawa 1964.
- Libiszowska Z.: *Król Słońce i jego czasy*. Warszawa 1968.
- Libiszowska Z.: *Les Français en Pologne au XVIIIe siècle*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Literaria 33”. 1992.
- Libiszowska Z.: *Żona dwóch Wazów*. Warszawa 1963.
- Link-Lenczowski A.: *Sieniawscy i Sobiescy po śmierci Jana III*. W: *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1984.
- Lipski A.: *Przeszłość Europy Zachodniej w opiniach szlacheckich pierwszej połowy XVII wieku*. W: *Kultura, polityka, dyplomacja. Studia ofiarowane profesorowi Jarosławowi Maciszewskiemu w 60 rocznicę jego urodzin*. Red. A. Bartnicki, J. Dziegielewski, I. Ignatowicz, J. Taternicki, J.R. Szaflik, M. Wawrykowska. Warszawa 1990.
- Livet G.: *L'équilibre européen de la fin du XVe à la fin du XVIIIe siècle*. „Presse Universitaires de France” 1976.
- Łaptos J.: *Historia Belgii*. Wrocław—Warszawa—Kraków 1995.
- Łoziński W.: *Życie polskie w dawnych wiekach*. Warszawa 2006.
- Magdziarz W.S.: *Książęta i diuki XVII-wiecznej Francji*. „Sobótka” 1982, z. 3—4.
- Magdziarz W.S.: *Ludwik XIV*. Wrocław—Warszawa—Kraków 2001.
- Maciszewski J.: *Kultura polityczna Polski „złotego wieku”*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J.A. Gierowski. Warszawa 1977.
- Mandrou R.: *La France au XVIIe et XVIIIe siècles*. Paris 1974.
- Mandrou R.: *Louis XIV en son temps 1661—1715*. Paris 1978.

- Markiewicz M.: *Rady senatorskie Augusta II (1697–1733)*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1988.
- Matwijowski K.: *Czy Sobieski zamierzał dokonać absolutystycznego zamachu stanu?* W: *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1984.
- Matwijowski K.: *Jan III Sobieski jako mąż stanu*. W: *Ród Sobieskich. Materiały z sesji z okazji 350 rocznicy urodzin Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1980.
- Matwijowski K.: *Uchwalanie konstytucji w pierwszych latach panowania Jana III Sobieskiego*. W: *Uchwalanie konstytucji na sejmach w XVI–XVIII wieku*. Red. S. Ochmann. Wrocław 1979.
- Matwijowski K., Roszkowska W.: *Stanisław Herakliusz Lubomirski*. PSB, T. 18. Wrocław 1983.
- Mączak A.: *Klientela*. Warszawa 1994.
- Mączak A.: *Renesansowe państwo jako przedsiębiorstwo*. W: *Studia z dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej*. Red. K. Matwijowski, Z. Wójcik. Wrocław 1988.
- Mączak A.: *Pierwsza Rzeczpospolita : władza i przestrzeń*. W: *Rzeczpospolita – Europa XVI–XVIII wiek. Próba konfrontacji*. Red. M. Kopczyński, W. Tygielski. Warszawa 1999.
- Mączak A.: *Przestrzeń władzy* W: *Cywilizacja europejska wykłady i eseje*. Red. M. Koźmiński. Warszawa 2004.
- Mączak A.: *Życie codzienne w podróżach po Europie w XVI i XVII wieku*. Warszawa 1978.
- Melchior-Bonnet S.: *Louis et Marie-Adélaïde de Bourgogne. La vertu et la grace*. Paris 2002.
- Méthivier H.: *Le siècle de Louis XIV*. Paris 1960.
- Michalski J.: *Sarmatyzm a europeizacja Polski w XVIII wieku*. W: *Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej*. Red. Z. Stefanowska. Warszawa 1973.
- Michalski J.: *Sejm w czasach saskich*. W: *Historia sejmu polskiego*. Red. J. Michalski. T. 1. Warszawa 1984.
- Michałowska A.: *Stanisław Antoni Szczuka – początki kariery patrona*. „Kwartalnik Historyczny” 1995, R. 102, z. 3–4.
- Mierzwa E.A.: *Anglia i Polska w epoce Jana III Sobieskiego*. Łódź 1988.
- Miquel P.: *Histoire de la France*. Paris 1976.
- Mollat du Jourdin M.: *Europa i morze*. Warszawa 1995.
- Morawski K.: *Pierwsze kroki Augusta II w Polsce*. „Przegląd Współczesny” T. 68. Warszawa 1939.
- Murat I.: *Colbert*. Przekł. W. Bieńkowska. Warszawa 1988.
- Nahlik S.E.: *Narodziny nowoczesnej dyplomacji*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk 1971.
- Namaczyńska Z.: *Kronika klęsk elementarnych w Polsce i krajach sąsiednich w latach 1648–1696*. Lwów 1937.
- Nicolas L.: *Historie de la marine française*. Paris 1949.
- Niemojowska M.: *Ostatni Stuartowie*. Warszawa 1992.

- Nowak T.: *Stanisław Jabłonowski*. PSB. T. 10. Wrocław 1990.
- Ochmann-Staniszevska S.: *Dynastia Wazów w Polsce*. Warszawa 2006.
- Olejniki K.: *Rozwój polskiej myśli wojskowej do końca XVII wieku*. Poznań 1976.
- Olejniki K.: *Specyfika ustrojowa i społeczna Rzeczypospolitej a wojskowe obowiązki szlachty (Szlachecki „prowincjonalizm” a szlacheckie powinności wojskowe)*. W: *Od armii komputowej do narodowej II, Dzieje militarne Polski i jej wschodnich sąsiadów od XVI do XX wieku*. Red. M. Krotofil i A. Smoliński. Toruń 2005.
- Olejniki K.: *Stefan Batory 1533–1586*. Warszawa 1988.
- Olszewski H.: *Doktryny prawno-ustrojowe czasów saskich (1697–1740)*. Warszawa 1961.
- Olszewski H.: *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*. T. 1: *Sejm Rzeczypospolitej doby oligarchii (1652–1763): Prawo-praktyka-teoria-programy*. Poznań 2002.
- Olszewski H.: *Sejm w dawnej Rzeczypospolitej. Ustrój i idee*. T. 2: *Studia i rozprawy*. Poznań 2002.
- Oman C.: *Mary of Modena*. Bungay 1962.
- Oppenheimer W.: *Eugeniusz książę sabaudzki*. Przekł. A. Marcinek. Warszawa 1997.
- Ordesson S.: *Karl XII*. W: *Car Piotr I i król Karol XII*. Ed. S. Ordesson. Przekł. A. Marcinek. Moskwa 1999.
- Orszulik S.: *Kandydatura elektora bawarskiego Maksymiliana III Emanuela do korony polskiej po śmierci Jana III*. „Sobótka” 1974, z. 2.
- Parker G.: *Żołnierz*. W: *Człowiek baroku*. Red. R. Villari. Warszawa 2001.
- Partner P.: *Wojownicy boga*. Warszawa 2000.
- Paul P.: *Le cardinal Melchior de Polignac (1661–1741)*. Paris 1922.
- Pawiński A.: *Rządy sejmikowe w Polsce 1572–1795 na tle stosunków województw kujawskich*. Warszawa 1978.
- Perdenia J.: *Stanowisko Rosji wobec prawobrzeżnej Ukrainy w pierwszych latach wojny północnej*. „Rocznik Dydaktyczny WSP Kraków” 1967, z. 26.
- Perrault G.: *Sekret królewski*. T. 1: *Polskie szaleństwo*. Przekł. A. i K. Choinscy. Warszawa 1997.
- Perrot M.: *Wcześniej i gdzie indziej*. W: *Historia życia prywatnego*. T. 4: *Od rewolucji francuskiej do I wojny światowej*. Red. M. Perrot. Wrocław – Warszawa – Kraków 1999.
- Petitfils J.-C.: *Louis XIV*. Paris 2002.
- Piawski K.: *Das Interregnum 1696/1697 in Polen und die politische Lage in Europa*. In: *Um die polnische Krone. Sachsen und Polen während des Nordischen Krieges 1700–1721*. Hrsg. J. Kalisch, J. Gierowski. Berlin 1962.
- Piawski K.: *Die Vermittlungsversuche Johannes III Sobieski In dem Krieg Ludwigs XIV mit der Zweiten Koalition*. In: *VIII Congrès International des sciences historiques*. Zurich 1938.
- Piawski K.: *Dzieje Gdańska w zarysie*. Gdańsk – Bydgoszcz – Szczecin 1946.
- Piawski K.: *Dzieje polityczne Prus Wschodnich (1621–1772)*. Gdynia 1938.
- Piawski K.: *Hieronim Lubomirski hetman wielki koronny*. Kraków 1929.
- Piawski K.: *Jan III Sobieski wobec spraw bałtyckich w latach 1693–1694*. Gdańsk 1934.
- Piawski K.: *Królewicz Jakub Sobieski w Oławie*. Kraków 1939.

- Piawarski K.: *Mędzy Francją a Austrią. Z dziejów polityki Jana III Sobieskiego w latach 1687–1690*. Kraków 1933.
- Piawarski K.: *Opozycja litewska pod koniec XVII wieku*. W: *Pamiętnik V Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Warszawie*. Lwów 1930.
- Piawarski K.: *Oslabienie znaczenia międzynarodowego Rzeczypospolitej w drugiej połowie XVII wieku*. W: *Roczniki historyczne. Księga pamiątkowa w stulecie Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk*. R. 22. Poznań 1957.
- Piawarski K.: *Polityka bałtycka Jana III w latach 1675–1679*. W: *Księga pamiątkowa ku czci Wacława Sobieskiego*. T. 1. Kraków 1932.
- Piawarski K.: *Pomysły odzyskania Śląska za Jana III Sobieskiego*. Katowice 1938.
- Piawarski K.: *Sprawa pośrednictwa tatarskiego w wojnie polsko-tureckiej (1692–1693)*. W: *Studia Historica w 35-lecie pracy naukowej Henryka Łowmiańskiego*. Warszawa 1958.
- Piawarski K.: *Śląsk a Polska za Jana III Sobieskiego*. Cieszyn 1929.
- Platania G.: *Gli ultimi Sobieski a Roma*. Roma 1989.
- Platania G.: *Un nunzio straordinario viaggio nelle Polonia di fine XVII secolo. Fabrizio Paolucci e la pontificia al tempo di Augusto Wettin*. W: *„Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”*. Z. 110. Kraków 1994.
- Podhorodecki L.: *Chanat krymski i jego stosunki z Polską w XV–XVII wieku*. Warszawa 1987.
- Popiołek B.: *Królowa bez korony. Studium z życia Elżbiety z Lubomirskich Sieniawskiej ok. 1669–1729*. Kraków 1996.
- Poraziński J.: *Początki działalności Michała Stefana Radziejewskiego – próba interpretacji przebiegu kariery i kształtujących ją czynników*. W: *Studia z dziejów epoki Jana III Sobieskiego*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1984.
- Poraziński J.: *Rzeczpospolita „porządna” konfederacje generalne czasów Augusta II jako alternatywa anarchii wewnętrznej*. „Sobótka” 1982, z. 2.
- Przyboś K.: *Podworskie i opozycyjne stanowisko posłów krakowskich w latach 1648–1696*. W: *Uchwalanie konstytucji na sejmach w XVI–XVIII wieku*. Red. S. Ochmann. Wrocław 1979.
- Rachuba A.: *Benedykt Sapieha*. PSB. T. 34. Wrocław – Warszawa 1993.
- Rachuba A.: *Hegemonia Sapiechów na Litwie jako przejaw skrajnej dominacji magnaterii w życiu kraju*. W: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*. Red. J. Urwanowicz. Białystok 2003.
- Rachuba A.: *Litwa wobec projektu zwołania sejmiku konnego w 1695 roku i walki Sapiechów z biskupem Brzostowskim*. „Zapiski Historyczne” 1986, T. 51, z. 1.
- Rachuba A.: *Michał Radziejewski*. PSB. T. 30. Kraków – Wrocław 1987.
- Ronikier J.: *Hetman Adam Sieniawski i jego regimentarze. Studium z historii mentalności szlachty polskiej 1706–1709*. Kraków 1992.
- Roszkowska W.: *Oława królewiczów Sobieskich*. Wrocław – Warszawa – Kraków – Gdańsk – Łódź 1984.
- Rożek M.: *Polskie koronacje i korony*. Kraków 1987.
- Rożek M.: *Tajemnice insygniów królewskich*. Kraków 1985.
- Rudzki E.: *„Pani dumna niesłuchanie i rządziocha wielka” (Elżbieta z Lubomirskich Sieniawska. Pani Krakowska)*. W: *E. Rudzki: Damy polskie XVIII wieku*. Warszawa 1997.

- Russocki S.: *Uwagi o kulturze politycznej Polski XVI—XVII wieku*. W: *Dzieje kultury politycznej w Polsce*. Red. J.A. Gierowski. Warszawa 1977.
- Rutkowski H.: *Zasady i praktyka obierania królów polskich* W: *Elekcje królów polskich w Warszawie na Woli 1575—1764. Upamiętnienie pola elekcyjnego w 400-lecia stołeczności Warszawy*. Red. M. Tarczyński. Warszawa 1997.
- Rykaczewski E.: *Możnowładztwo polskie na tle dziejów*. T. 1. Kraków 1914.
- Sagnac P., Saint-Léger A. de: *Louis XIV (1661—1715)*. Paris 1949.
- Saint-Léger A. de, Sagnac P.: *La preponderance françaises Louis XIV (1661—1715)*. Paris 1946.
- Sajkowski A.: *Barok*. Warszawa 1972.
- Sajkowski A.: *Staropolska miłość*. Poznań 1981.
- Salmonowicz S.: *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*. Warszawa 1998.
- Salmonowicz S.: *Związki polsko-niemieckie 1697/1701—1763*. W: *Polacy i Niemcy wobec siebie. Postawy, opinie, stereotypy (1697—1815): próba zarysu*. Olsztyn 1993.
- Schmidt H.: *Kurfirst Karl Philips von der Pfalz als Reichsfürst*. Mannheim 1963.
- Schuyler E.: *Peter the Great, Emperpr of Russia*. T. 1. New York 1967.
- Serczyk W.A.: *Piotr I Wielki*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1977.
- Serczyk W.A.: *Pottawa 1709*. Warszawa 1982.
- Serwański M.: *Francja wobec Polski w dobie wojny trzydziestoletniej (1618—1648)*. Poznań 1986.
- Serwański M.: *Henryk III Walezy w Polsce. Stosunki polsko-francuskie w latach 1566—1576*. Kraków 1976.
- Serwański M.: *Kształtowanie się stronnictwa profrancuskiego na dworze polskim w wiekach XVI i XVII*. W: *Dwór a kraj między centrum a peryferiami władzy*. Red. R. Skowron. Kraków 2003.
- Serwański M.: *L'identité sociale de la noblesse et la politique extérieure du roi de Pologne au XVIIe siècle. Un element de l'activité anti-Habsbourg de la France*. In: *Les expressions de l'identité sociale en Europe depuis la Renaissance. Actes de Colloque Poznań-Strasbourg, 17—19.10.1995*. Red. M. Serwański. Poznań 1990.
- Serwański M.: *Państwa bloku antyhabsburskiego wobec Rzeczypospolitej w okresie wojny trzydziestoletniej*. W: *Wojna trzydziestoletnia (1618—1648) na ziemiach nadodrzańskich*. Red. K. Bartkiewicz. Zielona Góra 1993.
- Serwański M.: *Polityka Francji wobec Rzeszy w dobie starań o elekcję Walezego w Polsce*. W: „*Studia Historica Slavo-Germanica*”. T. 5. Poznań 1976.
- Serwański M.: *Quelques aspects de la consiensce national dans l'ancienne République de Pologne. La noblesse polonaise envers la civilisations française au XVIIe siècle*. In: *Développement de la consciensce nationale en Europe centrale de XVIe au XXe siècle. Actes du Colloque polono-français, Poznań, les 6—7.04.1981*. Red. J. Pajewski, M. Serwański. Poznań 1982.
- Serwański M.: *Znajomość ustroju i państwa francuskiego w Polsce w XVII wieku*. W: *Polska — Niemcy — Europa — studia z dziejów myśli politycznej i stosunków międzynarodowych*. Red. A. Czubiński. Poznań 1977.
- Sielicki F.: *Podróż Borysa Szeremietiewa przez Polskę i Austrię do Rzymu oraz na Maltę 1697—1698. Z dziejów kontaktów kulturalnych Rusi moskiewskiej z Polską i Zachodem*. Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1975.

- Sierżputowski T.: *Pierwsza próba reformy politycznej w Polsce*. Warszawa 1905.
- Skrzypietz A.: *Bezkrólewie po śmierci Jana III Sobieskiego w narracji ambasadora francuskiego Melchiora de Polignac*. W: *Narracje – (Auto)biografia – Etyka*. Red. L. Kochanowicz, R. Nahorny, R. Włodarczyk. Wrocław 2005.
- Skrzypietz A.: *Damy polskie wobec kandydatury księcia Conti podczas elekcji w 1697 roku*. W: *Dyplomacja, polityka, prawo. Księga ofiarowana profesorowi Henrykowi Kocójowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*. Red. I. Panic. Katowice 2001.
- Skrzypietz A.: *Maria Kazimiera wobec elekcji po zgonie Jana III*. W: *Z dziejów XVII i XVIII wieku*. Red. J. Kwak. Katowice 1997.
- Skrzypietz A.: *Portret kandydata do tronu polskiego w pismach politycznych z lat 1696/1697*. W: *Hominem quaerere. Człowiek w źródle historycznym*. Red. S. Rosik, P. Wiszewski. Wrocław 2008.
- Skrzypietz A.: *Potoccy wobec stronnictwa francuskiego u schyłku panowania Jana III Sobieskiego i po jego śmierci*. W: *Ród Potockich w odmęcie historii (XVII–XX w.)*. Red. Z. Janeczek. Katowice 2007.
- Skrzypietz A.: *Sapiehowie wobec elekcji księcia Conti (1697)*. W: *Sapiehowie epoki Kodnia i Krasiczyna*. Red. K. Stępnik. Lublin 2007.
- Skrzypietz A.: *Szlachta wobec zagrożeń militarnych bezkrólewia po Janie III Sobieskim*. W: *Od armii komputowej do narodowej II. Dzieje militarne Polski i jej wschodnich sąsiadów od XVI do XX wieku*. Red. M. Krotofil i A. Smoliński. Toruń 2005.
- Skrzypietz A.: *Wizja Francji i rządów francuskich w Polsce w literaturze politycznej bezkrólewia po śmierci Jana III Sobieskiego*. W: *Staropolski ogląd świata*. Red. B. Rok, F. Wolański. Wrocław 2004.
- Skrzypietz A.: *Zabiegi posła francuskiego o odrębny pokój polsko-turecki w latach 1693–1697*. W: *„Balcanica Posnaniensa”*. Poznań 2003.
- Sliesoriūnas G.: *Walka stronnictw w przededniu i podczas wojny domowej na Litwie XVII/XVIII wieku*. W: *Władza i prestiż. Magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVIII wieku*. Red. J. Urwanowicz. Białystok 2003.
- Smolarski M.: *Dawna Polska w opiniach cudzoziemców*. Warszawa 1958.
- Stanek W.: *Konfederacje generalne koronne w XVIII wieku*. Toruń 1991.
- Stanek W.: *Dawna Polska w opiniach podróżników*. Lwów – Warszawa 1936.
- Sobieski W.: *Dzieje Polski*. T. 1: Do 1696. Warszawa 1923.
- Sobieski W.: *Polska a hugonoci po nocy św. Bartłomieja*. Kraków 1910.
- Sobociński W.: *Pakta konwentu. Studium z historii prawa polskiego*. Kraków 1939.
- Staszewski J.: *August II*. Wrocław – Warszawa – Kraków 1998.
- Staszewski J.: *Elekcja 1697 roku*. W: J. Staszewski: *„Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący...” Szkice i studia z czasów saskich*. Olsztyn 1997.
- Staszewski J.: *Kultura polska w kryzysie XVIII wieku*. W: *Tryumfy i porażki. Studia z dziejów kultury polskiej XVI–XVIII wieku*. Red. M. Bogucka. Warszawa 1989.
- Staszewski J.: *Między Wiedniem i Petersburgiem. Uwagi na temat międzynarodowego położenia Rzeczypospolitej w XVII i XVIII wieku*. W: J. Staszewski: *„Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący...” Szkice i studia z czasów saskich*. Olsztyn 1997.
- Staszewski J.: *O miejsce w Europie. Stosunki Polski i Saksonii z Francją na przełomie XVII i XVIII wieku*. Warszawa 1973.

- Staszewski J.: „Postanowienie wileńskie” z 1701 i jego wpływ na unię polsko-litewską w czasach saskich. W: J. Staszewski: „Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący...” Szkice i studia z czasów saskich. Olsztyn 1997.
- Staszewski J.: Rokowania Krzysztofa D. Bose z „wielkim poselstwem” jesienią 1697 roku. W: J. Staszewski: „Jak Polskę przemienić w kraj kwitnący...” Szkice i studia z czasów saskich. Olsztyn 1997.
- Staszewski J.: W zasięgu europejskiej polityki Francji (od połowy XVII. do poł. XVIII stulecia). W: Polska — Francja. Dziesięć wieków związków politycznych, kulturalnych i gospodarczych. Red. A. Tomczak. Warszawa 1983.
- Stolicki J.: Koncepcje wzmocnienia władzy królewskiej w drugiej połowie XVII. W: Dwór a kraj między centrum a peryferiami władzy. Red. R. Skowron. Kraków 2003.
- Syrokomla W.: Dwie koronacje Sasów Augusta II i Augusta III królów polskich. Wilno 1854.
- Targosz K.: Jan III Sobieski mecenasem sztuk i nauk. Wrocław — Warszawa — Kraków 1991.
- Targosz K.: Relacja księdza F.D.S. (próba rozszyfrowania autorstwa). „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1997, R. 42, nr 3—4.
- Targosz K.: Sawantki w Polsce XVII wieku. Aspiracje intelektualne kobiet ze środowisk magnackich. Warszawa 1997.
- Targosz K.: Uczony dwór Ludwika Marii Gonzagi (1646—1667). Z dziejów stosunków naukowych. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1975.
- Tazbir J.: Francuskie wojny religijne w oczach Polaków. W: O nowożytnej Europie. Prace ofiarowane J.A. Gierowskiemu w 60 rocznicę urodzin. Red. K. Matwijowski. Wrocław 1982.
- Tazbir J.: Myśl polska w nowożytnej kulturze europejskiej. Warszawa 1986.
- Tazbir J.: Obraz heretyka i diabła w katolickiej propagandzie XVI—XVII wieku. „Kwartalnik Historyczny” R. 88, z. 4.
- Tazbir J.: Okrucieństwo w nowożytnej Europie. Warszawa 1999.
- Tazbir J.: Polskie przedmurze chrześcijańskiej Europy — mity i rzeczywistość historyczna. Warszawa 1987.
- Tazbir J.: Rzeczpospolita i świat. Studia i szkice z dziejów kultury XVII wieku. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk 1971.
- Tazbir J.: Stosunek do obcych w dobie baroku. W: Swojskość i cudzoziemszczyzna w dziejach kultury polskiej. Warszawa 1973.
- Tazbir J.: Ze studiów nad ksenofobią w Polsce w dobie późnego renesansu. „Przegląd Historyczny” 1957, T. 48, z. 4.
- Tazbir J.: Wzorce osobowe szlachty polskiej w XVII wieku. „Kwartalnik Historyczny” 1976, R. 83, z. 4.
- Tazbir J.: Znaczenie XVII wieku w procesie unarodowienia polskiego katolicyzmu. W: Pamiętnik X Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich. Warszawa 1968.
- Topin M.: L'Europe et les Bourbons sous Louis XIV. Paris 1868.
- Topolska M.B.: Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim w XVI—XVIII wieku. W: „Lithuano-Slavica Posnaniensa”, Studia Historica II. Poznań 1987.
- Topolski J.: Gospodarka polska a europejska w XVI—XVIII wieku. Poznań 1977.
- Trevelyan G.M.: Historia Anglii. Przekł. A. Dębnicki. Warszawa 1963.

- Trevelyan G.M.: *Historia społeczna Anglii. Od Chaucera do Wiktorii*. Przekł. A. Klimowicz. Warszawa 1961.
- Troyat H.: *Piotr Wielki — geniusz i szaleństwo*. Warszawa 2005.
- Tuñon de Lara Manuel, Valdeon Barunque J., Ortiz A.D.: *Historia Hiszpanii*. Przekł. S. Jędrusiak. Kraków 1998.
- Turnau I.: *Ubiór narodowy w dawnej Rzeczypospolitej*. Warszawa 1991.
- Ujma M.: *Latyfundium Jana Sobieskiego 1652—1696*. Opole 2005.
- Urbanowicz D.: *Z problematyki obrad sejmiku nowogrodzkiego w czasach Jana III Sobieskiego*. W: *Z badań nad RP w czasach nowożytnych*. Red. K. Matwijowski. Wrocław 2001.
- Wagner M.: *Stanisław Jan Jabłonowski*. W: *Hetmani Rzeczypospolitej Obojga Narodów*. Warszawa 1995.
- Wagner M.: *Stanisław Jabłonowski (1634—1702) polityk i dowódca*. Cz. 1 i 2. Siedlce 1997.
- Wagner M.: *Stanisław Jabłonowski (1634—1702) polityk i dowódca*. Cz. 3 i 4. Siedlce 1997.
- Wagner M.: *Towarzysze broni Jana Sobieskiego*. W: *Jan Sobieski — wódz I polityk (1629—1696) w trzechsetną rocznicę śmierci*. Red. J. Wojtasik. Siedlce 1997.
- Walewski A.: *Dzieje bezkrólewia po skonie Jana III*. Kraków 1874.
- Waliszewski K.: *Polsko-francuskie stosunki w XVII wieku 1644—1667*. Kraków 1889.
- War, Diplomacy and Imperialism. Ed. G. Symcox. Pensylwania 1974.
- Wasilewski T.: *Ostatni Waza na polskim tronie*. Katowice 1984.
- Wasilewski T.: *Walka o zrównanie praw szlachty litewskiej z koronną od unii lubelskiej do początku XVIII wieku*. „Zapiski Historyczne” 1986, T. 51, z. 1.
- Wawrykowa M.: *Dzieje Niemiec 1648—1789*. Warszawa 1976.
- Wieczorkiewicz P.P.: *Historia wojen morskich. Wiek żagla*. Londyn 1995.
- Więckowska-Mitzner W.: *Miłość i polityka*. Warszawa 1961.
- Wimmer J.: *Hieronim Lubomirski*. PSB. T. 18. Wrocław 1983.
- Wimmer J.: *Wiedeń 1683*. Warszawa 1983.
- Wisner H.: *Najjaśniejsza RP. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI—XVII wieku*. Warszawa 1978.
- Wisner H.: *Zygmunt III Waza*. Warszawa 1984.
- Wojtasik J.: *Ostatnia rozprawa zbrojna z Turkami i Tatarami w 1698 roku*. „Studia i Materiały do Historii Wojskowości” 1967, T. 13, cz. 1.
- Wojtasik J.: *Walka Augusta II z obozem kontystowsko-prymasowskim w pierwszym roku panowania (1697—1698)*, „Przegląd Historyczny” 1969, T. 60, z. 1.
- Wojtasik J.: *W przededniu traktatu karłowickiego. Stosunek Rzeczypospolitej i Augusta II do pokoju z Turkami*. „Kwartalnik Historyczny” 1970, R. 77, z. 2.
- Woliński J.: *Koekwacja praw na Litwie 1697 r. W: O naprawę Rzeczypospolitej XVII—XVIII wieku. Prace ofiarowane W. Czaplińskiemu w 60 rocznicę urodzin*. Warszawa 1965.
- Wołoszyński R.: *Polska w opiniach Francuzów w XVIII wieku*. Warszawa 1964.
- Wójcik Z.: *Epilog traktatu Grzymułtowskiego w roku 1686*. W: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane profesorowi Jerzemu Michalskiemu*

- w 70 rocznicę urodzin. Red. Ł. Kądziała, W. Kriegseisen, Z. Zielińska. Warszawa 1994.
- Wójcik Z.: *Jan III Sobieski 1629–1696*. Warszawa 1994.
- Wójcik Z.: *Wiek XVII w historii stosunków polsko-rosyjskich*. W: *Z polskich studiów Slawistycznych*. Seria 2: Historia. Warszawa 1963.
- Wójcik Z.: *Zmiana w układzie sił politycznych w Europie Środkowo-Wschodniej w drugiej połowie XVII wieku*. „Kwartalnik Historyczny” 1960, R. 67.
- Wyczański A.: *Polska Rzeczpospolita szlachecką*. Warszawa 1965.
- Wyrobisz A.: *Staropolskie wzorce rodziny i kobiety — żony i matki*. „Przegląd Historyczny”, T. 83, z. 3.
- Zajączkowski A.: *Główne elementy kultury szlacheckiej w Polsce. Ideologia struktury społecznej*. Wrocław — Warszawa — Kraków 1961.
- Zamorski B.: *Kronika pomorzańska*. Lwów 1867.
- Zarzycki W.: *Dyplomacja hetmanów w dawnej Polsce*. Poznań 1976.
- Zeller G.: *La France et L'Allemagne depuis dix siècles*. Paris 1932.
- Zdzitowiecka-Jasieńska H.: *Konfederacja Baranowskiego w dobie bezkrólewia po Janie III*. „Ateneum Wileńskie”, R. 6. Wilno 1929.
- Zimowski L.: *Geneza i rozwój komunikacji pocztowej na ziemiach polskich*. Warszawa 1972.
- Zubrzycki D.: *Kronika miasta Lwowa*. Lwów 1844.

Indeks osobowy

- Achremczyk Stanisław 30, 204
Adelajda Sabaudzka 180
Alberti Girolamo 39, 42, 46, 58, 70, 91, 118
Aleksander VIII 31, 190
Amiel Olivier 25, 199
André Louis 22, 108, 179, 200, 201
Anna Austriaczka 41, 103
Argenson d' duc 30, 198
Artamonow W.A. 160, 176, 201
Arquien Henryk d' 57, 168
Auerbach B 200
August II 10, 11, 16, 63, 85, 90, 96, 124, 134, 138, 141, 142, 146, 148, 152–155, 159, 160–167, 170–176, 178–187, 192, 194, 195
August III 85, 129
Aumale duc d' 103, 198
Avaux, markiz d' 37, 179
- B*
Bachrużyn Siergiej Vladimirovič 28, 204
Balicki Jan 201
Bandtkie Jerzy S. 201
Baranowski (Bogusław) Piotr 135–137, 139–141
Baranowski Bohdan 64, 201
Bart Jean 39
Bartkiewicz Kazimierz 180, 211
Bartnicki Andrzej 112, 207
Bartoszewicz Julian 13, 14, 66, 94, 116, 118, 136, 167, 168, 179, 201
- Bastard L. de 12, 53, 59, 70, 80, 81, 83, 114, 115, 131, 135, 148, 158, 168, 201
Baszkiewicz Jan 21, 23, 24, 202
Bąkowska Eligia 25, 202
Beaujeu, kawaler de 75
Bèrenger Jean 23, 202
Bernard Samuel 151, 170
Bernicz Augustyn 132, 133
Bertrand Arthur 70, 158
Besala Jerzy 181, 202
Bèthune François-Gaston, markiz de 32, 35–37
Bethune Maria Ludwika 134
Bidziński Stefan 67, 74, 75, 97, 120, 149
Bielańska Bogumiła 95, 205
Bielińska Ludwika Maria 114, 117, 118
Bieliński Ludwik Kazimierz 115, 156, 173
Bielowski Antoni 186, 199
Bieńkowska Wiera 15, 22, 103, 198, 202, 208
Biernat Czesław 39, 202
Bluche François 104, 105, 202
Bocheńscy Aleksander Maria 15, 104, 200
Boduszyńska-Borowikowa Maria 106, 202, 204
Bogucka Maria 24, 25, 27, 38, 46, 117, 120, 128, 184, 201, 202, 212
Bonrepaus, markiz de 37, 38
Borejsza Jerzy W. 125, 202
Borowski Marcin Kazimierz 82
Bose Krzysztof D. 171

- Boudet Marianna 40
 Bourbon Ludwik, delfin 106, 108, 160
 Bourgeois Emil 179, 200
 Boxer Charles Ralph 179, 202
 Braudel Ferdynand 23–25, 202
 Breza Wojciech Konstanty 116
 Broel-Plater Władysław 174, 201
 Bruczkowska Magdalena 24
 Brückner A.G. 93, 202
 Brzostowski Konstanty 48, 50, 137, 138
 Buchwald-Pelcowa Paulina 172, 200
 Bułhak H. 185, 204
 Burdowicz-Nowicki J. 160, 202
- Carmona Michel 21, 202
 Caylus Marthe de 15, 103–108, 198
 Cedrowski Jan 150, 200
 Cegielski Tadeusz 185, 202
 Charliat Pierre 28, 202
 Chaunu Pierre 25, 202
 Chateauneuf, opat 130, 135, 141, 145, 147–149, 158, 160, 168, 170, 177, 182, 187, 192
 Chevallier Pierre 21, 202
 Choińscy Alicja, Krzysztof 12, 209
 Chomętowski Władysław 51, 63
 Chowaniec Czesław 54, 202
 Chrościński Wojciech S. 95, 198
 Chrystian IV 148
 Chynczewska-Hennel Teresa 117, 202
 Cieślak Edmund 38, 113, 183, 187, 202, 204, 205
 Colbert Jean-Baptiste 22, 24, 104
 Condé Henryk Juliusz 80, 104, 105–108
 Condé Ludwik III 11, 80, 102, 103, 106–108, 112
 Condé Ludwik II (Wielki Kondeusz) 11, 105, 106, 108
 Condé Ludwika Franciszka 106
 Conti Louis-Armand 103–105
 Conti Armand 103
 Conti Franciszek Ludwik 10, 11, 16, 18, 22, 31, 39, 53, 59, 66, 67, 81, 82, 85, 86, 90, 98, 101, 103–112, 114–116, 118, 120, 121, 123, 126, 128–135, 141, 142, 145, 148, 151, 152, 154–158, 160–162, 164–176, 178–186, 188, 190, 191, 193, 195
 Conti Maria Anna 103–106
 Conti Maria Anna z Martinozzich 103
- Conti Maria Teresa de Bourbon 105, 110
 Corvisier André 203
 Cosnac (Gabriel-Jules) de 70, 158, 199
 Coyer Gabriel François 198
 Czapliński Władysław 27, 50, 66, 127, 202, 203
 Czartoryska Izabella 99, 117, 118
 Czartoryski Kazimierz 99
 Częścik Łucja 13, 41, 65, 117, 118, 147, 199, 203
- D*angeau, markiz de 15, 104, 105, 169, 198
 Davia Antoni 152, 158, 163
 Dąbski Stanisław 71–73, 94, 95, 97, 123, 125–128, 133, 134, 154, 163, 166, 167, 169, 171–173
 Dąbski Zygmunt 81
 Delumeau Jean 178, 203
 Denhoff Jan Kazimierz 78, 170
 Denhoff Jerzy 81, 97, 98, 173, 177
 Dernałowicz Maria 119, 203
 Deruga Aleksy 160, 203
 Desportes Filip 132
 Dewitz Irena 112, 199
 Dębnicki Antoni 213
 Długosz Józef 127, 203
 Dmitruk Krzysztof 122, 203
 Dominguez Ortiz Antonio 207
 Dowmont Jerzy 33
 Drozdowski Marian 145, 203
 Duby Georges 25, 203
 Dupont François 39, 45, 46, 57
 Dworzaczek Włodzimierz 35, 113, 182, 203
 Dybaś Bogusław 11, 185, 186, 203
 Działyński Tomasz 115, 182
 Dziechcińska Hanna 122, 203
 Dzieduszycki Jerzy 99, 175, 198
 Dzięgiel Władysław 108, 203
 Dzięgielewski Jan 112, 207
- E*leonora von Pfalz-Neuburg 31
 Erzepki Bolesław 95, 198
 Eugeniusz Sabaudzki, książę 56, 67, 104, 179
- F*abiani Bożena 121, 203
 Farges Louis 14, 31, 200
 Faucher Chryzostom 12, 83, 135, 198, 203

Feldman Józef 203
Firewicz Andrzej 57, 205
Fontaines P.F. des 112, 119, 198
Forbin Janson 14, 36, 37, 57–59, 131, 133
Forst de Battaglia Otto 26, 31, 37, 45, 203
Forval, opat de 137
Fraser Antonia 22, 104, 106, 180, 203
Fryderyk III 150, 180

Galleran 169
Gałęcki Franciszek 149, 163, 183
Garbusińska Danuta 117, 203
Garlicki Andrzej 125, 202
Gaxotte Pierre 12, 21–24, 44, 104–106, 108, 109, 179, 204
Genlis Stefanie de 15, 104, 198
Geoffroy A. 148, 179, 184, 187, 200
Giera Janusz 151, 204
Gierowski Józef A. 59, 65, 95–97, 133, 147, 157, 159, 160, 164, 174, 183, 185, 187, 204, 207, 209, 211
Gintel Jan 117, 201
Glabiszewski Przemysław 145, 204
Głogowski Kazimierz 148
Głuchowski 28
Goralski Zbigniew 134, 204
Goubert Pierre 12, 22, 204
Grabowski Ambroży 65, 70, 166, 199, 200
Graff Piotr 23, 202
Grèce Michel de 23, 204
Groth Andrzej 39, 204
Grothius Mikołaj 65
Grudziński Mikołaj 96
Grzybowski Stanisław 109, 204
Gurgul Monika 95, 205
Gurowski Stanisław 162
Guth Paul 103, 109, 204

*H*aldane Charlotte 106, 204
Hall C. 120, 204
Hanczewski Paweł 30, 204
Helcel Antoni Zygmunt 54, 199
Henryk Walezy 109, 112, 126, 128, 178
Hoffman Karol B. 32, 35, 48, 56, 96, 205
Holwell Nathaniel 151, 170
Horodyński 95, 137, 140
Hoverbeck Johann 150, 185
Howard Michael 25, 205

Humiecki Stefan 92, 93, 152
H...rt T. 14, 90, 124, 200

*I*gnatowicz 112, 207
Ingrao Charles W. 21, 169, 205
Innocenty XI 105
Innocenty XII 48, 153, 158, 172, 178

*J*abłonowska Marianna 119
Jabłonowski Aleksander 119
Jabłonowski Józef A. 77, 199
Jabłonowski Jan Stanisław. 35, 48, 51, 63, 82, 136, 138, 140, 145, 147, 150, 151, 161, 162, 181, 186, 194, 199
Jabłonowski Stanisław 12, 14, 34, 35, 42, 43, 52, 63, 65, 66, 69, 70–72, 74–77, 79, 82, 93, 94, 95, 98, 100, 113, 125, 141, 162, 165, 174, 175, 183
Jakub II Stuart 62, 82, 85, 86
Jan III Sobieski 9, 10, 11, 13, 17, 18, 19, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30, 31, 32, 33, 36–56, 59, 60–65, 67, 69, 72, 75, 77, 79, 80, 84, 87, 90, 92, 94, 96, 97, 100, 103, 104, 107, 113, 117, 121, 124–126, 132, 133, 136, 141, 148, 150, 151, 153, 158, 162, 165–167, 174, 176, 184, 187, 189, 190, 194, 199
Jan Kazimierz 36, 77, 109, 124, 127, 128
Janeczek Zdzisław 63, 113, 212
Janicka Barbara 12, 21, 204
Janicki 46, 200
Jarochoński Kazimierz 13, 87, 152, 166, 180, 200, 205
Jastrzębska Elżbieta 14, 205
Jaworska Kazimiera 117, 205
Jezierski Franciszek S. 92, 199
Jędrusiak Szymon 207
Jolli J.G. 180, 199
Jonasson Gustaf 184, 205
Jonsac Paul 35, 205
Jučas Mečislav S. 157, 205

*K*aczmarczyk Zdzisław 96, 205
Kalisch Johannes 59, 95, 133, 164, 209
Kallas Marian 155, 176, 205
Kamen Henry 95, 205
Kamieński Andrzej 184, 185, 203, 205
Kamiński Andrzej 160, 205

- Karol II Stuart 44
Karol II Habsburg 179
Karol Lotaryński 31, 81, 104
Karol XI 56, 166, 179, 184
Kawecki Roman 12, 34, 40, 48, 62, 94, 114, 153, 186, 205
Kaźmierczyk Adam 42, 205
Kątska Urszula 78
Kątsky Marcin 65, 69, 150
Kersten Adam 50, 205
Kędzierski Jerzy 23, 26, 205
Kicki Jakub 186
Kiereś Zbigniew 129, 205
Kierski 147
Kitowicz Jędrzej 129, 199
Klimowicz Adam 23, 214
Kluczycki Franciszek 90, 200
Kłaczkowski Witold 109, 124, 205
Kochanowicz Leszek 14, 212
Kocięł Michał 138, 176
Kołodziejczyk Dariusz 33, 205
Komaszyński Michał 11, 21, 24, 25, 27–29, 31, 32, 34, 37–39, 41–46, 48, 53–57, 61, 63, 67, 68, 70, 71, 77, 80, 83, 95, 111, 115, 117, 120, 121, 132, 134, 145, 147, 151, 160, 169, 170, 174, 180–185, 187, 205, 206
Konarski Kazimierz 160, 206
Konopczyński Władysław 85, 206
Kopczyński Michał, 27, 63, 206, 208
Kopeczi Bela 22, 206
Koroljuk V.D. 160, 205
Koroluk W.D. 27, 171, 206
Korytkowski Jan 34, 49, 50, 113, 206
Korytyński Onufry 166
Kosman Marceli 171, 26, 207
Koss Jan 81, 115
Kot Stanisław 127, 207
Kozmiński Maciej 88, 96
Kracik Jan 153, 207
Kraśniński Jan Dobrogost 90, 173
Kraushar Aleksander 75, 89, 200, 207
Kriegeseisen Wojciech 133, 162, 177, 179, 207
Krotofil Maciej 174, 209, 212
Kryszpin Jan Hieronim 138
Kryszpin Marcin 134
Kuchowicz Zbigniew 129, 198, 209
Kuczyński A. 90, 201
Kuczyński Wiktor 154, 199
Kukulski Leszek 104, 199
Kurczewski Jan 48, 207
Kurek Jacek 171, 207
Kutrzeba Stanisław 181, 207
Kwak Jan 44, 212
La Bizardière M. de 14, 94, 167, 199
La Fayette Marie-Madeleine de 105, 106, 112, 199
La Force, duc de 12, 22, 31, 67, 103–105, 109, 110, 141, 147, 181, 207
Lamberg Jan Filip 133, 159
Lanckoroński Franciszek 177
Le Tellier 22, 108
Leibniz Wilhelm Gotfried 27
Leopold I 26, 159, 160, 179, 192
Leszczyński Józef 157, 183, 204, 207
Leszczyński Rafał 35, 47, 76, 81, 113, 114, 140, 145, 146, 153
Leszczyński Stanisław 112, 113, 145, 153
Libiszowska Zofia 98, 106, 112, 125, 207
Link-Lenczowski Andrzej 64, 207
Lipski Andrzej 112, 207
Lipski Konstanty 165
Livet Georges 12, 22, 187, 200, 207
Louvois 22
Louvois Michel 22, 108
Lubomirska Elżbieta 78, 117, 118
Lubomirska Konstancja 40
Lubomirska Krystyna 92
Lubomirska Teofila 119
Lubomirski Hieronim 12, 34, 36, 58, 60, 63, 64, 66, 69, 75, 76, 78, 84, 91, 98, 100, 108, 113, 114, 117, 134, 136, 137, 140–142, 145, 149, 150, 151, 173, 174, 176, 177, 183, 190
Lubomirski Jerzy Dominik 146
Lubomirski Józef Aleksandra 146
Lubomirski Józef Karol 119, 135, 165
Lubomirski Stanisław Herakliusz 36, 42, 50, 58, 63–65, 69, 75, 77, 78, 98, 117, 118, 122, 123, 138, 145, 146, 149–152, 166, 173–175, 181, 183, 185, 194, 199
Ludwik Gonzaga de Nevers 127
Ludwik von Baden 81, 104, 130, 148, 150, 164, 184
Ludwik XIII 21
Ludwik XIV 9, 11, 12, 14, 15, 17, 21–25, 28, 30–34, 37, 38, 40, 42, 44–46, 52–57, 59,

60, 79, 80, 82, 83, 85, 86, 100, 104–112,
114–116, 124, 128, 129, 131–135, 141–
143, 145–149, 158, 168, 170, 177–182,
184, 185, 187–189, 191–193, 195,
Ludwika Maria 77, 108, 112, 120, 162, 190
Lulewicz Henryk 156, 201
Luxemburg, marszałek de 22, 106, 107
Łaptos Józef 207

Łaski Olbracht 123

Łoś Wojciech 63

Łoziński Władysław 64, 112, 207

Maciszewski Jarema 147, 207

Magdziarz Wojciech St. 23, 105–107, 112,
117, 180, 207

Maine, książę du 30, 105

Maintenon Françoise 104–106

Maksymilian Emanuel Wittelsbach 44, 45,
62, 67, 70, 78, 97, 104, 130–135, 192

Małachowski Jan 73, 146

Małachowski Stanisław 65, 93, 134, 162–
164

Mandrou Robert 25, 28, 203, 207

Marcinek Andrzej 56, 67, 209

Maria de Clevès 109

Maria II Stuart 179

Maria Kazimiera 9, 17–19, 25–29, 31–33,
37, 39–41, 43–46, 48–50, 52–57, 59–
68, 70–72, 75, 77, 79–90, 92–97, 100–
102, 104, 111, 113–115, 117, 120, 121,
123–126, 129–137, 140–143, 145, 147–
149, 151, 153, 156–158, 160, 162, 168,
169, 170, 174, 181, 182, 189, 190

Maria Leszczyńska 112

Maria z Modeny 82

Markiewicz Mariusz 186, 211

Maroszek J. 154, 199

Matczyński Marek 42, 47, 65, 82, 91

Matwijowski Krystyn 13, 32, 53, 64, 81, 94,
96, 118, 126, 153, 174, 176, 201, 203,
205, 207, 208, 213, 214

Mayr Marx Christopher 45

Mazarin Jules 41, 103, 109

Mączak Antoni 63, 81, 88, 96, 112, 128, 203,
208

Melchior-Bonnet Sabine 180, 208

Méthivier Hubert 23, 104, 208

Meyer J. 23, 202

Michalski Jerzy 96, 153, 208

Michał Korybut Wiśniowiecki 36, 80, 126

Michałowska Anna 68, 208

Mierzwa Edward A. 24, 25, 208

Miller Ilija Solmonovič 160, 205

Miquel Pierre 22, 208

Mollat du Jourdin Michel 24, 208

Mongrillon M. de 13, 41, 65, 117–119, 132,
147, 149, 150, 156, 169, 199

Monluc Jean 98

Montespan Françoise 64

Morawski Kazimierz 11, 208

Morsztyn Andrzej 76

Motteville Franciszka de 103, 104, 194

Mroziński Michał 201

Murat Ines 22, 24, 104, 208

Nahlik Stanisław E. 25, 30, 40, 187, 208

Nahorny Rafał 14, 212

Namaczyńska Zofia 93, 208

Narbutt Justyn 165, 199

Neron 83

Nicolas Louis 23, 208

Niemcewicz Julian U. 36, 199

Niemojowska Maria 22, 23, 85, 208

Niezabitowski Stanisław 157, 161, 163, 164,
167, 170, 200

Nostitz Krzysztof Wacław 51

Nowak Tadeusz 35, 208

Nowakowski F. K. 184, 201

Ochab Maria 23, 202

Ochmann-Staniszevska Stefania 36, 89,
96, 109, 180, 181, 208, 210

Odescalchi Livio 158

Ogińska Teofila 137

Ogiński Grzegorz 136, 137, 185

Olechnik Karol 76, 178, 181, 209

Oleszewski Jan 90, 200

Olszewski Henryk 11, 68, 87, 146, 149, 151,
153, 159, 209

Oman Caroly 82, 209

Oppenheimer Wolfgang 56, 67, 104, 209

Ordesson Sverker 160, 209

Orléans diuszesa d' 25

Orszulik Stanisław 73, 97, 133, 209

Otwinowski Erazm 13, 173, 200

- Pajewski Janusz* 120, 211
Pallavicini Opicio 49
Panic Idzi 41, 117, 206, 212
Paolucci Fabrizio 46
Parker G. 24, 209
Parthenay J. B. 14, 90, 124, 200
Partner P. 27, 209
Paul Pierre 12, 30, 31, 33, 46, 52, 55, 58, 170, 181, 187, 209
Pawiński Adolf 156, 209
Perdenia Jan 175, 209
Perkowicz 199
Perrault Gilles 12, 204, 209
Perrot Michelle 120, 209
Petitfils Jean-Christian 12, 21, 22, 44, 209
Pfalz-Neuburg Jadwiga Elżbieta von 28, 31, 52, 91
Pfalz-Neuburg Karol Filip von 31, 52, 56, 70, 81, 184
Pieniążek Jan Odrowąż 62, 71, 81, 95, 96, 138, 173, 177, 182, 177
Piotr I 17, 92, 93, 148, 160, 161, 171, 181, 193
Piowski Kazimierz 12, 26–28, 30, 36, 38, 39, 45, 56, 58, 59, 63, 69, 74, 76, 91, 95, 98, 108, 113, 117, 133, 134, 136, 137, 139–141, 145, 163, 164, 174, 180, 185, 204, 210
Platania Gaetano 46, 165, 210
Płoch Józef 77, 207
Podgórski A. 149, 200
Podhorodecki Leszek 46, 210
Podoski Gabriel 13, 87, 152, 158, 200
Pollak Roman 122, 129, 199
Pöllnitz K.L. 172, 200
Poniński Hieronim 175
Poniński Władysław 170
Pontchartrain 24, 38, 110
Popiołek Bożena 12, 84, 96, 119, 177, 210
Popławski Mikołaj 65, 175
Poraziński Jarosław 94, 96, 153, 210
Potocki Franciszek 149
Potocki Stefan, łowczy 76, 146
Potocki Stefan, starosta czerkaski 140
Potocki Szczęśny 63, 64, 66, 69, 72, 73, 76, 91, 118, 119, 136, 151, 161, 163, 174, 183
Prażmowski Franciszek 165
Przebédowski Jan Jerzy 37, 38, 65, 72, 89, 90, 133, 134, 145, 154, 163, 171, 174, 175, 185
Przeździecki Aleksander 166, 200
Przyboś Adam 150, 159, 200, 203, 210
Przyboś Kazimierz 36, 210
Przyjemski Władysław 162, 182
Przyjemski Władysław 82
Rachuba Andrzej 34, 40, 48, 79, 52, 66, 138, 157, 176, 210
Raczyński Edward 173, 200
Radomski Norbert 22, 104, 203
Radzewski Franciszek 145
Radziejowski Hieronim 127
Radziejowski Michał 12, 34, 40, 42, 48–51, 61, 62, 64–66, 68, 71–73, 75–77, 81, 88–90, 92–95, 97, 109, 114, 125, 126, 131, 136, 137, 139–141, 153, 162, 164, 167–169, 173–175, 177, 182, 183, 186, 195
Radziwiłł Bogusław 52
Radziwiłł Dominik Mikołaj 146, 176
Radziwiłł Karol Stanisław 40, 47, 51, 53, 54, 57, 137, 138, 165, 167
Radziwiłłowa Katarzyna 40
Radziwiłłówna Anna 121
Radziwiłłówna Ludwika Karolina 52, 54
Rambaud Alfred 93, 200
Richelieu Armand de 21, 24
Richelieu, marechal duc de 105, 199
Rogalski Leon 13, 63, 167, 184, 198
Rohan A. 112, 200
Rok Bogdan 130, 201, 212
Ronikier Jerzy 119, 151, 210
Rosik Stanisław 122, 212
Roszkowska Wanda 65, 132, 174, 204, 208, 210
Rożek Michał 173, 181, 210
Rudzki Edward 118, 210
Russocki Stanisław 173, 211
Rutkowski Henryk 154, 211
Rybowski Tadeusz 25, 205
Rykaczewski Eugeniusz 26, 74, 200, 211
Sagnac Phillipe 12, 22, 25, 179, 211
Saint-Léger Andre de 12, 22, 25, 179, 211
Saint-Simon K. de 15, 30, 104, 106–112, 180, 181, 200
Sajkowski Alojzy 13, 121, 122, 200, 211
Salmonowicz Stanisław 185, 211
Salvandy Narcisse A. 84, 104, 200
Samsonowicz Henryk 38, 202

- Santa Croce Andrea 42
- Sapieha Aleksander Paweł 137–139, 165
- Sapieha Benedykt 35, 50, 52, 66, 73, 82, 98, 117, 138, 165, 176, 185
- Sapieha Kazimierz 35, 46–49, 53, 73, 74, 79, 87, 95, 138, 146, 158, 165, 177, 182, 194,
- Sapieha Michał Franciszek 137
- Sarnecki Kazimierz 13, 31, 40, 41, 43, 45–54, 56–58, 91, 167, 201
- Scarlatti Pompejo 78, 91, 133, 135, 192
- Schmidt Hans 211
- Schuyler Eugen 93, 211
- Scudery Madeleine de 110
- Sedlnitzky Karol Juliusz 51, 52, 132
- Seignelay 22
- Serczyk Władysław A. 160, 211
- Serwański Maciej 21, 30, 99, 109, 116, 120, 123, 127, 128, 177, 180, 211
- Sévigé Madame de 30, 104, 105, 201
- Sielicki Franciszek 119, 170, 211
- Sieniawska Elżbieta 12, 63, 84, 118, 119, 177, 182
- Sieniawska Teofila 119
- Sieniawski Adam 36, 58, 63, 64, 69, 72, 113, 118, 119, 123, 138, 148, 151, 165, 174, 177, 181
- Sienicki Bogusław 75
- Sienicki Ludwik 90, 201
- Sierakowski Władysław 84, 200
- Sierzputowski Tadeusz 82, 138, 139, 157, 212
- Skarbek Krzysztof 69
- Skowron Ryszard 30, 211, 213
- Skrzypietz Aleksandra 14, 29, 41, 43, 46, 52, 54, 57, 59, 63, 82, 86, 117, 122, 130, 134, 137, 140, 157, 164, 174, 176, 178, 206, 212
- Sliesoriūnas Gintautas 36, 52, 160, 212
- Słuska Bogusław Józef 43, 82, 89, 115, 119, 137, 151, 162, 163
- Słuska Dominik Michał 47, 136, 162
- Słuszkowa Teresa 119
- Smolarski Mieczysław 176, 212
- Smoliński Aleksander 173, 209, 212
- Sobiescy
- Sobieska Teresa Kunegunda 39, 43–45, 56, 59, 67, 130
- Sobieski Aleksander 32, 53, 54, 62–64, 74, 75, 111, 148, 169
- Sobieski Jakub Ludwik 28, 31, 32, 44, 52, 54, 56, 58, 59, 61–64, 67, 70, 71, 83–85, 88–91, 93–95, 99, 115, 119, 122, 124, 125, 130–136, 140, 143, 145, 146, 149, 152, 154, 158, 159, 162, 163, 166–170, 176, 184, 188, 190, 195
- Sobieski Konstanty 32, 62, 75, 111, 148
- Sobieski Wacław 54, 98, 212
- Sobociński Władysław 159, 212
- Sourches, markiz de 70, 158, 199
- Stanek Wojciech 182, 212
- Staszewski Jacek 11, 12, 21, 23, 28–30, 33, 39–43, 56, 81, 94, 98, 128, 146, 150–152, 154, 155, 159, 161, 163, 164, 170, 171, 176, 178, 181, 184, 185, 186, 202, 212, 213
- Stefan Batory 178, 181
- Stefanowska Zofia 153, 208
- Stępnik Krzysztof 82, 157, 212
- Symcox Geoffrey 24, 214
- Syrokomla Władysław 85, 198, 213
- Szaflik Józef Ryszard 112, 207
- Szaniawski 137
- Szczuka Antoni Stanisław 42, 47, 68, 97, 139, 147, 166, 173
- Szeremietiew Borys 199
- Szumańska-Grossowa Hanna 25, 203
- Szyszkowska Krystyna 26, 203
- Święcicki Mikołaj 16
- Tallement Réaux G. de 112, 201
- Tarczyński Marek 154, 211
- Targosz Karolina 40, 46, 110, 112, 213
- Tarło Karol 81
- Tatarkiewicz Anna 30, 104, 173, 213
- Taternicki Jan 112, 207
- Tazbir Janusz 46, 82, 127–129, 173, 213
- Teczyn Marcin 72
- Tende Gaspar du 117, 201
- Topin Marius 12, 40, 41, 53, 213
- Topolska Maria B. 66, 213
- Topolski Jerzy 38, 182, 185, 202, 203, 213
- Torcy Jean Baptiste de 151
- Towiańska Konstancja 64, 118, 146
- Towiański Krzysztof 62, 114
- Tretiakov Petr Nikolajewiç 160, 205
- Trevelyan George M. 23, 213, 214,
- Troyat Henri 160, 214
- Trzoska Jerzy 183, 204, 206

Tuñon de Lara Manuel 214
Turnau Irena 120, 214
Tuszyński Jan Drobysz 150
Tygielski Wojciech 27, 63, 206, 208

Ujma Magdalena 72, 214
Uniechowski Bogusław Aleksander 47
Urbanowicz Diana 53, 214
Urwanowicz Jan 36, 66, 157, 160, 204, 210, 212

Valdeon Baroque J. 207
Villari Ricardo 24, 95, 205, 209
Vinius Andrzej A. 77
Voltaire 23, 201
Vota Maurycy 29, 43, 46, 47, 58, 91, 115

Wachowiak Bogdan 185, 203
Wachlowska Irena 203, 199
Waddington Albert 185, 200
Wagner Marek 12, 35, 43, 64, 71, 90, 93, 113, 140, 141, 162, 166, 214
Wajda Kazimierz 185, 203
Walewski Antoni 10, 71, 90, 91, 94, 150, 157, 160, 184, 214
Waliszewski Kazimierz 124, 214
Warszycki Michał 119
Wasilewski Tadeusz 50, 124, 138, 214
Wawrykowa Maria 23, 112, 207, 214
Wieczorkiewicz Piotr P. 24, 214
Wielopolska Teresa 119
Wielopolski Franciszek 119
Wielopolski Jan 52
Wierzbowski Tadeusz 78, 99, 169, 198
Więckowska-Mitzner Wanda 109, 214
Wilhelm III 22, 26, 82, 179
Wimmer Jan 36, 54, 176, 214
Winkler Marcin 122
Wisner Henryk 181, 182, 214
Wiszewski Przemysław 122, 212

Witwicki Jan Stanisław 42, 45, 65, 97, 131
Włodarczyk R. Rafał 14, 212
Wojtasik Janusz 11, 51, 90, 176, 179, 185, 186, 214
Wolański Filip 130, 212
Woliński Janusz 13, 31, 66, 201, 214
Wołowicz Marian 157
Wołoszyński Ryszard 38, 112, 215
Woźniak Monika 95, 205
Wójcik Zbigniew 26–29, 32, 33, 42, 47, 48, 50–54, 59, 69, 81, 117, 160, 183, 201, 204, 208, 215
Wyczański Andrzej 86, 215
Wyrobisz Andrzej 215, 121
Wyżycki Mikołaj 175

Zajączkowski Andrzej 66, 96, 215
Załoski Aleksander Józef 165
Załoski Andrzej Chryzostom 42, 44–47, 65, 67, 71, 81, 97, 140, 146, 152, 161, 165, 167, 172, 182
Załoski Franciszek 146
Załoski Hieronim 146
Zamorski Bronisław 65, 215
Zamoyska Anna 119
Zarzycki Wacław 95, 213
Zawisza Krzysztof 13, 66, 93, 116, 136, 138, 168
Zdzitowiecka-Jasieńska Halina 136, 137, 140, 215
Zeller Gaston 25, 215
Ziembicki Witold 56, 201
Zimowski Lech 169, 215
Zubrzycki Dionizy 96, 215
Zygmunt August 92
Zygmunt III Waza 181

Żarnowska Alina 120, 202
Żelewski Roman 159, 203
Żupański Jan K. 14, 72, 108, 145, 198

Aleksandra Skrzypietz

French Struggle for the Crown of Poland After Jan III Sobieski's Death

Summary

Interregnum in Poland was always the time of tensions and caused confusion both in the country and on an international political stage. The European countries believed that the choice of a pro-European candidate to the Polish throne could bring particular benefits during his reign. Because the 17th century was marked by the French-Habsburg rivalry, the two powers were interested in favourable elections in Poland. With time, weakening Poland had fewer and fewer chances to choose the elect that would be very much in favour of its own interest. Especially the magnates got used to the benefits the rivalry gave to the foreign diplomacy, and paid less attention to the election of a strong ruler and the one capable of reigning in a beneficial way to the Republic of Poland. The elections were more like a bargaining, but the real profits did not come from this transaction. It was rather the game of promises, both financial and political ones.

In the period preceding the death of Jan III, the foundations of the new French party were formed, which would save the interests of Versailles in the course of the expected interregnum and election. Its development and reinforcement took place in the summer and autumn of 1696, thanks to the energetic struggles of Melchior de Polignac, an MP, being the River Vistula since 1693. The aim of the diplomat was to bond Poland with the French policy. He was to do it, building the support for Versailles, and, at the same time, cooperating with the Polish monarch couple. Fulfilling Louis XIV's orders, initially the ambassador co-worked with the queen Maria Kazimiera, and, subsequently, against the institution, he left her party, joining the representatives of the Polish magnates, i.e. the queen's enemies.

When the ambassador realised that the Sobieski family would not reach the crown, encouraged Versailles to propose the French prince during the election. The candidacy of François Louis prince de Conti to the Polish throne was the result of pressure. The very prince was proposed by the representatives of the Polish magnates, but Louis XIV was not in favour of his participation in the election battle for a long time. The French candidate was at first known only in the narrow circle of Polignac's closest associates. The point was to consolidate the chances of the French candidate to the Polish throne, but, also to obtain the element of surprise, and, thus, make the gentry unable to scrutinize the candidate too precisely. The course of the election battle and the election itself showed simultaneously that the very plan, rejected by the ambassador later on, was legitimate and tur-

ned out to be efficient when executed by the Frederick Augustus Vettin. Finally, the election finished with the selection of two candidates – prince de Conti and Frederick Augustus proposed at the end of the interregnum.

The 1697 election took place, as all previous elections, among the pressures coming from the foreign courts. However, the split took place, above all, because of weaknesses and ineffectualities of the Polish leaders. Hesitation, lack of decisiveness in action, actions centred on one's own benefits led to the failure of their intentions, and, in consequence, the country as well. It is difficult to find the reason of state in the actions taken by Poles between 1696 and 1697. If the part of the Polish magnates wanted to free themselves from the Emperor's commitments and end the Turkish war, translating into the election of the right candidate to the throne, their expectations were fulfilled, though not because of the fact that the right man was on the Polish throne. In 1699, the peace was announced in Karłowice, and the struggles with Porta ended. If the aim of the senators was to fight with Russia, the very option was not to be realized any more, though the Republic of Poland, involved in the whirl of the north war, was soon divided among the followers of Sweden and Russia. France did not stop the attempts to gain support in Poland, and, thanks to the help of some families, tried to have an influence on Hungary. The rivalry of powers did not finish, and it was only Poland that was, to a greater extent, becoming the object, not the subject and the puppet in the European game.

The magnates' attitude from the interregnum period reveals certain political plans. However, there is no evidence as to whether the senators stuck to the accepted programme. If they wanted to end war with Turkey and free themselves from the connections with Vienna, they should have asked France for support. The choice of the Sas denied it. Besides, when Jan III lived, the majority of Poles was against the king, irrespective of his cooperation with Vienna or France. The anti-king opposition first of all aimed at being against the Sobieski dynasty plans and weakening the monarch's position. That is why they tried not to allow prince Jakub Sobieski to take over the power. The stuck not as much to the positive programme as to the opposition actions, aimed at the king, and took all the attempts to reinforce his power, and, thus, that of the country. After the death of Jan III, a part of families, above all, the Lubomirski and Sapiecha families, started to cooperate with France. The question that still arises is how sincere they were in their actions. If they wished to have the power for themselves, and supposingly, Stanisław Jabłonowski wanted the same, they efficiently blocked the candidate from the Piast monarchy, closing all the magnates the path to the throne. At the very last moment, perhaps on the occasion of some indecisiveness on the part of France, saving visibly on the election, they supported Vettin. The withdrawal from de Conti, almost at the end of the road, could reflect panic that was instilled in them, as well as distrust towards the French ambassador they deluded and deceived as much as he misled them. For many, it was the attempt to consolidate the position of their families at the winner's side. Certainly, the election must have been profitable. As France was not inclined to pay, in a decisive moment, its side was rejected immediately. It was obvious that Augustus II, as a German, would not conduct the policy the magnates expected. Under his ruling, the rejection of the Holy League and acting against Russia were not to be expected. However, if, at first, they were against Augustus II, it was rather in the name of bargaining bigger financial profits.

Yet another element of magnates behaviour proves their uncertainty and readiness to accept the candidate who will win. Stanisław Herakliusz Lubomirski and Kazimierz Sapieha, convinced by younger brothers – both court clerks joined the French party, but did not show too much dedication to de Conti's candidacy. Watching the weakening chan-

ces of the French candidate, he was abandoned by the great marshal immediately, and hetman with some greater hesitation. Their brothers stayed with the elect for some time. This division was the reflection of their willingness to still have the possibility of retreating and unblocking the family the access to the winner's favours. Though, one should know that the aim of the preliminary election battle for senators was to gain a strong position in the country and reinforce the significance of their own family. The two families in question aimed at playing the main role in the country, if not on the throne at the king's side. None of them managed to do it as Augustus II was not willing to realize their intentions. Also, the primate, connected with France to the very end, turned out to be a rather poor political player. In his attempts to reinforce the position, he tried to promote his own candidate, Jakub Sobieski at first, and prince de Conti later on, and did not achieve success. The changeability of political combinations caused trouble. Trying to act against the winner, he alienated the new king and never reached the influences he wanted despite his attempts to expose himself.

Polignac, a polite courtier, wily diplomat, and flexible politician, appeared to be a big loser. All features he had seemed to be profitable, but, finally, were used against him. Convinced that he would manage the Polish political stage, he believed that it was enough to be in proper relations with magnates. Although he was afraid of the gentry's decision, he did not try to either contact them or prepare the option of the actions saving him from the objection on their part. Seemingly well-oriented in the domestic situation of Poland, he gave in the magnates' instigations. Deceiving and deluding each other, they tried to use themselves. In such a way, none of the interested reached success. Polignac was not severely punished for failure in Poland. It seems to be the best evidence of the fact that he did not disappoint Louis XIV as much as it seemed. The battle of the throne in Poland was the tool in the French hands, leading to the negotiation of peace in the West, and despite the fact that the ambassador's actions appeared to be unsuccessful in Poland, they were indirectly profitable for France in Ryswick.

Aleksandra Skrzypietz

Les efforts français pour la couronne polonaise après la mort de Jean III Sobieski

Résumé

Les interrègnes en Pologne étaient toujours un temps de tensions et provoquaient un désordre, de même en pays que sur la scène internationale. Les pays européens comprenaient qu'un candidat assis sur le trône de la Pologne pourrait leur apporter des bénéfices concrets durant son règne. Puisque le XVII^e siècle a été marqué par une rivalité franco – habsbourgienne, c'est pourquoi ces deux puissances étaient intéressées davantage par des élections en Pologne, avantageuses pour elles. Au fur et à mesure de l'écoulement du temps la Pologne affaiblie avait de moins en moins de chances pour un électeur favorisant ses intérêts. Surtout les magnats, habitués aux bénéfices que leur donnait la rivalité des diplomaties étrangères, n'apportaient pas assez d'attention au choix d'un souverain fort et apte à gouverner efficacement la Pologne. Les élections sont devenues un marché, mais dépourvu de profits résultant des transactions; c'était plutôt un jeu de promesses, de même financières que politiques.

Pendant la période antérieure à la mort de Jean III, le fondement d'un nouveau parti français, qui aurait protégé des intérêts de Versailles durant l'interrègne attendu et l'élection, s'était constitué. Son développement et son renforcement ont eu lieu en été et en automne de l'an 1696 grâce aux interventions énergiques de l'envoyé Melchior de Polignac, résidant aux bords de la Vistule à partir de 1693. L'objectif du diplomate était de lier la Pologne à la politique française en arrangeant un appui pour Versailles et en coopérant avec le couple royal polonais. Fidèle aux instructions de Louis XIV, l'ambassadeur coopérait au début avec la reine Marie Casimire, et ensuite, contrairement aux ordres, il a abandonné sa fraction pour se lier avec les représentants des magnats polonais, hostiles à la reine.

Quand l'ambassadeur a constaté que les Sobieski n'auront pas gagné la couronne, il encourageait Versailles à proposer pour l'élection un prince français. Ainsi la candidature de François Louis de Conti pour le trône polonais était l'effet de sa pression. Ce prince a été suggéré par les magnats polonais, mais Louis XIV longtemps n'approuvait pas sa lutte dans la campagne électorale. La candidature française au début n'était connue que dans un cercle restreint de coopérateurs les plus proches de Polignac. Il s'agissait de renforcer les chances du Français pour la couronne polonaise, mais aussi de jouer sur l'effet de surprise et par conséquent d'empêcher la noblesse polonaise d'inspecter trop le can-

didat. Le cours des événements et de l'élection ont prouvé que ce plan, abandonné plus tard par l'ambassadeur, s'est révélé le plus juste et efficace dans la réalisation de la fraction de Saxe. Finalement l'élection a pris fin par le choix de deux candidats : prince Conti et, proposé à la fin de l'interrègne, Frédéric-Auguste.

L'élection de 1697 s'est déroulée, comme les précédentes, dans l'ambiance des pressions des cours étrangères, pourtant la bifurcation s'est faite avant tout à cause de la faiblesse et de l'impuissance des dirigeants de magnats polonais. Les hésitations et l'indécision, ainsi que des actions menées pour réaliser des buts privés, ont ruiné leurs plans et, en conséquence, aussi le pays. Il est difficile de voir dans les actions des Polonais dans les années 1696 et 1697 une raison d'Etat. Si les aspirations d'une partie de magnats polonais, reflétées dans le choix d'un candidat convenable, auraient été la libération des engagements envers l'empereur et la fin du conflit avec la Turquie, leurs attentes avaient été réalisées, mais non grâce à l'élection d'un homme approprié au trône de la Pologne. En 1699 la paix à Karlowitz est signée ce qui met fin à la guerre avec la Grande Porte. Si l'intention des sénateurs avait été une lutte contre la Russie, ils n'avaient jamais parvenu à réaliser cette variante, bien que la Pologne, impliquée dans la guerre du Nord, soit bientôt divisée entre les partisans de la Suède et de la Russie. La France n'a pas abandonné des tentatives de gagner une faveur en Pologne, et elle a essayé, grâce à l'aide de certaines familles, d'exercer une influence en Hongrie. La rivalité des puissances ne s'arrêtait pas et la Pologne devenait de plus en plus non un sujet mais un objet des événements, un pion dans le jeu.

Dans l'attitude des magnats de la période de l'interrègne on peut voir certains plans politiques ; pourtant rien ne prouve que les sénateurs suivaient un programme adapté. Pour finir la guerre contre la Turquie et pour se libérer de la domination de Vienne il fallait chercher un soutien de la France. Le choix du candidat de Saxe constituait la négation de cette théorie. En plus, pendant la vie de Jean III, la majorité des magnats s'opposaient au roi, sans égard pour sa coopération avec Vienne ou avec Versailles. L'opposition contre le roi a pris comme le premier objectif les plans dynastiques des Sobieski, ainsi que l'affaiblissement de la position du roi. C'est pourquoi elle ne voulait pas permettre à l'interception du pouvoir par le prince Jacques. L'opposition ne suivait pas un programme positif mais plutôt un projet attaquant le monarque et détruisant les tentatives de renforcer son pouvoir et, par conséquent, l'état. Après la mort de Jean III une partie de familles — avant tout Lubomirsky et Sapieha — ont noué la coopération avec la France, mais on pose toujours une question dans quelle mesure cette attitude a-t-elle été sincère. S'ils désiraient le pouvoir pour eux-mêmes, en soupçonnant Stanislas Jablonowski d'avoir une même idée, ils ont efficacement bloqué la candidature d'un Piast, en fermant la voie vers le trône à tous les magnats. Au dernier moment, peut-être en observant une certaine hésitation de la part de la France, manifestement économisant pendant l'élection, ils ont soutenu le Wettin. L'abandon de Conti presque à la fin du chemin pouvait être le signe d'une panique qui les a envahis, aussi qu'une méfiance envers l'ambassadeur français, dupé par eux non moins qu'eux par lui. Pour beaucoup d'eux la situation est devenue une tentative d'assurer une position à leur famille auprès du vainqueur. Sûrement l'élection devait être profitante. Si la France au moment décisif n'a pas été prête à payer, on quittait cette fraction sans délai. Pourtant il était évident qu'Auguste II, en tant qu'Allemand, ne mènerait jamais la politique qu'attendaient les magnats. Sous son règne il ne fallait pas attendre l'abandon de la Sainte Ligue et l'action contre la Russie. Si on protestait au début contre la prise du pouvoir par Auguste II, c'était plutôt pour obtenir des avantages financiers.

Encore un élément du comportement des magnats prouvait leur incertitude et l'acceptation du candidat — vainqueur. Stanislas Herakliusz Lubomirski et Kazimierz Sapieha ont joint la fraction française, incités par leurs frères cadets, les deux trésoriers, mais ils n'ont jamais prouvé un dévouement important à la candidature de Conti. En remarquant des chances du Français diminuer, ils l'ont abandonné; le maréchal immédiatement, le hetman avec plus d'hésitation. Leurs frères soutenaient Conti encore un certain temps. Cette division a été une manifestation de s'assurer une possibilité du recul, sans avoir bloqué à la famille l'accès aux grâces du vainqueur. Pourtant on devrait croire que le premier but de la lutte électorale était pour les sénateurs de gagner une position forte dans le pays et de renforcer la position leurs familles. Les deux familles susmentionnées visaient à jouer un rôle primordial dans le pays, si non sur le trône, au moins auprès du monarque. Ni l'une, ni l'autre n'ont pas pu réussir car Auguste II n'était pas disposé à réaliser leurs buts. Aussi le primat, liée à la France, ne s'est-il pas révélé un joueur politique doué. Pour renforcer sa position il lançait d'abord son propre candidat, d'abord Jacques Sobieski, ensuite le prince Conti, mais il n'a pas remporté le succès. La versatilité des combinaisons politiques a décroché les problèmes. En essayant de s'opposer au vainqueur, il a offensé le nouveau monarque et n'a jamais parvenu à atteindre la position dont il rêvait, bien qu'il ait exposé sa personne obstinément.

Le grand perdant s'est avéré être Polignac, un courtisan poli, un diplomate rusé, un politicien doué; les traits dont il disposait et qui semblaient consolider sa position, se sont finalement tournés contre lui. Persuadé d'être capable d'orchestrer la scène politique polonaise, il croyait que les relations correctes avec des magnats seraient suffisantes. Au fond inquiet quant aux décisions de la noblesse, il n'a pas essayé de communiquer avec elle, ni n'a pas préparé une variante pour se démunir contre une objection de sa part. Apparemment bien orienté dans la situation intérieure de la Pologne, il a agit à l'inspiration des magnats. Ainsi en se berçant par les illusions, ils essayaient de s'exploiter. Par conséquent personne n'a remporté le succès. Polignac n'a pas été sévèrement puni pour l'échec en Pologne ce qui prouve qu'il n'a pas déçu Louis XIV si profondément que l'on peut croire. La lutte pour la couronne n'était qu'un instrument dans les mains des Français, menant à négocier une paix en Occident, et bien que les opérations de l'ambassadeur soient inefficaces en Pologne, elles ont apporté à la France des profits directs à Ryswick.

Redaktor
Barbara Konopka

Projekt okładki
Paulina Tomaszewska-Ciepty

na podstawie pomysłu *Nadii Skrzypietz*
Na okładce obraz autorstwa Martina Altomontego: *Sejm elekcyjny 1697 roku*
pochodzący ze zbiorów Zamku Królewskiego w Warszawie

Fotograf
Andrzej Ring

Redaktor techniczny
Małgorzata Pleśniar

Korektor
Mirosława Żłobińska

Copyright © 2009 by
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
Wszelkie prawa zastrzeżone

ISSN 0208-6336
ISBN 978-83-226-1806-6

Wydawca
Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego
ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice
www.wydawnictwo.us.edu.pl
e-mail: wydawus@us.edu.pl

Wydanie I. Ark. druk. 14,5. Ark. wyd. 18,5. Papier offset. kl. III, 90 g
Cena 28 zł

Łamanie: Pracownia Składu Komputerowego
Wydawnictwa Uniwersytetu Śląskiego
Druk i oprawa: EXPOL, P. Rybiński, J. Dąbek, Spółka Jawna
ul. Brzeska 4, 87-800 Włocławek

